

KOŚCIÓŁ JEZUSA CHRYSTUSA ŚWIĘTYCH W DNIACH OSTATNICH • LISTOPAD 2018 R.

Liahona

Przemówienia z Konferencji Generalnej

Jezus Chrystus: w
centrum naszego życia
i nazwy Kościoła

Nowy program
nauczania i
harmonogram
zajęć niedzielnych
równoważą
studiowanie ewangelii
w domu i w kościele

Ogłoszono budowę 12
nowych świątyń





„Dzisiaj wzywam was, z całą nadzieją w sercu, abyście modliły się o zrozumienie swoich duchowych darów — o pielegnowanie i powiększanie ich jeszcze bardziej niż dotychczas. Kiedy tak postąpicie, zmienicie świat [...].

Moje drogie siostry, potrzebujemy was! 'Potrzebujemy waszej siły, waszego nawrócenia, waszego przekonania, waszych zdolności przywódczych, waszej mądrości i waszego głosu'. Po prostu nie możemy zgromadzić Izraela bez was.

Kocham was i dziękuję, i błogosławię was zdolnością pozostawienia tego świata za wami, kiedy bierzecie udział w tej kluczowej i pilnej pracy. Razem możemy zrobić to, czego wymaga od nas nasz Ojciec Niebieski, aby przygotować świat na Drugie Przyjście Jego Umiłowanego Syna”.

Prezydent Russell M. Nelson, „Udział siostr w zgromadzeniu Izraela”, str. 69, 70.

Zataczając pełne
koło — Jenedy Paige

Spis treści, listopad 2018 r.

Tom 21 • Numer 4

Sobotnia sesja poranna

- 6 **Uwagi na rozpoczęcie**
Prezydent Russell M. Nelson
- 8 **Głębokie i trwałe nawrócenie do Ojca Niebieskiego i Pana Jezusa Chrystusa**
Starszy Quentin L. Cook
- 12 **Podnieś więc głowę i raduj się**
M. Joseph Brough
- 15 **Kładziecie fundament wielkiego dzieła**
Starszy Steven R. Bangerter
- 18 **Nie smućcie się**
Starszy Ronald A. Rasband
- 21 **W Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko**
Starszy David A. Bednar
- 25 **Prawda i plan**
Prezydent Dallin H. Oaks

Sobotnia sesja popołudniowa

- 28 **Popieranie urzędników Kościoła**
Prezydent Henry B. Eyring
- 30 **Abyśmy mocno i niezłomnie trwali w wierze w Chrystusa**
Starszy D. Todd Christofferson
- 34 **Chodźcie, posłuchajcie głosu proroka**
Biskup Dean M. Davies
- 37 **Jedno w Chrystusie**
Starszy Ulisses Soares
- 40 **Nasze ognisko wiary**
Starszy Gerrit W. Gong
- 43 **Wszyscy musimy wziąć na siebie Imię dane przez Ojca**
Starszy Paul B. Pieper
- 46 **Wierz, kochaj, czyń**
Starszy Dieter F. Uchtdorf

Generalna sesja kobiet

- 50 **Dla Niego**
Joy D. Jones
- 52 **Boskie napominanie**
Michelle D. Craig
- 55 **Radość płynąca z bezinteresownej służby**
Cristina B. Franco
- 58 **Kobiety i nauka ewangelii w domu**
Prezydent Henry B. Eyring
- 61 **Rodzice i dzieci**
Prezydent Dallin H. Oaks

- 68 **Udział siostr w zgromadzeniu Izraela**
Prezydent Russell M. Nelson

Niedzielną sesja poranna

- 71 **Wizja odkupienia zmarłych**
Prezydent M. Russell Ballard
- 74 **Stawanie się pasterzem**
Bonnie H. Cordon
- 77 **Służba pojednania**
Starszy Jeffrey R. Holland
- 80 **Rola Księgi Mormona w procesie nawrócenia**
Starszy Shayne M. Bowen
- 83 **Ranni**
Starszy Neil L. Andersen
- 87 **Poprawna nazwa Kościoła**
Prezydent Russell M. Nelson

Niedzielną sesja popołudniowa

- 90 **Chciej, chciej, chciej**
Prezydent Henry B. Eyring
- 93 **Ojciec**
Brian K. Ashton
- 97 **Wziąć na siebie imię Jezusa Chrystusa**
Starszy Robert C. Gay
- 101 **Chcesz być zdrowy?**
Starszy Matthew L. Carpenter
- 104 **Wybierzcie sobie dzisiaj**
Starszy Dale G. Renlund
- 107 **Teraz jest na to czas**
Starszy Jack N. Gerard
- 110 **Pasterze dusz**
Starszy Gary E. Stevenson
- 113 **Stawanie się przykładowymi świętymi w dniach ostatnich**
Prezydent Russell M. Nelson
- 64 **Przedstawiciele Władz Generalnych i generalni urzędnicy Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich**
- 115 **Indeks historii wspomnianych podczas konferencji**
- 116 **Wiadomości kościelne**
- 121 **Przyjdź i naśladowaj mnie – dla Kapłaństwa Melchizedeka i Stowarzyszenia Pomocy**



188. Jesienna Konferencja Generalna

Sobotni poranek, 6 października 2018 r., sesja ogólna

Prowadzi: Prezydent Henry B. Eyring

Modlitwa na rozpoczęcie:

Starszy Craig A. Cardon

Modlitwa na zakończenie:

Starszy Adilson de Paula Parrella

Muzyka: Chór Tabernakulum z Placu Świętyńskiego; dyrygenci: Mack Wilberg i Ryan Murphy; organiści: Brian Mathias i Richard Elliott — „Prowadź nas, o wielki Jahwe”, *Hymny*, nr 36; „Nadchodzi świt”, *Hymny*, nr 1, aranż. Wilberg; „If I Listen with My Heart”, DeFord, aranż. Murphy; „Z wysokich szczytów gór”, *Hymny*, nr 5; „Planem Boga dziś będę żyć”, *Śpiewnik dla dzieci*, str. 86, aranż. Hofheins; „Naprzód marsz, święci”, *Hymny*, nr 19, aranż. Wilberg.

Sobotnie popołudnie, 6 października 2018 r., sesja ogólna

Prowadzi: Prezydent Dallin H. Oaks

Modlitwa na rozpoczęcie: Sharon L. Eubank

Modlitwa na zakończenie:

Starszy Joni L. Koch

Muzyka: połączony chór z Centrum Szkolenia Misjonarzy w Provo; dyrygenci: Ryan Eggert i Elmo Keck; organistki: Linda Margetts i Bonnie Goodliffe — „Wszystkie narody usłyszcie wraz”, *Hymny*, nr 165, aranż. Schank; składanka melodii: „Będę dzielnym sługą”, *Śpiewnik dla dzieci*, str. 85 i „Kościół Jezusa Chrystusa”, *Śpiewnik dla dzieci*, str. 48, aranż. Warby; „Powołani służyć”, *Hymny*, nr 155; „Tyś nadzieją Izraela”, *Hymny*, nr 162, aranż. Schank.

Sobotni wieczór, 6 października 2018 r., generalna sesja kobiet

Prowadzi: Jean B. Bingham

Modlitwa na rozpoczęcie: Memnet Lopez

Modlitwa na zakończenie: Jennefer Free

Muzyka: chór młodych kobiet z palików w Pleasant Grove, w Utah; dyrygentka: Tracy Warby; organistka: Bonnie Goodliffe — „Dzieci Pana, pójdźmy wraz”, *Hymny*, nr 23, aranż. Warby; „This Is the Christ”, Faust, Pinborough i Moody; „Teraz wszyscy radujmy się”, *Hymny*, nr 3; „We'll Bring the World His Truth”, *Children's Songbook*, str. 172–173, aranż. Warby.

Niedzielnny poranek, 7 października 2018 r., sesja ogólna

Prowadzi: Prezydent Henry B. Eyring

Modlitwa na rozpoczęcie:

Starszy Allan F. Packer

Modlitwa na zakończenie:

Starszy Donald L. Hallstrom

Muzyka: Chór Tabernakulum; dyrygent: Mack Wilberg; organiści: Richard Elliott i Andrew Unsworth: „Radujcie się, toż Pan”. *Hymny*, nr 25; „O Zbawco Izraela”, *Hymny*, nr 6, aranż. Wilberg; „Dobro czyń”, *Hymny*, nr 148, aranż. Wilberg; „Dziękujemy Ci, Boże, za proroka”, *Hymny*, nr 1; „His Voice as the Sound”, amerykański hymn folkowy, Walker, aranż. Wilberg; „It Is Well with My Soul”, Spafford i Bliss, aranż. Wilberg.

Niedzielne popołudnie, 7 października 2018 r., sesja ogólna

Prowadzi: Prezydent Dallin H. Oaks

Modlitwa na rozpoczęcie:

Starszy Gary B. Sabin

Modlitwa na zakończenie:

Starszy Michael John U. Teh

Muzyka: Chór Tabernakulum; dyrygenci: Mack Wilberg i Ryan Murphy; organiści

Andrew Unsworth i Brian Mathias: „In Hymns of Praise”, *Hymns*, nr 75, aranż. Murphy; „Chrystus Panem mym”, *Hymny*, nr 69, aranż. Wilberg; „Na wysokości Bóg” *Hymny*, nr 28; „Our Prayer to Thee”, Nelson i Parry, aranż. Wilberg.

Dostęp do przemówień z konferencji

Aby uzyskać dostęp on-line do przemówień z konferencji generalnej w wielu językach należy odwiedzić stronę: conference.lds.org i wybrać odpowiedni język. Przemówienia są również dostępne w Bibliotece ewangelii, aplikacji na urządzenia mobilne. Informacje na temat dostępnych formatów dla osób niepełnosprawnych są dostępne na stronie: disability.lds.org.

Na okładce

Z przodu: *Światłość świata* (2015) — Walter Rane, nie wolno kopiować.

Z tyłu: Zdjęcie — Cody Bell.

Zdjęcia z konferencji

Zdjęcia w Salt Lake City wykonywali: Cody Bell, Janae Bingham, Mason Coberly, Weston Colton, Brian Nicholson, Leslie Nilsson, Matt Reier i Christina Smith.



LISTOPAD 2018 R. TOM 21 NR 4
LIAHONA 14853 166

Oficjalne międzynarodowe czasopismo Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich

Pierwsze Prezydium: Russell M. Nelson, Dallin H. Oaks, Henry B. Eyring

Kworum Dwunastu Apostołów: M. Russell Ballard, Jeffrey R. Holland, Dieter F. Uchtdorf, David A. Bednar, Quentin L. Cook, D. Todd Christofferson, Neil L. Andersen, Ronald A. Rasband, Gary E. Stevenson, Dale G. Renlund, Gerrit W. Gong, Ulisses Soares

Redaktor naczelny: Randy D. Funk

Doradcy: Brian K. Ashton, Randall K. Bennett, Becky Craven, Sharon Eubank, Cristina B. Franco, Donald L. Hallstrom, Erich W. Kopischke, Larry S. Kacher, Lynn G. Robbins

Dyrektor naczelny: Richard I. Heaton

Dyrektor graficzny: Allan R. Loyborg

Kierownik handlowy: Garff Cannon

Sekretarz redakcji: Adam C. Olson

Zastępca sekretarza redakcji: Ryan Carr

Asystent ds. publikacji: Francisca Olson

Pisanie i edycja: Maryssa Dennis, David Dickson, David A. Edwards, Matthew D. Flittton, Lori Fuller, Garrett H. Garff, LaRene Porter Gaunt, Jon Ryan Jensen, Charlotte Larcabal, Michael R. Morris, Eric B. Murdoch, Sally Johnson Odekirk, Joshua J. Perkey, Jan Pinborough, Richard M. Romney, Mindy Selu, Chakell Wardleigh, Marissa Widdison

Naczelny dyrektor artystyczny: J. Scott Knudsen

Dyrektor artystyczny: Tadd R. Peterson

Zespół projektantów: Jeanette Andrews, Fay P. Andrus, Mandie Bentley, C. Kimball Bott, Thomas Child, David Green, Colleen Hincley, Eric P. Johnsen, Susan Lofgren, Scott M. Mooy, Emily Chieko Remington, Mark W. Robison, Brad Teare, K. Nicole Walkenhorst

Koordynator ds. własności intelektualnej:

Collette Nebeker Aune

Kierownik produkcji: Jane Ann Peters

Zespół produkcyjny: Ira Glen Adair, Kevin Banks, Julie Burdett, Thomas G. Cronin, Bryan W. Gygi, Ginny J. Nilson, Marrissa M. Smith

Prepress: Joshua Dennis, Ammon Harris

Dyrektor ds. druku: Steven T. Lewis

Dyrektor ds. dystrybucji: Troy R. Barker

Dystrybucja: Patricia Corrêa
Corporation of the Presiding Bishop of The Church of Jesus Christ of Latter-day Saints
Steinmühlstrasse 16, 61352 Bad Homburg v.d.H, Niemcy

Informacje dotyczące subskrypcji:

Aby dokonać subskrypcji lub zmienić dane adresowe, należy skontaktować się z centrum obsługi.

Bezpłatny nr telefonu: 00800 2950 2950

Nr telefonu: +49 (0) 6172 4928 33/34

E-mail: orderseu@ldschurch.org

On-line: store.lds.org

Cena za roczną subskrypcję: 10,25 PLN za wydanie polskie.

Teksty i zapytania należy przysyłać na stronę internetową:

liahona.lds.org, wysłać e-mailem na adres: liahona@ldschurch.org

lub listownie na adres: *Liahona*, Rm. 2420, 50 E. North Temple St., Salt Lake City, UT 84150-0024, USA

Liahona (termin z Księgi Mormona oznaczający „kompas” lub „przewodnik”) wydawana jest w następujących językach: albański, angielski, bislama, bułgarski, cebuański, chiński, chorwacki, czeski, duński, estoński, fiński, francuski, grecki, hiszpański, holenderski, indonezyjski, islandzki, japoński, kambodżański, kiribat, koreański, litewski, łotewski, malagaski, mongolski, niemiecki, norweski, ormiański, polski, portugalski, rosyjski, rumuński, samoński, słoweński, suahili, szwedzki, tagalog, tahitański, tajski, tongański, ukraiński, urdu, węgierski, wietnamski, włoski i Wysp Marshalla. (Częstotliwość zależna od języka).

© 2018 by Intellectual Reserve, Inc. Wszelkie prawa zastrzeżone. Wydrukowano w USA.

Informacje dotyczące praw autorskich: Jeśli nie zaznaczono inaczej, można kopiować materiały z *Liahony* na użytek osobisty, niekomercyjny (w tym do wykonywania powołań kościelnych). Prawa te mogą być uchylone w dowolnym czasie. Zabrania się kopiowania materiałów wizualnych, jeśli takie zastrzeżenia znajdują się przy danym materiale. Pytania dotyczące praw autorskich prosimy kierować na adres: Intellectual Property Office, 50 E. North Temple St., FL. 13, Salt Lake City, UT 84150, USA; e-mail: cor-intellectualproperty@ldschurch.org.

For Readers in the United States and Canada:

November 2018 Vol. 21 No. 4. *LIAHONA* (USPS 311-480)

Polish (ISSN 1096-5149) is published four times a year (April, May, October, and November) by The Church of Jesus Christ of Latter-day Saints, 50 East North Temple, Salt Lake City, UT 84150. USA subscription price is \$4.00 per year; Canada, \$4.80 plus applicable taxes. Periodicals Postage Paid at Salt Lake City, Utah. Sixty days' notice required for change of address. Include address label from a recent issue; old and new address must be included. Send USA and Canadian subscriptions to Salt Lake Distribution Center at address below. Subscription help line: 1-800-537-5971. Credit card orders (Visa, MasterCard, American Express) may be taken by phone. (Canada Poste Information: Publication Agreement #40017431)

POSTMASTER: Send all UAA to CFS (see DMM 507.1.5.2).

NONPOSTAL AND MILITARY FACILITIES: Send address changes to Distribution Services, Church Magazines, P.O. Box 26368, Salt Lake City, UT 84126-0368, USA.



Indeks mówców

Andersen Neil L. 83
Ashton Brian K. 93
Ballard M. Russell 71
Bangerter Steven R. 15
Bednar David A. 21
Bowen Shayne M. 80
Brough M. Joseph 12
Carpenter Matthew L. 101
Christofferson D. Todd 30
Cook Quentin L. 8
Cordon Bonnie H. 74
Craig Michelle D. 52
Davies Dean M. 34
Eyring Henry B. 28, 58, 90
Franco Cristina B. 55
Gay Robert C. 97
Gerard Jack N. 107
Gong Gerrit W. 40
Holland Jeffrey R. 77
Jones Joy D. 50
Nelson Russell M., 6, 68, 87, 113
Oaks Dallin H. 25, 61
Pieper Paul B. 43
Rasband Ronald A. 18
Renlund Dale G. 104
Soares Ulisses 37
Stevenson Gary E. 110
Uchtdorf Dieter F. 46

Indeks tematyczny

Boska natura 68
Bycie uczniem 12, 43, 46, 52
Chrzest 43
Dobroć 61
Dom 6, 8, 15, 18, 21, 58, 113
Dom Izraela 68
Domowy wieczór rodzinny 8
Doskonałość 40
Duch Święty 18, 43, 80, 93
Dzieci 15, 25, 61
Jezus Chrystus 6, 8, 12, 15, 18, 21, 25, 30, 34, 37, 40, 43, 46, 50, 52, 55, 58, 71, 74, 77, 80, 83, 87, 90, 93, 97, 101, 104, 107, 110, 113
Józef Smith 34, 52, 80, 107
Kreatywność 40
Księga Mormona 34, 68, 80
Łaska 40, 52, 97
Macierzyństwo 58, 61, 68
Media 68
Miłość 18, 37, 40, 46, 50, 55, 58, 61, 74, 77, 90, 93, 97, 110
Młodzież 74
Modlitwa 58
Nadzieja 46, 90
Nauczanie 15, 58, 68
Nauka 58, 113
Nawrócenie 8, 21, 30, 37, 80
Nazwa Kościoła 87, 113
Objawienie 18, 34, 80
Ojciec Niebieski 25, 40, 93, 104
Osądzanie 97
Perspektywa 68, 107
Plan zbawienia 25, 61, 71, 93, 104
Podążanie za prorokiem 34
Podszepty 52
Pojednanie 77
Pokój 18, 77, 83
Pokuta 25, 101, 104
Posługa 37, 40, 46, 50, 68, 74, 77, 97, 110
Poświęcenie 55
Praca świątynna 68, 113

Prawda 25, 107
Prawdziwa miłość 55, 58, 90
Preegzystencja 93
Priorytety 107
Program nauczania 6, 8, 113
Prorocy 18, 34
Próby 83, 90
Przebaczenie 12, 77
Przeciwności 12, 18, 30, 46, 55, 71, 83, 101
Prześladowania 83
Przyjaźń 37, 74
Przyjmowanie do wspólnoty 37
Przykład 113
Przymierza 30, 43, 80, 107
Przywrócenie 87
Radość 12, 40, 46
Rodzicielstwo 15, 61
Rodzina 6, 8, 15, 25, 58, 61, 113
Sabat 8
Sakrament 8, 43, 90
Służba 37, 40, 50, 52, 55, 74, 97
Stowarzyszenie Pomocy 68
Strach 18, 101
Studiowanie pism świętych 8, 37, 58
Śmierć 71
Świadectwo 80
Świat duchów 71
Świątynie 18, 34, 113
Technika 61
Uaktywnianie 110
Utrzymywanie aktywności osób nawróconych 37
Uzdrowienie 46, 83, 97, 101
Wartość indywidualna 74, 97
Wiara 6, 15, 18, 21, 25, 30, 40, 52, 83, 90, 104, 113
Wolna wola 25, 104
Wytrwałość 30, 83
Zachowywanie tradycji 15
Zgromadzenie Izraela 21, 68, 74, 80
Zmartwychwstanie 71, 93



Najważniejsze kwestie 188. Jesiennej Konferencji Generalnej

Podczas konferencji generalnej ponownie ogłoszono ważne zmiany. I choć tym razem ogłoszenia były inne, cele za nimi stojące są te same: prorok Boga odczuwa nagłą potrzebę przygotowania nas na Drugie Przyjście Pana i zachęca nas, abyśmy wzmacniali naszą wiarę w Ojca Niebieskiego i Jego Syna, Jezusa Chrystusa.

Oto kilka kluczowych zaproszeń i obietnic, jakie podkreślił Prezydent Russell M. Nelson podczas konferencji.

Uczyńcie domy świętszymi miejscami

W uwagach na rozpoczęcie Prezydent Nelson wspomniał o potrzebie dokonania zmian w naszym życiu, które sprawiłyby, że nasze domy staną się centrum uczenia się ewangelii. „Nastał czas *Kościoła skoncentrowanego na domu*, umacnianego przez wszystko to, co dzieje się w budynkach naszych gmin, okręgów i palików”.

- Przeczytaj o sugerowanych zmianach dotyczących domu i

modyfikacjach w kościele, które je wspierają (zob. str. 8).

- Znajdź dodatkowe informacje w artykule „Zmiany pomagają zrównoważyć nauczanie w domu i w kościele” (str. 117).

„Zostaw świat za sobą”

Prezydent Nelson zaprosił siostry podczas generalnej sesji kobiet do udziału w „*najwspanialszym dziele* w dzisiejszych czasach”. Obiecał: „Razem możemy zrobić to, czego wymaga od nas Nasz Ojciec Niebieski, aby przygotować świat na Drugie Przyjście [Jezusa Chrystusa]”.

- Przeczytaj cztery zaproszenia, jakie wystosował Prezydent Nelson do siostr (zob. str. 68).

„Przywróćcie poprawną nazwę Kościoła Pana”

Prezydent Nelson wezwał członków Kościoła do nazywania Kościoła tak, jak nazwał go Zbawiciel. „Obiecuję wam, że jeśli dołożymy wszelkich

starań, aby przywrócić poprawną nazwę Kościoła Pana, Ten, do którego Kościół ten należy, wyleje Swoją moc i błogosławieństwa na głowy świętych w dniach ostatnich w taki sposób, jakiego nigdy jeszcze nie doświadczyliśmy”.

- Przeczytaj wskazówki Prezydenta Nelsona na temat nazwy Kościoła (zob. str. 87).

„Bądźcie w Jego świętym domu”

Prezydent Nelson zakończył konferencję ogłoszeniem budowy dwunastu nowych świątyń i zaproszeniem, aby „regularnie przebywać [...] w Jego świętym domu”. Powiedział: „Obiecuję wam, że Pan zna wasze potrzeby i uczyni dla was cuda, jeśli poświęcicie się, by służyć w Jego świątyniach i oddawać w nich cześć”.

- Zobacz, gdzie będą się mieścić nowe świątynie (zob. str. 113, 116).





Prezydent Russell M. Nelson

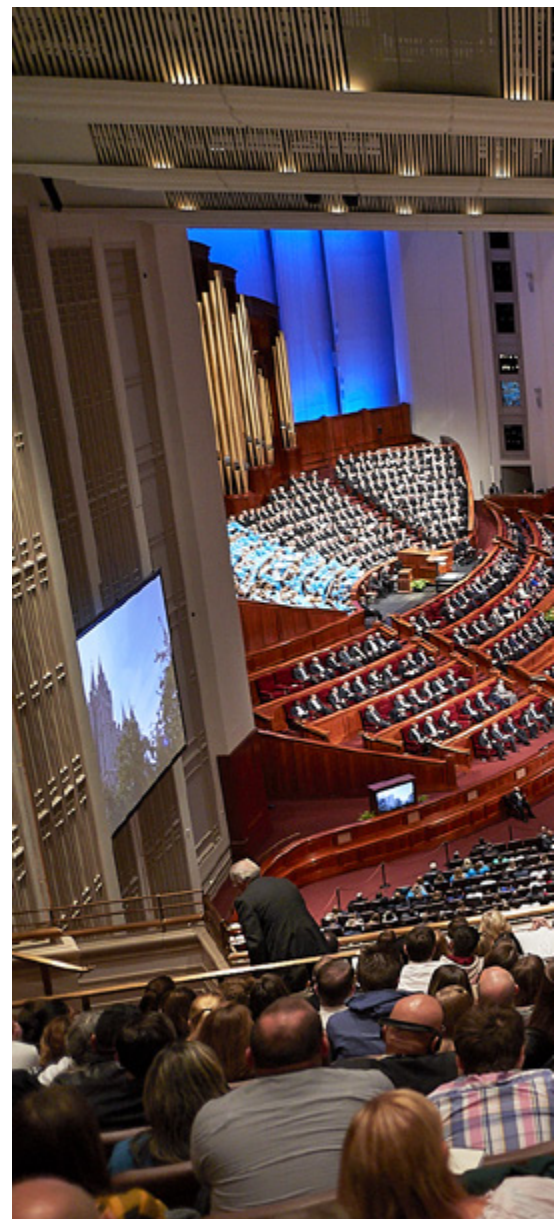
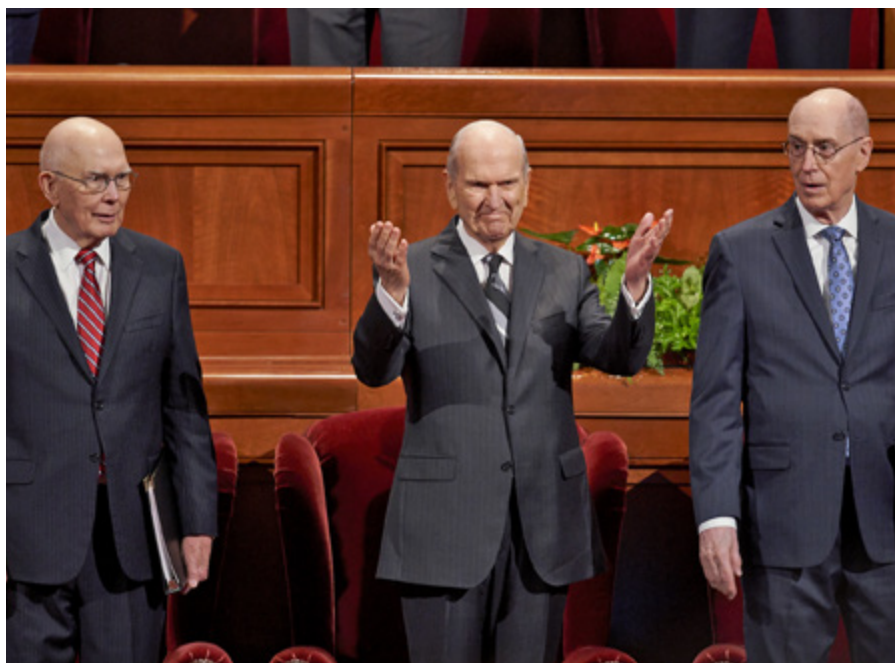
Uwagi na rozpoczęcie

Nastał czas Kościoła skoncentrowanego na domu; domu umacnianym przez wszystko to, co dzieje się w budynkach naszych gmin, okręgów i palików.

Moi drodzy bracia i siostry, czekaliśmy na ponowne spotkanie z wami na tej październikowej konferencji generalnej Kościoła. Z całego serca was witamy. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za wasze modlitwy za nas. Czujemy ich wpływ. Dziękujemy wam!

Jesteśmy wdzięczni za wasze ogromne wysiłki, by postępować

zgodnie z radami udzielonymi sześć miesięcy temu na konferencji generalnej. Prezydium palików na całym świecie starały się o objawienie dotyczące reorganizacji kworów starszych. Mężczyźni w tych kworach wraz z oddanymi siostrami ze Stowarzyszenia Pomocy pilnie pracują, by świadczyć posługę naszym braciom i siostram w lepszy, świętszy sposób. Inspiruje nas wasza



dobroć i nadzwyczajne działania, by wnieść miłość Zbawcy do waszych rodzin, do grona sąsiadów i przyjaciół oraz by posługiwać im na Jego wzór.

Od czasu kwietniowej konferencji Siostra Nelson i ja spotykaliśmy się z członkami Kościoła na czterech kontynentach i na wielu wyspach morza. Od Jerozolimy po Harare, od Winnipeg po Bangkok odczuliśmy wielką wiarę i siłę waszego świadectwa.

Nie posiadamy się z radości, jeśli chodzi o liczbę młodych ludzi, którzy przyłączyli się do Pańskiego batalionu młodzieży, by pomóc gromadzić rozproszony Izrael¹. Dziękujemy wam!



Gdy kierujecie się tym, o co poprosiłem was na naszym ogólnoswiatowym spotkaniu dla młodzieży, wyznaczacie wzór do naśladowania dla pozostałych. Młodzieży! Dzięki wam zachodzą wielkie zmiany!

W ostatnich latach w radach przywódczych Kościoła mocowaliśmy się z fundamentalnym pytaniem: jak ponieść ewangelię z jej czystą prostotą oraz obrzędy z ich wiecznym oddziaływaniem do *wszystkich* dzieci Boga?

Jako święci w dniach ostatnich przywykliśmy myśleć, że „kościół” oznacza wszystko to, co dzieje się w naszych domach spotkań, natomiast to, co dzieje

się w naszych domostwach, wspiera kościelne działania. Potrzebujemy pewnej korekty tego sposobu myślenia. Nastał czas *Kościola skoncentrowanego na domu*; domu umacnianym przez wszystko to, co dzieje się w budynkach naszych gmin, okręgów i parafii.

Kościół na całym świecie stale się rozrasta, ale wielu członków żyje w miejscach, gdzie nie ma kaplic i być może nie będzie ich jeszcze przez długi czas. Pamiętam rodzinę, która musiała spotykać się we własnym domostwie z powodu takich właśnie okoliczności. Zapytałem matkę tej rodziny, jak się czuje, gdy ma kościół w domu.

Odpowiedziała: „Podoba mi się! Mój mąż starannie dobiera słownictwo, bo wie, że błogosławi sakrament w każdą niedzielę”.

Długoterminowym celem Kościoła jest pomoc członkom w zwiększaniu wiary w naszego Pana Jezusa Chrystusa i Jego Zadośćuczynienie, pomoc w zawieraniu i dochowywaniu przymierzy z Bogiem oraz we wzmacnianiu i pieczętowaniu rodzin. Nie jest to łatwe w dzisiejszym złożonym świecie. Przeciwnik w coraz szybszym tempie zwiększa swe ataki na wiarę, na nas i na rodziny. By duchowo przetrwać, potrzebujemy strategii przeciwdziałania

i profilaktyki. W związku z tym pragniemy dziś wprowadzić zmianę organizacyjną, która jeszcze bardziej wesprze naszych członków i ich rodziny.

Przez wiele lat przywódcy Kościoła pracowali nad zintegrowanym programem nauczania, którego celem jest wzmacnianie całych rodzin i osób indywidualnych poprzez *skoncentrowany na domu* i *wspierany przez Kościół* plan nauki doktryny, umacniania wiary i wspierania głębszej osobistej relacji z Bogiem. Nasze wysiłki minionych lat, by święcić dzień sabatu — żeby był on rozkoszą i naszym osobistym wyrazem miłości do Boga — przybiorą na sile w wyniku zmian, które teraz ogłosimy.

Dzisiejszego poranka zapowiemy nowy wymiar równowagi i wzajemnej zależności pomiędzy nauką ewangelii w domu i w Kościele. Każdy z nas jest odpowiedzialny za swój duchowy rozwój, a w pismach świętych zostało jasno napisane, że za nauczanie dzieci doktryny odpowiedzialni są w pierwszej kolejności rodzice². Obowiązkiem Kościoła jest wspierać każdego członka w realizacji wyznaczonego przez Boga celu, jakim jest pogłębianie wiedzy o ewangelii.

Starszy Quentin L. Cook wyjaśni teraz, na czym polegają te istotne zmiany. Wszyscy członkowie Rady Pierwszego Prezydium i Kworum Dwunastu Apostołów są jednomyślni co do słuszności tego ogłoszenia. Z wdzięcznością przyznajemy, że źródłem wprowadzenia planów i procedur, które przedstawi Starszy Cook, było natchnienie od Pana.

Moi drodzy bracia i siostry, ja wiem, że Bóg żyje! Jezus jest Chrystusem! To jest Jego Kościół, którym kieruje On poprzez prorocтва i objawienia dane Jego pokornym sługom. O tym świadczę w imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Zob. Russell M. Nelson i Wendy W. Nelson, „Nadzieja Izraela” (Ogólnoswiatowe Uroczyste Spotkanie dla Młodzieży, 3 czerwca 2018), strona internetowa: HopeofIsrael.lds.org.
2. Zob. Nauki i Przymierza 93:40; Mojżesz 6:58–62.



Starszy Quentin L. Cook
Kworum Dwunastu Apostołów

Głębokie i trwałe nawrócenie do Ojca Niebieskiego i Pana Jezusa Chrystusa

Naszym celem jest osiągnięcie równowagi pomiędzy doświadczeniami w Kościele i w domu, co znacząco zwiększy wiarę i duchowość oraz pogłębi nawrócenie.

Jak Prezydent Russell M. Nelson pięknie i wymownie powiedział, przywódcy Kościoła długo pracowali nad „*skoncentrowanym na domu* i *wspieranym przez Kościół*” planie nauki doktryny, umacniania wiary i wspierania głębszej osobistej relacji z Bogiem”. Prezydent Nelson ogłosił zmianę, abyśmy mogli osiągnąć „nowy wymiar równowagi i powiązania pomiędzy nauką ewangelii w domu i w Kościele”¹.

Aby osiągnąć te cele — nakreślone przez Prezydenta Russella M. Nelsona i pod jego kierownictwem oraz zgodne z decyzją Rady Pierwszego Prezydium i Kworum Dwunastu Apostołów — począwszy od stycznia 2019 r. plan spotkań niedzielnych zostanie zmieniony w następujący sposób.

Harmonogram spotkań niedzielnych

Cotygodniowe spotkania niedzielne będą składać się z 60-minutowego spotkania sakramentalnego, skupionego na Zbawicielu, obrzędzie sakramentu i duchowych przesłaniach. Po czasie potrzebnym na przejście do klas członkowie Kościoła będą brać udział w 50-minutowej lekcji, która będzie się zmieniać każdej niedzieli w następujący sposób:

- Lekcje Szkoły Niedzielnej będą odbywać się w pierwsze i trzecie niedziele miesiąca.
- Spotkania kworów kapłaństwa, Stowarzyszenia Pomocy i Organizacji Młodych Kobiet będą odbywać się w drugie i czwarte niedziele miesiąca.
- Spotkania w piątą niedzielę miesiąca odbywać się będą pod kierownictwem biskupa.

Lekcje Organizacji Podstawowej będą odbywać się co tydzień, w czasie tych 50 minut, i będą obejmować śpiew oraz lekcje.

Jeśli chodzi o plan spotkań niedzielnych w Kościele, wysocy rangą przywódcy Kościoła od wielu lat byli świadomi faktu, że dla niektórych naszych drogich członków trzygodzinny blok spotkań stanowił wyzwanie. Szczególnie odnosi się to do rodziców z małymi dziećmi, dzieci z Organizacji Podstawowej, członków starszych wiekiem, nowo nawróconych i innych osób².

Jednakże ta zmiana jest czymś więcej niż tylko skróceniem czasu planowych niedzielnych spotkań w kaplicy. Prezydent Nelson przyznał z wdzięcznością, jak wiele udało się osiągnąć w wyniku waszego pełnego oddania odzewu na wcześniejsze zaproszenia. On i wszyscy przywódcy Kościoła pragną nieść większą radość z ewangelii — dla rodziców, dzieci, młodzieży, osób stanu wolnego, osób w podeszłym wieku, nowo nawróconych i osób nauczanych przez misjonarzy — poprzez zrównoważone wysiłki skoncentrowane na domu i wspierane przez Kościół. Cele i błogosławieństwa związane z obecną zmianą, a także innymi zmianami wprowadzonymi niedawno, są następujące:

- Pogłębienie nawrócenia do Ojca Niebieskiego i Pana Jezusa Chrystusa oraz umocnienie wiary w Nich.
- Wzmocnienie poszczególnych członków i rodzin poprzez skoncentrowany na domu i wspierany przez Kościół plan nauczania, który przyczynia się do radosnego życia według ewangelii.
- Szacunek dla dnia sabatu i skupienie się na obrzędzie sakramentu.
- Pomaganie wszystkim dzieciom Ojca Niebieskiego po obu stronach zasłony poprzez pracę misjonarską oraz przyjmowanie obrzędów, zawieranie przymierzy i błogosławieństwa świętyni.



Skoncentrowane na domu i wspierane przez Kościół uczenie się ewangelii

Taki plan spotkań niedzielnych zapewnia więcej czasu na wieczór rodzinny oraz studiowanie ewangelii w domu w niedzielę lub w innym czasie, który wybiorą poszczególne osoby i rodziny. Wieczór zajęć rodzinnych może odbywać się w poniedziałek lub innego dnia. Z tego powodu przywódcy nadal nie powinni organizować w Kościele żadnych spotkań ani zajęć w poniedziałkowe wieczory. Jednakże czas przeznaczony na wieczór rodzinny, studiowanie ewangelii i zajęcia dla poszczególnych osób i rodzin może być dopasowany do ich indywidualnych potrzeb.

Osobiste studiowanie ewangelii oraz studiowanie z rodziną w domu będzie znacząco wzmocnione przez ujednolicony program nauczania i nowe materiały z serii *Przyjdź i naśladowuj mnie* — do studiowania indywidualnie i z rodziną, które są powiązane z tym, co jest nauczane na lekcjach Szkoły Niedzielnej i w Organizacji Podstawowej³. Od stycznia młodzież Kościoła, dorośli w Szkole Niedzielnej oraz dzieci w Organizacji Podstawowej będą studiować Nowy Testament. Nowe materiały do studiowania w domu z serii *Przyjdź i naśladowuj mnie* — do studiowania indywidualnie i z rodziną — również omawiają Nowy Testament i mają za zadanie wesprzeć członków w nauce ewangelii w domu. Podano w nich wyjaśnienie: „Niniejszy przewodnik jest przeznaczony dla osób indywidualnych oraz rodzin w

Kościele. Ma na celu pomóc [nam] w efektywniejszym uczeniu się ewangelii, niezależnie, czy [robimy] to samodzielnie czy z rodziną. Zarysy lekcji znajdujące się w tym [nowym] podręczniku [są zorganizowane z podziałem na tygodnie]”⁴.

Nauczane w Kościele lekcje Organizacji Podstawowej na podstawie programu *Przyjdź i naśladowuj mnie* będą oparte na tym samym tygodniowym harmonogramie. Lekcje Szkoły Niedzielnej dla dorosłych i młodzieży, odbywające się w pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca, będą skoordynowane tak, aby wspierały nowy materiał *Przyjdź i naśladowuj mnie* do studiowania w domu. W drugą i czwartą niedzielę miesiąca dorośli z kworum kapłaństwa i Stowarzyszenia Pomocy będą nadal studiować nauki przywódców Kościoła z naciskiem na aktualne przesłania współczesnych proroków⁵. Młode kobiety oraz młodzi mężczyźni dzierżący Kapłaństwo Aarona będą w te niedziele studiowali zagadnienia ewangelii.

W nowych materiałach do studiowania w domu zawarte są „pomysły na rodzinne studiowanie pism świętych i domowy wieczór rodzinny”⁶. Zarysy lekcji na każdy tydzień zawierają pomysły dotyczące studiowania oraz zadania do wykonania dla poszczególnych osób i rodzin. Materiały *Przyjdź i naśladowuj mnie* — do studiowania indywidualnie i z rodziną zawierają wiele ilustracji, które pomogą w osobistym i rodzinnym uczeniu się — szczególnie dzieciom⁷. Te nowe materiały zostaną przekazane



każdemu domostwu przed grudniem bieżącego roku.

Prezydent Nelson w swoim pierwszym przemówieniu, skierowanym do członków Kościoła w styczniu br., napomniął nas, abyśmy idąc ścieżką przymierza, przygotowali się na Drugie Przyjście Jezusa Chrystusa⁸.

Warunki na świecie coraz bardziej skłaniają do pogłębiania osobistego nawrócenia i wzmacniania wiary w Ojca Niebieskiego i Jezusa Chrystusa oraz w Jego Zadośćuczynienie. Pan przygotował nas, słowo po słowie, na niebezpieczne czasy, w których przyszło nam żyć. W poprzednich latach Pan pokierował nas, abyśmy zajęli się następującymi kluczowymi sprawami:

- Szanowanie dnia sabatu i świętego obrzędu sakramentu, co było wielokrotnie podkreślane na przestrzeni ostatnich trzech lat.
- Pod kierownictwem biskupa wzmocnione kwora starszych i Stowarzyszenia Pomocy skupiają się na celu i wyznaczonych przez Boga obowiązkach Kościoła⁹ oraz pomagają członkom w zawieraniu świętych przymierzy i ich dochowywaniu.
- Posługa we wspianalszy i świętszy sposób została wdrożona z radością.
- Dzięki skupieniu się na ostatecznym celu, przymierza świątynne i historia rodziny stają się ważną częścią ścieżki przymierza.

Zmiana ogłoszona dzisiejszego poranka jest kolejnym przykładem wskazówek związanych z wyzwaniami naszych dni.

Tradycyjny program nauczania w Kościele skupiał się na niedzielnych doświadczeniach w Kościele. Wiemy, że mając lepiej przygotowanych nauczycieli i lepiej przygotowanych pod względem duchowym uczestników zajęć, lepsze doświadczenia w Kościele będą naszym udziałem. Będziemy błogosławieni, gdyż Duch często pogłębia i umacnia nawrócenie na zajęciach w Kościele.

Nowy, skoncentrowany na domu i wspierany przez Kościół plan nauczania musi z większą mocą wpłynąć na nasze rodzinne i indywidualne codzienne zachowania oraz kultywowanie praktyk religijnych. Wiemy, że duchowy wpływ oraz głębokie i trwałe nawrócenie można osiągnąć w warunkach domowych. Wiele lat temu badania wykazały, że Duch Święty najczęściej towarzyszy młodym mężczyznom i młodym kobietom podczas osobistego studiowania i modlitwy w domu. Naszym celem jest osiągnięcie równowagi pomiędzy doświadczeniami w Kościele i w domu, co znacząco zwiększy wiarę i duchowość oraz pogłębi nawrócenie do Ojca Niebieskiego i Pana Jezusa Chrystusa.

W skoncentrowanej na domu i wspieranej przez Kościół części tych zmian jest miejsce na elastyczność, by każda z osób i rodzin mogła w duchu modlitwy określić, w jaki sposób i kiedy je wdroży. Polega ona na tym, że zmiany te wielce pobłogosławiają nie tylko wszystkie rodziny, ale także, zgodnie z lokalnymi potrzebami, mogą być całkowicie odpowiednie dla młodych dorosłych, dorosłych stanu wolnego, samotnych rodziców, rodzin, w których nie wszyscy członkowie należą do Kościoła, nowych członków¹⁰ i innych osób, by gromadzić się w grupach poza regularnymi spotkaniami niedzielными, radować się ewangelią i studiować wspólnie materiały, które są skoncentrowane na domu i publikowane przez Kościół. Zostanie to osiągnięte nieformalnie przez osoby, które tego pragną.

W wielu rejonach świata ludzie zostają w domach spotkań po zakończeniu oficjalnych zajęć niedzielnych, aby cieszyć się swoim towarzystwem. Ogłoszone dziś zmiany nie ingerują w żaden sposób w te wspianale i dające radość praktyki.

Aby pomóc członkom w przygotowaniu się do dnia sabatu, niektóre okręgi już teraz wysyłają w ciągu tygodnia e-maile, SMS-y lub wiadomości na portalach społecznościowych. W związku z ogłoszonymi zmianami zdecydowanie polecamy ten rodzaj komunikacji. Takie zaproszenia utrwalają wśród członków grafik spotkań niedzielnych, zawierają tematy nadchodzących lekcji i wspierają nawrócenie do ewangelii w domu. Co więcej, na niedzielnych spotkaniach dla dorosłych będą podawane informacje, które pomogą w powiązaniu studiowania w kościele i w domu.

Spotkania sakramentalne i lekcje będą wymagały pełnych modlitwy rozważań, aby skupiały się na duchowych priorytetach, a nie na kwestiach administracyjnych. Na przykład: ogłoszenia można w większości przysyłać w ciągu tygodnia lub umieszczać je w drukowanym biuletynie. Choć spotkanie sakramentalne musi rozpoczynać się i kończyć modlitwą, przy drugim spotkaniu wystarczy jedynie modlitwa na zakończenie¹¹.

Jak wspomniałem wcześniej, nowy plan spotkań niedzielnych będzie obowiązywał dopiero od stycznia 2019 r. z kilku przyczyn. Oto dwie najważniejsze: Po pierwsze, potrzeba czasu na dystrybucję materiałów *Przyjdź i naśladowaj mnie* — do studiowania indywidualnie i z rodziną. Po drugie, niezbędny jest czas, aby prezydenci palików i biskupi mogli przygotować zmienione harmonogramy, by większa liczba okręgów mogła wcześniej zacząć spotkania.

Gdy przywódcy dążyli do uzyskania objawienia w ciągu ostatnich lat, otrzymali wskazówki, by podkreślić znaczenie spotkania sakramentalnego i szanowania dnia sabatu oraz zachęcać i wspierać rodziców oraz poszczególnych członków, aby ich domy stały się

źródłem duchowej siły i zwiększonej wiary — miejscem radości i szczęścia.

Niezwykłe błogosławieństwa

Co te zmiany oznaczają dla członków Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich? Jesteśmy pewni, że członkowie zostaną pobłogosławieni w niezwykle sposób. Niedziela może być dniem nauczania i uczenia się ewangelii, zarówno w kościele, jak i w domu. Gdy poszczególni członkowie i rodziny zaangażują się w narady rodzinne, badania historii rodziny, posługę, służbę, osobiste oddawanie czci i radosne spędzanie czasu z rodziną, dzień sabatu zaprawdę będzie rozkoszą.

Pewna rodzina z Brazylii mieszka na terenie palika, w którym nowy program *Przyjdź i naśladowaj mnie* został przetestowany. Ojciec, który ma na imię Fernando, były misjonarz, wychowujący wraz z żoną Nancy czwórkę małych dzieci, tak opisał związane z tym doświadczenia: „Gdy program *Przyjdź i naśladowaj mnie* został przedstawiony w naszym paliku, byłem podniekowany i pomyślałem, że ‘sposób, w jaki studiujemy pisma święte w domu, musi ulec zmianie’. Tak się stało w moim domu, a będąc przywódcą w Kościele, wiem też, że miało to miejsce w innych domach [...]. Ten program wywołał w naszym domu ożywione dyskusje na temat pism świętych. Wraz z żoną otrzymaliśmy głębsze zrozumienie studiowanych tematów [...]. Pogłębiła się nasza znajomość ewangelii, a nasza wiara i świadectwa stały się silniejsze [...]. Składałem moje świadectwo [...], że wiem, iż ten program został natchniony przez Pana, gdyż konsekwentne i skuteczne studiowanie zasad i doktryn z pism świętych sprowadza więcej wiary, świadectwa i światła [...] w coraz bardziej upadającym świecie”¹².

W palikach na całym świecie, w których przeprowadzono testy pilotażowe, nowe materiały *Przyjdź i naśladowaj mnie* do studiowania w domu spotkały się z bardzo pozytywnym przyjęciem. Wiele osób poinformowało, że uczyniło krok naprzód, od czytania pism



świętych do ich faktycznego studiowania. Powszechne było przekonanie, że doświadczenie to promowało wiarę i miało wspaniały wpływ na okęg¹³.

Głębokie i trwałe nawrócenie

Celem tych zmian jest uzyskanie głębokiego i trwałego nawrócenia dorosłych i dorastającego pokolenia. Na pierwszej stronie materiałów do studiowania indywidualnego i z rodziną zwrócono uwagę na to, że „celem nauczania i uczenia się ewangelii jest pogłębianie naszego nawrócenia i pomoc nam w stawianiu się bardziej podobnymi do Jezusa Chrystusa [...]. Oznacza to, że polegamy na Chrystusie, by odmienił nasze serca”¹⁴. Jest to osiągnięte poprzez wyjście poza „[zajęcia] w kościele i [przeniknięcie] do serca oraz domu [uczestnika zajęć]. Wymaga [...] stałych, codziennych wysiłków skierowanych na rozumienie i życie zgodnie z ewangelią. Prawdziwe nawrócenie wymaga wpływu Ducha Świętego”¹⁵.

Najważniejszym celem i ostatecznym błogosławieństwem głębokiego i trwałego nawrócenia jest godne zawieranie przymierzy i przyjmowanie obrzędów na ścieżce przymierza¹⁶.

Ufamy, że będziecie wspólnie się naradzać i dążyć do uzyskania objawienia związanego z wdrażaniem tych zmian — nie patrząc poza cel ani nie

próbując narzucać nic poszczególnym osobom, ani rodzinom. Dodatkowe informacje zostaną przekazane w przyszłych komunikatach, jak również w liście od Pierwszego Prezydium i w załączniku do niego.

Składałem świadectwo, że podczas rozmów Rady Pierwszego Prezydium i Kworum Dwunastu Apostołów w świątyni oraz po tym, gdy nasz umiłowany prorok zwrócił się do Pana po objawienie w kwestii wprowadzenia tych zmian, wszyscy otrzymali niezwykle silne potwierdzenie. Russell M. Nelson jest naszym obecnym Prezydentem i prorokiem. Dzisiejsze ogłoszenie będzie skutkowało wspaniałymi błogosławieństwami dla osób, które entuzjastycznie przyjmą te zmiany i będą szukać przewodnictwa Ducha Świętego. Zbliżyliśmy się do naszego Ojca Niebieskiego i naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, o których mam pewne świadectwo. W imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Russell M. Nelson, „Uwagi na rozpoczęcie”, *Liahona*, listopad 2018, str. 8.
2. Jesteśmy również świadomi, że w społeczeństwie jako całości przepływ informacji związanych z większością wydarzeń związanych z edukacją, a nawet środowiskiem został znacząco skrócony.
3. Ten program nauczania będzie dostępny zarówno w formie cyfrowej, jak i drukowanej.
4. *Przyjdź i naśladowaj mnie — do studiowania*

- indywidualnie i z rodziną* (2019), str. VI.
5. Zob. „Przyjdź i naśladowaj mnie — dla Kapłaństwa Melchizedeka i Stowarzyszenia Pomocy”, *Liahona*, maj 2018, str. 140. Zamiast w drugą i trzecią niedzielę, przemówienia konferencyjne będą omawiane w drugą i czwartą niedzielę.
 6. Zob. *Przyjdź i naśladowaj mnie — do studiowania indywidualnie i z rodziną*, str. 4. Poszczególni członkowie i rodziny określają, które elementy studiowania ewangelii w domu, wieczoru rodzinnego i zajęć rodzinnych będą się składać na domowy wieczór rodzinny (wiele osób już nazywa go *wieczorem rodzinnym*). Ponieważ decyzje będą podejmowane przez poszczególne osoby i rodziny, pojęcia *wieczór rodzinny* i *domowy wieczór rodzinny* były używane zamiennie przy ogłaszaniu tych zmian.
 7. Zob. *Przyjdź i naśladowaj mnie — do studiowania indywidualnie i z rodziną*, str. 29.
 8. Zob. Russell M. Nelson, „Gdy razem idziemy naprzód”, *Liahona*, kwiecień 2018, str. 7.
 9. Zob. *Handbook 2: Administering the Church* (2010), 2.2. Do wyznaczonych przez Boga obowiązków zalicza się: „wspieranie członków, by żyli zgodnie z ewangelią Jezusa Chrystusa, gromadzenie Izraela dzięki pracy misjonarskiej, troska o biednych i potrzebujących oraz umożliwianie zbawienia zmarłym poprzez budowanie świątyń i dokonywanie obrzędów w ich zastępstwie”. Zob. także rozdział: Nauki i Przymierza 110, który zawiera opis przywrócenia niezbędnych kluczy.
 10. Zwróć szczególną uwagę na te dzieci, których rodzice nie są członkami lub nie uczęszczają regularnie do kościoła. Inne osoby, w tym będące stanu wolnego, mogą również spotykać się z rodziną, jeśli będzie to z korzyścią dla wszystkich zainteresowanych.
 11. Zajęcia wprowadzające do lekcji zazwyczaj nie będą odbywać się podczas drugiego spotkania.
 12. Rodzina Fernando i Nancy de Carvalho, Brazylia.
 13. Poszczególni członkowie i rodziny, które były zaangażowane w testy pilotażowe, częściej studiowały ewangelię, a ich studiowanie i dyskusje dotyczące ewangelii nabrały głębszego znaczenia. Ze sprawozdań wynika, że mieli oni więcej nieformalnych dyskusji na temat ewangelii z członkami rodziny i okręgu oraz docenili fakt studiowania tych samych fragmentów pism świętych, co ich rodziny. Szczególnie odnosiło się to do młodzieży.
 14. *Przyjdź i naśladowaj mnie — do studiowania indywidualnie i z rodziną*, str. V; zob. także II List do Koryntian 5:17.
 15. *Przyjdź i naśladowaj mnie — do studiowania indywidualnie i z rodziną*, str. V.
 16. Zob. Russell M. Nelson, „Gdy razem idziemy naprzód”, str. 7.



M. Joseph Brough

Drugi Doradca w Generalnym Prezydium Młodych Mężczyzn

Podnieś więc głowę i raduj się

Mierząc się z trudnymi rzeczami w Pański sposób, podnieśmy nasze głowy i radujmy się.

W 1981 r. wraz z ojcem i dwoma bliskimi przyjaciółmi przeżyłem przygodę na Alasce. Mieliśmy wylądować przy odległym jeziorze, a potem wędrować po pięknym górzystym terenie. Aby zmniejszyć wagę naszego bagażu, spakowaliśmy rzeczy do pudeł, które zabezpieczyliśmy i zaopatrzyliśmy dużymi kolorowymi wstęgami, a później wyrzuciliśmy przez okno naszej awionetki w miejsce naszego planowanego przeznaczenia. Po wylądowaniu długo ich szukaliśmy, lecz ku naszemu zaskoczeniu nie mogliśmy znaleźć żadnego z nich.

W końcu znaleźliśmy jedno pudło. W środku były: turystyczna kuchenka, sidła, trochę słodczy i kilka opakowań sosu w proszku do hamburgerów — ale bez hamburgerów. Nie mieliśmy kontaktu ze światem zewnętrznym, a powrót był zaplanowany na przyszły tydzień.

Nauczyłem się wtedy dwóch ważnych rzeczy. Pierwsza: nie wolno wyrzucać jedzenia przez okno. Druga: czasami trzeba zmierzyć się z czymś trudnym.

Często w obliczu trudnych sytuacji najpierw pytamy: „Dlaczego ja?”



Zadawanie tego pytania nigdy nie usunie trudności. Pan wymaga, abyśmy przezwyciężali wyzwania, i wskazuje, że „wszystko to da [nam] doświadczenie i będzie dla [naszego] dobra”¹.

Czasami Pan prosi nas o zrobienie czegoś trudnego, a czasami nasze wyzwania wynikają z naszej lub czyjejś wolnej woli. Nefi doświadczył tego wszystkiego. Kiedy Lehi poprosił swych synów, aby wrócili po płyty, które miał Laban, powiedział: „Twoi bracia szemrzą, mówiąc, że wymagam od nich trudnej rzeczy, a przecież nie ja tego od nich wymagam, lecz jest to nakaz Pana”². Innym razem bracia Nefiego użyli swej wolnej woli, aby ograniczyć mu możliwość działania: „I stało się, że w gniewie mnie pojмали i związali sznurami, bo chcieli odebrać mi życie”³.

Józef Smith borykał się z trudnościami, przebywając w więzieniu Liberty. Bez nadziei na ulgę i w rozpacz Józef wołał: „O Boże, gdzie jesteś”⁴. Bez wątpienia niektórzy z nas czuli to, co Józef.

Każdy mierzy się z trudnymi sprawami, takimi jak: śmierć bliskiej osoby, rozwód, krnąbrne dziecko, choroba, próby wiary, utrata pracy lub inne problemy.

Na zawsze odmieniły mnie słowa Starszego Neala A. Maxwella z Kworum Dwunastu Apostołów, który wypowiedział je, kiedy chorował na białaczkę. Oto one: „W zamyśleniu zastanawiałem się, kiedy przyszło mi do głowy tych jedenaście pouczających i pocieszających słów: ‘Dałem ci białaczkę, abyś mógł w autentyczny sposób nauczać mój lud’”. Następnie opowiedział, jak doświadczenie to było dla niego błogosławieństwem, gdyż zyskał „perspektywę dotyczącą wspaniałej rzeczywistości wieczności [...]”. Takie migawki wieczności mogą pomóc nam przejść następne 100 metrów, które wydają się być bardzo trudne”⁵.

Aby ułatwić wędrówkę i wyjść zwycięsko z problemów dzięki takim migawkom wieczności, proponuję dwie rzeczy. Po pierwsze, musimy zmierzyć się z trudnościami, wybaczać bliźnim, a po drugie, poddać swoją wolę Ojcu Niebieskiemu.



Przebaczenie osobom, które przyczyniły się do naszych trudności i „[pogodzenie] się [...] z wolą Boga”⁶, może być bardzo trudne. Najboleśniej może to być wtedy, gdy trudności przysporzył nam członek rodziny, przyjaciel lub my sami.

Będąc biskupem, wiele nauczyłem się o przebaczeniu od mojego prezydenta palika, Bruce’a M. Cooka, który opowiedział następującą historię. Posłuchajcie:

„W późnych latach siedemdziesiątych wraz z kilkoma znajomymi założyliśmy działalność gospodarczą. I chociaż nie robiliśmy nic nielegalnego, to pochopne decyzje oraz zła sytuacja ekonomiczna przyczyniły się do naszej porażki.

Niektórzy inwestorzy założyli sprawę o pokrycie ich strat. Ich prawnik był doradcą w radzie biskupiej w okręgu mojej rodziny. Była to trudna sytuacja, gdyż zdawało się, że człowiek ten chciał mnie zniszczyć. Moja nienawiść względem niego pogłębiała się i uważałem go za mojego wroga. Po pięciu latach walki w sądach straciłszy wszystko, co mieliśmy, łącznie z naszym domem.

W 2002 roku wraz z żoną dowiedzieliśmy się, że zostanie zmienione prezydium palika, w którym służyłem

jako doradca. Podczas podróży na krótki urlop, jeszcze przed tymi zmianami, żona zapytała, kogo bym wybrał na doradców, gdybym został powołany jako nowy prezydent palika. Nie chciałem o tym mówić, ale ona nalegała. W końcu przyszło mi na myśl jedno nazwisko. Następnie wspomniała nazwisko prawnika, który, naszym zdaniem, był przyczyną naszych trudności 20 lat wcześniej. Kiedy to powiedziała, Duch potwierdził, że on powinien być jednym z doradców. Czy mogę przebaczyć temu człowiekowi?

Kiedy David E. Sorensen proponował mi powołanie do służby jako prezydent palika, dał mi godzinę na wybranie doradców. Ze łzami w oczach przekazałem mu, że Pan już mi ich objawił. Kiedy wypowiedziałem nazwisko człowieka, którego uważałem za mojego wroga, zniknęły nagromadzone uczucia gniewu, nienawiści i wrogości. W tej samej chwili poznałem pokój, który przychodzi wraz z przebaczeniem dzięki Zadośćuczynieniu Chrystusa”.

Inaczej mówiąc, mój prezydent palika „szczerze [...] [przebaczył]”, podobnie jak Nefi w dawnych czasach⁷. Znałem Prezydenta Cooka i jego doradcę, jako dwóch prawych

przywódców kapłańskich, którzy się miłowali. Postanowiłem być taki, jak oni.

Wiele lat temu, podczas naszej trudnej przygody na Alasce, szybko nauczyłem się, że zrzucanie winy za zaistniałe okoliczności na innych ludzi — na przykład pilota, który zrzucił jedzenie, kiedy zaczynało zmierzchać — nie było wyjściem z sytuacji. A kiedy doświadczyliśmy fizycznego wyczerpania, głodu, choroby i udręki spania na ziemi podczas potężnej burzy, mając za przykrycie jedynie siłła, nauczyłem się, że „u Boga żadna rzecz nie jest niemożliwa”⁸.

Młodzi ludzie, Bóg wymaga od was trudnych rzeczy. Pewna 14-letnia młoda kobieta uczestniczyła w rozgrywkach koszykówki. Marzyła o tym, by podobnie jak jej siostra grać w drużynę koszykarskiej w liceum. Następnie dowiedziała się, że jej rodzice zostali powołani, aby przewodniczyć misji w Gwatemali.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że niektóre lekcje w szkole będą prowadzone po hiszpańsku — w języku, którego nie знаła. I nie było tam ani jednej żeńskiej drużyny sportowej. Mieszkała na 14. piętrze budynku o podwyższonym standardzie bezpieczeństwa. A w dodatku nie mogła sama wyjść na zewnątrz ze względów bezpieczeństwa.

Jej rodzice słyszeli, jak przez wiele miesięcy, każdej nocy zasypiała, płacząc. Byli zdruzgotani! Ostatecznie zdecydowali, że wróci do domu, do babci, i tam będzie uczęszczać do liceum.

Kiedy moja żona weszła do pokoju córki, by powiedzieć jej o naszej decyzji, ujrzała modlącą się dziewczynkę, a na jej łóżku otwartą Księgę Mormona. Usłyszała wtedy podszept od Ducha: „Z twoją córką będzie wszystko w porządku”, po czym cicho wyszła z jej pokoju.

Już nigdy nie słyszeliśmy, aby nasza córka zasypiała, płacząc. Z determinacją i pomocą Pana odważnie zmierzyła się z tymi trzema latami życia.

Na końcu naszej misji zapytałem córkę, czy ma zamiar służyć na pełnoetatowej misji. Odpowiedziała: „Nie, tato, już ją odsłużyłam”.



I taka odpowiedź mi wystarczyła! Sześć miesięcy później, obudziłem się w nocy pod wpływem Ducha z następującą myślą: „Powolałem twoją córkę do służby na misji”.

A ja na to: „Ojcze Niebieski, ale ona już tak dużo z siebie dała”. Duch szybko poprawił mnie i zrozumiałem, że Pan wymagał od niej służby na misji.

Niedługo po tym wydarzeniu poszedłem z córką na lunch. Siedząc naprzeciw niej, powiedziałem: „Ganzie, wiesz, dlaczego tutaj się spotkaliśmy?”.

Odpowiedziała: „Tak, tato. Wiesz, że muszę służyć na misji. Nie chcę jechać, ale pojadę”.

Z tego powodu, że poddała się woli Ojca Niebieskiego, służyła Mu całym swym sercem, mocą, umysłem i siłą. Nauczyła swego ojca, jak czynić to, co jest trudne.

Podczas uroczystego spotkania dla młodzieży Prezydent Russell M. Nelson poprosił młodzież o kilka trudnych rzeczy. Powiedział on: „Moja piąta prośba do was dotyczy niepodążania ścieżkami świata, odróżniania się od świata [...]. Pan pragnie, abyście wyglądali, mówili, zachowywali się i ubierali jak prawdziwi uczniowie Jezusa Chrystusa”⁹. Może to być trudne, ale wiem, że możecie to zrobić — i to z radością.

Pamiętajcie, że „ludzie przychodzą na świat, aby mogli osiągnąć szczęście”¹⁰. Lehi wiele przeszedł, ale wciąż odczuwał radość. Pamiętajcie, kiedy Alma „był przygnębiony”¹¹ z powodu mieszkańców Ammonihah? Anioł powiedział mu: „Błogosławiony jesteś, Alma, podnieś więc głowę i raduj się [...]. Oto byłeś wierny przestrzegając przykazań Boga”¹². Alma nauczył się wspaniałej prawdy: możemy zawsze radować się, kiedy przestrzegamy przykazań. Pamiętajcie, że w czasie wojen i wyzwań za czasów dowódcy Moroniego „Nefici nie byli nigdy tak szczęśliwi”¹³. Możemy i powinniśmy znaleźć radość, kiedy mierzymy się z trudnymi rzeczami.

Zbawiciel też tego doświadczył: „I świat [...] będzie Go miał za nic, dlatego ubiczują Go, i On na to pozwoli, będą Go bili, i On na to pozwoli. Oto będą na Niego pluli, i On na to pozwoli z racji swego miłosierdzia i cierpliwości wobec ludzi”¹⁴.

Z powodu tego miłosierdzia Jezus Chrystus cierpiał w czasie Zadośćuczynienia. I dlatego mówi do każdego z nas: „Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat”¹⁵. Dzięki Chrystusowi my także możemy zwyciężyć świat.

Mierząc się z trudnymi rzeczami w Pański sposób, podnieśmy nasze głowy i radujmy się. Przy tej uświęconej okazji chcę zaświadczyć światu i ogłosić, że nasz Zbawiciel żyje i prowadzi Swoją Kościół. W imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Nauki i Przymierza 122:7.
2. 1 Nefi 3:5.
3. 1 Nefi 7:16.
4. Nauki i Przymierza 121:1.
5. Neal A. Maxwell, „Revelation”, *First Worldwide Leadership Training Meeting*, 11 stycznia 2003, str. 6.
6. 2 Nefi 10:24.
7. 1 Nefi 7:21.
8. Ew. Łukasza 1:37.
9. Russell M. Nelson, „Nadzieja Izraela” (Ogólnoswiatowe uroczyste spotkanie dla młodzieży, 3 czerwca 2018), strona internetowa: HopeofIsrael.lds.org.
10. 2 Nefi 2:25.
11. Alma 8:14.
12. Alma 8:15.
13. Alma 50:23.
14. 1 Nefi 19:9.
15. Ew. Jana 16:33.



Starszy Steven R. Bangarter
Siedemdziesiąty

Kładziecie fundament wielkiego dzieła

Waga lekcji płynących z tradycji, jakie utrwalamy w naszych domach za pomocą tego, co małe i proste, nieustannie wzrasta we współczesnym świecie.

Nam, jako rodzicom w Syjonie, przypada święta powinność, by wzbudzić w naszych dzieciach pasję i skłonić je do podjęcia zobowiązania, że odnajdą radość, światło i prawdę w ewangelii Jezusa Chrystusa. Wychowując nasze dzieci, utrwalamy w domu tradycje i budujemy wzorce komunikacji i zachowań w obrębie naszych relacji rodzinnych. W ten sposób utrwalone tradycje ugruntują silne i niezachwiane znamiona dobra w naszych dzieciach, które wzmocni je, aby mogły stawić czoła wyzwaniom życia.

Od wielu lat z przyjemnością kontynuujemy coroczną tradycję biwakowania w górach Uinta w północnowschodniej części stanu Utah. Pokonujemy 32 km kamienistej drogi, by dojechać do pięknej zielonej doliny, którą okala kanion i przecina strumień zimnej, przejrzystej wody. Co roku, pragnąc potwierdzić wartość doktryn ewangelii i wierzeń w sercach naszych dzieci i wnuków, razem z Susan prosimy każdego z szóstki naszych synów oraz ich rodziny o przygotowanie krótkiego przesłania na ważny w

ich odczuciu temat omawiający jakiś element domu, którego fundamentem jest Chrystus. Później gromadzimy się w odosobnionym miejscu na rodzinne duchowe spotkanie i każdy przedstawia swoje przesłanie.

W tym roku nasze wnuczęta napisały tematy swoich przesłań na kamieniach, a potem po kolei je zakopały, jeden obok drugiego, jako symbol

reprezentujący trwały fundament, na którym ugruntowane jest szczęśliwe życie. W każdym z sześciu przesłań stale przewijała się wieczna prawda o tym, że Jezus Chrystus jest kamieniem węgielnym owego fundamentu.

Izajasz tak to wyraził: „Tak mówi [...] Pan: Oto ja kładę na Syjonie kamień, kamień wypróbowany, kosztowny kamień węgielny, mocno ugruntowany”¹. Jezus Chrystus jest tym cennym kamieniem węgielnym w fundamencie Syjonu. To On objawił Prorokowi Józefowi Smithowi słowa: „Przeto nie bądźcie znużeni czynieniem dobra, bowiem kładziecie podwaliny wielkiego dzieła. I z małych rzeczy wynika to, co jest wielkie”².

Waga lekcji płynących z tradycji, jakie utrwalamy w naszych domach za pomocą tego, co małe i proste, nieustannie wzrasta we współczesnym świecie. A czym są te małe i proste rzeczy, że kiedy już są utrwalone, cudownie owocują w życiu naszych dzieci?

Prezydent Russell M. Nelson niedawno zwrócił się do dużej kongregacji zgromadzonej w pobliżu Toronto w Kanadzie i z mocą przypomniał rodzicom o świętym obowiązku nauczania dzieci. Wymieniwszy podstawowe obowiązki rodziców związane z nauczaniem dzieci, Prezydent Nelson wyróżnił konieczność wyjaśnienia dzieciom powodów przyjmowania sakramentu, istoty bycia urodzonym w przymierzu,



Przesłania mówiące o fundamencie szczęśliwego życia; kamieniem węgielnym tego fundamentu jest Jezus Chrystus.



ważności otrzymania błogosławieństwa patriarchalnego oraz przygotowania się do niego i zachęcił rodziców, aby przewodzili w czytaniu pism świętych z rodziną³. Podejmując te wysiłki, nasz ukochany prorok wzywa nas do tego, abyśmy sprawili, żeby nasze domy były „sanktuariami wiary”⁴.

W Księdze Mormona Enos opisał uczucie głębokiej wdzięczności za przykład jego ojca, który „nauczył [go] swego języka i wychował [go] w duchu karności i posłuszeństwa wobec Pana”. Z wielkim poruszeniem Enos rzekł: „Niech będzie za to błogosławione imię mego Boga”⁵.

Cenię te małe i proste tradycje, jakie ukształtowaliśmy w naszym domu podczas 35 lat naszego małżeństwa. Mamy wiele drobnych tradycji, które są znaczące. Na przykład:

- W te wieczory, które spędzałem poza domem, zawsze wiedziałam, że pod kierownictwem Susan nasz najstarszy syn, który był w domu, bez proszenia podejmie się tego, że poprowadzi rodzinne studiowanie pism świętych i modlitwę⁶.
- Kolejna tradycja — zawsze przed wyjściem z domu albo przed końcem rozmowy telefonicznej mówimy: „kocham cię”.

- Zostaliśmy pobłogosławieni w naszym życiu, gdyż zaplanowaliśmy czas na regularne osobiste rozmowy z każdym z naszych synów. W czasie jednej z nich zapytałem syna, czy pragnie służyć na misji i czy się do tego przygotowuje. Po krótkiej dyskusji nastąpiła cisza skłaniająca do refleksji, a wtedy syn pochylił się ku mnie i z rozmysłem powiedział: „Tato, pamiętasz, jak byłem mały i zaczęliśmy nasze rozmowy?”. Opowiedziałem: „Tak”. „Obiecałem ci wtedy, że będę służył na misji, a ty i mama obiecaliście mi, że będziecie służyć na misji, jak będziecie starsi”. Potem nastąpiła kolejna chwila ciszy. „Czy jest coś, co powstrzymuje was przed tą służbą — może mogę wam jakoś pomóc?”.

Stale podtrzymywane, pożyteczne rodzinne tradycje, do których zaliczają się modlitwa, czytanie pism świętych, domowe wieczory rodzinne i uczęszczanie na spotkania kościelne, chociaż zdają się małe i proste, tworzą kulturę zbudowaną na miłości, szacunku, jedności i bezpieczeństwie. W otoczeniu ducha towarzyszącego wszystkim tym wysiłkom nasze dzieci są chronione przed ognistymi strzałami przeciwnika,

który mocno wtapia się w kulturę współczesnego nam świata.

Pamiętajmy mądrą radę Helamana skierowaną do jego synów: „Zapamiętajcie, że opoką, na której [musicie] budować, jest nasz Odkupiciel, którym jest Chrystus, Syn Boga, aby gdy diabeł pośle na was swe wichry i wiry powietrzne, gdy ze wszystkich sił uderzy w was swym gradem i burzą, okazało się to bezskuteczne, aby nie był w stanie zepchnąć was w przepaść żalości i niekończącej się niedoli, abyście się ostali dzięki opoce, na której jesteście zbudowani, która jest pewną podstawą, i jeśli ludzie budują na niej, nie upadną”⁷.

Wiele lat temu, kiedy służyłem jako młody biskup, pewien starszy człowiek poprosił mnie o spotkanie. Opowiedział o swoim odejściu z Kościoła oraz o prawych tradycjach kultywowanych przez jego rodziców, kiedy był młody. Szczegółowo opisał bolesne doświadczenia swojego życia, kiedy na próżno szukał trwałej radości pośród ulotnego szczęścia oferowanego przez świat. Teraz w jesieni swego życia doświadczył delikatnego, czasem natarczywego wpływu Ducha Boga. Podszepty te doprowadziły go z powrotem do lekcji, sposobu życia, uczuć i duchowego bezpieczeństwa, jakie były jego

udziałem w młodości. Wyraził wdzięczność za tradycje kultywowane przez rodziców i bardziej współczesnym językiem powtórzył oświadczenie Enosa: „Niech będzie za to błogosławione imię mego Boga”.

Z doświadczenia wiem, że powrót tego drogiego brata do ewangelii jest typowy dla wielu osób i często zdarza się u dzieci Bożych, które na pewien czas odchodzą od Kościoła, że później powracają do nauk i sposobu życia z młodości. Cenne jest więc świadectwo i mądrość autora przypowieści, który nawoływał rodziców słowami: „Wycho- wuj [dziecko] odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdzie z niej nawet w starości”⁸.

Każdy rodzic doświadcza frustracji, różnych poziomów determinacji i siły, kiedy wychowuje dzieci. Jednak, kiedy rodzice rozwijają wiarę, ucząc dzieci ze szczerością, z miłością i czyniąc wszystko, co jest w ich mocy, by im pomagać, otrzymują większą nadzieję, że nasiona po zasianiu zakorzenia się w sercu i umyśle ich dzieci.

Mojżesz bardzo dobrze rozumiał fundamentalną potrzebę stałego nauczania. Radził: „Będziesz [...] wpajał [te słowa] w [twoje dzieci] i będziesz o nich mówił, przebywając w swoim domu, idąc drogą, kładąc się i wstając”⁹.

Kłęczmy razem z dziećmi podczas rodzinnej modlitwy, troszczymy się o nie podczas podejmowanych wysiłków studiowania pism świętych z rodziną, z cierpliwością i miłością dbamy o nie, kiedy razem bierzemy udział w domowym wieczorze rodzinnym i bolejemy nad nimi, kiedy wznosimy nasze modlitwy do nieba w ich intencji. Jakże mocno pragniemy, aby te nasiona, które zasiejemy, zakorzeniły się w sercach i umysłach naszych dzieci.

Myślę, że nie ma co się martwić, czy nasze dzieci „kumają” to, czego je uczymy podczas prób czytania pism świętych lub domowego wieczoru rodzinnego bądź podczas udziału na Wspólnych zajęciach oraz na innych spotkaniach kościelnych. Nie ma co się martwić, czy w tych chwilach rozumieją wagę tych zajęć. Chodzą



bardziej o to, czy my jako rodzice rozwijamy wiarę na tyle, aby pójść za radami Pana i pilnie żyć, nauczać, wzywać i określić oczekiwania, które są zainspirowane ewangelią Jezusa Chrystusa. Jest to wysiłek podjęty z wiarą — wierzymy, że pewnego dnia nasiona zasiane w młodości zakorzenia się, zaczną kiełkować i wzrosną.

To, o czym mówimy i nauczamy, oraz to, co głosimy, będzie wyznacznikiem tego, co będzie się pośród nas działo. Kiedy utrwalimy pozytywne tradycje, dzięki którym nauczamy doktryny Chrystusa, Duch Święty złoży świadectwo o prawdziwości naszego przesłania i będzie pielęgnował zasady głęboko w sercach naszych

dzieci nasiona ewangelii poprzez podejmowane przez nas nieustannie wysiłki. O tym świadczę w imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Ks. Izajasza 28:16.
2. Nauki i Przymierza 64:33.
3. Zob. strona na Facebooku Neila L. Andersena, wpis z dn. 19 sierpnia 2018, adres internetowy: facebook.com/lds.neil.l.andersen.
4. Sarah Jane Weaver, „President Nelson Urges ‘Teach the Children’”, *Church News*, 23 września 2018, str. 11.
5. Enos 1:1.
6. Zob. Dallin H. Oaks, „Upoważnienie kapłańskie w rodzinie i w Kościele”, *Liahona*, listopad 2005, str. 24–27.
7. Helaman 5:12.
8. Przypowieści Salomona 22:6.
9. V Ks. Mojżeszowa 6:7.



Starszy Ronald A. Rasband
Kworum Dwunastu Apostołów

Nie smućcie się

Nabierzcie otuchy, bracia i siostry. To prawda, że żyjemy w niebezpiecznych czasach, ale pozostając na ścieżce przymierza, nie mamy powodu do obaw.

Dodaję moje świadectwo do przesłań wygłoszonych właśnie przez Prezydenta Russella M. Nelsona i Starszego Quentina L. Cooka na temat harmonii i jedności Rady Pierwszego Prezydium i Kworum Dwunastu Apostołów. Wiem, że te prorocze ogłoszenia stanowią zamiar i wolę Pana, i pobłogosławią oraz wzmocnią poszczególne osoby, rodziny i Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, również przyszłe pokolenia.

Jakiś czas temu jedna z naszych córek, młoda mężatka, oraz jej mąż zadali Siostrze Rasband i mnie bardzo ważne, mające wpływ na życie, pytanie: „Czy nadal bezpiecznie i mądrze jest sprowadzać dzieci na ten niegodziwy i straszny świat, w którym żyjemy?”.

To jest ważne pytanie, jakie rodzice mogą rozważyć razem ze swoimi drogimi dziećmi będącymi w związku małżeńskim. Wyczuliśmy obawę w ich tonie głosu i w sercu. Stanowczo odpowiedzieliśmy: „To jest nawet wskazane” i mówiliśmy o podstawowych naukach ewangelii oraz naszych osobistych odczuciach i doświadczeniach.

Strach nie jest niczym nowym. Uczniowie Jezusa Chrystusa spowici ciemnością nocy na Morzu Galilejskim

obawiali się burzy i fal¹. My, Jego współcześni uczniowie, także odczuwamy strach. Młodzi dorośli obawiają się takich zobowiązań, jak zawarcie związku małżeńskiego. Młodzi małżonkowie, podobnie jak nasze dzieci, mogą bać się sprowadzać dzieci na ten coraz bardziej niegodziwy świat. Misjonarze obawiają się wielu rzeczy, a szczególnie rozmów z nieznajomymi. Wdowy obawiają się samotnej przyszłości. Nastolatki obawiają się braku akceptacji, dzieci — pierwszego dnia w szkole, a studenci — wyniku kolokwium. Obawiamy się porażki, odrzucenia, rozczarowania i tego, co nieznane. Strach wzbudzają huragany, trzęsienia ziemi i pożary, które pustoszą ziemię i nasze życie. Obawiamy się tego, że nie zostaniemy wybrani albo że zostaniemy wybrani. Obawiamy się tego, że nie jesteśmy dość dobrzy i tego, że Pan nas nie pobłogosławi. Strach wzbudza w nas zmianę, a nasze obawy mogą nasilić się, wywołując przerażenie. Czyż nie wspominałem o obawach każdego z nas?

Od dawien dawna strach ogranicza perspektywę dzieci Boga. Zawsze uwielbiałem historię Elizeusza z II Ks. Królewskiej. Król Syrii posłał wojsko, aby „wyruszywszy nocą, [otoczył]

miasto”². Mieli za zadanie pochwytać i zabić proroka Elizeusza. Czytamy:

„A gdy wczesnym rankiem sługa męża Bożego wstał i chciał wyjść, oto miasto otaczało wojsko, konnica i wozy wojenne. Rzekł więc jego sługa do niego: Biada, panie mój! Jak postąpimy?”³.

Jego słowa wyrażały strach.

„A [Elizeusz] odpowiedział: Nie bój się, bo więcej jest tych, którzy są z nami, niż tych, którzy są z nimi”⁴.

Lecz na tym nie poprzestał.

„Elizeusz modlił się tymi słowy: Panie, otwórz jego oczy, aby przejrzał. I otworzył Pan oczy sługi, i przejrzał, a oto góra pełna była koni i wozów ognistych wokół Elizeusza”⁵.

Nie wiadomo, czy będą wysłane wozy ogniste, aby rozproszyć nasze obawy i pokonać demony, ale jedno jest pewne. Pan jest z nami, pamięta o nas i błogosławi nas tak, jak tylko On może to czynić. Modlitwa może przyzwać siłę i objawienie, których potrzebujemy, aby skupić się na Jezusie Chrystusie i Jego zadość czyniącej ofierze. Pan wie, że czasami będziemy odczuwać strach. Doświadczyłem tego — wy też — i to dlatego pisma święte są pełne rad Pana: „Bądźcie dobrej myśli”⁶.

„Radź mi się w każdej myśli; nie wąp, nie lękaj się”⁷.

„Nie lękaj się, trzódko”⁸. Podobą mi się czułość w słowie „trzódko”. W tym



Kościele być może jest nas niewielu w świetle tego, jak świat określa sferę wpływów, ale kiedy otworzymy duchowe oczy, ujrzymy, że „więcej jest tych, którzy są z nami, niż tych, którzy są z nimi”⁹. Nasz kochający Pasterz, Jezus Chrystus, mówi dalej: „Niech Ziemia i piekło jednoczy się przeciw wam, bo jeżeli budujecie na mojej opoce, nie przemogą was”¹⁰.

Jak rozproszyć obawy? Młody sługa stał tuż obok Elizeusza — proroka Boga. Mamy tę samą obietnicę. Kiedy słuchamy Prezydenta Russella M. Nelsona, kiedy zważamy na jego rady, stoimy blisko proroka Boga. Pamiętajcie słowa Józefa Smitha: „A teraz, po licznych świadectwach, jakie o Nim dano, oto świadectwo najnowsze które o Nim składamy: że On żyje!”¹¹. Jezus Chrystus żyje. Miłość, jaką darzymy Jego oraz ewangelie, rozprasza obawy.

Pragnienie, by mieć z sobą „zawsze [...] Jego Ducha”¹², odsunie obawy na bok, byśmy mieli wieczne widoki w naszym doczesnym życiu. Prezydent Nelson ostrzegał: „Lecz nadchodzących dni nie będzie można przetrwać duchowo bez wiodącego, naprowadzającego i pocieszającego wpływu Ducha Świętego”¹³.

O plagach, które spadną na ziemię i sprawią, że serca wielu staną się nieczułe, Pan powiedział: „Moi uczniowie stać będą w świętych miejscach, i nie zostaną poruszeni”¹⁴.

A następnie udzielił boskiej rady: „Nie smućcie się, bowiem gdy wszystko to się stanie, możecie wiedzieć, że spełnione będą obietnice, które wam dano”¹⁵.

Stójcie na świętych miejscach — nie smućcie się — obietnice zostaną spełnione. Przyjrzyjmy się każdej z tych kwestii w odniesieniu do naszych obaw.

Po pierwsze, stójcie na świętych miejscach. Kiedy stoimy na świętych miejscach — w naszych prawych domach, poświęconych kaplicach i świątyniach — odczuwamy Ducha Pana. Uzyskujemy odpowiedzi na nurtujące pytania lub czujemy spokój, gdy odłożymy je na bok. To jest Duch w



działaniu. W tych świętych miejscach w królestwie Boga mamy okazywać szacunek i poważanie dla bliźnich, być jak najlepsi w życiu według ewangelii i zastąpić nadzieją to, co wzbudza strach, oraz dążyć do uzyskania uzdrawiającej mocy Jezusa Chrystusa poprzez Jego Zadośćuczynienie.

W tych świętych Bożych miejscach i w sercach Jego dzieci nie powinno być strachu. Jak to możliwe? Dzięki miłości. Bóg nas kocha — zawsze — i my Go kochamy. Nasza miłość do Boga pokonuje wszelkie obawy, a Jego miłość obfituje w świętych miejscach. Pomyślcie o tym. Kiedy jesteśmy niepewni w kwestii zobowiązań względem Pana, kiedy schodzimy z Jego ścieżki wiodącej ku życiu wiecznemu, kiedy mamy pytania lub wątpliwości w znaczenie naszej roli w Jego boskim zamysłu, kiedy zezwalamy, by strach otworzył drzwi swym krewnym — zniechęceniu, gniewowi, frustracji, rozczarowaniu — wtedy Duch nas opuszcza i nie mamy ze sobą Pana.

Jeśli wiecie, jak to jest, wiecie też, że nie jest to dobre miejsce do przebywania. Z drugiej zaś strony, kiedy stoimy na świętych miejscach, możemy czuć miłość Boga, a „doskonała miłość wypiera wszelki lęk”¹⁶.

Następna obietnica to: „Nie smućcie się”¹⁷. Bez względu na intensywność niegodziwości i chaosu na ziemi, obiecano nam, że dzięki naszej codziennej wierze w Jezusa Chrystusa poczujemy „pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum”¹⁸. A kiedy Chrystus przyjdzie z całą mocą i chwałą, nastanie kres zła, buntu i niesprawiedliwości.

Dawno temu Apostoł Paweł proro kował o naszych czasach, mówiąc do młodego Tymoteusza:

„A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy:

Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chępliwi, pyszni, bluźnierczy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, bezbożni [...],

Miłujący więcej rozkosze niż Boga”¹⁹.



Pamiętajcie, że „tych, którzy są z nami” po obu stronach zasłony, tych, którzy kochają Pana całym sercem, mocą, umysłem i siłą, „więcej jest [...] niż tych, którzy są z nimi”²⁰. Jeśli całkowicie zaufamy Panu i wskazanej przez Niego drodze, jeśli zaangażujemy się w Jego dzieło, nie będziemy obawiać się trendów świata, ani nie będziemy przez nie nękani. Błagam, odsuńcie na bok światowe wpływy i presję, i skupcie się na codziennym wzmacnianiu waszej duchowości. Miłujcie to, co kocha Pan, a mianowicie: Jego przykazania, Jego święte domy, święte przymierza zawarte z Nim, sakrament w każdy dzień sabatu, rozmowy z Nim poprzez modlitwę — a nie będziecie zasmuceni.

Ostatnia kwestia: Ufajcie Panu i Jego obietnicom. Wiem, że wszystkie Jego obietnice się spełnią. Jestem tego tak pewien, jak tego, że tutaj przed wami stoję w trakcie tego świętego spotkania.

Pan objawił: „Bowiemy ci, co są mądrzy i przyjęli prawdę, i wzięli Ducha Świętego za swego przewodnika, i nie dali się zwieść — zaprawdę powiadam wam, że nie zostaną ścięci i wrzuceni w ogień, ale przetrwają ten dzień”²¹.

Nie powinniśmy się więc smuć współczesną wrzawą wzbudzaną przez

ludzi z wielkiego i przestronnego budynku, przez tych, którzy szydzą z uczciwie podejmowanych wysiłków i oddanej służby dla Pana Jezusa Chrystusa. Optymizm, odwaga, a tym bardziej prawdziwa miłość płyną z serca nie obciążonego smutkiem czy wypełnionego niepokojem. Prezydent Nelson, który jest „optymistą, jeśli chodzi o przyszłość”, przypomniał nam: „Jeśli chcemy mieć nadzieję na przebrnięcie przez to mrowie ludzkich opinii i filozofii, które atakują prawdę, musimy nauczyć się otrzymywać objawienie”²².

Aby otrzymywać osobiste objawienie, naszym priorytetem musi być życie według ewangelii oraz zachęcanie do wierności i duchowości naszych bliznich oraz siebie samych.

Spencer W. Kimball był jednym z proroków w mojej młodości. Przez lata, odkąd zostałem powołany na Apostoła, znajdowałem spokój w słowach jego pierwszego wystąpienia na konferencji generalnej w październiku 1943 r. Był przytłoczony powagą swego powołania; znam to uczucie. Starszy Kimball powiedział: „Dużo się zastanawiałem i modliłem, pościłem i modliłem się. Sprzeczne przemyślenia zdominowały mój umysł, jakby mówiąc: ‘Nie możesz podjąć się tej pracy. Nie jesteś godzien. Nie masz ku temu umiejętności’. Zawsze w końcu przychodziła zwycięska myśl: ‘Musisz wykonać przydzieloną pracę — musisz zdobyć umiejętności i kwalifikacje oraz stać się godnym’. A wewnętrzna bitwa wciąż trwała”²³.

Czerpię otuchę z tego czystego, płynącego z serca świadectwa Apostoła, który później został 12. Prezydentem tego majestatycznego Kościoła. Uznał, że musi pozostawić za sobą obawy, by „wykonać wyznaczoną pracę”, i że musi polegać na Panu, by uzyskać siłę, żeby „zdobyć umiejętności i kwalifikacje oraz stać się godnym”. Wy też tak możecie. Bitwy będą trwać, ale stoczymy je,



mając Ducha Pana. Nie będziemy się smucić, ponieważ, stojąc u boku Pana, w obronie Jego zasad i Jego wiecznego planu, stoimy na świętym miejscu.

Wróćę teraz do wątku o mojej córce i zięciu, którzy wiele lat temu zadali płynące z serca wnikliwe, zrodzone z lęku pytanie. Naszą rozmowę owego wieczora potraktowali serio, modlili się, pościli i wyciągnęli z niej wnioski. Na szczęście — dla dobra ich i naszego, jako dziadków — idąc naprzód z wiarą i miłością, zostali pobłogosławieni siedmiorgiem pięknych dzieci.

Nabierzcie otuchy, bracia i siostry. To prawda, że żyjemy w niebezpiecznych czasach, ale pozostając na ścieżce przymierza, nie mamy powodu do obaw. Błogosławię was, że kiedy tak postąpicie, nie będziecie zasmuceni tym, że życie w tych czasach, czy problemami, które się pojawiają. Błogosławię was, że dokonacie wyboru, by stać na świętych miejscach i nie dać się poruszyć. Błogosławię was, abyście wierzyli w obietnice dane przez Jezusa Chrystusa, że On żyje, czuwa nad nami, troszczy się o nas i stoi u naszego boku. W imię naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Ew. Marka 4:37.
2. II Ks. Królewska 6:14.
3. II Ks. Królewska 6:15.
4. II Ks. Królewska 6:16.
5. II Ks. Królewska 6:17.
6. Nauki i Przymierza 68:6.
7. Nauki i Przymierza 6:36.
8. Nauki i Przymierza 6:34.
9. II Ks. Królewska 6:16.
10. Nauki i Przymierza 6:34.
11. Nauki i Przymierza 76:22.
12. Nauki i Przymierza 20:77.
13. Russell M. Nelson, „Objawienie dla Kościoła, objawienie dla nas”, *Liahona*, maj 2018, str. 96.
14. Nauki i Przymierza 45:32.
15. Nauki i Przymierza 45:35.
16. Moroni 8:16.
17. Nauki i Przymierza 45:35.
18. List do Filipian 4:7.
19. II List do Tymoteusza 3:1–2, 4.
20. II Ks. Królewska 6:16.
21. Nauki i Przymierza 45:57.
22. Russell M. Nelson, „Objawienie dla Kościoła, objawienie dla nas”, str. 96.
23. Spencer W. Kimball, w: Conference Report, październik 1943, str. 16–17.



Starszy David A. Bednar
Kworum Dwunastu Apostołów

W Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko

Moc ewangelii Zbawiciela, która przemienia i błogosławi nas, wynika z rozróżniania i stosowania powiązań między jej doktryną, zasadami i praktykami.

Lina to wszystkim nam dobrze znany, użyteczny przedmiot. Liny są wykonane z pasm tkanin, roślin, drutu lub innych materiałów, z których każde jest indywidualnie skrócone lub splecione z innymi. Co interesujące, materiały, które mogą być dość pospolite, splecione razem stają się wyjątkowo silne. W ten sposób sprawne łączenie i wiązanie zwykłych materiałów może wytworzyć niezwykle narzędzie.

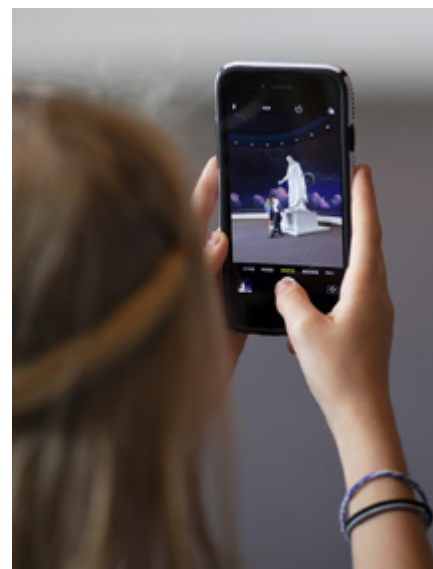
Tak jak lina czerpie swoją siłę z wielu splecionych pojedynczych pasm materiału, tak ewangelia Jezusa Chrystusa zapewnia najwspanialszą perspektywę prawdy i oferuje najbogatsze błogosławieństwa, o czym przypomina nam Paweł, mówiąc, aby „w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi w nim”¹. Co ważne, to niezbędne gromadzenie prawdy koncentruje się i skupia na Panu Jezusie Chrystusie, gdyż On jest „droga i prawda, i żywot”².

Modłę się, aby Duch Święty oświecił każdego z nas, kiedy będziemy rozważać, jak zasada *łączenia wszystkiego*

w jedną całość w Chrystusie dotyczy poznawania Jego przywróconej ewangelii i codziennego życia zgodnie z nią.

Okres objawień

Żyjemy w niezwykłym okresie objawień przywróconego Kościoła Jezusa Chrystusa. Ogłoszone dzisiaj historyczne modyfikacje mają jeden nadrzędny cel: wzmacniać wiarę w





Ojca Niebieskiego, w Jego plan, w Jego Syna Jezusa Chrystusa i w Jego Zadośćuczynienie. Plan spotkań niedzielnych nie został po prostu skrócony. Przeciwnie, mamy teraz większe możliwości i obowiązki jako poszczególne osoby i rodziny do wykorzystania naszego czasu na to, aby sabat był rozkoszą w domu i w kościele.

W kwietniu tego roku zmianie nie uległa jedynie struktura organizacyjna kworów kapłaństwa. Przeciwnie, nacisk położono na wyższy i świętszy sposób posługi naszym braciom i siostram.

Podobnie jak splecione pasma liny tworzą potężne i trwałe narzędzie, wszystkie te powiązane ze sobą działania są częścią wspólnego wysiłku, aby lepiej dostosować cel, zasoby i pracę przywróconego Kościoła Zbawiciela do jego podstawowej misji: do towarzyszenia Bogu w Jego dziele, które ma doprowadzić do zbawienia i wywyższenia Jego dzieci. Nie skupiajcie się, proszę, jedynie na logistycznych aspektach dzisiejszego

ogłoszenia. Proceduralne szczegóły nie mogą nam przesłonić nadrzędnych duchowych celów dokonywanych teraz zmian.

Naszym pragnieniem jest, by wiara w plan Ojca i odkupicielską misję Zbawiciela wzrastała na ziemi i żeby ustanowione zostało wieczne przymierze Boga³. Naszym jedynym celem jest przyczynić się do nieustającego nawracania się do Pana i do jeszcze większej miłości i skuteczniejszej służby względem naszych braci i siostr.

Grupowanie i dzielenie

Czasami jako członkowie Kościoła stosujemy ewangelię, grupując jej tematy, rozdzielając je i tworząc ich długie listy do studiowania oraz długie listy związanych z nią zadań do wykonania. Jednakże takie podejście może potencjalnie ograniczać nasze zrozumienie i wizję. Musimy być ostrożni, ponieważ faryzeuszowskie koncentrowanie się na listach kontrolnych może odwrócić nas od zbliżania się do Pana.

Wykonując jedynie i tylko odhażając wszystkie duchowe czynności, które należy wykonywać, nie można osiągnąć celu i oczyszczenia, szczęścia i radości oraz ciągłego nawrócenia się i ochrony, jakie wynikają z tego, że „całym sercem [poddajemy] się woli Boga”⁴ i że „Jego podobizna została wyryta na [naszych] obliczach”⁵. Przeciwnie, moc ewangelii Zbawiciela, która przemienia i błogosławi nas, wynika z rozróżniania i stosowania powiązań między jej doktryną, zasadami i praktykami. Jedynie wówczas, gdy *połączymy w Chrystusie w jedną całość wszystko*, mocno się na Nim skupiając, połączone prawdy ewangelii pomogą nam stać się tym, kim chce Bóg⁶, i wytrwać dzielnie do końca⁷.

Poznanie i łączenie prawd ewangelii

Ewangelia Jezusa Chrystusa jest wspaniałym gobelinem prawdy „mocno [spojonym]”⁸ i splecionym. Kiedy poznajemy i łączymy ze sobą objawione prawdy ewangelii, jesteście pobłogosławieni cenną perspektywą i zwiększoną duchową zdolnością dostrzegania wpływu Pana w naszym życiu i słyszenia Jego głosu⁹. A zasada *łączenia — w Nim — w jedną całość wszystkiego* może pomóc nam zmienić tradycyjne listy kontrolne w jednolitą, połączoną i kompletną całość. Pozwólcie, że przedstawię zarówno doktrynalny, jak i kościelny przykład tego, co sugeruję.

Przykład 1. Czwarta Zasada Wiary jest jedną z najwspanialszych ilustracji łączenia wszystkiego w jedną całość w Chrystusie: „Wierzmy, że podstawowymi zasadami i obrzędami Ewangelii są: 1. Wiara w Pana Jezusa Chrystusa; 2. Odpokutowanie; 3. Chrzest przez zanurzenie dla odpuszczenia grzechów; 4. Nałożenie rąk dla otrzymania daru Ducha Świętego”¹⁰.

Prawdziwa wiara skupia się na Panu Jezusie Chrystusie — skupia się na Nim jako na boskim i Jednorodzonego Synu Ojca oraz na Nim i na misji odkupienia, którą wypełnił. „Oto zaspokoił On wymagania całego prawa i będzie domagał się wszystkich, którzy mają wiarę w Niego. I ci,

k którzy mają wiarę w Niego, trzymają się wszystkiego, co dobre. Chrystus jest więc obrońcą sprawy ludzi”¹¹. Wiara w Chrystusa to *zaufanie* Mu i pokładanie ufności w Nim jako naszym Zbawicielu, w Jego imieniu i w Jego obietnicach.

Pierwszą i naturalną konsekwencją zaufania Zbawicielowi jest pokuta i odwrócenie się od zła. Kiedy wierzymy w Pana, w naturalny sposób zwracamy się do Niego, przychodzimy do Niego i polegamy na Nim. W tym sensie pokuta to *zaufanie* Odkupicielowi i *poleganie* na Nim, że uczyni dla nas to, czego sami nie możemy zrobić. Każdy z nas musi „*ufać*” w pełni zasługom Tego, który ma moc zbawienia”¹², ponieważ jedynie „dzięki zasługom, miłosierdziu i łasce Świętego Mesjasza”¹³ możemy stać się nowymi stworzeniami w Chrystusie¹⁴ i ostatecznie powrócić do obecności Boga i w niej przebywać.

Obrzęd chrztu przez zanurzenie dla odpuszczenia grzechów wymaga od nas *zaufania* Mu, *polegania* na Nim i *naśladowania* Go. Nefi głosił: „Wiem, że jeśli będziecie *naśladować Syna* z całego serca, nie czyniąc niczego, co byłoby obłudą czy oszustwem przed Bogiem, lecz ze szczerym zamiarem nawrócicie się odstępując od swych grzechów i wykazując Ojcu, że pragniecie wziąć na siebie imię Chrystusa przez chrzest — wstępując w wodę *za przykładem swego Pana i Zbawcy*, według Jego słowa otrzymacie wówczas Ducha Świętego, wtedy następuje chrzest ogniem Ducha Świętego”¹⁵.

Obrzęd nałożenia rąk dla otrzymania daru Ducha Świętego wymaga od nas *zaufania* Mu, *polegania* na Nim, *naśladowania* Go oraz *dążenia naprzód* w Nim z pomocą Jego Ducha Świętego. Nefi oświadczył: „Dlatego wiem [...], że człowiek może zostać zbawiony tylko wtedy, gdy wytrwa do

końca, idąc za przykładem Syna Boga żywego”¹⁶.

Czwarta Zasada Wiary nie tylko wymienia podstawowe zasady i obrzędy przywróconej ewangelii. Przeciwnie, to natchnione wyznanie wiary łączy wszystko w jedną całość w Chrystusie: *zaufanie* do Niego, *poleganie* na Nim, *naśladowanie* Go i *dążenie naprzód* z Nim — a nawet w Nim.

Przykład 2. Pragnę teraz opisać, w jaki sposób wszystkie programy i inicjatywy Kościoła łączą się w jedno w Chrystusie. Można by przedstawić wiele dodatkowych przykładów. Użyję tylko kilku wybranych.

W 1978 roku Prezydent Spencer W. Kimball poinstruował członków Kościoła, aby budowali siłę Syjonu na całym świecie. Poradził świętym, aby pozostali w swoich ojczystych krajach i ustanowili mocne paliki, gromadząc rodzinę Bożą i ucząc ją dróg Pana. Następnie powiedział, że będzie budowanych więcej świątyń i obiecał błogosławieństwa świętym, gdziekolwiek mieszkają na świecie¹⁷.

Wraz ze wzrostem liczby palików wzrastała potrzeba, by domy członków „stały się [miejscami], w których członkowie rodziny [uwielbiają] przebywać, [mogą] wzbogacać swoje życie i znaleźć wzajemną miłość, wsparcie, uznanie i zachętę”¹⁸. W związku z tym w 1980 roku niedzielne spotkania zostały połączone w trzygodzinny blok, aby „ponownie podkreślić osobistą i rodzinną odpowiedzialność za uczenie się, nauczanie i życie według ewangelii”¹⁹. Ten nacisk na rodzinę i dom został potwierdzony w publikacji „Rodzina: Proklamacja dla świata”, przedstawionej przez Prezydenta Gordona B. Hinckleya w 1995 roku²⁰.

W kwietniu 1998 roku Prezydent Hinckley ogłosił budowę wielu małych świątyń, dzięki czemu święte obrzędy domu Pana stały się łatwiej dostępne dla poszczególnych świętych w dniach ostatnich i ich rodzin na całym świecie²¹. Te zwiększone możliwości duchowego wzrostu i rozwoju zostały uzupełnione przez związaną z nimi zwiększoną doczesną





samowystarczalność dzięki wprowadzeniu w 2001 roku Nieustającego Funduszu Edukacyjnego²².

W trakcie swojej kadencji Prezydent Thomas S. Monson wielokrotnie nawoływał świętych, aby śpieszyli „na ratunek” i podkreślał troskę o ubogich i potrzebujących jako jeden z wyznaczonych przez Boga obowiązków Kościoła. Kontynuując nacisk na przygotowanie doczesne, w 2012 roku wdrożona została inicjatywa Służb ds. samowystarczalności.

W ciągu ostatnich kilku lat podkreślaliśmy i kładliśmy szczególny nacisk na podstawowe zasady czyniące dzień sabatu rozkoszą w domu i w kościele²³, przygotowując nas w ten sposób na zmianę programu spotkań niedzielnych ogłoszoną podczas tej sesji konferencji generalnej.

Sześć miesięcy temu kwora Kapłanstwa Melchizedeka zostały wzmocnione i skuteczniej sprzymierzone z organizacjami pomocniczymi, aby wprowadzić posługę na wyższy i świętszy poziom.

Wierzę, że kolejność i czas, w którym dokonywano tych zmian na przestrzeni wielu dziesięcioleci, pomoże nam dostrzec w nich jedno

zjednoczone i wszechstronne dzieło, a nie tylko serię niezależnych i odrębnych inicjatyw. „Bóg objawił wzór duchowego rozwoju dla poszczególnych osób i rodzin, który opiera się na obrzędach, naukach, programach i zajęciach, które **koncentrują się na domu i są wspierane przez Kościół**. Kościelne organizacje i programy istnieją po to, aby błogosławić poszczególne osoby i rodziny i same w sobie nie stanowią ostatecznego celu”²⁴.

Modłę się, abyśmy mogli postrzegać pracę Pana jako jedno wielkie ogólnoświatowe dzieło, które staje się coraz bardziej skoncentrowane na domu i jest w tym wspierane przez Kościół. Wiem i świadczę, że Pan objawia i „objawi On jeszcze wiele wielkich i doniosłych rzeczy w odniesieniu do Królestwa Bożego”²⁵.

Obietnica i świadectwo

Rozpocząłem swoje przesłanie od podkreślenia siły, która powstaje, gdy poszczególne pasma materiału są skrócone lub splecione razem w linę. Obiecuję, że ucząc się przywróconej ewangelii Jezusa Chrystusa i żyjąc zgodnie z nią, doświadczymy

zwiększonego poczucia wizji, celu i mocy, gdy połączymy — jak w jednej linie — wszystko w jedną całość w Chrystusie.

Wszystkie możliwości i błogosławieństwa, które mają wieczne konsekwencje, istnieją, są możliwe, mają cel i trwają dzięki Panu Jezusowi Chrystusowi. Alma świadczył: „Nie ma żadnej innej drogi czy sposobu zbawienia człowieka jak tylko przez Chrystusa. On jest życiem i światłem tego świata”²⁶.

Z radością oświadczam, że jestem świadkiem boskości i realności życia Wiecznego Ojca i Jego Umiłowanego Syna, Jezusa Chrystusa. W naszym Zbawicielu znajdujemy radość. W Nim znajdujemy zapewnienie „pokoju w tym świecie, i życia wiecznego w świecie przyszłym”²⁷. O tym świadczę w święte imię Pana Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. List do Efezjan 1:10.
2. Ew. Jana 14:6.
3. Zob. Nauki i Przymierza 1:21–22.
4. Helaman 3:35.
5. Alma 5:14.
6. Zob. Ew. Mateusza 5:48; 3 Nefi 12:48.
7. Zob. Nauki i Przymierza 121:29.
8. List do Efezjan 2:21.
9. Zob. Nauki i Przymierza 136:32.
10. Zasady Wiary 1:4.
11. Moroni 7:28.
12. 2 Nefi 31:19.
13. 2 Nefi 2:8.
14. Zob. II List do Koryntian 5:17.
15. 2 Nefi 31:13; wyróżnienie dodane.
16. 2 Nefi 31:16.
17. Zob. Spencer W. Kimball, „The Fruit of Our Welfare Services Labors”, *Ensign*, listopad 1978, str. 76.
18. Wskazówki dla prezydentów palików i rad biskupich w: „Church Consolidates Meeting Schedules”, *Ensign*, marzec 1980, str. 73.
19. Wskazówki w: „Church Consolidates Meeting Schedules”, str. 73.
20. Zob. „Rodzina: Proklamacja dla świata”, *Liahona*, maj 2017, str. 145.
21. Zob. Gordon B. Hinckley, „New Temples to Provide ‘Crowning Blessings’ of the Gospel”, *Ensign*, maj 1998, str. 87–88.
22. Zob. Gordon B. Hinckley, „Nieustający Fundusz Edukacyjny”, *Liahona*, lipiec 2001, str. 60–62, 67.
23. Zob. Russell M. Nelson, „Sabat jest rozkoszą”, *Liahona*, maj 2015, str. 129–132.
24. *Handbook 2: Administering the Church* [Podręcznik 2: Administrowanie Kościołem], (2010), rozdz. 1.4; wyróżnienie dodane.
25. Zasady Wiary 1:9.
26. Alma 38:9.
27. Nauki i Przymierza 59:23.



Prezydent Dallin H. Oaks

Pierwszy Doradca w Pierwszym Prezydium

Prawda i plan

Kiedy poszukujemy prawdy na temat religii, powinniśmy korzystać z duchowych metod odpowiednich dla poszukiwań.

Współczesne objawienie definiuje prawdę jako „[wiedzę] o rzeczach, jako są, i jako były, i jako mają być” (Nauki i Przymierza 93:24). Jest to doskonała definicja dla planu zbawienia i dokumentu „Rodzina: Proklamacja dla świata”.

Żyjemy w czasach szeroko rozprzestrzenionego nawału informacji. Ale nie wszystkie te informacje są prawdziwe. Powinniśmy być ostrożni, kiedy poszukujemy prawdy i wybieramy źródła tych poszukiwań. Nie powinniśmy traktować świeckiej hierarchii ważności lub autorytetu tak samo jak wiarygodnego źródła prawdy. Powinniśmy być ostrożni polegając na informacjach czy radach udzielanych przez celebrytów, odnoszących sukcesy sportowców, czy też pochodzących z anonimowych źródeł w Internecie. Kompetencji z jednej dziedziny nie należy uznawać za kompetencje dotyczące prawdy w innych obszarach.

Powinniśmy uważać na motywacje tych, którzy udostępniają informacje. Dlatego właśnie pisma święte ostrzegają nas przed wypaczaniem religii (zob. 2 Nefi 26:29). Jeśli źródło jest anonimowe lub nieznane, informacja także może być niepewna.

Nasze osobiste decyzje powinny opierać się na informacjach pochodzących z zaufanych źródeł, wolnych od egoistycznych pobudek.

I.

Kiedy poszukujemy prawdy na temat religii, powinniśmy korzystać z duchowych metod odpowiednich dla poszukiwań: modlitwy, świadectwa Ducha Świętego i studiowania pism świętych oraz słów współczesnych proroków. Zawsze smucą mnie wieści

o tych, którzy utracili religijną wiarę z powodu świeckich nauk. Ci, którzy kiedyś posiadali duchową wizję, mogą cierpieć z powodu sprowadzonej na własne życzenie duchowej ślepoty. Jak powiedział Prezydent Henry B. Eyring: „Sednem ich problemu nie jest to, co, jak sądzą, pojmują, ale to, czego jeszcze nie pojmują”¹.

Badania naukowe doprowadzają nas do tego, co nazywamy prawdą naukową. Jednak „prawda naukowa” nie jest istotą życia. Ci, którzy nie zdobywają wiedzy „przez naukę, jak i przez wiarę” (Nauki i Przymierza 88:118), ograniczają swoje zrozumienie prawdy do tego, co można potwierdzić naukowo. To nakłada na poszukiwanie prawdy sztuczne ograniczenia.

Prezydent James E. Faust powiedział: „Ci, którzy zostali [ochrzczeni], kładą na szali swoje wieczne dusze poprzez nieostrożne poszukiwanie jedynie świeckiej nauki. Wierzymy, że Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich posiada pełnię ewangelii Chrystusa, która jest istotą prawdy i wiecznego oświecenia”².

Odnajdujemy prawdę i trwałą radość poprzez poznanie i działanie w zgodzie z prawdą o tym, kim jesteśmy, o znaczeniu życia doczesnego i tego, dokąd idziemy po śmierci. Tych prawd nie można poznać za pomocą naukowych czy świeckich metod.





II.

Omówię teraz przywrócone prawdy ewangelii, które są fundamentalne dla doktryny Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich. Proszę, rozważcie je z uwagą. Wyjaśniają wiele na temat naszej doktryny i praktyk, być może także te rzeczy, których jeszcze nie rozumiemy.

Istnieje Bóg, który jest kochającym Ojcem wszystkich duchów, jakie kiedykolwiek żyły lub będą żyć.

Płeć jest wieczna. Zanim narodziliśmy się na tej ziemi, żyliśmy w obecności Boga jako męskie lub żeńskie duchy.

Przed chwilą usłyszeliśmy Chór Tabernakulum z Placu Świątynnego, który śpiewał: „Planem Boga dziś będę żyć”³. Jest to plan ustanowiony przez Boga, aby wszystkie Jego duchowe dzieci mogły czynić wieczny postęp. Plan ten jest istotny dla każdego z nas.

Na podstawie tego planu Bóg stworzył tę ziemię jako miejsce, w którym Jego ukochane duchowe dzieci mogłyby się narodzić do życia doczesnego, aby otrzymać fizyczne ciała i mieć możliwość wiecznego postępu poprzez dokonywanie właściwych wyborów.

Aby ziemskie wybory nabrały znaczenia, musiały być dokonywane pomiędzy rywalizującymi siłami dobra i zła. Musiało istnieć przeciwieństwo

i dlatego przeciwnikowi, który został wygnany przez swój bunt, pozwolono kusić, aby dzieci Boga działały w sprzeczności z Jego planem.

Celem planu Boga było danie Jego dzieciom możliwości wyboru życia wiecznego. Może to być osiągnięte jedynie poprzez doświadczenie życia doczesnego, a po śmierci, poprzez wzrost pośmiertny w świecie duchów.

W trakcie życia doczesnego wszyscy będziemy skalani grzechem, kiedy ulegaliśmy niegodziwym pokusom przeciwnika, a potem umrzemy. Przyjęliśmy te wyzwania, polegając na pewności planu, że Bóg, nasz Ojciec, da nam Zbawiciela, Swego Jednorodzonego Syna, który wyratuje nas poprzez powszechne zmartwychwstanie do ucieleśnionego życia po śmierci. Zbawiciel miał też zapewnić zadośćuczynienie, aby zapłacić cenę za oczyszczenie wszystkich z grzechu na określonych przez Niego warunkach. Te warunki to: wiara w Chrystusa, pokuta, chrzest, dar Ducha Świętego i inne obrzędy dokonane z upoważnieniem kapłańskim.

Boski plan szczęścia zapewnia idealną równowagę pomiędzy wieczną sprawiedliwością a łaską, jaką otrzymujemy poprzez Zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa. Pomaga nam to też stać się nowymi stworzeniami w Chrystusie.

Kochający Bóg wyciąga rękę do każdego z nas. Wiemy, że poprzez Jego miłość i dzięki Zadośćuczynieniu Jego Jednorodzonego Syna „cała ludzkość, przestrzegając praw i obrzędów Ewangelii, może dostąpić zbawienia” (Zasady Wiary 1:3; wyróżnienie dodane).

Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich jest stosownie znany jako Kościół skoncentrowany na rodzinie. Ale nie w pełni jest to rozumiane, że nasze skupienie się na rodzinie to coś więcej niż skupienie się na doczesnych relacjach. Wieczne relacje są także fundamentalne w naszej teologii. „Rodzina jest wyświęcona od Boga”⁴. Zgodnie z wielkim planem naszego kochającego Stworzyciela misją Jego przywróconego Kościoła jest pomoc dzieciom Boga w osiągnięciu niebiańskiego błogosławieństwa wywyższenia w królestwie celestialnym, co jest możliwe jedynie poprzez małżeństwo na wieczność zawarte pomiędzy mężczyzną i kobietą (zob. Nauki i Przymierza 131:1–3). Potwierdzamy nauki Pana, że „płeć stanowi zasadniczą cechę tożsamości i celu istnienia każdej osoby w jej życiu przed przyjściem na ziemię, podczas życia ziemskiego i w wieczności” i że „małżeństwo pomiędzy mężczyzną i kobietą stanowi podstawę Jego wiecznego planu”⁵.

W końcu, miłość Boga jest tak wielka, że poza kilkoma duchami, które umyślnie staną się synami zatracenia, zapewnił On przepełnione chwałą przeznaczenie dla każdego z Jego dzieci. „Każde z Jego dzieci” to także ci, którzy umarli. W zastępstwie dokonujemy za nich obrzędów w naszych świątyniach. Kościół Jezusa Chrystusa ma na celu pomoc Jego dzieciom w osiągnięciu najwyższego stopnia chwały, jakim jest wywyższenie, czyli życie wieczne. Dla tych, którzy nie mają pragnienia lub nie spełniają warunków, zapewnił niższe królestwa chwały.

Każdy, kto rozumie te wieczne prawdy, może pojąć, czemu my, członkowie Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, myślimy tak, jak myślimy i postępujemy tak, jak postępujemy.

III.

Teraz wspomnę kilka zastosowań tych wiecznych prawd, które mogą być zrozumiane tylko w świetle planu Boga.

Po pierwsze szanujemy osobistą wolną wolę. Większość zdaje sobie sprawę z usilnych działań przywrócenego Kościoła, aby promować wolność religijną w Stanach Zjednoczonych i na całym świecie. Wysiłki te nie są powodowane jedynie naszym własnym interesem, ale zgodnie z Jego planem mają na celu sprawić, że wszystkie dzieci Boga będą cieszyć się wolnością wyboru.

Po drugie jesteśmy ludem misjonarskim. Czasami pytają nas, dlaczego wysyłamy misjonarzy do tak wielu narodów, nawet do krajów chrześcijańskich. Podobne pytanie jest nam zadawane w kwestii tego, dlaczego poświęcamy miliony dolarów na pomoc humanitarną osobom, które są spoza Kościoła i dlaczego nie łączymy tej pomocy z naszymi wysiłkami misjonarskimi. Czynimy tak, ponieważ postrzegamy wszystkich śmiertelników jako dzieci Boga — naszych braci i siostry — i chcemy podzielić się ze wszystkimi naszym duchowym i doczesnym dostatkiem.

Po trzecie życie jest dla nas święte. Nasze oddanie planowi Boga wymaga od nas przeciwstawienia się aborcji i eutanazji.

Po czwarte są tacy, których niepokoi stanowisko Kościoła w kwestii małżeństwa i dzieci. Nasza wiedza o objawionym przez Boga planie zbawienia wymaga od nas przeciwstawienia się obecnym naciskom społecznym i prawnym mającym na celu odejście od tradycyjnego małżeństwa i dokonania zmian zniekształcających pojęcie płci albo zacierających różnice między mężczyznami a kobietami. Wiemy, że relacje, tożsamość oraz role mężczyzn i kobiet są niezbędne w osiągnięciu celu wielkiego planu Boga.

Po piąte mamy także wyjątkową perspektywę dotyczącą dzieci. Postrzegamy rodzenie i wychowywanie dzieci jako część planu Boga oraz jako radosny i święty obowiązek tych, którym dano moc, aby brać w



nim udział. Uważamy, że największym skarbem na ziemi i w niebie są nasze dzieci, a także dalsze potomstwo. Tak więc musimy pouczać i uczyć zasad i praktyk, które zapewniają najlepsze warunki dla rozwoju i szczęścia dzieci — wszystkich dzieci.

I na koniec jesteśmy ukochanymi dziećmi Ojca Niebieskiego, który nauczał nas, że męskość i kobiecość, małżeństwo pomiędzy mężczyzną a kobietą, rodzenie oraz wychowywanie dzieci są niezbędne w Jego wielkim planie szczęścia. Nasze stanowisko w kwestii tych podstaw często prowokuje sprzeciw wobec Kościoła. Uważamy, że to nieuniknione. Przeciwieństwa są częścią planu i najbardziej żmudne wysiłki Szatana są skierowane na wszystko, co jest najważniejsze w planie Boga. Stara się on zniszczyć dzieło Boga. Jego głównym sposobem działania jest dyskredytacja Zbawiciela i Jego boskiego autorytetu, zatarcie efektów Zadośćuczynienia Jezusa Chrystusa, zniechęcenie do pokuty, fałszywe objawienia i zaprzeczenie odpowiedzialności za własne czyny. Stara się także

zniekształcić pojęcie płci, rozdzielać małżeństwa i zniechęcić do posiadania dzieci — zwłaszcza wśród rodziców, którzy zamierzają wychowywać dzieci w prawdzie.

IV.

Dzieło Pana idzie naprzód pomimo zorganizowanej, stale działającej opozycji, której stawiamy czoła, kiedy staramy się żyć według nauk Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich. Dla tych, którzy uginają się pod tymi przeciwnościami, mam te sugestie:

Pamiętajcie, że zasada pokuty zaistniała dzięki mocy Zadośćuczynienia Jezusa Chrystusa. Starszy Neal A. Maxwell napominał, żeby nie było wśród nas tych, „którzy woleliby raczej zmienić Kościół, niż samych siebie”⁶.

Starszy Jeffrey R. Holland nawoływał:

„Trzymajcie się kurczowo tego, co już wiecie i mocno trwajcie, aż otrzymacie więcej wiedzy [...]”

W tym Kościele to, co wiemy, zwycięży nad tym, czego nie wiemy”⁷.

Rozwijajcie wiarę w Pana Jezusa Chrystusa, która jest podstawową zasadą ewangelii.

I na koniec: szukajcie pomocy. Nasi przywódcy w Kościele kochają was i dążą do otrzymania duchowego przewodnictwa, aby wam pomóc. Udostępniamy wiele materiałów, które znajdują się na stronie LDS.org i innych pomocy do studiowania ewangelii w domu. A teraz mamy posługujących braci i siostry, którzy są powołani do niesienia pełnej miłości pomocy.

Nasz kochający Ojciec Niebieski chce, aby Jego dzieci zaznały radości, co jest celem naszego stworzenia. To radosne przeznaczenie jest życiem wiecznym, które możemy osiągnąć poprzez dążenie naprzód drogą, którą nasz prorok, Prezydent Russell M. Nelson, często nazywa „ścieżką przymierza”. Jego pierwsze przesłanie jako Prezydenta Kościoła brzmiało: „Pozostańcie na ścieżce przymierza. Zobowiązaliście się do podążania za Zbawicielem poprzez zawarcie z Nim przymierzy, a następnie ich dochowywanie. To otworzy wam drzwi do wszelkich duchowych błogosławieństw i przywilejów dostępnych dla wszystkich mężczyzn, kobiet i dzieci”⁸.

Uroczycie świadczę, że to, co powiedziałem, to prawda, i jest to możliwe dzięki naukom i Zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa, który udostępnił nam to zgodnie z wielkim planem Boga, naszego Wiecznego Ojca. W imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Henry B. Eyring, *To Draw Closer to God: A Collection of Discourses* (1997), str. 143.
2. James E. Faust, „The Abundant Life”, *Ensign*, listopad 1985, str. 9.
3. „Planem Boga dziś będę żyć”, *Śpiewnik dla dzieci*, str. 86.
4. „Rodzina: Proklamacja dla świata”, *Liahona*, maj 2017, str. 145.
5. „Rodzina: Proklamacja dla świata”, str. 145.
6. Neal A. Maxwell, *If Thou Endure It Well* (1996), str. 101.
7. Jeffrey R. Holland, „Wierzę”, *Liahona*, maj 2013, str. 94–94; wyróżnienie w oryginale.
8. Russell M. Nelson, „Gdy razem idziemy naprzód”, *Liahona*, kwiecień 2018, str. 7.



Przedstawił Prezydent Henry B. Eyring
Drugi Doradca w Pierwszym Prezydium

Popieranie urzędników Kościoła

Bracia i siostry, przedstawię wam teraz do okazania poparcia Przedstawicieli Władz Generalnych,

Siedemdziesiątych Obszaru oraz Generalne Prezydium Organizacji Pomocniczych Kościoła.



Proponuje się, abyśmy poparli Russella Marionę Nelsona jako proroka, widzącego i objawiciela oraz Prezydenta Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich; Dallina Harrisa Oaksa jako Pierwszego Doradcę w Pierwszym Prezydium i Henry'ego Benniona Eyringa jako Drugiego Doradcę w Pierwszym Prezydium.

Ci, którzy są za, niech to wyrażą.

Jeśli ktoś jest przeciw, może to okazać.

Proponuje się, abyśmy poparli Dallina H. Oaksa jako Prezydenta Kworum Dwunastu Apostołów, a M. Russella Ballarda jako Pełniącego obowiązki Prezydenta Kworum Dwunastu Apostołów.

Ci, którzy są za, mogą to okazać.

Jeśli ktoś jest przeciw, może to okazać.

Proponuje się, abyśmy poparli członków Kworum Dwunastu Apostołów: M. Russella Ballarda, Jeffrey'a R. Hollanda, Dietera F. Uchtdorfa, Davida A. Bednara, Quentina L. Cooka, D. Todda Christoffersona, Neila L. Andersena, Ronalda A. Rasbanda, Gary'ego E. Stevenson'a, Dale'a G.

Renlunda, Gerrita Waltera Gonga oraz Ulisses'a Soaresa.

Ci, którzy są za, niech to wyrażą.

Jeśli ktoś jest przeciw, może to okazać.

Proponuje się, abyśmy poparli doradców w Pierwszym Prezydium oraz Kworum Dwunastu Apostołów jako proroków, widzących i objawicieli.

Ci, którzy ich popierają, proszeni są o okazanie tego.

Ci, którzy są przeciwni, jeśli są tacy, proszeni są o okazanie tego tym samym znakiem.

Proponuje się, abyśmy poparli Brooka P. Halesa, który został powołany do służby jako Siedemdziesiąty Przedstawiciel Władz Generalnych.

Ci, którzy są za, niech to wyrażą.

Jeśli ktoś jest przeciw, może to okazać.

Proponuje się, abyśmy odwołali i podziękowali za ich oddaną służbę: Starszych: Mervyna B. Arnolda, Craiga A. Cardona, Larry'ego J. Echo Hawka, C. Scotta Growa, Allana F. Packera, Gregory'ego A.

Schwitzera i Claudia D. Zivica jako Siedemdziesiątych Przedstawicieli Władz Generalnych i nadal im status przedstawicieli emerytowanych.

Ci, którzy chcą się przyłączyć do wyrazów wdzięczności za niezwykłą służbę tych Braci, proszeni są o okazanie tego.

Proponuje się, abyśmy odwołali następujących Siedemdziesiątych Obszarów: B. Sergia Antunesa, Alana C. Batta, R. Randalla Blutha, Hansa T. Booma, Fernanda E. Calderóna, H. Marcela Cardusa, Paula R. Cowarda, Marionę B. De Antuñana, Roberta A. Drydena, Daniela F. Dunnigana, Jeffrey'a D. Ereksona, Mervyna C. Giddeya, João Roberta Grahla, Richarda K. Hansena, Todda B. Hansena, Michaela R. Jensena, Daniela W. Jonesa, Stevena O. Lainga, Axela H. Leimera, Tasara Makasiego, Alvina F. Meredith III, Adonaya S. Obanda, Katsuyuki Otahare, Freda A. Parkera, José'go C. Pinedę, Gary'ego S. Price'a, Miguela A. Reyesa, Alfreda L. Salasa, Netzahualcoyotla Salinasa, Michaela L. Southwarda, G. Lawrence'a Spackmana, Williama H. Stoddarda, Stephena E. Thompsona, Davida J. Thomsona, George'a J. Tobiasa, Jacquesa A. Vana Reenena, Raula Edgarda A. Vicencia, Keitha P. Walkera i Daniela Yirenyę-Tawiaha.

Ci, którzy chcą wraz z nami okazać wdzięczność za ich wspianą służbę, proszeni są o okazanie tego.

Proponuje się, abyśmy poparli innych Przedstawicieli Władz Generalnych, Siedemdziesiątych Obszarów i generalne prezydium organizacji pomocniczych w ich obecnym składzie.

Ci, którzy ich popierają, proszeni są o okazanie tego.

Ci, którzy są przeciwni, jeśli są tacy, proszeni są o okazanie tego tym samym znakiem.

Tych, którzy okazali sprzeciw przy którejkolwiek propozycji, prosimy o skontaktowanie się z prezydentami swoich palików.

Bracia i siostry, jesteśmy wdzięczni za waszą nieustanną wiarę i wasze modlitwy za przywódców Kościoła. ■





Starszy D. Todd Christofferson
Kworum Dwunastu Apostołów

Abyśmy mocno i niezłomnie trwali w wierze w Chrystusa

Abyśmy mocno i niezłomnie trwali w wierze w Chrystusa, Jego ewangelia musi przenikać nasze serca i dusze.

W historii ze Starego Testamentu czytamy o następujących po sobie okresach, gdy dzieci Izraela przestrzegały przymierza zawartego z Jehową i oddawały Mu cześć, oraz o innych okresach, gdy ignorowały to przymierze i oddawały cześć bożkom lub Baalom¹.

Panowanie Achaba przypadało na jeden z okresów odstępstwa w północnym królestwie Izraela. Prorok Elias pewnego razu powiedział królowi Achabowi, aby zgromadził lud Izraela oraz proroków i kapłanów Baala na górze Karmel. Gdy wszyscy się zebrali, Elias, powiedział im: „Jak długo będziecie kuleć na dwie strony? [Innymi słowy: ‘Kiedy podejmiecie ostateczną decyzję’?]. Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcie za nim, a jeżeli Baal, idźcie za nim! Lecz lud nie odrzekł mu ani słowa”². Elias polecił, żeby zarówno on, jak i prorocy Baala poćwiartowali cielca, podłożyli drwa pod ołtarze, „lecz ognia [mieli] nie [podkładać]”³. „Potem wzywajcie wy imienia waszego boga, ja zaś będę

wzywał imienia Pana. Ten zaś Bóg, który odpowie ogniem, ten zaiste jest Bogiem. I odpowiedział cały lud: Dobrze, niech tak będzie”⁴.

Przypomnijcie sobie, jak kapłani Baala godzinami wzywali imienia nieistniejącego boga, aby zesłał ogień, „ale nie było żadnej odpowiedzi”⁵. Kiedy przyszła kolej na Eliasza, naprawił on zniszczony ołtarz Pana,

podłożył drwa, umieścił na nim ofiarę, a następnie polecił polać wszystko wodą, nie raz, ale trzy razy. Nie było wątpliwości, że ani on, ani żadna ludzka moc nie będzie w stanie wzniecić ognia.

„A gdy nadeszła pora składania ofiary z pokarmów, prorok Elias przystąpił i rzekł: Panie, Boże Abrahama, Izaaka i Izraela! Niech się dziś okaże, że Ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja twoim sługą i że według twego słowa uczyniłem to wszystko [...]”.

Wtedy spadł ogień Pana i strawił ofiarę całopalną i drwa, i kamienie, i ziemię, a wodę, która była w rowie, wysuszył.

Gdy to cały lud zobaczył, padł na twarz, mówiąc: Pan jest Bogiem, Pan jest Bogiem!”⁶.

Dzisiaj Elias mógłby powiedzieć:

- Albo Bóg, nasz Ojciec Niebieski, istnieje, albo nie, ale jeśli istnieje, oddajcie Mu cześć.
- Albo Jezus Chrystus jest Synem Boga, zmartwychwstałym Odkupicielem ludzkości, albo nie, ale jeśli Nim jest, podążajcie za Nim.
- Albo Księga Mormona jest słowem Boga, albo nie, ale jeśli nim jest, to „[przybliżcie się] do Boga, [studiując ją i] przestrzegając jej nauk”⁷.
- Albo Józef Smith pewnego wiosennego dnia w 1820 roku widział Ojca i Syna i rozmawiał z Nimi, albo nie, ale jeśli tak było, to podążajcie za płaszczem proroka oraz



kluczami pieczętowania, które ja, Elias, mu nadałem.

Na poprzedniej konferencji generalnej Prezydent Russell M. Nelson oświadczył: „Nie musicie zastanawiać się nad tym, co jest prawdą [zob. Moroni 10:5]. Nie musicie zastanawiać się nad tym, komu możecie bez obaw ufać. Poprzez osobiste objawienie możecie uzyskać własne świadectwo o tym, że Księga Mormona jest słowem Bożym, że Józef Smith jest prorokiem i że to jest Kościół Pana. Niezależnie od słów i czynów innych ludzi, nikt nie może odebrać wam złożonego w waszym sercu i umyśle świadectwa o prawdzie”⁸.

Jakub obiecując, że Bóg „[każdego] obdarza chętnie”, jeśli szuka Jego mądrości⁹, ostrzegł także:

„Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania; kto bowiem wątpi, podobny jest do fali morskiej, przez wiatr tu i tam miotanej.

Przeto niechaj nie mniema taki człowiek, że coś od Pana otrzyma,

człowiek o rozdwojonej duszy, chwiejny w całym swoim postępowaniu”¹⁰.

Z drugiej strony nasz Zbawiciel był doskonałym przykładem stabilności. Powiedział: „[Ojciec] nie zostawił mnie samego; bo Ja *zawsze* czynię to, co się jemu podoba”¹¹. Rozważcie następujące opisy mężczyzn i kobiet z pism świętych, którzy niczym Zbawiciel, byli mocni i wytrwali:

Byli „[nawrócen]i do prawdziwej wiary [i] nie odstąpili [od niej], bowiem pozostali wierni, wytrwali i niewzruszeni pragnąc ściśle przestrzegać przykazań Pana”¹².

„Są [...] zrównoważeni i wytrwale pokładają ufność w Bogu”¹³.

„I sami wiecie, albowiem jesteście tego świadkami, że ci spośród nich, którzy poznali prawdę [...], są mocni i wytrwali w wierze i we wszystkim, co uczyniło ich wolnymi”¹⁴.

„I trwali w nauce apostoelskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach”¹⁵.

Abyśmy mocno i niezłomnie trwali w wierze w Chrystusa, Jego ewangelia



musi przenikać nasze serca i dusze, co oznacza, że ewangelia ma być nie tylko jednym z wielu czynników wpływających na nasze życie, ale ma stanowić główny priorytet w życiu i podstawę charakteru. Pan mówi:

„I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste.

Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je.

I [...] będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem”¹⁶.

To przymierze zawieramy podczas chrztu i obrzędów świątynnych. Jednakże niektórzy nie przyjęli jeszcze w pełni ewangelii Jezusa Chrystusa do swojego życia. Chociaż, jak mawiał Paweł, „pogrzebani [byli] z [Chrystusem] przez chrzest”, to nadal brakuje im zrozumienia, że tak „jak Chrystus wskrzeszony został z martwych [...], tak i [oni] nowe życie [muszą prowadzić]”¹⁷. Ewangelia jeszcze ich nie

zdefiniowała. Nie skupiają jeszcze swego życia na Chrystusie. Są wybiórczy w kwestii doktryn i przykazań, których będą przestrzegać oraz tego, gdzie i kiedy będą służyć w Kościele. Są jednak też ci, którzy są „wybrani zgodnie z przymierzem”¹⁸ i dzięki ścisłemu dochowywaniu przymierzy unikają zwiedzenia oraz pozostają mocni w wierze w Chrystusa.

Większość z nas znajduje się obecnie gdzieś pomiędzy motywowanym społecznie uczestnictwem w rytuałach ewangelii a w pełni rozwiniętym zobowiązaniem na wzór Chrystusa, by czynić wolę Boga. Gdy jesteśmy gdzieś na tej osi, dobra nowina ewangelii Jezusa Chrystusa wkracza do naszych serc i bierze w posiadanie nasze dusze. Może nie stanie się to w jednej chwili, ale wszyscy powinniśmy dążyć do osiągnięcia tego błogosławionego stanu.

Jest to trudne, ale niezwykle ważne, byśmy pozostali mocni i wytrwali, gdy będziemy oczyszczani „w piecu utra-pienia”¹⁹, co stanie się wcześniej bądź później w naszym doczesnym życiu.



Bez Boga te mroczne doświadczenia prowadzą do przygnębienia, rozpacz, a nawet goryczy. Z Bogiem pocieszenie zastępuje ból, pokój zastępuje zamęt, a nadzieja — smutek. Mocne trwanie w wierze w Chrystusa zapewni nam Jego podtrzymującą łaskę i wsparcie²⁰. On przekształci próbę w błogosławieństwo. Mówiąc słowami Izajasza: „[Da] zawój zamiast popiołu”²¹.

Chciałbym podać trzy przykłady osób, które znam osobiście:

Pewna kobieta cierpi na upośledzającą, przewlekłą chorobę, utrzymującą się mimo leczenia, błogosławieństw kapłańskich, postów i modlitw. Niemniej jej wiara w moc modlitwy i realność miłości Boga do niej jest niezachwiana. Dąży naprzód dzień po dniu (a czasami godzina po godzinie), służąc w powołaniu w Kościele i, razem ze swym mężem, opiekuje się swoją młodą rodziną oraz uśmiecha się, ile tylko może. Jej współczucie wobec bliźnich jest głębokie, wyrobione przez jej własne cierpienia. Często ztraca się w posłudze bliźnim. Jest wytrwała, a ludzie którzy ją otaczają, odczuwają w jej obecności szczęście.

Mężczyzna, który wychował się w Kościele, służył na pełnoetatowej misji i poślubił wspaniałą kobietę, był zaskoczony, gdy jego rodzeństwo zaczęło krytycznie wypowiadać się o Kościele i Proroku Józefie Smithie. Po pewnym czasie opuściło ono Kościół i starało się go przekonać, by zrobił to samo. Jak to często bywa w takich sytuacjach, zalali go artykułami, transmisjami i filmami przygotowanymi przez krytyków, którzy w większości są rozgniewanymi byłymi członkami Kościoła. Rodzeństwo szydziło z jego wiary, mówiąc mu, że jest łatwowierny i wprowadzany w błąd. Nie znał odpowiedzi na wszystkie ich zarzuty, a jego wiara zaczęła się chwiać pod nieustannymi naciskami. Zastanawiał się, czy powinien przestać uczęszczać do kościoła. Rozmawiał ze swoją żoną. Rozmawiał z ludźmi, którym ufał. Modlił się. Kiedy zastanawiał się nad tą trudną sytuacją, przypomniał sobie o chwilach, gdy odczuwał Ducha Świętego i otrzymał od Niego świadectwo o prawdzie. Doszedł do wniosku: „Jestem uczciwy wobec siebie, muszę przyznać, że Duch dotknął

mnie więcej niż raz i że świadectwo Ducha jest prawdziwe”. Wróciło do niego poczucie szczęścia i pokoju, co odczuwa również jego żona i dzieci.

Mąż i żona, którzy stale i z radością stosowali w życiu rady Braci, byli zasmuceni trudnościami związanymi z zajściem w ciążę. Wydali sporo pieniędzy na konsultacje z lekarzami i po jakimś czasie zostali pobłogosławieni synem. Tragiczne jest to, że po około roku padł on ofiarą wypadku, któremu nikt nie zawinił, a którego skutkiem była półśpiączka ze znacznym uszkodzeniem mózgu. Otrzymał najlepszą opiekę, ale lekarze nie są w stanie przewidzieć, co stanie się w przyszłości. Dziecko, o którego przyjście na świat tak bardzo się starali i mocno się modlili, zostało im w pewnym sensie zabrane, i nie mają pojęcia, czy zostanie im zwrócone. Walczą teraz, aby zadbać o niezbędne potrzeby ich dziecka, ale mają też inne obowiązki. W tym niezwykle trudnym momencie zwrócili się do Pana. Polegają na „chlebie powszednim”, jaki od Niego otrzymują. Są wspomagani przez pełnych współczucia przyjaciół i członków

rodziny oraz wzmacniani błogosławieństwami kapłańskimi. Zbliżyli się do siebie, a ich związek jest teraz głębszy i pełniejszy, co pewnie nie miałoby miejsca bez tych doświadczeń.

23 lipca 1837 r. Pan udzielił objawienia ówczesnemu Prezydentowi Kworum Dwunastu Apostołów, Thomasowi B. Marshowi. Jego treść brzmi następująco:

„I módl się za twoich braci, Dwunastu. Surowo ich napominaj dla mego imienia, i niechaj będą napomniani za wszystkie grzechy swoje, i bądź mi wierny dla imienia mego.

A po ich pokusach i wielu cierpieniach, oto Ja, Pan, będę ich szukał, i jeżeli nie utwardzą swych serc i nie będą hardzi przede mną, zostaną nawróceni i uzdrowię ich”²².

Wierzę w to, że zasady wyrażone w tych wersetach odnoszą się do nas wszystkich. Pokusy i udręki, jakich doświadczamy, oraz wszelkie próby, jakie Pan zechce na nas zesłać, mogą doprowadzić nas do pełnego nawrócenia i uzdrowienia. Dzieje się tak wyłącznie wtedy, gdy nie znieczulamy naszych serc ani nie usztyniamy naszych karków przeciw Niemu. Jeśli pozostaniemy mocni i wytrwali, niezależnie od tego co się stanie, osiągniemy nawrócenie, które miał na myśli Zbawiciel, gdy powiedział do Piotra: „A ty, gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdź braci swoich”²³ — nawrócenie tak kompletne, że nie można go cofnąć. Obiecane uzdrowienie jest oczyszczeniem i uzdrowieniem naszych zranionych przez grzech dusz, które nas uświęca.

Wspominam radę naszych matek: „Jedz warzywa. Są bardzo zdrowe”. Nasze matki mają rację, a w kontekście wytrwałości w wierze „jedzenie warzyw” to stała modlitwa, codzienne ucztywanie nad pismami świętymi, służba i oddawanie Bogu czci w Kościele, godne przyjmowanie sakramentu każdego tygodnia, miłość do bliźnich i branie na siebie krzyża posłuszeństwa Bogu każdego dnia²⁴.

Zawsze pamiętajcie o obietnicy dóbr przyszłych, przeznaczonych zarówno teraz, jak i w życiu przyszłym dla tych,



którzy są mocni i wytrwali w wierze w Chrystusa. Pamiętajcie o „życiu wiecznym i radości świętych”²⁵. „Wszyscy, którzy jesteście czystego serca, podnieście głowy i przyjmijcie miłe wam słowo Boga! Napawajcie się Jego miłością, gdyż jeśli wytrwacie, ufając Mu, będzie wam to dozwolone na wieki”²⁶. W imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Zob. Bible Dictionary, „Baal”.
2. I Ks. Królewska 18:21.
3. I Ks. Królewska 18:23.
4. I Ks. Królewska 18:24.
5. I Ks. Królewska 18:29.
6. I Ks. Królewska 18:36, 38–39.
7. Przedmowa do Księgi Mormona.
8. Russell M. Nelson, „Objawienie dla Kościoła, objawienie dla nas”, *Liahona*, maj 2018, str. 95.
9. Zob. List Jakuba 1:5.
10. List Jakuba 1:6–8.
11. Ew. Jana 8:29; wyróżnienie dodane.
12. 3 Nefi 6:14; zob. także Alma 27:27.
13. Alma 57:27.
14. Helaman 15:7–8.
15. Dzieje Apostolskie 2:42.
16. Ks. Ezechiela 36:26–28; zob. także II List do Koryntian 3:3.
17. List do Rzymian 6:4.
18. Zob. Józef Smith — Mateusz 1:22–23; zob.

także Ew. Mateusza 24:24–25.

19. 1 Nefi 20:10; zob. także Ks. Izajasza 48:10.

20. Zgodnie z tym, co Pan powiedział do 22-letniego Józefa Smitha po utracie części tłumaczenia Księgi Mormona: „Nie powinieneś czuć większej bojaźni wobec człowieka niż wobec Boga [...]. On byłby wyciągnął Swe ramię i obronił cię przed wszystkimi ognistymi strzałami wroga; i byłby z tobą w każdej chwili potrzeby” (Nauki i Przymierza 3:7–8). Alma świadczył po swoim nawróceniu: „Bóg wspomagał mnie we wszelkich trudnościach, kłopotach i cierpieniach. Wyzwolił mnie z więzienia, z więzów, i ocalił mnie od śmierci. Ufam Mu i On mi przyjdzie z pomocą. I wiem, że dzięki Niemu zmartwychwstanę ostatniego dnia, by żyć z Nim w chwale” (Alma 36:27–28).

21. Ks. Izajasza 61:3.

22. Nauki i Przymierza 112:12–13.

23. Ew. Łukasza 22:32.

24. Zob. Ew. Łukasza 9:23. Prezydent Russell M. Nelson przypomina nam: „Nie otwiera niebios w taki sposób, jak mieszanka wzrastającej osobistej czystości, całkowitego posłuszeństwa, szczerzej intencji, codziennego napawania się słowami Chrystusa w Księdze Mormona [zob. 2 Nefi 32:3] i czasu regularnie poświęcanego świątyni i badaniom historii rodziny” („Objawienie dla Kościoła, objawienie dla nas”, str. 95).

25. Enos 1:3.

26. Jakub 3:2.



Biskup Dean M. Davies

Pierwszy Doradca w Przewodniczącej Radzie Biskupiej

Chodźcie, posłuchajcie głosu proroka

Kiedy umocnimy nasze życie poprzez słuchanie i zważanie na głos żyjących proroków, zbierzemy wieczne błogosławieństwa.

Mówiąc o Prezydencie Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, Pan głosił:

„I znowu, obowiązkiem Prezydenta urzędu Wyższego Kapłaństwa jest przewodniczyć całemu Kościołowi, i być na podobieństwo Mojżesza —

być wizjonerem, objawicielem, tłumaczem i prorokiem, *mając wszystkie dary Boga, które On nadaje głowie Kościoła*” (Nauki i Przymierza 107:91–92; wyróżnienie dodane).

Zostałem pobłogosławiony, by być świadkiem pewnych darów Boga, które otrzymali Jego prorocy. Opo- wiem wam o jednym ze świętych doświadczeń. Zanim otrzymałem obecne powołanie, pomagałem okre- ślać lokalizacje przyszłych świątyń oraz je rekomendowałem. Po 11 września 2001 r. kontrole graniczne w USA były bardziej ścisłe. W efekcie wielu człon- kom z Vancouver w Kanadzie, udają- cym się do Świątyni Seattle w stanie Waszyngton, przekraczanie granicy zajmowało 2–3 godziny. Prezydent Gordon B. Hinckley, ówczesny Prezydent Kościoła, wskazał, że świątynia w Vancouver będzie błogo- sławieństwem dla członków Kościoła.

Uzyskaliśmy akceptację na wybranie lokalizacji, a następnie przyjrzelśmy się bliżej kilku własnościom Kościoła oraz innym miejscom.

Znaleźliśmy piękne miejsce w strefie planu zagospodarowania przestrzen- nego w pobliżu autostrady transka- nadyskiej. Dostęp do tego terenu był doskonały, rosło tam dużo pięknych kanadyjskich sosn i była to znakomita



lokalizacja widoczna dla tysięcy zmoto- ryzowanych podróżnych.

Pokazaliśmy to miejsce na zdjęciach i mapach podczas comiesięcznego spo- tkania Komitetu ds. lokalizacji świątyń. Prezydent Hinckley upoważnił nas do podjęcia dalszych kroków związanych z umowami i dokumentacją. W grudniu tego samego roku zdaliśmy sprawozda- nie, że ukończono gromadzenie doku- mentacji i nadszedł czas na uzyskanie zgody na zakup ziemi. Po zapoznaniu się z nim Prezydent Hinckley powie- dział: „Czuję, że powinienem zobaczyć to miejsce”.

Później, dwa dni po Bożym Naro- dzeniu, udaliśmy się do Vancouver z Prezydentem Hinckleyem, Prezyden- tem Thomasem S. Monsonem i Billem Williamsem, architektem świątynnym. Na spotkanie wyszedł nam Paul Christensen, prezydent miejscowego palika, który zawiózł nas na miej- sce. Dzień był deszczowy i wilgotny, ale Prezydent Hinckley energicznie wyszedł z samochodu i zaczął chodzić po tym terenie.

Po jakimś czasie zapytałem Prezy- denta Hinckleya, czy chciałby zobaczyć inne lokalizacje, które braliśmy pod uwagę. Potwierdził. Przyglądając się innym lokalizacjom, mogliśmy porów- nać ich zalety.

Tak więc objechaliśmy Vancouver, oglądając inne miejsca, aż w końcu wróciliśmy na teren pierwszej locali- zacji. Prezydent Hinckley powiedział: „To jest piękne miejsce”. Następnie zapytał: „Czy możemy udać się do domu spotkań Kościoła oddalonego o 400 metrów?”.

Odparliśmy: „Oczywiście, że tak”.

Wsiedliśmy do naszych samocho- dów i pojechaliśmy do pobliskiego domu spotkań. Kiedy przyjechaliśmy do kaplicy, Prezydent Hinckley powie- dział: „Skreć tutaj w lewo”. Skreściliśmy więc i pojechaliśmy wskazaną ulicą. Jechaliśmy lekko pod górę.

A kiedy znaleźliśmy się na wierz- chołku, Prezydent Hinckley powie- dział: „Zatrzymaj samochód, zatrzymaj samochód”. Po prawej stronie wskazał na działkę i zapytał: „A co z tą nieru- chomością? To tutaj stanie świątynia.

Pan chce, aby to tutaj była świątynia. Dopełnicie formalności? Dopełnicie formalności?”.

Nie rozpatrywaliśmy tego miejsca. Było oddalone od głównej drogi i nie było wystawione na sprzedaż. Kiedy odpowiedzieliśmy, że nie wiemy, Prezydent Hinckley wskazał ponownie na to miejsce i powiedział: „To tutaj stanie świątynia”. Staliśmy tam przez chwilę, a potem udaliśmy się na lotnisko, by wrócić do domu.

Nazajutrz Brat Williams i ja zostaliśmy wezwani do biura Prezydenta Hinckleya. Narysował wszystko na kartce, ulicę, kaplicę, a za skrzyżowaniem w lewo postawił znak X w miejscu, gdzie miała być świątynia. Zapytał, czego się dowiedzieliśmy. Powiedzieliśmy, że wybrał bardzo kłopotliwe miejsce. Było trzech właścicieli: jeden z Kanady, drugi z Indii, a trzeci z Chin! I działka nie znajdowała się we właściwej strefie planu zagospodarowania przestrzennego.

Odrzekł: „Dołóżcie wszelkich starań”.

Następnie doświadczyliśmy cudów. W ciągu kilku miesięcy zostaliśmy właścicielem tego miejsca, a później miasto Langley w Kolumbii Brytyjskiej udzieliło zgody na budowę świątyni.

Patrząc wstecz na to doświadczenie, odczuwam pokorę, wiedząc że Brat Williams i ja posiadaliśmy kierunkowe wykształcenie i bogate doświadczenie w dziedzinie nieruchomości, a Prezydent Hinckley nie miał takiego przygotowania; ale miał coś o wiele ważniejszego: dar proroczej wizji. Mógł ujrzeć, gdzie ma stanąć świątynia Boga.

Kiedy Pan na początku tej dyspensacji nakazał pierwszym świętym budowę świątyni, powiedział:

„Lecz niechaj zbudowany będzie dom memu imieniu według wzoru, który im ukazać.

A jeżeli lud mój nie zbuduje go według wzoru, jaki pokażę [...], nie przyjmę go z ich rąk” (Nauki i Przymierza 115:14–15).

Podobnie jak to było wtedy, tak jest i z nami: Pan objawił i wciąż objawia Prezydentowi Kościoła wzory, według



których w naszych czasach ma być kierowane królestwo Boga na ziemi. A na osobistej płaszczyźnie zapewnia każdemu z nas przewodnictwo dotyczące kierunku, który mamy obrać w życiu, aby nasze postępowanie zostało zaakceptowane przez Pana.

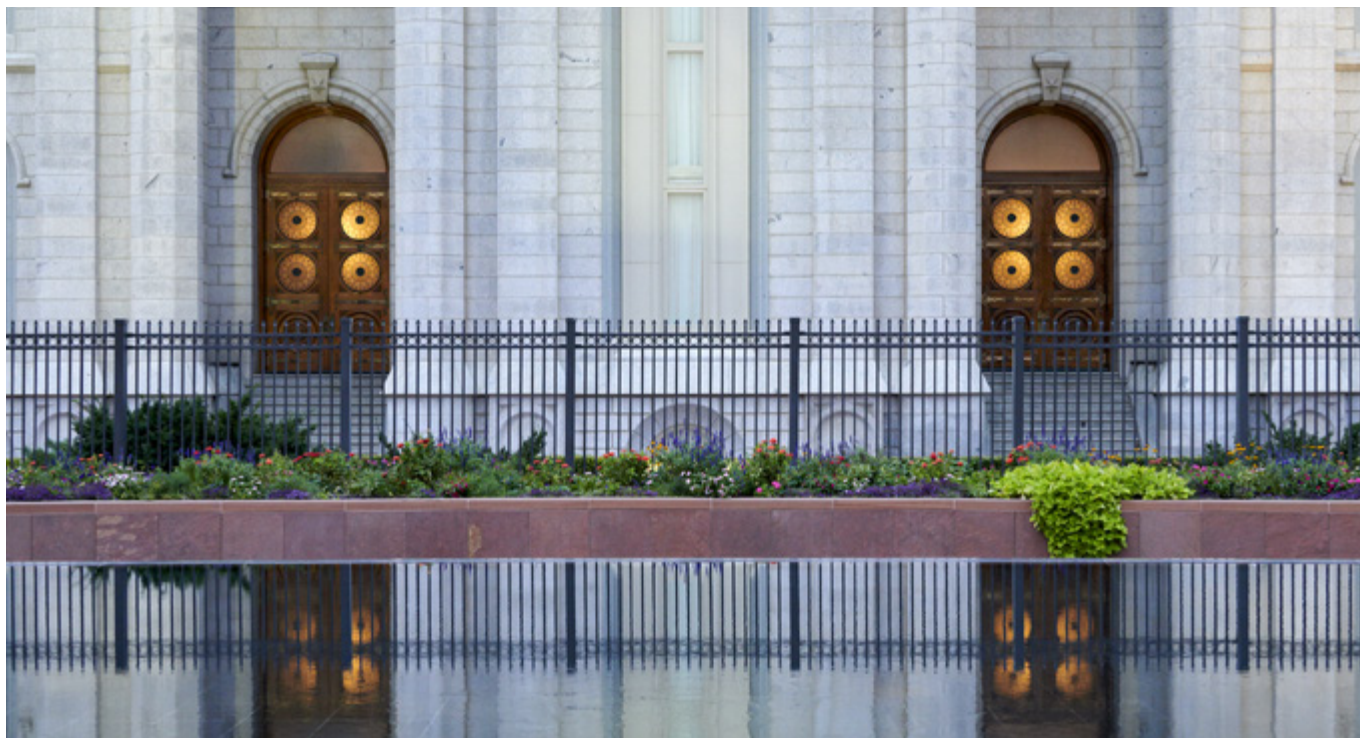
W kwietniu 2013 r. mówiłem o podejmowanych wysiłkach koniecznych do przygotowania fundamentu pod każdą świątynią, żeby upewnić się, iż przetrwa burze i katastrofy, na które może być narażona. Fundament to zaledwie początek. Świątynia jest zbudowana z wielu elementów złożonych razem według określonych wzorów. Jeśli w życiu mamy być niczym świątynia, którą każdy z nas buduje według nauk Pana (zob. I List do Koryntian 3:16–17), musimy rozsądnie sami siebie zapytać: „Jakich elementów powinienem użyć, aby życie było piękne, majestatyczne i odporne na burze świata?”.

Odpowiedź na to pytanie znajduje się w Księdze Mormona. Słowa Proroka Józefa Smitha o Księdze Mormona brzmią: „Powiedziałem braćiom, że Księga Mormona jest bardziej

poprawna niż jakakolwiek inna księga na ziemi, że stanowi podstawę naszej religii i że przybliży do Boga ludzi przestrzegających jej nauk bardziej niż jakakolwiek inna księga” (Przedmowa do Księgi Mormona). W przedmowie do Księgi Mormona jesteśmy nauczani, że ci, którzy uzyskają boskie świadectwo od Ducha Świętego o tym, że Księga Mormona jest słowem Bożym, poprzez tę samą moc poznają także, iż Jezus Chrystus jest Zbawicielem świata, Józef Smith jest Jego objawicielem i prorokiem Przywrócenia, a Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich jest królestwem Pana ponownie założonym na ziemi.

Oto niektóre z niezbędnych elementów osobistej wiary i świadectwa:

1. Jezus Chrystus jest Zbawicielem świata.
2. Księga Mormona jest słowem Boga.
3. Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich jest królestwem Boga na ziemi.
4. Józef Smith jest prorokiem, i dzisiaj również mamy żyjących proroków na ziemi.



W minionych miesiącach słuchałem każdego wystąpienia konferencyjnego Prezydenta Nelsona od momentu powołania go do służby jako Apostoła. Zmieniło to moje życie. Kiedy studiowałem i rozważałem wiedzę Prezydenta Nelsona nagromadzoną przez 34 lata, dostrzegłem jasne i spójne zagadnienia, które wypływały z jego nauk. Każde z nich to jakby wspomniany element albo kolejny kluczowy materiał potrzebny do budowy naszej osobistej świątyni. Są to: wiara w Pana Jezusa Chrystusa, pokuta, chrzest dla odpuszczenia grzechów, dar Ducha Świętego, odkupienie zmarłych i praca świątynna, święcenie dnia sabatu, rozpoczynanie czegoś z uwzględnieniem zakończenia, pozostanie na ścieżce przymierza. Prezydent Nelson mówił o tym wszystkim z miłością i oddaniem.

Głównym kamieniem węgielnym i elementem budowy Kościoła i naszego życia jest Jezus Chrystus. To jest Jego Kościół. Prezydent Nelson jest Jego prorokiem. Nauki Prezydenta Nelsona są świadectwem i ukazują życie Jezusa Chrystusa oraz Jego charakter — dla naszego dobra. Z miłością i wiedzą mówi o boskiej

naturze Zbawiciela oraz o Jego misji. Często także składał żarliwe świadectwo o boskim powołaniu żyjących proroków — Prezydentów Kościoła — u boku których służył.

Dzisiaj mieliśmy zaszczyt udzielenia *mu* poparcia, jako żyjącemu na ziemi prorokowi Pana. Nawykliśmy do popierania przywódców Kościoła, które odbywa się według boskiego wzorca podniesienia ręki pod kątem prostym w celu okazania naszej aprobaty i wsparcia. Uczyniliśmy to zaledwie kilka minut temu. A tak naprawdę popieranie wykracza poza ten fizyczny znak. Jak zostało to zapisane w wersecie: NiP 107:22, Pierwsze Prezydium jest „[popierane] przez zaufanie, wiarę i modlitwy Kościoła”. Przychodzimy, aby w pełni i prawdziwie udzielić poparcia żyjącemu prorokowi, kiedy zgłębiamy ten wzorec zaufania jego słowom, kiedy mamy wiarę, by działać na ich podstawie oraz kiedy modlimy się do Pana o stałe błogosławieństwa dla niego.

Kiedy myślę o Prezydencie Russellu M. Nelsonie, przychodzą mi na myśl dodające otuchy słowa Zbawiciela, który powiedział: „A jeżeli lud

mój zważyć będzie na mój głos, i na głos sług moich, których wyznaczyłem, by prowadzili lud mój, oto zaprawdę powiadam wam nie zostaną usunięci ze swego miejsca” (Nauki i Przymierza 124:45).

Słuchanie żyjących proroków i zważanie na ich głos będzie miało na nas doniosły, zmieniający życie wpływ. Zostaniemy wzmocnieni. Otrzymamy przekonanie i zyskamy pewność siebie w Panu. Usłyszymy słowo Pana. Poczujemy miłość Boga. Poznamy, w jaki sposób wieść życie, które jest skupione na celu.

Kocham i popieram Prezydenta Russella M. Nelsona oraz tych, którzy zostali powołani, jako apostołowie, widzący i objawiciele. Świadczę, że posiada on dary, które Pan mu dał, i świadczę, że kiedy umocnimy nasze życie poprzez słuchanie i zważanie na głosy żyjących proroków, to będzie ono zbudowane według boskiego wzoru przeznaczonego dla nas oraz zbierzemy wieczne błogosławieństwa. Zaproszenie jest skierowane do wszystkich. Przyjdźcie i wysłuchajcie głosu proroka, zaiste, przyjdźcie do Chrystusa i żyć. W imię Jezusa Chrystusa, amen. ■



Starszy Ulisses Soares
Kworum Dwunastu Apostołów

Jedno w Chrystusie

Moi umiłowani towarzysze w dziele Pana, wierzę, że możemy i powinniśmy robić o wiele więcej, by witać nowych przyjaciół w Kościele.

Witajcie, moi drodzy bracia i siostry. Jak to mawiamy w Brazylii w moim ojczystym języku portugalskim: „Boa tarde!”. Czuję się błogosławiony, że możemy się razem zgromadzić na tej wspaniałej konferencji generalnej Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich pod przewodnictwem naszego umiłowanego proroka, Prezydenta Russella M. Nelsona. Jestem zachwycony, że każdy z nas ma szansę usłyszeć głos Pana poprzez Jego sługi na ziemi w tych dniach ostatnich, w których żyjemy.

Brazylia, z której pochodzę, jest bardzo bogata w zasoby naturalne. Należy do nich słynna rzeka Amazonka, jedna z największych i najdłuższych rzek na świecie. Tworzą ją dwie różne rzeki: Solimões i Negro. Co ciekawe, rzeki te płyną razem przez wiele kilometrów, zanim ich wody zaczynają się mieszać, co wynika z ich bardzo odmiennego pochodzenia, prędkości, temperatury i składu chemicznego. Po kilku kilometrach ich wody w końcu się łączą, a Amazonka staje się rzeką inną niż jej poszczególne dopływy. W wyniku tego połączenia staje się tak silna, że gdy wpływa do Oceanu Atlantyckiego, odpycha jego wody tak daleko, że słodką wodę można zaczerpnąć nawet kilka kilometrów od brzegu.

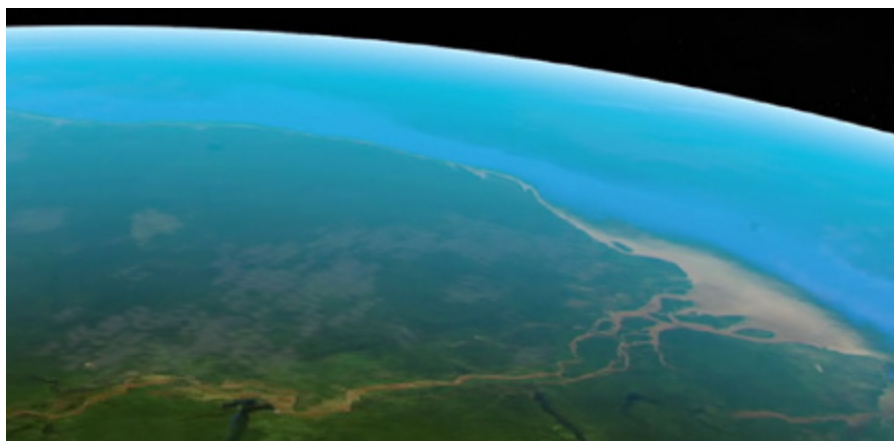
Podobnie jak rzeki Solimões i Negro płyną wspólnie, by utworzyć potężną Amazonkę, dzieci Boga, które przychodzą do Kościoła Jezusa Chrystusa, mając różne pochodzenie społeczne, tradycje i kulturę, tworzą tę wspaniałą wspólnotę świętych w Chrystusie. Gdy dodajemy sobie zachęty, wspieramy i kochamy się nawzajem, ostatecznie łączymy się i tworzymy potężną siłę niosącą dobro światu. Jako naśladowcy Jezusa Chrystusa płyniemy wspólnie tą rzeką dobroci i możemy zapewnić spragnionemu światu świeżą wodę ewangelii.

Pan natchnął Swoich proroków, aby nauczali nas, w jaki sposób możemy

wspierać się i kochać nawzajem, tak byśmy stali się jednością w wierze i celu, gdy podążamy za Jezusem Chrystusem. Paweł, Apostoł z Nowego Testamentu, nauczał, że ci, „którzy [zostali] w Chrystusie ochrzczeni, [przyoblekli się w Chrystusa, albowiem wszyscy są *jedno w Jezusie Chrystusie*]]”¹.

Gdy podczas chrztu składamy obietnicę, że będziemy podążać za Zbawicielem, świadczymy przed Ojcem, że jesteśmy gotowi wziąć na siebie imię Chrystusa². Kiedy staramy się zdobyć Jego boskie cechy w naszym życiu, dzięki Zadośćuczynieniu Chrystusa Pana, stajemy się inni niż wcześniej, a nasza miłość do wszystkich ludzi naturalnie wzrasta³. Czujemy szczerą troskę o dobro i szczęście każdej osoby. Postrzegamy siebie nawzajem jako braci i siostry, jako dzieci Boga o boskim pochodzeniu, atrybutach i potencjale. Pragniemy dbać o siebie nawzajem i nosić jedni drugich brzemiona⁴.

Paweł określił to mianem miłości⁵. Mormon, prorok z Księgi Mormona, użył określenia „prawdziwa miłość Chrystusa”⁶, która jest najbardziej wysublimowaną, najszlachetniejszą i najsilniejszą formą miłości. Nasz obecny prorok, Prezydent Russell M. Nelson, opisał niedawno przejawianie czystej miłości Chrystusowej jako posługę, która skupia się na świętszym podejściu do miłości i troski o inne osoby w taki sposób, jak czynił to Zbawiciel⁷.



Podobnie jak potężna Amazonka, która wypiera wodę morską, kiedy dociera do Atlantyku, tak naśladowcy Jezusa Chrystusa niosą „świeżą wodę” ewangelii spragnionemu światu.

Rozważmy tę zasadę miłości i troski na wzór Zbawiciela w kontekście dodawania zachęty, pomagania i wspierania osób, które są nowo nawrócone bądź okazują zainteresowanie uczestnictwem w naszych spotkaniach kościelnych.

Kiedy ci nowi przyjaciele wychodzą ze świata i przyjmują ewangelie Jezusa Chrystusa, dołączając do Jego Kościoła, stają się Jego uczniami i ponownie rodzą się dzięki Niemu⁸. Zostawiają za sobą świat, który dobrze znają i decydują się całym sercem podążać za Jezusem Chrystusem, wstępując do nowej „rzeki”, podobnej do potężnej Amazonki — rzeki, która jest pełną odwagi siłą dobroci i prawości, płynącej ku obecności Boga. Apostoł Piotr stwierdził, że jesteśmy „rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym”⁹. Gdy ci nowi przyjaciele wpadają do nowej i nieznanej rzeki, na początku mogą czuć się trochę zagubieni. Zanurzają się w tej rzece, mając unikalne pochodzenie, temperaturę i skład chemiczny — w rzece, która ma własne tradycje, kulturę i słownictwo. To nowe życie w Chrystusie może się im wydawać przytłaczające. Pomyślcie przez chwilę, jak mogą się czuć, gdy po raz pierwszy słyszą takie wyrażenia, jak „domowy wieczór rodzinny”, „spotkanie rady biskupiej ds. młodzieży”, „niedziela postna”, „chrzest za zmarłych”, „trójksiąg” itd.

Łatwo jest zrozumieć, dlaczego mogą odczuwać brak przynależności. W takich sytuacjach mogą zadawać sobie pytania: „Czy to jest miejsce dla mnie? Czy pasuję do Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich? Czy Kościół mnie potrzebuje? Czy znajdę nowych przyjaciół, gotowych mi pomóc i wspierać mnie?”.

Moi drodzy przyjaciele, w takich chwilach ci z nas, którzy znajdują się na innym etapie naszej długiej podróży ucznia, muszą wyciągnąć pomocną dłoń do naszych nowych przyjaciół, zaakceptować to, gdzie się znajdują, pomagać im, kochać i włączać do naszego życia. Wszyscy ci



nowi przyjaciele są cennymi synami i córkami Boga¹⁰. Nie możemy sobie pozwolić na utratę ani jednej osoby, gdyż tak jak ma to miejsce z dopływami zasilającymi Amazonkę, potrzebujemy ich tak samo, jak oni nas, byśmy utworzyli potężną siłę niosącą dobro światu.

Nasi nowi przyjaciele przynoszą ze sobą otrzymane od Boga talenty, ekscytację oraz dobroć. Ich entuzjazm wobec ewangelii może być zaraźliwy, co może pomóc nam ożywić nasze własne świadectwa. Przynoszą też świeże spojrzenie na zrozumienie życia i ewangelii.

Od dawna jesteśmy nauczani, w jaki sposób możemy pomagać naszym nowym przyjaciołom, by czuli się mile widziani i kochani w przywróconym Kościele Jezusa Chrystusa. Potrzebują oni trzech rzeczy, aby mogli pozostać silni i wierni przez całe życie:

Po pierwsze, potrzebują braci i sióstr w Kościele, którzy szczerze się nimi interesują — prawdziwych i oddanych przyjaciół, do których będą mogli zawsze się zwrócić, którzy będą u ich boku i odpowiedzą na ich pytania. Jako członkowie powinniśmy zawsze być uważni i wyszukiwać twarze nowych osób, które uczęszczają na

zajęcia i spotkania kościelne, niezależnie od naszych obowiązków, zadań czy trosk. Możemy wykonywać proste czynności, aby przyjąć i powitać tych nowych przyjaciół w Kościele, takie jak ciepłe przywitanie się, szczerzy uśmiech, siadanie obok podczas śpiewania i oddawania czci Bogu, przedstawianie ich innym członkom, itp. Gdy w taki sposób otwieramy serca na nowych przyjaciół, działamy w duchu posługi. Gdy będziemy im posługiwać tak, jak czynił to Zbawiciel, nie poczują się jak „obcy u bram”. Poczują, że jest tu dla nich miejsce i że mają przyjaciół, a co najważniejsze, dzięki naszej szcerej trosce poczują miłość Zbawiciela.

Po drugie, nowi przyjaciele potrzebują zadania — okazji, by służyć bliźnim. Służba jest jednym ze wspólnych aspektów Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich. Jest to proces, dzięki któremu nasza wiara może się wzmocnić. Każdy nowy przyjaciel zasługuje na taką możliwość. Choć to biskup i rada okręgu mają obowiązek, by bezpośrednio po chrzcie wyznaczać powołania, nic nie stoi na przeszkodzie, abyśmy my, członkowie, zapraszali naszych nowych przyjaciół do nieformalnej służby bliźnim lub brania udziału w projektach służby.

Po trzecie, nowi przyjaciele muszą być „[wzmocniani] dobrym słowem Bożym”¹¹. Możemy pomóc im pokochać pisma święte i zapoznać z nimi, gdy będziemy je wspólnie czytać i omawiać zawarte w nich nauki, przedstawiać kontekst historii oraz wyjaśniać trudne słowa. Możemy również nauczać ich, jak mogą otrzymać osobiste przewodnictwo dzięki regularnemu studiowaniu pism świętych. Możemy też wyciągnąć dłoń do naszych przyjaciół w ich domach, a także zapraszać ich do siebie poza regularnymi spotkaniami i zajęciami kościelnymi, pomagając im wejść do potężnej rzeki społeczności świętych.

Dostrzegając zmiany i wyzwania, przed którymi stają nasi nowi przyjaciele, kiedy starają się stać członkami rodziny Boga jako nasi bracia i

siostry, możemy opowiedzieć im, w jaki sposób my pokonaliśmy podobne wyzwania w naszym życiu. To pomoże im zrozumieć, że nie są sami i że Bóg będzie im błogosławił, gdy wykażą się wiarą w Jego obietnice¹².

Gdy mieszają się wody rzek Solimões i Negro, Amazonka staje się potężna i silna. W podobny sposób, gdy my i nasi nowi przyjaciele prawdziwie się złączymy, przywrócony Kościół Jezusa Chrystusa stanie się jeszcze silniejszy i bardziej stabilny. Wraz z moją ukochaną Rosaną jesteśmy bardzo wdzięczni za wszystkie te osoby, które wiele lat temu pomogły nam połączyć się z tą nową rzeką, gdy przyjęliśmy ewangelię Jezusa Chrystusa w naszym rodzinnym kraju, w Brazylii. Na przestrzeni lat ci wspaniali ludzie prawdziwie udzielali nam posługi i pomagali płynąć nurtem prawości. Jesteśmy im bardzo wdzięczni.

Prorocy na półkuli zachodniej dobrze wiedzieli, w jaki sposób sprawić, by ich nowi przyjaciele płynęli wiernie tą nową rzeką dobroci, wiodącą ku życiu wiecznemu. Na przykład, widząc nasze czasy i wiedząc, jakim wyzwaniom będziemy stawiać czoła¹³, Moroni opisał niektóre z tych ważnych działań w swoim zapisie w Księdze Mormona:

„I tak, gdy dostąpili chrztu i podlegali działaniu Ducha Świętego, będąc oczyszczeni Jego mocą, byli zaliczani do członków Kościoła Chrystusa i podawali swe imiona, aby o nich pamiętano i wzmacniano ich dobrym słowem Bożym, aby utrzymali się na dobrej drodze i nie ustawali, czuwając i modląc się, polegając wyłącznie na zasługach Chrystusa, który jest źródłem ich wiary i wypełnia ją.

I członkowie Kościoła zbierali się często dla wspólnego postu, modlitwy i nauki w trosce o dobro swych dusz”¹⁴.

Moi umiłowani towarzysze w dziele Pana, wierzę, że możemy i powinniśmy robić o wiele więcej, by witać nowych przyjaciół w Kościele. Zachęcam was, abyście zastanowili się, co możemy zrobić, abyśmy od najbliższej niedzieli byli bardziej otwarci, tolerancyjni i pomocni. Uważajcie, aby wasze



zadania kościelne nie przeszkadzały wam w witaniu nowych przyjaciół na spotkaniach i zajęciach w Kościele. Wszakże te dusze są cenne w oczach Boga i są one dużo ważniejsze od programów i zajęć. Jeśli będziemy służyć naszym nowym przyjaciołom, mając serca pełne czystej miłości na wzór Zbawiciela, obiecuję wam w Jego imię, że pomoże On nam w tych staraniach. Kiedy będziemy wiernie pełnił posługę, tak jak to czynił Zbawiciel, nasi nowi przyjaciele otrzymają pomoc niezbędną do tego, by pozostać silnymi, oddanymi i wiernymi do końca. Dołączą do nas, gdy będziemy stawać się potężnym ludem i pomogą nam dostarczać świeżą wodę światu, który rozpaczliwie potrzebuje błogosławieństw ewangelii Jezusa Chrystusa. Te dzieci Boga poczuja, że nie są już „obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych”¹⁵. Obiecuję wam, że rozpoznają obecność naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, w Jego własnym Kościele. Niczym rzeka będą płynąć z nami do źródła wszelkiej dobroci, aż Pan Jezus Chrystus powita ich z otwartymi ramionami i usłyszą Ojca mówiącego: „Będziecie mieli życie wieczne”¹⁶.

Zachęcam was, byście szukali pomocy Pana, gdy staracie się kochać bliźnich tak, jak On was umiłował. Podążajmy wszyscy za radą udzieloną przez Mormona: „A więc, umiłowani bracia, módlcie się do Ojca z całego serca, aby przelał w wasze serca tę miłość, którą obdarza wszystkich prawdziwie naśladowujących Jego Syna, Jezusa Chrystusa”¹⁷. Świadczyć o tych prawdach i czynić to w imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. List do Galacjan 3:27–28; wyróżnienie dodane.
2. Zob. Nauki i Przymierza 20:37.
3. Zob. Mosjasz 3:19.
4. Zob. Mosjasz 18:8.
5. Zob. I List do Koryntian 13.
6. Moroni 7:47.
7. Zob. Russell M. Nelson, „Posługa z mocą i upoważnieniem od Boga”, *Liahona*, maj 2018, str. 68–75.
8. Zob. Mosjasz 27:25.
9. I List Piotra 2:9.
10. Zob. Nauki i Przymierza 18:10.
11. Moroni 6:4; zob. także „W jaki sposób pracować z przywódcami palika i okręgu?”, *Abyście głosili moją ewangelię. Przewodnik dla służby misjonarskiej*, wyd. popr. (2018), strona internetowa: lds.org/manual/missionary.
12. Zob. 1 Nefi 7:12.
13. Zob. Mormon 8:35.
14. Moroni 6:4–5.
15. List do Efezjan 2:19.
16. 2 Nefi 31:20; wyróżnienie dodane.
17. Moroni 7:48.



Starszy Gerrit W. Gong
Kworum Dwunastu Apostołów

Nasze ognisko wiary

Świadczyć tym wszystkim, którzy poszukują, dopuszczając i żyjąc po to, by ujrzeć w swoim życiu wschód wiary, że on, czasami stopniowo, nadejdzie lub powróci.

Drodzy bracia i siostry, czy to nie wspaniałe, że otrzymujemy stałe objawienie poprzez Prezydenta Russella M. Nelsona i naszych przywódców Kościoła, które jest zachętą, aby starać się — z całego naszego serca, umysłu i siły — żyć w świętszy i ulepszony sposób¹, zarówno w domu, jak i kościele?

Czy kiedykolwiek uczyniliście coś, do czego nie byliście przygotowani, lub czuliście się nieodpowiedni do czegoś, ale zostaliście pobłogosławieni za podjętą próbę?

Ja tak. Oto przykład takiej sytuacji.

Kilka lat temu Starszy Richard G. Scott, członek Kworum Dwunastu

Apostołów, uprzejmie mnie zapytał: „Gerrit, czy chciałbyś malować ze mną akwarelami?”

Starszy Scott powiedział, że poprzez malowanie stał się bardziej spostrzegawczy i twórczy. Napisał: „Starajcie się być kreatywni, nawet jeśli rezultaty waszej pracy są dość skromne [...]. Kreatywność może wzbudzić ducha wdzięczności za życie i za to, co Pan wplótł w waszą istotę [...]. Jeśli podejmujecie właściwe decyzje, to bycie kreatywnym nie jest czasochłonne”².

Prezydent Henry B. Eyring opisał swoje artystyczne medytacje jako rozważania mające swe źródło w „uczuciu

miłości”, również „miłości do Stworzyciela, który oczekuje, że Jego dzieci staną się Mu podobne — będą tworzyć i budować”³. Kreatywne prace Prezydenta Eyringa ukazują „niezwykłą, duchową perspektywę postrzegania świadectwa i wiary”⁴.

Dzieła malarskie Prezydenta Boyda K. Packera ilustrują podstawowe przesłanie ewangelii: „Bóg jest Stworzycielem nieba i ziemi oraz wszystkiego, co się w nich znajduje; natura stanowi świadectwo boskiego dzieła stworzenia, a pomiędzy naturą, nauką i ewangelią Jezusa Chrystusa istnieje kompletna harmonia”⁵.

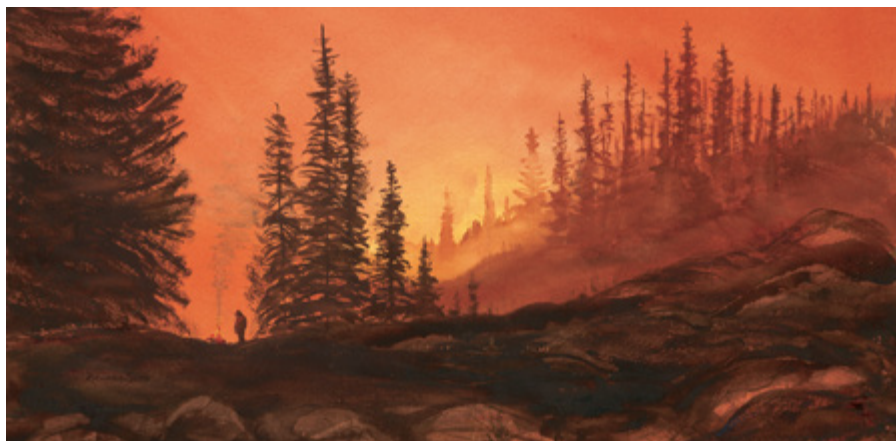
Alma świadczył: „Wszystko wskazuje na istnienie Boga”⁶. Dzieci w Organizacji Podstawowej śpiewają: „Czasami, gdy słyszę ptaszyny śpiew lub patrzę na niebo w dal [...], radością przepełnia mnie cały ten świat, w którym Ojciec pozwala mi żyć”⁷. Pisarz Victor Hugo cieszył się tym, że „między istotami a rzeczami istnieje cudowna zależność; w tej niewyczerpanej całości — od słońca do mszycy [...]. Każdy fruwający ptak ma przywiązaną do nóżki nić nieskończoności [...]. Mgławica jest mrowiskiem gwiazd”⁸.

Tak więc wróćmy do zaproszenia, jakie skierował do mnie Starszy Scott.

„Starszy Scott”, odpowiedziałem, „chciałbym być bardziej spostrzegawczy i kreatywny. Ekscytuje mnie myśl, że Ojciec Niebieski maluje kłębiącymi się chmurami i każdym odcieniem nieba i wody”. „Lecz”, zrobiłem tutaj dość długą pauzę, „Starszy Scott, ja nie umiem malować akwarelami. Martwię się, że próba nauczania mnie będzie dla ciebie frustrująca”.

Starszy Scott uśmiechnął się, po czym umówił się ze mną na spotkanie. W dniu, kiedy mieliśmy wspólnie malować, przygotował papier, farby i pędzle. Naszkicował pewne linie i pomógł mi zwilżyć papier.

Za wzór posłużył nam jego przepiękny obraz zatytułowany „Ognisko przy zachodzie słońca”. Malując, rozmawialiśmy o wierze — że odczuwając światło i ciepło ogniska, pozostawiamy za sobą ciemność i niepewność; że podczas czasem długich, samotnych nocy, ognisko naszej wiary może dodać



Ognisko przy zachodzie słońca — Starszy Richard G. Scott

nam nadziei i pewności. Wschód słońca nadejdzie. Nasze ognisko wiary — wspomnienia, doświadczenia i dziedzictwo wiary — w dobroć i troskliwe miłosierdzie Boga, które odczuwamy w naszym życiu — stanowi źródło siły, gdy nastaje noc.

Świadczę tym wszystkim, którzy poszukują, dopuszczają i żyją po to, by ujrzeć w swoim życiu wschód wiary, że on, czasami stopniowo, nadejdzie lub powróci. Światło nadejdzie, jeśli pragniemy go i poszukujemy, jeśli jesteśmy cierpliwi i posłuszni przykazaniom Boga oraz jeśli jesteśmy otwarci na Jego łaskę, uzdrowienie i przymierza.

Kiedy zaczęliśmy malować, Starszy Scott dodał mi odwagi, mówiąc: „Gerrit, nawet po jednej lekcji namalujesz coś, co będziesz chciał zatrzymać i zapamiętać”. Starszy Scott miał rację. Bardzo sobie cenię obraz akwarelowy przedstawiający nasze ognisko wiary, który Starszy Scott pomógł mi namalować. Moje zdolności artystyczne były i nadal są dość ograniczone, ale pamięć o naszym ognisku wiary może dodać nam odwagi na pięć sposobów:

Po pierwsze, nasze ognisko wiary może zachęcić nas do poszukiwania radości w pełnowartościowych i kreatywnych zajęciach.

Radość tkwi w rozmyślaniu, uczeniu się i robieniu nowych wartościowych rzeczy. Jest to szczególnie prawdziwe, gdy pogłębiamy swoją wiarę i zaufanie w Niebiańskiego Ojca i Jego Syna, Jezusa Chrystusa. Nie jesteśmy w stanie kochać siebie na tyle, by samodzielnie zbawić swoją duszę. Natomiast Ojciec Niebieski kocha i zna nas lepiej, niż my kochamy lub znamy siebie samych. Możemy zaufać Panu i nie polegać na własnym rozumie⁹.

Czy kiedykolwiek byliście tą jedyną osobą, której nie zaproszono na przyjęcie urodzinowe?

A może wybrano was do drużyny na samym końcu lub was pominięto?

Czy przygotowywaliście się do sprawdzianu w szkole, rozmowy o pracę lub do czegoś upragnionego, ale ponieśliście porażkę?

Czy modliliście się o związek, który z jakiegoś powodu się rozpadł?



Czy trapi was przewlekła choroba, zostaliście porzuceni przez małżonka lub smuciliście się z powodu członka rodziny?

Nasz Zbawiciel zna naszą sytuację. Kiedy działamy zgodnie z daną przez Boga wolną wolą i angażujemy wszystkie zdolności, w duchu pokory i wiary, nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, pomoże nam sprostać wyzwaniom życia i zaznać radości. Wiara obejmuje dwa elementy: pragnienie i wybór, by uwierzyć. Źródłem wiary jest też posłuszeństwo przykazaniom Boga danym nam, aby nas błogosławić, kiedy podążamy Jego ścieżką przymierza.

Kiedy czuliśmy lub czujemy niepewność, samotność, frustrację, gniew, zawód, rozczarowanie lub dystans do Boga i Jego przywróconego Kościoła, będziemy być może musieli okazać więcej wysiłku i wiary, aby znowu wejść na Jego ścieżkę przymierza. Lecz jest to tego warte! Proszę was, przyjdźcie lub powróćcie do Pana Jezusa Chrystusa! Miłość Boga jest silniejsza od więzów śmierci, zarówno doczesnej, jak i duchowej¹⁰. Zadośćuczynienie Zbawiciela jest nieskończone i wieczne. Każdy z nas potyka się i upada. Możemy na pewien czas zejść ze ścieżki. Bóg z miłością

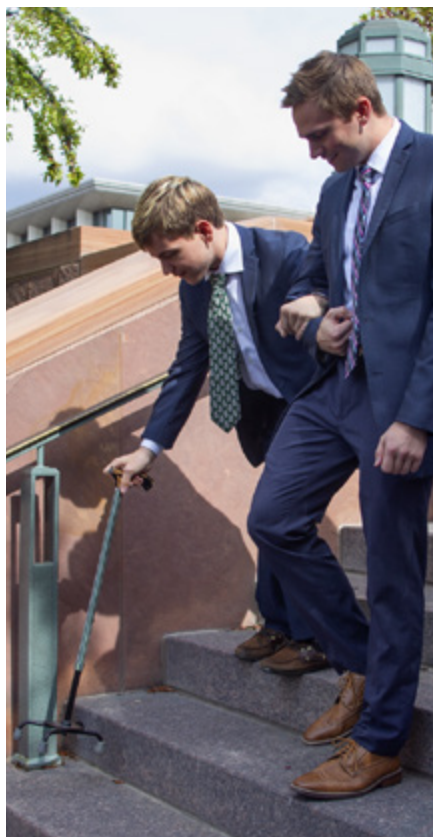
zapewnia nas, że bez względu na to, gdzie jesteśmy i co zrobiliśmy, nie ma punktu bez możliwości powrotu. On czeka, aby nas objąć¹¹.

Po drugie, nasze ognisko wiary może zachęcić nas do posługi w nowy, uświęcony i przepełniony Duchem sposób.

Niesie to ze sobą cuda i błogosławieństwa płynące z zawartego przymierza, kiedy to, odczuwając miłość Boga, dążymy do czynienia posługi bliżnim w tym samym duchu.

Niedawno wraz z Siostrą Gong poznaliśmy rodzinę, która została pobłogosławiona przez wiernego brata z Kościoła, który zapytał biskupa, czy może być towarzyszem ojca tej rodziny w programie nauczania domowego. Ojciec nie był aktywny i nie interesował się nauczaniem domowym. Jednak wraz z dokonującą się w jego sercu przemianą, on i ten przepełniony miłością wierny brat zaczęli odwiedzać „swoje” rodziny. Po jednej z takich wizyt jego żona — sama nie uczęszczająca wtedy do kościoła — zapytała męża, jak było na spotkaniu. Ten przyznał: „Być może coś poczułem”, po czym poszedł do kuchni po piwo¹².

Zapoczątkowało to cały łańcuch



wydarzeń: delikatne doświadczenia, posługa, przemiana serc, lekcje przygotowujące do pójścia do świątyni, uczęszczanie do kościoła, zapieczętowanie rodziny w świętej świątyni. Wyobraźcie sobie, jaką wdzięczność muszą odczuwać dzieci i wnuki wobec ojca, matki i tego posługującego brata, który przyszedł do ich ojca jako jego przyjaciel i partner, by kochać i czynić posługę innym.

Po trzecie, ognisko wiary może zachęcić nas do starania się o konstruktywną radość opartą na ewangelii oraz błogosławieństwa, które przechodzą do tych, którzy kochają Pana i bliźnich całym swoim sercem i duszą.

Pisma święte zapraszają nas, abyśmy umieścili to, kim jesteśmy i kim się stajemy, na ołtarzu miłości i służby. W V Ks. Mojżeszowej wzywa się nas do „[miłowania] Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej”¹³. Jozue nas upomina: „[Miłujcie] Pana, Boga waszego [...], [chodźcie] wytrwale jego drogami [...], [przestrzegajcie] jego przykazań [...], [lgnijcie] do niego i

[służcie] mu z całego serca swego i z całej duszy swojej”¹⁴.

W Nowym Testamencie Zbawiciel ogłosił dwa największe przykazania: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej, a bliźniego swego, jak siebie samego”¹⁵.

W Księdze Mormona: Jeszcze Jednym Świadectwie o Jezusie Chrystusie czytamy o tym, jak król Beniamin dzięki staraniom „[całym swym sercem] i wszystkimi siłami” zaprowadził pokój w kraju¹⁶. Każdy misjonarz zna fragment z Nauk i Przymierzy, w którym Pan prosi nas, abyśmy Mu służyli „całym sercem, mocą, umysłem i siłą”¹⁷. Kiedy święci znaleźli się w powiecie Jackson, Pan nakazał im, aby święcili dzień sabatu poprzez miłowanie „Pana, [swego] Boga, z całej swojej mocy, umysłu i siły; i [służenie] mu [...] w imię Jezusa Chrystusa”¹⁸.

Cieszymy się z zaproszenia, aby poświęcić całe nasze dusze na poszukiwanie wspanialszych i świętszych sposobów miłowania Boga i bliźnich oraz umacniania naszej wiary w Ojca Niebieskiego i Jezusa Chrystusa w naszych sercach, w naszych domach oraz w kościele.

Po czwarte, nasze ognisko wiary zachęca nas do ustanowienia stałych wzorców prawego życia, które pogłębiają wiarę i duchowość.

Te święte nawyki, prawa rutyna lub natchnione wzorce mogą obejmować modlitwę, studiowanie pism świętych, post, pamiętanie o Zbawicielu i przymierzach poprzez obrzęd sakramentu, dzielenie się błogosławieństwami ewangelii poprzez pracę misjonarską, świątynną, nad historią rodziny czy inną formę służby, a także prowadzenie pełnego rozważań dziennika osobistego itp.

Kiedy prawe wzorce łączą się z duchowymi pragnieniami, czas i wieczność stają się jednością. Duchowe światło i życie są zależne od codziennego przestrzegania praktyk religijnych, które zbliżają nas do naszego Ojca Niebieskiego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Kiedy kochamy

ducha i literę prawa, sprawy wieczności osiadają na naszej duszy niczym rosa z nieba¹⁹. Dzięki codziennemu posłuszeństwu i odświeżającej wodzie żywej odnajdziemy odpowiedzi, wiarę i siłę, by sprostać codziennym wyzwaniom i wykorzystać nadarzające się możliwości, i czynić to z cierpliwością, perspektywą i radością.

Po piąte, gdy zachowujemy najlepsze ze znanych nam wzorców i poszukujemy nowych i świętszych sposobów miłowania Boga, i pomagamy innym przygotować się na spotkanie z Nim, nasze ognisko wiary może zachęcić nas do pamiętania o tym, że doskonałość tkwi w Chrystusie, a nie w nas samych czy w perfekcjonizmie świata.

Zaproszenia, jakie kieruje do nas Bóg, są przepełnione miłością i nadzieją, ponieważ Jezus Chrystus jest „[drogą, prawdą i żywotem]”²⁰. Tym, którzy czują się obciążeni, mówi: „Pójdźcie do mnie”, a tym, którzy są przy Nim, obiecuje: „Ja wam dam ukojenie”²¹. „Przystąpcie do Chrystusa i stawajcie się w Nim doskonali [...], [kochajcie] Boga ze wszystkich sił, całym swoim umysłem i mocą, wtedy Jego łaska wystarczy wam, abyście przez Jego łaskę mogli stać się doskonali w Chrystusie”²².

Zapewnienie, że „przez Jego łaskę [możemy] stać się doskonali w Chrystusie”, jest też źródłem pocieszenia, pokoju i obietnicy, że możemy iść naprzód z wiarą i zaufaniem pokładanym w Panu nawet wtedy, gdy sprawy nie idą tak, jak mieliśmy na to nadzieję, oczekiwaliśmy lub zasługiwaliśmy, i gdy dzieje się tak nie z naszej winy, nawet jeśli uczyniliśmy wszystko, co mogliśmy.

W różnych sytuacjach i na różne sposoby możemy czuć się nie dość dobrzy, niezbyt pewni siebie lub niegodni. Jednak w naszych wiernych wysiłkach, aby miłować Boga i służyć bliźnim, możemy odczuć Bożą miłość i natchnienie potrzebne, zarówno w ich, jak i w naszym życiu, w nowy i świętszy sposób.

Ze współczuciem nasz Zbawiciel zachęca i obiecuje nam, że możemy „dążyć naprzód mając nieugiętą wiarę

w Chrystusa, pełną światła nadzieję i miłość do Boga oraz do wszystkich ludzi”²³. Doktryna Chrystusa, Zadośćuczynienie naszego Zbawiciela i nasze płynące z głębi duszy pragnienie, by podążać Jego ścieżką przymierza, pomogą nam poznać Jego prawdy i uczynić nas wolnymi²⁴.

Świadczę, że pełnia Jego ewangelii i Jego plan szczęścia zostały przywrócone i są nauczane w Kościele Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, w pismach świętych i przez proroków — poczynawszy od Proroka Józefa Smitha po Prezydenta Russella M. Nelsona w czasach współczesnych. Świadczę, że Jego ścieżka przymierza prowadzi do największego daru, jaki obiecał nam nasz kochający Ojciec Niebieski, mówiąc: „Będziecie mieli życie wieczne”²⁵.

Modlę się, abyśmy doświadczili Jego błogosławieństw i trwałej radości, które rozniecą nasze ognisko wiary i ogrzeją nasze serca, nasze nadzieje i zaangażowanie, w święte imię Jezusa Chrystusa, amen. ■



Starszy Paul B. Pieper
Siedemdziesiąty

Wszyscy musimy wziąć na siebie Imię dane przez Ojca

Imię Zbawiciela ma szczególną i niezbędną moc. Jest ono jedynym imieniem, przez które możliwe jest zbawienie.

PRZYPISY

1. Zob. Russell M. Nelson, „Posługa”, *Liahona*, maj 2018, str. 100.
2. Richard G. Scott, *Finding Peace, Happiness, and Joy* (2007), str. 162–163; cyt. w: *Elder Richard G. Scott Art Exhibit: A Self-Guided Tour* (broшура, 2010).
3. *A Visual Journal: Artwork of Henry B. Eyring* (broшура, 2017), str. 2.
4. *A Visual Journal*, str. 28.
5. Boyd K. Packer, *The Earth Shall Teach Thee: The Lifework of an Amateur Artist* (2012), str. IX.
6. Alma 30:44.
7. „Mój Ojciec kocha mnie”, *Śpiewnik dla dzieci*, str. 16–17.
8. Victor Hugo, *Nędznicy*, tłum. na ang. Julie Rose (New York: Random House, 2008), str. 728.
9. Zob. Ks. Przypowieści Salomona 3:5–6.
10. Zob. Nauki i Przymierza 121:44.
11. Zob. Ew. Łukasza 15:20.
12. Historię wykorzystano za pozwoleniem.
13. V Ks. Mojżeszowa 6:5.
14. Ks. Jozuego 22:5.
15. Ew. Łukasza 10:27.
16. Słowa Mormona 1:18.
17. Nauki i Przymierza 4:2.
18. Nauki i Przymierza 59:5.
19. Zob. Nauki i Przymierza 121:45–46.
20. Ew. Jana 14:6.
21. Ew. Mateusza 11:28.
22. Moroni 10:32.
23. 2 Nefi 31:20.
24. Zob. Ew. Jana 8:32.
25. 2 Nefi 31:20.

Kilka tygodni temu brałem udział w uroczystości chrztu kilkorga ośmioletnich dzieci. Ewangelii Jezusa Chrystusa uczyły się najpierw od swoich rodziców i nauczycieli. Ziarno ich wiary w Pana zaczęło wzrastać. I zapragnęły naśladować Go, wchodząc w wody chrztu, aby stać się członkami Jego przywróconego Kościoła. Kiedy obserwowałem ich oczekiwanie, zastanawiałem się, czy rozumieją jeden ważny aspekt ich przymierza chrztu — co oznacza wziąć na siebie imię Jezusa Chrystusa.

Bóg od początku ogłaszał prymat imienia Jezusa Chrystusa w Jego planie dla nas. Anioł nauczał naszego praojca Adama: „Przeto wszystko, co czynisz, robić będziesz w imię Syna i pokutować będziesz i wzywać Boga w imię Syna po wieki wieków”¹.

Król Beniamin, prorok z Księgi Mormona, nauczał swój lud: „Żadne inne imię czy sposób zbawienia nie będzie dany ludziom”².

Pan powtórzył tę prawdę Prorokowi Józefowi Smithowi: „Oto imię Jezus



Chrystus dane jest przez Ojca i nie ma żadnego innego imienia, przez które człowiek może być zbawiony”³.

W naszych czasach Prezydent Dallin H. Oaks nauczał, że „ci, którzy rozwijają wiarę w święte imię Jezusa Chrystusa [...] oraz zawierają przyzmię z Nim [...], mogą rościć sobie prawo do zadość czyniącej ofiary Jezusa Chrystusa”⁴.

Nasz Ojciec w Niebie pragnie, aby było całkowicie jasne, że imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa, nie jest tylko jednym z wielu. Imię Zbawiciela ma szczególną i niezbędną moc. Jest ono jedynym imieniem, przez które możliwe jest zbawienie. Podkreślając tę prawdę w każdej dyspensacji, nasz kochający Ojciec zapewnia wszystkie Swoje dzieci, że istnieje droga powrotu do Niego. Jednak pewność dostępnej drogi nie oznacza, że nasz powrót jest automatycznie zagwarantowany. Bóg mówi nam to, jakie działania są konieczne z naszej strony: „Przeto wszyscy ludzie muszą *wziąć* na siebie imię dane przez Ojca”⁵.

Aby mieć dostęp do zbawczej mocy, która przychodzi jedynie poprzez imię Chrystusa, musimy „się [ukorzyć] przed Bogiem [...] i [przyjść] ze złamanym sercem i skruszonym duchem [...] i [być gotowi, by] *wziąć na siebie imię Jezusa Chrystusa*” i tym samym zasłużyć — podobnie jak moi ośmioletni przyjaciele — na przyjęcie „do Jego kościoła przez chrzest”⁶.

Wszyscy, którzy mają szczere pragnienie, aby wziąć na siebie imię Zbawiciela, muszą być godni i przyjąć obrzęd chrztu jako namacalne świadectwo ich decyzji przed Bogiem⁷. Jednak chrzest jest zaledwie początkiem.

Słowo *wziąć* nie oznacza bierności. Wiele definicji określa je jako działanie⁸. Podobnie nasze zobowiązanie do wzięcia na siebie imienia Jezusa Chrystusa wymaga działania na wiele sposobów.

Na przykład, słowo *wziąć* oznacza *wziąć* lub *przyjąć* coś do naszego ciała, tak jak *przyjmujemy* napoje. Biorąc na siebie imię Chrystusa, zobowiązujemy się *przyjąć* Jego nauki, Jego cechy charakteru i ostatecznie Jego miłość



głęboko do naszego jestestwa, aby stały się częścią tego, kim jesteśmy. Jak ważne jest więc zaproszenie Prezydenta Nelsona dla młodych dorosłych, aby „poprzez pełne modlitwy gorliwe starania [...] zrozumieć, co każdy z [...] tytułów i imion [Zbawiciela] oznacza dla [nich] *osobiście*”⁹ i aby napawać się słowami Chrystusa w pismach świętych, szczególnie w Księdze Mormona¹⁰.

Innym znaczeniem słowa *wziąć* w omawianym kontekście jest *przyjąć*, czyli zaakceptować konkretną rolę danej osoby lub prawdziwość idei lub zasady. Kiedy bierzemy na siebie imię Chrystusa, przyjmujemy Go jako naszego Zbawiciela i nieustannie przyjmujemy Jego nauki jako wskazówki w naszym życiu. Przy każdej ważnej decyzji, jaką podejmujemy, możemy *przyjąć* Jego ewangelię jako prawdziwą i w duchu posłuszeństwa żyć według niej całym sercem, mocą, umysłem i siłą.

Słowo *wziąć* może też oznaczać utożsamić się z kimś lub czymś albo jego celami. Większość z nas wie, co oznacza *wziąć na siebie* obowiązki w pracy lub *przyjąć* cele danej organizacji lub zasady w niej panujące. Kiedy bierzemy na siebie imię Chrystusa,

przyjmujemy obowiązki prawdziwego ucznia, zobowiązujemy się wspierać Jego cel i „zawsze dawać świadectwo o [Nim] we wszystkim, co [czynimy] i gdziekolwiek się [znajdujemy]”¹¹. Prezydent Nelson wezwał „*każdą* młodą kobietę i *każdego* młodego mężczyznę, [...] by zaciągnęli się do batalionu młodych w służbie Panu, by gromadzić Izrael”¹². Wszyscy jesteśmy wdzięczni, że możemy odpowiedzieć na dane nam przez proroka wezwanie, by używać nazwy przywróconego Kościoła Zbawiciela, którą On sam nam objawił: Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich¹³.

Biorąc na siebie imię Zbawiciela, musimy zrozumieć, że cel Chrystusa i Jego Kościoła są jednym i tym samym. Nie można ich oddzielać. Podobnie nasza osobista ścieżka ucznia Zbawiciela i aktywne członkostwo w Jego Kościele są nierozłączne. Jeśli nasze zobowiązanie względem jednej sprawy osłabnie, zmaleje zobowiązanie względem drugiej, i jest to tak pewne, jak to, że po nocy nadchodzi dzień.

Niektórzy są niechętni, by *przyjąć* imię Jezusa Chrystusa i Jego cel, ponieważ uważają to za przesadnie zawężone, ograniczające i krępujące. W rzeczywistości wzięcie na siebie

imienia Chrystusa jest zarówno wyzwajające, jak i rozwijające. Rozbudza pragnienie, które czuliśmy, przyjmując plan Boga dzięki wierze w Zbawiciela. Z tym pragnieniem w sercu możemy odkryć prawdziwy cel naszych w boski sposób otrzymanych darów i talentów oraz doświadczyć Jego ożywiającej miłości i wzrostu naszej troski o dobrobyt innych. Kiedy bierzemy na siebie imię Zbawiciela, zaprawdę, trzymamy się tego, co dobre i stajemy się podobni do Niego¹⁴.

Ważne jest, aby pamiętać, że wzięcie na siebie imienia Zbawiciela to zobowiązujące przymierze — które ma swój początek, kiedy zawieramy przymierze chrztu. Prezydent Nelson nauczał: „[Zobowiązaliśmy] się do podążania za Zbawicielem poprzez zawarcie przymierzy z Nim, a następnie ich dochowywanie. To otworzy [...] drzwi do wszelkich duchowych błogosławieństw i przywilejów”¹⁵. Jednym z boskich przywilejów wynikających z wzięcia na siebie imienia Zbawiciela poprzez chrzest jest dostęp do następnego obrzędu na ścieżce przymierza, do naszej konfirmacji. Kiedy zapytałem jedną z moich ośmioletnich przyjaciółek, co oznacza wzięcie na siebie imienia Chrystusa, odpowiedziała po prostu: „To oznacza, że mogę mieć Ducha Świętego”. Miała rację.

Dar Ducha Świętego otrzymujemy podczas konfirmacji, po otrzymaniu obrzędu chrztu. Dar ten jest przywilejem i zaproszeniem dla Ducha Świętego, aby stale nam towarzyszył. Jeśli usłuchamy Jego spokojnego, cichego głosu i podążymy za nim, On utrzyma nas na ścieżce przymierza, na którą wkraczamy przez chrzest, ostrzeże nas, kiedy przyjdzie pokusa, aby odstąpić od niej, i zachęci nas do pokuty oraz koniecznego nawrócenia. Po chrzcie skupiamy się na ciągłym utrzymaniu przy sobie Ducha Świętego, abyśmy mogli czynić postępy na ścieżce przymierza. Duch Święty może nam towarzyszyć tylko wtedy, gdy wiemy czyste i wolne od grzechu życie.

Z tego powodu Pan zapewnił nam sposób, aby ciągle, na nowo doświadczać oczyszczających skutków



naszego chrztu poprzez inny obrzęd — sakrament. Każdego tygodnia „[świadczmy], że *[pragniemy] wziąć na siebie imię [...] Syna*”¹⁶ przez wzięcie do ręki i *przyjęcie* symboli ciała i krwi — chleba i wody — i *przyjęcie* ich do naszych dusz. Zbawiciel w zamian jeszcze raz nas oczyszcza i sprawia, że kwalifikujemy się do odczuwania stałego wpływu Ducha Świętego. Czyż nie jest to dowodem na nieskończone miłosierdzie, którego jedynym źródłem jest imię Jezusa Chrystusa? Kiedy my bierzemy Jego imię na *siebie*, On bierze nasze grzechy i smutki na *siebie*, On „z otwartymi ramionami czeka”¹⁷, a Jego miłość nas otacza¹⁸.

Sakrament co tydzień przypomina nam, że *wzięcie* na siebie imienia Jezusa Chrystusa jest żywym i nieustannym zobowiązaniem, a nie tylko jednorazowym wydarzeniem, które ma miejsce zaledwie raz — w dniu naszego chrztu¹⁹. Możemy stale i nieustannie radować się z wiedzy, że „ofiara to najświętsza, jak mało znamy ją: mieć grzechy odpuszczone, spłacone Jego krwią”²⁰. Nie dziwi nas więc fakt, że kiedy dzieci Boga rozumieją potęgę duchowych błogosławieństw, które wynikają z wzięcia na siebie imienia Chrystusa, zawsze czują radość i zawsze pragną zawierać przymierze ze swoim Bogiem²¹.

Kiedy podążamy wskazaną przez Boga ścieżką przymierza, nasze

zobowiązanie i wysiłki, aby wziąć na siebie imię Jezusa Chrystusa, dadzą nam siłę do tego, by wyrzucić „[Jego] imię [...] na zawsze [w naszych] sercach”²². Będziemy kochać Boga i naszych bliźnich i odczuwamy pragnienie do czynienia im posługi. Będziemy przestrzegać Jego przykazań i pragnąć zbliżyć się do Niego poprzez zawarcie dodatkowych przymierzy. A jeśli stwierdzimy, że jesteśmy za słabi i niezdolni do działania zgodnego z naszymi prawymi pragnieniami, będziemy błagać o siłę, która przychodzi poprzez Jego imię, a On przyjdzie nam z pomocą. Jeśli wytrwamy wierne, nadejdzie dzień, kiedy zobaczymy Go i będziemy z Nim, i zobaczymy, że staliśmy się do Niego podobni, a to zakwalifikuje nas do powrotu do obecności Ojca.

Obietnica Pana jest pewna: ci, którzy „[uwierzą] w imię Jezusa Chrystusa, i [będą] czcić Ojca w Jego imię, i [wytrwają] w wierze w Jego imię do końca”²³, zostaną zbawieni w królestwie Boga. Razem z wami raduję się tym, że te niezrównane błogosławieństwa stają się dostępne poprzez wzięcie imienia Jezusa Chrystusa, o którym i w którego imię świadczę, amen. ■

PRZYPISY

1. Mojżesz 5:8.
2. Mosjasz 3:17.
3. Nauki i Przymierza 18:23.
4. Dallin H. Oaks, „Taking upon Us the Name of Jesus Christ”, *Ensign*, maj 1985, str. 82.

5. Nauki i Przymierza 18:24; wyróżnienie dodane.
6. Nauki i Przymierza 20:37; wyróżnienie dodane.
7. Prezydent Dallin H. Oaks nauczał:
„Bierzemy na siebie imię naszego Zbawiciela, kiedy stajemy się członkami Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich [...]. Jako prawdziwi wyznawcy Chrystusa, jako chrześcijanie, ochoczo wzięliśmy na siebie Jego imię” („Taking upon Us the Name of Jesus Christ”, str. 80).
8. W słowniku internetowym Merriam-Webster znajduje się 20 definicji czasownika *brać*, który jest użyty w zwrocie „wziąć na siebie imię Jezusa Chrystusa” (zobacz strona internetowa: merriam-webster.com/dictionary/take).
9. Russell M. Nelson, „Prorocy, przywództwo i boskie prawo” (Ogólnościatowe uroczyste spotkanie dla młodych dorosłych, 8 stycznia 2017), strona internetowa: broadcasts.lds.org.
10. Zob. Russell M. Nelson, „Księga Mormona: Jakie byłoby wasze życie bez niej?” *Liahona*, listopad 2017, str. 60–63.
11. Mosjasz 18:9.
12. Russell M. Nelson, „Nadzieja Izraela” (Ogólnościatowe uroczyste spotkanie dla młodzieży, 3 czerwca 2018), strona internetowa: Hopeofisrael.lds.org.
13. „Pan dał mi do zrozumienia znaczenie nazwy, którą objawił dla Swojego Kościoła: samego Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich. Stoimy przed zadaniem dostosowania się do Jego woli” (Russell M. Nelson w „The Name of the Church” [oficjalne oświadczenie, 16 sierpnia 2018], strona internetowa: mormonnewsroom.org).
14. Zob. Moroni 7:19.
15. Russell M. Nelson, „Gdy razem idziemy naprzód”, *Liahona*, kwiecień 2018, str. 7.
16. Nauki i Przymierza 20:77; wyróżnienie dodane.
17. 3 Nefi 9:14; zob. także Alma 5:33–34.
18. Zob. 2 Nefi 1:15.
19. „Kiedy świadczymy o naszym *pragnieniu* wzięcia na siebie imienia Jezusa Chrystusa, pokazujemy nasze zobowiązanie, by czynić wszystko, co jest w naszej mocy, aby uzyskać życie wieczne w królestwie naszego Ojca. Wyrażamy naszą chęć kandydowania — naszą determinację do dążenia — do wywyższenia w królestwie celestialnym [...].
Świadczymy nie o tym, że *bierzemy* na siebie Jego imię, ale że *pragniemy* to uczynić. W tym sensie nasze świadectwo odnosi się do pewnego przyszłego wydarzenia lub statusu, którego osiągnięcia sami nie jesteśmy pewni, ale zależy ono od upoważnienia bądź inicjatywy samego Zbawiciela” (Dallin H. Oaks, „Taking upon Us the Name of Jesus Christ”, str. 82–83).
20. „O Boże, wieczny Ojcze”, *Hymny*, nr 97.
21. Zob. Mosjasz 5; 6; 18; 3 Nefi 19.
22. Mosjasz 5:12.
23. Nauki i Przymierza 20:29.



Starszy Dieter F. Uchtdorf
Kworum Dwunastu Apostołów

Wierz, kochaj, czyń

Doświadczamy tego obfitego życia poprzez stawanie się prawdziwymi uczniami Jezusa Chrystusa – poprzez chodzenie Jego śladem i angażowanie się w Jego pracę.

Moi drodzy bracia i siostry, cóż to za wspaniała możliwość być z wami podczas dzisiejszej sesji tej cudownej konferencji: słuchać natchnionych przesłań, słuchać niesamowitego, rewelacyjnego chóru misjonarzy reprezentujących wiele tysięcy misjonarzy na całym świecie — nasze córki i naszych synów — i być szczególnie zjednoczonymi w wierze, ponownie popierając naszego drogiego Prezydenta i proroka, Prezydenta Russella M. Nelsona, Pierwsze Prezydium i Generalnych Urzędników Kościoła. Jakież to radosny dzień, by być dziś z wami.



Starożytny król Salomon był pozornie jednym z ludzi, którzy odnosili największe sukcesy w historii¹. Wydawało się, że ma wszystko — pieniądze, władzę, uwielbienie, szacunek. A jak król Salomon podsumował swoje życie po dekadach dogadzania sobie i życia w luksusie?

„Wszystko marność”², powiedział.

Ów człowiek, który miał wszystko, skończył jako pozbawiona złudzeń, pesymistyczna i nieszczęśliwa osoba — pomimo całej swej przewagi³.

Oto niemieckie słowo: *Weltschmerz*. W wolnym tłumaczeniu oznacza ono smutek wypływający z rozmyślań nad tym, jak przygnębiający jest świat w porównaniu z tym, jakim byśmy chcieli go widzieć.

Być może jest nieco *Weltschmerzu* w każdym z nas.

Kiedy cicha apatia czai się w zakamarkach naszego życia. Kiedy smutek przenika nasze dni i rzuca cień nocą. Kiedy tragedia i niesprawiedliwość wkraczają w ten świat, wpływając na życie naszych bliskich. Kiedy wędrujemy po osobistej i samotnej ścieżce niepowodzenia, a ból przesłania nasz spokój i narusza naszą harmonię — możemy odczuwać pokusę, aby przytaknąć Salomonowi,

że życie to marność i że jest ono pozbawione sensu.

Wielka nadzieja

Dobra wiadomość jest taka, że jest nadzieja. Istnieje sposób na pustkę, marność i *Weltschmerz* życia. Istnieje rozwiązanie nawet najgłębszego poczucia beznadziei i rozczarowań, jakich możecie zaznać.

Ta nadzieja tkwi w przekształcającej mocy ewangelii Jezusa Chrystusa oraz odkupicielskiej mocy Zbawiciela, która uzdrawia choroby naszej duszy.

„Ja przyszedłem”, oświadczył Jezus, „aby [mieli] życie i [obfitowali]”⁴.

Doświadczamy tego obfitego życia nie poprzez skupianie się na własnych potrzebach czy na własnych osiągnięciach, lecz poprzez stawianie się prawdziwymi uczniami Jezusa Chrystusa — poprzez chodzenie Jego śladem i angażowanie się w Jego pracę. Odnajdujemy obfite życie poprzez zapominanie o sobie i angażowanie się w wielką sprawę Chrystusa.

Czym zatem jest sprawa Chrystusa? To wiara w Niego, kochanie tak, jak On kochał, i czynienie tego, co On.

Jezus „chodził, czyniąc dobrze”⁵. Chodził pośród ubogich, wypędzonych, chorych i zawstydzonych. Posługiwał bezsilnym, słabym i pozbawionym przyjaciół. Był z nimi; z nimi rozmawiał. „Uzdrowił ich wszystkich”⁶.

Wszędzie, gdzie był Zbawiciel, nauczał „dobrej nowiny”⁷ ewangelii. Dzielił się wiecznymi prawdami, które wyzwały ludzi zarówno duchowo, jak i docześnie.

Ci, którzy poświęcili się sprawie Chrystusa, odkrywają prawdziwość obietnicy Zbawiciela: „Kto by utracił życie swoje dla mnie, odnajdzie mnie”⁸.

Salomon się mylił, moi drodzy bracia i siostry, życie to nie jest „marność”. Przeciwnie, może być wypełnione celem, sensem i pokojem.

Uzdrawiające ręce Jezusa Chrystusa wyciągnięte są do wszystkich, którzy Go szukają. Nie mam żadnych wątpliwości, że wiara w Boga, kochanie Go oraz próba naśladowania Chrystusa mogą zmienić nasze serce⁹, złagodzić



nasz ból i nappełnić dusze „wielką radością”¹⁰.

Wierz, kochaj, czyn

Oczywiście musimy uczynić więcej, niż tylko pojąć umysłem ewangelię, aby zaznać tego uzdrawiającego wpływu w naszym życiu. Musimy wprowadzić ją do naszego życia — uczynić częścią tego, kim jesteśmy, i tego, co robimy.

Chciałbym zasugerować, że stawanie się uczniem rozpoczyna się od trzech prostych słów:

Wierz, kochaj i czyn.

Przekonanie co do istnienia Boga prowadzi do wiary w Niego i rozwijania ufności w Jego słowo. Wiara sprawia, że w naszych sercach wzrasta miłość do Boga i bliźnich. Kiedy ta miłość wzrasta, jesteśmy natchnieni, aby naśladować Zbawiciela podczas naszej wielkiej podróży po ścieżce ucznia.

„Ale”, możecie powiedzieć, „jest to chyba zbyt duże uproszczenie. Problemy życiowe, a zwłaszcza moje problemy, są zbyt złożone, by była na nie tak prosta recepta. Nie można uleczyć *Weltschmerzu* za pomocą trzech prostych słów: *wierz, kochaj, czyn*”.

Lecz to nie aforyzm leczycy. To miłość Boża ratuje, przywraca i ożywia.

Bóg zna was. Jesteście Jego dziećmi. On was kocha.

Nawet kiedy myślicie, że nie jesteście warci miłości, On wyciąga do was rękę.

Tego właśnie dnia — każdego dnia — wyciąga do was rękę, pragnąc was uzdrowić, podnieść i zastąpić pustkę w waszym sercu nieprzemijającą radością. On pragnie przegonić wszelką ciemność, która kładzie się cieniem na waszym życiu i nappełnić je świętym, olśniewającym światłem Jego nieskończonej chwały.

Sam tego doświadczyłem.

I świadczę jako Apostoł Pana Jezusa Chrystusa, że wszyscy, którzy przystępują do Boga — wszyscy, którzy naprawdę *wierzą, kochają i czynią* — mogą doświadczyć tego samego.

Wierzmy

Pisma święte uczą nas, że „bez wiary [...] nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje”¹¹.

Dla niektórych akt uwierzenia jest trudny. Czasami w ten właśnie sposób działa nasza duma. Być może myślimy, że ponieważ jesteśmy inteligentni, wykształceni czy doświadczeni, zwyczajnie nie możemy wierzyć w Boga. I zaczynamy patrzeć na religię jak na niemądrą tradycję¹².

Na podstawie mojego doświadczenia mogę powiedzieć, że wiara to nie

obraz, na który patrzymy z podziwem i o którym dyskutujemy i nad którym teoretyzujemy. To bardziej jak pług, który bierzemy na pole i w pocie czoła tworzymy bruzdy w glebie, która przyjmuje nasiona i wydaje owoce, które pozostają¹³.

Zbliźcie się do Boga, a On zbliży się do was¹⁴. To obietnica dla wszystkich, którzy starają się wierzyć.

Kochamy

Pisma święte objawiają, że im bardziej kochamy Boga i Jego dzieci, tym szczęśliwsi się stajemy¹⁵. Jednakże miłość, o której mówił Jezus, nie jest jednorazowa jak karta podarunkowa ani nie jest czymś niewartym naszej uwagi. Nie jest to miłość, o której się mówi, a potem zapomina. Nie jest to ten rodzaj miłości, który niesie przesłanie: „daj znać, gdybym ewentualnie mógł ci pomóc”.

Miłość, o której mówi Bóg, to taka, która pojawia się w naszych sercach, kiedy budzimy się rano, która pozostaje z nami przez cały dzień i przepełnia nasze serca, gdy wnosimy głos wdzięczności w wieczornej modlitwie.

Jest to niewyrażalna miłość, jaką darzy nas Ojciec Niebieski.

Jest to nieskończone współczucie, które pozwala nam wyraźniej widzieć innych takimi, jacy są. Przez soczewkę czystej miłości widzimy nieśmiertelne istoty o nieskończonym potencjale i wartości, ukochanych synów i córki Wszechmogącego Boga.

Kiedy patrzymy przez tę soczewkę, nie możemy pomijać, ignorować czy dyskryminować kogokolwiek.

Czynimy

W pracy Zbawiciela często w wyniku tego, co niepozorne i proste, powstają „wielkie dzieła”¹⁶.

Wiemy, że aby stać się w czymś dobrym, musimy wielokrotnie to powtarzać. Czy jest to gra na kłarnecie, kopanie piłki do bramki, naprawianie samochodu czy nawet latanie samolotem — to właśnie dzięki praktyce możemy stawać się coraz lepsi¹⁷.

Organizacja, którą stworzył na ziemi Zbawiciel — Kościół Jezusa Chrystusa

Świętych w Dniach Ostatnich — pomaga nam to osiągnąć. Oferuje miejsce, w którym możemy praktykować życie w sposób, którego nas nauczał, i błogosławić innych tak, jak On.

Jako członkowie Kościoła otrzymujemy powołania, obowiązki i możliwości, aby wyciągać rękę ze współczuciem i świadczyć posługę bliźnim.

Ostatnio Kościół ponownie położył nacisk na posługę, czyli służbę bliźnim czy miłowanie ich. Długo się zastanawiano, jak powinniśmy nazwać ten szczególny akt służby.

Jedną z rozważanych nazw była *praca w owczarni* — odpowiednia aluzja do zaproszenia Chrystusa: „Paś owieczki moje”¹⁸. Była jednakże przynajmniej jedna trudność: gdybyśmy używali tego terminu, ja byłbym *owczarkiem niemieckim*. W związku z tym jestem całkiem zadowolony z terminu *posługa*.

Ta praca jest dla każdego

Oczywiście nacisk na służbę nie jest czymś nowym. Po prostu zapewnia ponowną i dopracowaną sposobność, abyśmy mogli praktykować przykazanie Zbawiciela, byśmy się „wzajemnie miłowali”¹⁹, udoskonalony sposób na wprowadzanie i praktykowanie celu Kościoła.

Pomyślcie o pracy misjonarskiej: odważne, pełne pokory i zdecydowane dzielenie się ewangelią jest wspaniałym przykładem posługi i zaspokajania duchowych potrzeb bliźnich.

Albo wykonywanie pracy świątynnej: szukanie imion i nazwisk naszych przodków oraz ofiarowanie im błogosławieństw wieczności. Cóż za niebiański sposób posługiwania.

Zastanówcie się nad aktem poszukiwania biednych i potrzebujących, podnoszenia opuszczonych ramion czy błogosławienia chorych i cierpiących. Czyż nie są to akty czystej posługi, jaką Pan świadczył, chodząc po ziemi?

Jeśli nie jesteście członkami Kościoła, zapraszam was, abyście „poszli [...] i zobaczyli”²⁰. Chodźcie, przyłączcie się do nas. Jeśli jesteście członkami Kościoła, lecz ostatnio nie uczestniczyliście aktywnie w jego życiu, zapraszam was: powróćcie, proszę. Potrzebujemy was!

Przyjdźcie i dodajcie swoje siły do naszych.

Z powodu waszych wyjątkowych talentów, zdolności i osobowości pomożecie nam stać się lepszymi i szczęśliwsi. W zamian my również pomożemy wam stać się lepszymi i szczęśliwsi.

Przyjdźcie, pomóżcie nam budować i wzmacniać kulturę uzdrawiania,



dobroci i miłosierdzia wobec wszystkich dzieci Boga. Ponieważ my wszyscy staramy się stać nowymi istotami, gdzie „stare przeminęło” i „wszystko stało się nowe”²¹. Zbawiciel pokazuje nam kierunek — naprzód i w górę. Powiedział: „Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie”²². Pracujmy wspólnie, aby stać się ludem Bożym, jakim mamy być.

Jest to ten rodzaj kultury ewangelii, który pragniemy kultywować w Kościele Jezusa Chrystusa. Staramy się wzmacniać Kościół, jako miejsce, gdzie wybaczymy sobie nawzajem. Tutaj opieramy się pokusie doszukiwania się błędu, plotkowania i podcinania innym skrzydeł. Tutaj, zamiast wskazywać na mankamenty, podnosimy się nawzajem i pomagamy sobie stać się najlepszymi osobami, jakimi możemy być.

Pozwólcie, że jeszcze raz was zaproszę: Przyjdźcie i zobaczcie. Przyłóżcie się do nas. Potrzebujemy was.

Niedoskonali ludzie

Przekonacie się, że ten Kościół jest pełen najwspanialszych ludzi, jakich ten świat oferuje. Są przyjaźni, kochający, uprzejmi i szczerzy. Ciężko pracują, są skłonni do poświęceń, a czasami są gotowi do heroicznych czynów.

I są również w bolesny sposób niedoskonali.

Popelniają błędy.

Od czasu do czasu powiedzą coś, czego nie powinni byli mówić. Zrobią coś, czego nie chcieliby zrobić.

Mają jednak pewną wspólną cechę: chcą się doskonalić i zbliżyć do Pana, naszego Zbawiciela, samego Jezusa Chrystusa.

Starają się postępować właściwie.

Wierzą. Kochają. Czynią.

Chcą stać się mniej samolubni, bardziej współczujący, bardziej szlachetni, bardziej podobni do Jezusa.

Plan na szczęście

Tak, życie czasem może być ciężkie. Z pewnością wszyscy doświadczamy rozpacz i zniechęcenia.

Lecz ewangelia Jezusa Chrystusa oferuje nadzieję. A w Kościele Jezusa Chrystusa dołączamy do tych, którzy



szukają miejsca, gdzie dobrze się czują — miejsca wzrastania, gdzie razem możemy *wierzyć, kochać i czynić*.

Bez względu na różnice chcemy traktować siebie i innych jako synów i córki naszego umiłowanego Ojca Niebieskiego.

Jestem niezmiennie wdzięczny za to, że jestem członkiem Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich i wiem, że Bóg kocha Swoje dzieci na tyle, by dać im plan na szczęście oraz wskazać sens w tym życiu, a także pokazać sposób na doświadczenie wiecznej radości w chwale przyszłego życia.

Jestem wdzięczny, że Bóg dał nam sposób na uleczenie choroby duszy oraz *Weltschmerz*u życia.

Świadcę, że kiedy *wierzymy* w Boga, kiedy *kochamy* Go i *kochamy* Jego dzieci z całego serca i kiedy staramy się *czynić* to, co Bóg nam powiedział, znajdziemy uzdrowienie i pokój, szczęście i sens. W święte imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Ankieta na stronie internetowej: msn.com wymieniła Salomona na piątym miejscu najbogatszych osób, które kiedykolwiek żyły. „Według Biblii król Salomon rządził od 970 r. p.n.e. do 931 r. p.n.e i mówi się,

że w czasie swojego życia otrzymał 25 ton złota za każdy rok z 39 lat swoich rządów, co w 2016 r. byłoby warte wiele miliardów dolarów. Wraz z niewyobrażalnymi bogactwami zgromadzonych z podatków i handlu osobista fortuna biblijnego władcy mogła dzisiaj przekraczać 2 biliony dolarów” („The 20 Richest People of All Time”, 25 kwietnia 2017, strona internetowa: msn.com).

2. Zob. Ks. Kaznodziei Salomona 1:1–2.
3. Zob. Ks. Kaznodziei Salomona 2:17.
4. Ew. Jana 10:10.
5. Dzieje Apostolskie 10:38.
6. Ew. Mateusza 12:15; zob. także Ew. Mateusza 15:30.
7. Słowo *ewangelia* ma swe korzenie w greckim słowie, które dosłownie oznacza „dobrą nowinę” (zob. Bible Dictionary, „Gospels”).
8. Ew. Mateusza 16:25.
9. Zob. Ks. Ezechiela 36:26; Ks. Jeremiasza 24:7.
10. 1 Nefi 8:12.
11. List do Hebrajczyków 11:6.
12. Zob. 2 Nefi 9:28.
13. Zob. Ew. Jana 15:16.
14. Zob. List Jakuba 4:8.
15. Zob. 4 Nefi 1:15–16.
16. Alma 37:6.
17. Arystoteles uważał, że „stajemy się sprawiedliwi, postępując sprawiedliwie” (*Etyka nikomachejska*, tłum. Daniela Gromska).
18. Zob. Ew. Jana 21:15–17.
19. Ew. Jana 15:12.
20. Ew. Jana 1:39.
21. II List do Koryntian 5:17.
22. Ew. Jana 14:15.



Joy D. Jones

Generalna Prezydent Organizacji Podstawowej

Dla Niego

Kiedy wiemy, komu i dlaczego służymy, służąc bliźnim, lepiej rozumiemy, że najwyższą manifestacją miłości jest oddanie Bogu.

W ten historyczny wieczór wyrażam moją miłość i uznanie dla każdej z was, moje drogie siostry. Bez względu na nasz wiek, miejsce zamieszkania i okoliczności życia gromadzimy się dziś w jedno, sile, we wspólnym celu i świadectwie, że jesteśmy kochane i prowadzone przez naszego Ojca Niebieskiego, naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa i naszego obecnego proroka, Prezydenta Russella M. Nelsona.

Gdy byliśmy młodym małżeństwem, dostaliśmy z moim mężem powołanie od biskupa, by składać wizyty i świadczyć posługę pewnej rodzinie, która nie chodziła do kościoła od wielu lat. Z chęcią przyjęliśmy to powołanie i udaliśmy się do ich domu kilka dni później. Od razu przekonaliśmy się, że nie życzyli sobie gości z Kościoła.

Zatem następnym razem odwiedziliśmy ich z talerzem ciasteczek, pewni, że płatki czekolady w ciastkach zmiękczą ich serca. Nie zmiękczyły. Rozmawiając z nami przez siatkę na owady, ci ludzie dali nam jednoznacznie do zrozumienia, że nie jesteśmy mile widziani. W drodze do domu utwierdził się jednak w przekonaniu, że osiągnęlibyśmy nasz cel, gdybyśmy przynieśli im słodkie ciasteczka z ryżowych płatków śniadaniowych i pianek.

Nasz brak duchowej wizji przyniósł nam wiele zawodu przy kolejnych nieudanych próbach. Odrzucenie nigdy nie jest przyjemne. Po jakimś czasie zaczęliśmy zadawać pytanie: „Dlaczego to robimy? Jaki jest nasz cel?”

Starszy Carl B. Cook zauważył: „Służba w Kościele może [...] stanowić wyzwanie, jeśli zostajemy poproszeni o coś, czego się boimy, jeśli nas znuży lub jeśli zostaniemy powołani do robienia czegoś, czego początkowo nie lubimy”¹. Przekonaliśmy się, że Starszy Cook mówił prawdę, gdy postanowiliśmy poszukać przewodnictwa u Kogoś, kto miał szerszy ogłód sprawy niż my.

Zatem po wielu szczerych modlitwach i studiowaniu otrzymaliśmy odpowiedź na pytanie, *dlaczego* mamy służyć. Doznaliśmy przemiany naszego zrozumienia, przemiany serca, właściwie doznaliśmy objawienia². Gdy szukaliśmy wskazówek w pismach świętych, Pan nauczył nas, w jaki sposób służyć dla innych uczynić prostszą i bardziej wartościową. Oto werset, który odmienił nasze serca i nasze nastawienie: „Kochać będziesz Pana, twego Boga, całym swoim sercem, z całej swojej mocy, umysłu i siły; i *służyć mu* będziesz w imię Jezusa Chrystusa”³. Chociaż znaliśmy ten werset bardzo dobrze, przemówił on do nas w nowy i ważny sposób.

Zdaliśmy sobie sprawę z tego, że szczerze staraliśmy się służyć tej rodzinie i naszemu biskupowi, ale musieliśmy zapytać samych siebie, czy naprawdę służyliśmy z miłości do Pana. Król Beniamin wyraźnie scharakteryzował tę różnicę: „Oto powiedziałem wam, że spędziłem życie na służbie dla was, i nie przechwalam się tym, gdyż *czyniąc to, służyłem Bogu*”⁴.

Zatem komu król Beniamin tak naprawdę służył? Ojcu Niebieskiemu i Zbawicielowi. Kiedy wiemy, *komu* i *dlaczego* służymy, służąc bliźnim, lepiej rozumiemy, że najwyższą manifestacją miłości jest oddanie Bogu.

Gdy zmienił się nasz cel, zmieniły się też nasze modlitwy. Zaczęliśmy wyczekiwać wizyt u tej drogiej nam rodziny, bo powodowała nami miłość do Pana⁵. Robiliśmy to dla Niego. Pan sprawił, że nasza służba przestała być uciążliwa. Po wielu miesiącach wystawania na progu zaczęliśmy wchodzić do środka ich domu. W końcu doszło do tego, że spotykaliśmy się regularnie, by wspólnie się modlić i prowadzić ożywione dyskusje o ewangelii. Nawiązała się między nami długoletnia przyjaźń. Oddawaliśmy cześć Panu i okazywaliśmy Mu miłość poprzez miłość okazywaną Jego dzieciom.

Czy możecie sobie przypomnieć sytuację, w których z miłością wychodziliście naprzeciw czyimś potrzebom i czuliście, że wasze starania są niezauważane, niedoceniane czy nawet odrzucane? Czy w owych chwilach nie myśleliście sobie, że wasza służba nie ma sensu? Jeśli tak było, niech słowa króla Beniamina usuną wasze zwątpienie, a może nawet urazę: „Służycie swemu Bogu”⁶.

Poprzez służbę możemy budować doskonalszą relację z naszym Ojcem Niebieskim, a nie rozgoryczenie. Nasza miłość dla Niego i nasze oddanie Jemu poprzedzą naszą potrzebę bycia zauważonym czy docenionym. Jego miłość popłynie do nas i przez nas.

Czasem zaczynamy służyć z poczucia obowiązku lub konieczności, ale nawet taka służba może pozwolić nam sięgnąć do naszych głębszych zasobów i stać się służbą „jeszcze



doskonalszą”⁷. Nawiązywał do tego Prezydent Nelson, zachęcając do „nowszego, świętszego podejścia do troski o bliźnich i do posługi”⁸.

Gdy skupimy się na wszystkim tym, co zrobił dla nas Bóg, nasza służba będzie wypływać z wdzięczności. Gdy będziemy mniej martwić się o to, co sami mamy z naszej służby, zdamy sobie sprawę, że głównym jej celem jest umieścić Boga na pierwszym miejscu⁹.

Prezydent M. Russell Ballard nauczał: „Jedynie gdy całym sercem, duszą i umysłem kochamy Boga i Chrystusa, możemy dzielić się tą miłością z bliźnimi — poprzez akty dobroci i służby”¹⁰.

Ta boska mądrość zawarta jest także w pierwszym z Dziesięciorga Przykazań: „Jam jest Pan, Bóg twój [...]. Nie będziesz miał innych bogów obok mnie”¹¹. To, że jest ono pierwsze, uświadamia nam, że *jeśli* umiejscowimy Boga na pierwszym miejscu, wszystko inne także znajdzie swoje miejsce — również nasza służba względem ludzi. Kiedy to On będzie nadawał kierunek naszemu życiu, bo świadomie się na to zgodzimy, wtedy będzie mógł błogosławić nasze działania dla dobra nas i innych osób.

Pan powiedział: „Radź mi się w każdej myśli”¹². I każdego tygodnia zawieramy przymierze, że będziemy

właśnie to robić — „zawsze o Nim pamiętać”¹³. Czy takie skupienie na Bogu dotyczy wszystkiego, co robimy? Czy wykonywanie nawet prozaicznych czynności może stać się okazją do zademonstrowania Mu naszej miłości i oddania? Wierzę, że może i że tak się stanie.

Możemy sprawić, że każda czynność z naszej listy zadań do wykonania będzie sposobnością, by Go wychwalać. W każdym zadaniu możemy dostrzec przywilej i okazję, by Mu służyć, nawet gdy gonią nas terminy, obowiązki i brudne pieluchy.

Jak powiedział Ammon: „Wiem, że jestem niczym, co do mojej siły — jestem słaby, nie będę się więc chwalił, lecz będę chwalił mego Boga, bo Jego mocą mogę dokonać wszystkiego”¹⁴.

Gdy służba Bogu staje się naszym głównym życiowym priorytetem, ztratamy siebie i ostatecznie znajdujemy siebie¹⁵.

Zbawiciel nauczał nas tej zasady prosto i bezpośrednio: „Tak wasze światło niech świeci przed tymi ludźmi, aby widzieli wasze dobre czyny i *oddawali chwałę waszemu Ojcu*, który jest w niebie”¹⁶.

Pozwólcie, że podzielę się z wami mądrością zapisaną na murze pewnego

sierocińca w Kalkucie, w Indiach. Brzmi ona tak: „Jeśli będziesz uprzejmy, ludzie mogą oskarżyć cię o egoistyczne, skrywane pobudki. Bez względu na to — bądź uprzejmy. Ktoś w ciągu jednej nocy może zburzyć budowę, którą wznosiłeś latami. Bez względu na to — buduj. Dobro, które wyświadczysz dzisiaj, może zostać zapomniane już jutro. Bez względu na to — bądź dobry. Dawaj światu to, co najlepsze, choć to zawsze może być za mało. Bez względu na to — dawaj światu to, co najlepsze. Na samym końcu i tak się okaże, że robiłeś to wszystko dla Boga”¹⁷.

Siostry, to, co robimy, zawsze robimy dla Pana. Prezydent James E. Faust powiedział: „Jakie jest największe pragnienie świata? [...]. Czyż największym pragnieniem na całym świecie nie jest osobista, żywa, codzienna, nieprzerwana relacja ze Zbawicielem?”. Ona może objawić nam boskość w nas samych. Nic nie wprowadzi większych zmian w naszym życiu, niż gdy poznamy i zrozumiemy nasz boski związek z Bogiem”¹⁸.

Podobnie Alma wyjaśniał swemu synowi: „Cokolwiek czynisz i gdziekolwiek się udajesz, niech będzie to w Panu, niech wszystkie twoje myśli

kierują się ku Panu, a serce two zawsze Go miłuje”¹⁹.

Z kolei Prezydent Russell M. Nelson nauczał nas w taki sposób: „Kiedy rozumiemy Jego dobrowolne Zadośćuczynienie, żadne poczucie poświęcenia z naszej strony nie może przewyższyć poczucia głębokiej wdzięczności za przywilej służenia Mu”²⁰.

Siostry, świadczę, że kiedy Jezus Chrystus przez moc Swego Zadośćuczynienia działa *na* nas i *w* nas, zaczyna On działać także *poprzez* nas, błogosławiąc innych. Służymy bliźnim, ale robimy to przez miłość do Niego i chęć służenia Mu. Stajemy się kimś, kto, jak podają pisma święte, „[lubie]gał się o dobrobyt bliźniego [...], robiąc wszystko jedynie dla chwały Bożej”²¹.

Być może nasz biskup wiedział, że to była lekcja, którą mój mąż i ja musieliśmy przeciwzyć w trakcie naszych pierwszych ochoczych, choć niedoskonałych wysiłków, by postugiwać ukochanym synom i córkom Boga. Składałam moje osobiste i niezachwiane świadectwo o dobroci i miłości, którą On nas obdarza, gdy staramy się służyć w Jego imieniu. W święte imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Carl B. Cook, „Służcie”, *Liahona*, listopad 2016, str. 110.
2. Zob. Mosjasz 5:2.
3. Nauki i Przymierza 59:5; wyróżnienie dodane.
4. Mosjasz 2:16; wyróżnienie dodane.
5. Zob. 1 Nefi 11:22.
6. Mosjasz 2:17.
7. I List do Koryntian 12:31.
8. Russell M. Nelson, „Posługa”, *Liahona*, maj 2018, str. 100.
9. Zob. Ew. Mateusza 6:1–4, 33.
10. M. Russell Ballard, „Radość w służbie z miłością”, *Liahona*, maj 2011, str. 47.
11. II Ks. Mojżeszowa 20:2–3.
12. Nauki i Przymierza 6:36.
13. Nauki i Przymierza 20:77, 79.
14. Alma 26:12.
15. Zob. Ew. Mateusza 16:24–25.
16. 3 Nefi 12:16; wyróżnienie dodane.
17. Często przypisywane Matce Teresie; zob. Kent M. Keith, *The Paradoxical Commandments* (1968).
18. James E. Faust, „A Personal Relationship with the Savior”, *Ensign*, listopad 1976, str. 58.
19. Alma 37:36.
20. Russell M. Nelson, „The Atonement”, *Liahona*, listopad 1996, str. 35.
21. Nauki i Przymierza 82:19.



Michelle D. Craig

Pierwsza Doradczyni w Generalnym Prezydium Organizacji Młodych Kobiet

Boskie napomnienie

Boskie napomnienie może skłonić nas do działania z wiarą, odpowiedzi na zaproszenie Zbawiciela, by czynić dobro i do oddania Mu, w pokorze, naszego życia.

Kiedy byłam w szkole podstawowej, do domu wracałam utwardzoną drogą, która wiła się po zboczach wzgórza. Była jeszcze inna droga, nieutwardzona, zwana „szlakiem dla chłopaków”. Była to wydeptana ścieżka, która biegła pod górę przez wzgórza. Była krótsza, ale bardziej stroma. Jako dziewczynka wiedziałam, że mogłam pójść nawet tą drogą, którą chodzili chłopcy. Co ważniejsze, wiedziałam, że żyję w dniach ostatnich i że czekają mnie trudne rzeczy do zrobienia — tak jak pionierów — i chciałam być przygotowana. Więc raz na jakiś

czas zostawałam z tyłu grupy przyjaciół, którzy szli utwardzoną drogą, zdejmowałam buty i na bosaka szłam szlakiem dla chłopaków. Chciałam zahartować stopy.

Jako mała dziewczynka myślałam, że to wystarczy, aby się przygotować. Teraz jestem mądrzejsza! Wiem jednak, że zamiast chodzić na bosaka po szlakach górskich, mogę przygotować się, by chodzić ścieżką przymierza, postępując według podszeptów Ducha Świętego. Bowiem Pan, poprzez Swojego proroka, wzywa każdego z nas, aby żyć i okazywać troskę we wspólnym



i świętszy sposób oraz żeby wejść na wyższy stopień¹.

Te prorocze wezwania do działania połączone z wrodzonym poczuciem, że możemy zrobić coś więcej i stać się kimś więcej, czasem wzbudza w nas, jak to Starszy Neal A. Maxwell nazwał, „boskie napomnienie”².

Boskie napomnienie ma miejsce, kiedy porównujemy „to, kim *jesteśmy*, z tym, kim mamy moc, by się *stać*”³. Każdy z nas, w szczerości serca, czuje przepaść pomiędzy tym, gdzie jesteśmy i kim jesteśmy, a tym, gdzie chcemy być i kim chcemy się stać. Pragniemy zwiększyć osobiste możliwości działania.

Towarzyszą nam te uczucia, ponieważ jesteśmy córkami i synami Boga urodzonymi ze Światłości Chrystusa, zamieszkującymi ten upadły świat. Te uczucia pochodzą od Boga i wytworzą pilną potrzebę, by działać.

Powinniśmy być przychylni uczuciu boskiego napomnienia, które wzywa nas na wyższe ścieżki, a jednocześnie rozpoznać i unikać podstępów Szatana, który wzbudza w nas paraliżujące zniechęcenie. Szatan pragnie, by w miejsce cennych uczuć zagościł Jego wpływ. Możemy wybrać, że będziemy podążać wyższymi ścieżkami, kierującymi nas ku Bogu i Jego obecności oraz Jego spokojowi i łasce, albo możemy słuchać Szatana, który bombarduje nas przekazami, że nigdy nie będziemy dość bogaci, mądrzy, piękni i ogólnie wystarczająco dobrzy w czymkolwiek. Napomnienie może być boskie — albo niszczycielskie.

Działanie z wiarą

Boskie napomnienie tym różni się od podstępów Szatana, że to pierwsze prowadzi nas do działania z wiarą. Boskie napomnienie ani nie stanowi zaproszenia do pozostania w strefie komfortu, ani nie prowadzi do rozpacz. Nauczyłam się, że kiedy pograżam się w myślach o tym, kim *nie* jestem, nie rozwijam się i jest mi o wiele trudniej odczuwać Ducha i podążać za Nim⁴.

Kiedy Józef Smith był młodym mężczyzną, zdawał sobie sprawę ze swoich niedociągnięć i martwił się o „dobro [swej] nieśmiertelnej duszy”. Wyraził to tak: „Byłem niezmiernie



zasmucony, ponieważ byłem świadomy swej winy z powodu moich grzechów [...], i zacząłem opłakiwać własne grzechy oraz grzechy świata”⁵. Doprowadziło to do „poważnej refleksji i [odczuwania wielkiego niepokoju]”⁶. Czy to brzmi znajomo? Czy czujecie niepokój lub smutek z powodu swoich niedociągnięć?

Józef coś z tym *zrobił*. Powiedział: „Często mówiłem do siebie: Co *robić*?”⁷. Józef działał z wiarą. Zwrócił się do pism świętych, przeczytał zaproszenie w Liście Jakuba 1:5 i zwrócił się o pomoc do Boga. W wyniku otrzymanej wizji nastąpił początek Przywrócenia. Jakże jestem wdzięczna za to, że Józef odczuwał boskie napomnienie w czasie niepokoju i zamieszania, co skłoniło go do działania z wiarą.

Podążanie za podszeptami, by czynić dobro

W świecie często używa się niezadowolenia jako wymówki za egocentryzm, zamykanie się w sobie i skupianie na przeszłości oraz rozmyślanie o tym, kim *ja* jestem, kim *ja* nie jestem i czego *ja* chcę. Boskie napomnienie motywuje nas, by wzorować się na Zbawicielu, który „chodził, czyniąc dobro”⁸. Kiedy kroczymy ścieżką bycia uczniem, otrzymamy duchowe ponaglenia, by pomagać bliźnim.

Historia, którą usłyszałam wiele lat temu, pomogła mi zrozumieć, a potem

działać w oparciu o podszepty Ducha Świętego. Siostra Bonnie D. Parkin, była Generalna Prezydent Stowarzyszenia Pomocy, opowiedziała:

„Susan [...] była wspaniałą krawcową. Prezydent [Spencer W.] Kimball mieszkał w [jej] okręgu. Pewnej niedzieli Susan zauważyła, że miał na sobie nowy garnitur. Jej ojciec niedawno [...] kupił piękny jedwabny materiał. Susan pomyślała, że świetnie nada się na krawat, który będzie pasował do nowego garnituru Prezydenta Kimballa. Tak więc w poniedziałek uszyła krawat. Ładnie go zapakowała i udała się do pobliskiego domu Prezydenta Kimballa.

Zmierzając ku drzwiom wejściowym, zatrzymała się i pomyślała: ‘Kim jestem, by wręczać prorokowi własnoręcznie uszyty krawat? I tak pewnie ma ich dużo’. Doszła do wniosku, że popełniła błąd i zawróciła, by odejść.

A wtedy Siostra Kimball otworzyła drzwi wejściowe i powiedziała: ‘Och, Susan!’.

Z zażenowaniem Susan powiedziała: ‘Zauważyłam, że Prezydent Kimball miał na sobie nowy garnitur. Tata kupił mi jedwab z Nowego Jorku, więc uszyłam krawat’.

Zanim Susan mogła jeszcze coś dopowiedzieć, Siostra Kimball przebrała jej, chwyciła za ramiona i powiedziała: ‘Susan, nigdy nie ignoruj życzliwych myśli’”⁹.



Uwielbiam te słowa! „Nigdy nie ignoruj życzliwych myśli”. Czasami, kiedy mam uczucie, żeby zrobić coś dla kogoś, zastanawiam się, czy to był podszept, czy tylko moje własne myśli. Pamiętam wtedy słowa: „Ale to, co pochodzi od Boga, skłania i przekonuje do ciągłego czynienia dobra, wszystko więc, co skłania i przekonuje do czynienia dobra, do miłowania Boga i służenia Mu, jest przez Boga natchnione”¹⁰.

Czy to są wyraźne podszepty, czy tylko chęć niesienia pomocy, dobre uczynki nigdy nie pójdą na marne, gdyż „miłość ta nigdy nie ustaje”¹¹ — i nigdy nie prowadzi do złych reakcji.

Często zdarza się, że czas jest niestosowny, a rzadko znamy wpływ naszych drobnych aktów służby. A jednak czasami przyznamy, że byliśmy narzędziami w rękach Boga i będziemy wdzięczni za wiedzę, iż odczuliśmy Ducha Świętego, co jest wyrazem Bożej akceptacji.

Siostry, i wy, i ja błagamy, aby Duch Święty wskazał nam „wszystko, co [mamy] czynić”¹², nawet kiedy lista rzeczy do zrobienia jest pełna. Pod wpływem natchnienia możemy zostać naczynia w zlewie lub skrzynkę odbiorczą pełną pilnych zadań, by poczytać dziecku, odwiedzić przyjaciółkę, popilnować dzieci sąsiadki lub służyć w świątyni. Nie zrozumcie mnie źle — jestem zwolenniczką list i uwielbiam zaznaczać, co zrobiłam. Ale

odczujemy spokój, wiedząc, że *bycie* dla kogoś nie zawsze jest równoznaczne ze *zrobieniem* czegoś więcej. Reakcja na napomnienia poprzez decyzję, by podążać za podszeptami, zmieniła to, co myślę o „chwili dla siebie”, i postrzegam ludzi nie jako przeszkody, ale cel mojego życia.

Boskie napomnienie prowadzi nas do Chrystusa

Boskie napomnienie prowadzi do pokory, a nie do użalania się nad sobą czy zniechęcenia wynikających z porównywania, w którym zawsze wypadamy niekorzystnie. Kobiety dotrzymujące przymierzy różnią się od siebie, jak też ich rodziny, doświadczenia życiowe i okoliczności.

Oczywiste jest, że nikt z nas nie osiągnie pełni boskiego potencjału, i jest wiele prawdy w tym, że w *pojedynkę* nie starczy nam sił. Ale dobrą nowiną ewangelii jest to, że dzięki łasce Boga starczy *nam* sił. Z pomocą Chrystusa możemy wszystkiego dokonać¹³. W pismach świętych jest obietnica, że „[znajdziemy] łaskę ku pomocy w stosownej porze”¹⁴.

Zaskakującą prawdą jest to, że nasze słabości mogą być błogosławieństwem, kiedy skłaniają nas do zwrócenia się ku Chrystusowi¹⁵. Napomnienie staje się boskie, kiedy z pokorą zwracamy się do Jezusa Chrystusa z tym, czego pragniemy, a nie kiedy wycofujemy się, zamykając się w sobie.

Tak naprawdę cuda Jezusa zaczynały się od rozpoznania chęci, potrzeb, porażek czy wad. Czy pamiętacie historię o bochenkach i rybach? Każdy z autorów Ewangelii opisał, jak Jezus w cudowny sposób nakarmił tysiące zdążających za Nim ludzi¹⁶. A jednak zaczęło się od tego, że gdy uczniowie zauważyli ich brak, zdali sobie sprawę, że mają zaledwie „pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz coś to jest na tak wielu?”¹⁷. Uczniowie mieli rację: *nie* mieli wystarczająco pożywienia, ale dali, co mieli Jezusowi, a następnie *On* dokonał cudu.

Czy kiedykolwiek czuliście, że wasze talenty i zdolności były zbyt małe do wykonania zadania? Ja czułam. I wy, i ja możemy dać to, co mamy, Chrystusowi, a On pomnoży podejmowane przez nas wysiłki. To, co macie do zaoferowania, jest więcej niż wystarczające — nawet w połączeniu z waszymi ludzkimi ułomnościami i słabościami — *jeśli* będziecie polegać na łasce Boga.

Prawda jest taka, że każdy z nas jest oddalony o jedno pokolenie od Boga, gdyż wszyscy jesteśmy Jego dziećmi¹⁸. I tak, jak od zarania dziejów miało to miejsce w przypadku zarówno proroków, jak i zwykłych mężczyzn i kobiet, tak samo Ojciec Niebieski chce odmienić i nas.

C.S. Lewis wyjaśnił Bożą moc odmiany następująco: „Wyobraź sobie samego siebie jako żywy dom. Bóg przychodzi, aby go przebudować. Z początku może rozumiesz, co On robi. Oczyszcza drenaż, uszczelnia przeciekające dachy i tak dalej — wiedziałeś, że wszystko to było potrzebne, więc nie jesteś zaskoczony. Aż tu nagle zaczyna z domem wyczyniać rzeczy bardzo bolesne i z pozoru bezsensowne [...]. [Widzisz], że buduje zupełnie inny dom niż sobie wyobrażałeś [...]. Myślałeś, że [jesteś] przebudowany na przyjemną chatkę — a On buduje pałac. Zamierza sam się tam wprowadzić i zamieszkać”¹⁹.

Dzięki zadość czyniącej ofercie Zbawiciela możemy sprostać zadaniom, które nas czekają. Prorocy nauczali nas, że kiedy wspinały się

po ścieżce bycia uczniem, możemy być uświęceni dzięki łasce Chrystusa. Boskie napomnienie może skłonić nas do działania z wiarą, odpowiedzi na zaproszenie Zbawiciela, by czynić dobro i do oddania Mu, w pokorze, naszego życia. W imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Russell M. Nelson, w: Tad Walch, „The Lord's Message Is for Everyone: President Nelson Talks about Global Tour”, *Deseret News*, 12 kwietnia 2018, strona internetowa: deseretnews.com.
2. Neal A. Maxwell, „Becoming a Disciple”, *Ensign*, czerwiec 1996, str. 18.
3. Neal A. Maxwell, „Becoming a Disciple”, str. 16, wyróżnienie dodane.
4. „Zniechęcenie osłabi twoją wiarę. Jeśli zmniejszysz swe oczekiwania, zmaleje twoja skuteczność, osłabi się twoje pragnienie i będziesz miał większe problemy z podążaniem za podszeptami Ducha” („Jaki cel mam realizować jako misjonarz?”, *Preach My Gospel: A Guide to Missionary Service* (Abyście głosili moją ewangelię. Przewodnik dla służby misjonarskiej), wyd. popr. [2018], strona internetowa: lds.org/manual/missionary.
5. *Teachings of Presidents of the Church: Joseph Smith* (2007), str. 28.
6. Józef Smith — Historia 1:8.
7. Józef Smith — Historia 1:10; wyróżnienie dodane.
8. Dzieje Apostolskie 10:38.
9. Bonnie D. Parkin, „Personal Ministry: Sacred and Precious” (uroczyste spotkanie na Uniwersytecie Brigham Younga, 13 lutego 2007), str. 1, strona internetowa: speeches.byu.edu.
10. Moroni 7:13.
11. I List do Koryntian 13:8.
12. 2 Nefi 32:5.
13. „Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie” (List do Filipian 4:13).
14. List do Hebrajczyków 4:16.
15. „Ludziom, którzy się do Mnie nawracają, ukazuję ich słabość. Oto daję ludziom słabość, aby byli pokornego ducha i wystarczy Mej łaski dla wszystkich, którzy się przede Mną ukorzą; albowiem jeśli się przede Mną ukorzą i mają wiarę we Mnie, uczynię, że to, co w nich słabe, stanie się mocne” (Eter 12:27; wyróżnienie dodane).
16. Zob. Ew. Mateusza 14:13–21; Ew. Marka 6:31–44; Ew. Łukasza 9:10–17; Ew. Jana 6:1–14.
17. Ew. Jana 6:9.
18. Prezydent Boyd K. Packer nauczał: „Bez względu na to, ile pokoleń cię poprzedziło, bez względu na rasę lub naród, jaki reprezentujesz, rodowód twojego ducha zawiera się w jednym zdaniu. Jesteś dzieckiem Boga!” („To Young Women and Men”, *Ensign*, maj 1989, str. 54).
19. C.S. Lewis, *Chrześcijaństwo po prostu* (1960), str. 199.



Cristina B. Franco

Druga Doradczyni w Generalnym Prezydium Organizacji Podstawowej

Radość płynąca z bezinteresownej służby

Obiecaliśmy naszemu Ojcu Niebieskiemu, że będziemy służyć Jemu i bliżnim z miłością i zawsze wypełniać Jego wolę.

Po ostatniej konferencji generalnej wiele osób podeszło do mnie i zapytało: „Czy te krzesła są wygodne?”. Za każdym razem odpowiadałam tak samo: „Są bardzo wygodne, jeśli nie musisz przemawiać”. Mam rację? Moje krzesło nie było zbyt wygodne w trakcie tej konferencji, ale jestem naprawdę wdzięczna za

błogosławieństwo i szacunek przemawiania do was tego wieczoru.

Czasami kiedy służymy, siadamy na różnych miejscach. Niektóre są wygodne, inne nie, ale obiecaliśmy naszemu Ojcu Niebieskiemu, że będziemy służyć Jemu i bliżnim z miłością i zawsze wypełniać Jego wolę.

Kilka lat temu młodzież Kościoła dowiedziała się, że „kiedy [zaczyna] służbę dla Pana’ [Nauki i Przymierza 4:2], rozpoczyna najwspanialszą podróż. [Pomaga] Panu przyspieszyć Jego pracę i jest to wielkie, radosne i zdumiewające doświadczenie”¹. Jest to podróż dostępna dla każdego — w każdym wieku — jest to podróż odbywająca się dokładnie tą drogą, którą nasz ukochany prorok nazwał „drogą przymierza”².

Niestety, żyjemy w samolubnym świecie, w którym ludzie ciągle pytają: „Co będę z tego miał?”, zamiast: „Komu mogę dziś pomóc?” lub „W jaki sposób mogę lepiej służyć Panu w moim powołaniu?” albo „Czy daję z siebie wszystko w służbie Panu?”.

Świetnym przykładem bezinteresownej służby w moim życiu jest Siostra Victoria Antonietti. Victoria była





nauczycielką w Organizacji Podstawowej w mojej gminie w Argentynie, kiedy byłam małą. Na każde zajęcia Organizacji Podstawowej, odbywające się we wtorkowe popołudnia, przynosiła ze sobą ciasto czekoladowe. Wszyscy uwielbiali to ciasto — z wyjątkiem mnie. Nie znosiłam ciasta czekoladowego! I pomimo tego, że zawsze chciała poczęstować mnie kawałkiem, ja odmawiałam.

Pewnego dnia, kiedy rozdała już wszystkim dzieciom ciasto, zapytałam: „Czemu nie przyniesiesz ciasta o innym smaku — pomarańczowego czy waniliowego?”

Zaśmiała się lekko i zapytała: „A czemu ty nie spróbujesz małego kawałka? Do ciasta dodałam specjalny składnik i obiecuję, że jeśli go spróbujesz, na pewno będzie ci smakował!”.

Rozejrzałam się i, ku mojemu zdumieniu, wszystkim zdawało się smakować. Zgodziłam się spróbować. Wiedzieli, co się wtedy stało? Zasmakowało mi! To był pierwszy raz, kiedy smakowało mi ciasto czekoladowe.

Dopiero wiele lat później odkryłam, czym był tajemniczy składnik w cieście czekoladowym Siostry Antonietti. Każdego tygodnia odwiedzałam wraz z dziećmi moją matkę. W trakcie jednej z wizyt wraz z mamą delectowałyśmy się ciastem czekoladowym i powiedziałam

jej, dlaczego w ogóle zaczęło mi smakować. Wtedy opowiedziała mi dalszą część tej historii.

„Wiesz, Cris”, powiedziała, „Victoria i jej rodzina nie byli bogaci i co tydzień musiała zdecydować, czy kupić bilet na autobus, aby pojechać z czwórką swoich dzieci na zajęcia Organizacji Podstawowej, czy też składniki na ciasto czekoladowe dla wszystkich dzieci w klasie. Ciasto było zawsze ważniejsze niż bilet, tak więc ona i jej dzieci szły ponad 3 kilometry w jedną stronę, bez względu na pogodę”.

Tego dnia jeszcze bardziej doceniłam jej ciasto. A co ważniejsze, dowiedziałam się, że tajemniczym składnikiem była miłość, jaką Victoria miała do tych, którym służyła, i jej bezinteresowne poświęcenie dla nas.

Myśl o cieście Victorii pomaga mi pamiętać o ponadczasowej lekcji o bezinteresownym poświęceniu, którą Zbawiciel przekazał Swoim uczniom, kiedy zbliżał się do skarbnicy w świątyni. Znać tę historię. Starszy James E. Talmage nauczał, że było tam trzynaście skrzyń, do których „ludzie wrzucali swoje datki przeznaczone na różne cele zapisane na skrzyniach. Jezus patrzył na kolejki darczyńców, składające się z różnych ludzi. Niektórzy składali swe dary ze ‘szczerem zamiarem’, a inni wrzucali ‘wielkie

ilości srebra i złota’, mając nadzieję, że zostaną zauważeni i wychwalani za swoje datki.

Pośród nich była uboga wdowa, która [...] wrzuciła do jednej ze skrzyń dwie małe brązowe monety; jej datek stanowił mniej niż grosz w dzisiejszym świecie. Pan przywołał Swoich uczniów i skierował ich uwagę na kobietę dotkniętą ubóstwem i jej czyn, po czym powiedział: ‘Zaprawdę powiadam wam, ta uboga wdowa wrzuciła więcej do skarbnicy niż wszyscy, którzy wrzucali. Bo wszyscy wrzucali z tego, co im zbywało, ale ta ze swego ubóstwa wrzuciła wszystko, co miała, całe swoje utrzymanie’ [Ew. Marka 12:43–44]³.

Wdowa nie zdawała się cieszyć wysoką pozycją w ówczesnym społeczeństwie. Cieszyła się jednak czymś ważniejszym: jej intencje były czyste i oddała wszystko, co miała. Prawdopodobnie oddała mniej niż inni, ciszej niż inni i w inny sposób. W oczach niektórych to, co ofiarowała, było nieznaną, ale w oczach Zbawiciela, który „rozpoznaje myśli i intencje serca”⁴, oddała wszystko, co miała.

Siostry, czy oddajemy Panu wszystko bez ograniczeń? Czy poświęcamy swój czas i talenty, aby dorastające pokolenie mogło uczyć się kochać Pana i przestrzegać Jego przykazań? Czy pełnimy posługę względem osób dookoła nas i tych, o których mamy się troszczyć z pilnością — poświęcając czas i energię, która mogłaby być spożytkowana w inny sposób? Czy żyjemy zgodnie z dwoma wielkimi przykazaniami — aby kochać Boga i kochać Jego dzieci?⁵ Często ta miłość przybiera postać służby.

Prezydent Dallin H. Oaks nauczał: „Zbawiciel oddał się całkowicie w akcie bezinteresownej służby. Nauczał nas, że mamy Go naśladować, wypierając się swoich egoistycznych zachcianek, aby służyć innym”.

Mówił dalej:

„Dobrze znanym przykładem zatracenia się w służbie innym [...] jest poświęcenie rodziców dla dzieci. Matki cierpią ból oraz tracą osobiste cele i wygodę, by urodzić i wychować

każde z dzieci. Ojcowie dostosowują swoje życie i priorytety, by utrzymać rodzinę [...].

Ciesz się nas również ci, którzy troszczą się o niepełnosprawnych członków rodziny i starszych rodziców. Nikt tu nie pyta: 'Co ja z tego będę miał?'. Wszystkie te rzeczy wymagają odłożenia na bok osobistej wygody dla bezinteresownej służby [...].

[I] wszystko to pokazuje wieczną zasadę, że jesteśmy szczęśliwsi i bardziej spełnieni, kiedy działamy i służymy po to, by dawać, a nie po to, by dostawać.

Nasz Zbawiciel naucza nas, abyśmy Go naśladowali i dokonywali poświęceń koniecznych, by zatracić się w bezinteresownej służbie innym⁶.

Prezydent Thomas S. Monson nauczał podobnej zasady: „Być może, kiedy staniemy twarzą w twarz z naszym Stwórcą, nie usłyszymy pytania: 'W ilu powołaniach służyłeś?', a raczej: 'Ilu osobom pomogłeś?'. W istocie nie można kochać Pana, jeśli nie służy się Mu, służąc Jego ludowi”⁷.

Innymi słowy, siostry, nie ma znaczenia, czy siedzicie na wygodnych



fotelach czy staracie się wysiedzieć całe spotkanie na starym składanym krześle w ostatnim rzędzie. Nie będzie to miało znaczenia, jeśli trzeba wyjść na korytarz, żeby uspokoić płaczące dziecko. Liczy się zatem to, czy przyszlismy z pragnieniem służby, czy zauważyliśmy tych, względem których pełniimy posługę i radośnie ich powitalismy, czy przedstawiliśmy się tym,

obok których siedzimy w rzędzie składanych krzeseł — wyciągając przyjacielską dłoń, nawet jeśli *nie jesteśmy* wyznaczeni, by pełnić względem nich posługę. I to na pewno będzie miało znaczenie, jeśli do wszystkiego, co robimy, dodamy tajemniczy składnik służby połączonej z miłością i poświęceniem.

Zrozumiałam, że nie musimy robić ciasta czekoladowego, aby być oddaną czy odnoszącą sukces nauczycielką w Organizacji Podstawowej, bo nie chodzi o ciasto. Chodzi o miłość, która stoi za działaniem.

Świadczę, że miłość jest uświęcona poprzez poświęcenie — poświęcenie nauczyciela i jeszcze bardziej poprzez ostateczną i wieczną ofiarę Syna Bożego. Świadczę, że On żyje! Kocham Go i pragnę samolubne pragnienia zastąpić miłością i posługą na Jego sposób. W imię Jezusa Chrystusa, amen. ■



PRZYPISY

1. Generalne Prezydium Młodych Mężczyzn „This Marvelous Work”, *Liahona*, styczeń 2015 str. 49.
2. Russell M. Nelson, „Gdy razem idziemy naprzód”, *Liahona*, kwiecień 2018, str. 7.
3. James E. Talmage, *Jesus the Christ* (1916), str. 561.
4. Nauki i Przymierza 33:1.
5. Zob. Ew. Mateusza 22:37, 39.
6. Dallin H. Oaks, „Bezinteresowna służba”, *Liahona*, maj 2009, str. 93, 96.
7. Thomas S. Monson, „Great Expectations” (uroczyste spotkanie na Uniwersytecie Brigham Younga, 11 stycznia 2009), str. 6, strona internetowa: speeches.byu.edu.



Prezydent Henry B. Eyring
Drugi Doradca w Pierwszym Prezydium

Kobiety i nauka ewangelii w domu

Zbawiciel jest doskonałym przykładem tego, w jaki sposób możecie odgrywać znaczącą rolę w Jego zamiarze, by bardziej skupiać się na nauce ewangelii w domu.

Moje kochane siostry, wspólnie jest się z wami spotkać. To jest ekscytujący okres w Kościele Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich. Pan, tak jak obiecał, wylewa wiedzę na Swoją Kościół.

Pamiętacie, kiedy mówił: „Jak długo mogą płynące wody pozostać nieczyste? Jaka potęga powstrzyma niebiosa? Człowiek, wyciągając swe cherlawe ramię, nie może powstrzymać rzeki Missouri w jej wyznaczonej trasie lub zawrócić jej wstecz, tak samo nic nie powstrzyma Wszechmocnego od wylania wiedzy z nieba na głowy Świętych w Dniach Ostatnich”¹.

Obecnie proces dzielenia się przez Pana wiedzą przejawia się intensywniej niż dotąd poprzez wylanie wiecznej prawdy na głowy i do serc Jego ludu. Sprawił, że pierwszoplanowa rola, jaką córki Ojca Niebieskiego odegrają w tej cudownej intensyfikacji, stała się jasna. Jednym z dowodów tego cudu jest to, że kieruje On Swoim żyjącym prorokiem, by ten przykładął większą wagę do nauczania ewangelii w domu i w rodzinie.

Możecie zapytać: „Jak się to ma do faktu, że wierne siostry stają się główną siłą, która pomoże Panu wylać wiedzę na Jego świętych?”. Pan udzielił odpowiedzi w dokumencie „Rodzina: Proklamacja dla świata”. Pamiętacie te słowa, lecz mogą nabrać nowego znaczenia i stać się przepowiedzianymi przez Pana ekscytującymi zmianami, które teraz następują. W proklamacji następującymi słowami powierza On

siostrą zadanie stania się głównymi nauczycielkami ewangelii w rodzinie: „Głównym obowiązkiem matek jest dbałość o duchowy i fizyczny rozwój dzieci”². Do tej dbałości zalicza się karmienie prawdą ewangelii i wiedzą.

W proklamacji czytamy dalej: „Ojcowie i matki są zobowiązani pomagać sobie wzajemnie, jako równi partnerzy”³. Są równymi sobie partnerami, o równym potencjale do duchowego wzrostu i nabywania wiedzy, i w ten sposób są zjednoczeni, pomagając sobie nawzajem. Są sobie równi pod względem boskiego przeznaczenia do wspólnego wywyższenia. W istocie, mężczyzna i kobieta nie mogą zostać wywyższeni osobno.

Dlatego więc głównym obowiązkiem córek Boga, pozostających w zjednoczonym i równym związku, jest karmienie najbardziej odżywczym pokarmem, który wszyscy muszą otrzymać — wiedzą o prawdzie pochodzącej z niebios? Według mnie jest to sposób działania Pana od momentu stworzenia na tym świecie rodziny.

Na przykład: To Ewa pierwsza otrzymała wiedzę, że Adam musi skosztować owocu z drzewa poznania, aby mogli przestrzegać wszystkich przykazań Boga i stworzyć rodzinę. Nie wiem, dlaczego najpierw powierzono ją Ewie, ale Adam i Ewa byli doskonale zjednoczeni, kiedy ta wiedza została przelana na Adama.





Innym przykładem tego, jak Pan korzysta z opiekuńczego daru kobiet, jest to, jak wzmocnił On synów Helamana. Ścisła mi gardło, kiedy czytam tę historię, przypominając sobie ciche słowa mojej matki, która dodawała mi otuchy, kiedy miałem pójść do wojska.

Helaman napisał:

„Matki nauczyły ich, że jeśli będą ufać, Bóg ich ocali.

I powtórzyli mi słowa swych matek, mówiąc: Wierzmy, że nasze matki wiedziały o prawdzie tego, co mówiły”⁴.

Nie znam wszystkich powodów, dla których Pan powierzył wiernym siostrą najwyższą odpowiedzialność za wychowanie w rodzinie. Wierzę, że ma to związek z ich zdolnością do kochania. Potrzebny jest ogrom miłości, by odczuwać potrzeby innych bardziej niż własne. To jest czysta miłość Chrystusa do osoby, którą się wychowuje. Takie uczucie prawdziwej miłości wynika z faktu, że osobę wybraną na wychowawcę przygotowało Zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa. Za natchnione uważam realizowane przez moją matkę motto Stowarzyszenia Pomocy: „Miłość nigdy nie ustaje”.

Jako córki Boga macie wrodzoną i wspaniałą umiejętność odczuwania potrzeb innych i kochania, co czyni was bardziej wyczulonymi na podszepty Ducha. Duch może więc podszeptywać wam, co powinniście myśleć, mówić i czynić, by troszczyć

się o osoby i aby Pan mógł wylać na nie wiedzę, prawdę i odwagę.

Siostry, które znajdujecie się w zasięgu mego głosu, każda z was znajduje się w innym miejscu w waszej wędrówce przez życie. Niektóre z was jako młode dziewczęta uczestniczą po raz pierwszy w generalnej sesji kobiet. Niektóre są młodymi kobietami, które przygotowują się do bycia wychowawczyniami, jakimi chce widzieć je Bóg. Niektóre z was niedawno wyszły za mąż i jeszcze nie mają dzieci, a inne z was to młode matki jednego lub kilkorga dzieci. Niektóre są matkami nastolatków, a dzieci innych służą na misji. Niektóre z was mają dzieci, których wiara osłabła i są daleko od domu. Niektóre żyją samotnie bez oddanego wierze towarzysza. Niektóre są już babkami.

Jednak, bez względu na okoliczności, w jakich się znajdujecie, jesteście częścią — główną częścią — rodziny Boga i swojej własnej rodziny, czy to w przyszłości, czy na tym świecie, czy też w świecie duchów. Powierzonym wam przez Boga zadaniem jest troszczenie się o tak wielu członków Jego i waszej rodziny, jak to możliwe, dzięki waszej miłości i wierze w Pana Jezusa Chrystusa.

W praktyce waszym wyzwaniem jest dowiedzenie się, o kogo, jak i kiedy powinniście się zatroszczyć. Potrzebujecie pomocy od Pana. On zna serca innych i wie, kiedy są oni gotowi na

przyjęcie waszej troski. Wasza modlitwa z wiarą będzie kluczem do sukcesu. Możecie polegać na tym, że uzyskacie Jego przewodnictwo.

Dodaje On nam otuchy następującymi słowami: „Proś Ojca w moje imię, w wierze, ufając, że otrzymasz, a będziesz miał i Ducha Świętego, co objawia dzieciom ludzkim wszystkie rzeczy, które są stosowne”⁵.

Wraz z modlitwą poważne studiowanie pism świętych będzie częścią waszej rosnącej mocy do okazywania troski. Oto obietnica: „Ani nie troszczcie się na zapas, co powiecie; ale zachowujcie w swoich umysłach stale słowa żywota, a będzie wam dane w tejże godzinie ta część, co będzie przydzielona każdemu”⁶.

Będziecie poświęcać więcej czasu na modlitwę, rozważanie i rozmyślanie o sprawach duchowych. Wylana zostanie na was wiedza o prawdzie i będziecie wzrastać w mocy okazywania troski członkom waszej rodziny.

Będą chwile, kiedy będzie się wam wydawało, że wasz postęp w procesie uczenia się, jak lepiej okazywać troskę, jest powolny. Wytrwanie będzie wymagało wiary. Pan przekazuje wam następującą zachętę:

„Przeto nie bądźcie znużeni czynieniem dobra, bowiem kładziecie podwaliny wielkiego dzieła. I z małych rzeczy wynika to, co jest wielkie.

Oto Pan wymaga serca i ohotnego umysłu; a ochotni i posłuszni spożywać



będą dobra ziemi Syjonu w tych dniach ostatnich”⁷.

Wasza obecność dzisiejszego wieczora jest dowodem na to, że chcecie przyjąć zaproszenie Pana, by okazywać troskę bliźnim. Jest ono skierowane nawet do najmłodszych tutaj obecnych. Możecie się dowiedzieć, kim w waszej rodzinie się opiekować. Jeśli będziecie modlić się z prawdziwym zamiarem, przyjdzie wam na myśl imię lub ujrzyć twarz danej osoby. Jeśli będziecie się modlić, aby dowiedzieć się, co zrobić czy powiedzieć, poczujecie odpowiedź. Za każdym razem, kiedy będziecie posłuszne, wasza moc do otaczania opieką będzie wzrastać. Będziecie przygotowywać się na dzień, kiedy będziecie wychowywać własne dzieci.

Matki nastolatków mogą modlić się, aby wiedzieć, jak wychowywać syna czy córkę, którzy wydają się odporni na metody wychowawcze. Możecie się modlić, aby dowiedzieć się, kto może mieć duchowy wpływ na potrzeby waszego dziecka i kogo ono zaakceptuje. Bóg słyszy i odpowiada na szczerze modlitwy zatroskanych matek, i zsyła pomoc.

Obecne tutaj dzisiaj babcie mogą również odczuwać smutek z powodu napięć i trudności, jakich doświadczają ich dzieci i wnuki. Możecie czerpać odwagę oraz odnaleźć wskazówki

płynące z doświadczeń rodzin opisanych w pismach świętych.

Od czasów Ewy i Adama po czasy Ojca Izraela i dalej w historii każdej rodziny z Księgi Mormona przeplata się jedna niezmienna nauka o tym, jak się troszczyć o krnąbrne dzieci: nigdy nie przestawajcie kochać.

Mamy budujący przykład Zbawiciela, który troszczył się o zbuntowane duchowe dzieci Swojego Ojca Niebieskiego. Nawet gdy oni lub my sprawiamy ból, ręka Zbawiciela pozostaje nadal wyciągnięta⁸. W Księdze Trzeciego Nefiego mówi On o Swoich duchowych siostrach i braciach, których starał się bezowocnie wychować: „Mieszkańcy [...] domu Izraela, ileż to razy przygarniałem was jak kokosz przygarnia pod skrzydła swe pisklęta, i opiekowałem się wami”⁹.

Dla siostr na każdym etapie życiowej podróży, w każdej sytuacji rodzinnej i z każdego kręgu kulturowego Zbawiciel jest doskonałym przykładem tego, w jaki sposób mogą odgrywać znaczącą rolę w Jego zamiarze, by bardziej skupiać się na nauce ewangelii w domu i rodzinie.

Wnieście swoje wrodzone uczucie prawdziwej miłości, by dokonać zmian w zajęciach i zwyczajach waszej rodziny. To spowoduje większy duchowy wzrost. Kiedy będziecie modlić się razem z

członkami rodziny i za nich, poczujecie miłość waszą i miłość Zbawiciela do nich. Kiedy będziecie o nią zabiegać, stanie się ona dla was coraz większym duchowym darem. Członkowie waszych rodzin poczną ją, kiedy będziecie się modlić z większą wiarą.

Kiedy rodzina zbierze się, aby na głos czytać pisma święte, wy już będziecie je znać i rozważycie je wcześniej w modlitwie, aby się przygotować. Będziecie mogły znaleźć chwilę na modlitwę o Ducha, aby oświecił wasz umysł. Kiedy nadejdzie wasza kolej na czytanie, członkowie rodziny poczną waszą miłość do Boga i do Jego słowa. Zostaną nakarmieni przez Niego i przez Jego Ducha.

Takie samo wylanie wiedzy może mieć miejsce przy każdej okazji, kiedy zbiera się rodzina, jeśli będziecie się o to modlić i to zaplanujecie. Może wymagać to wysiłku i poświęcenia czasu, jednak sprawi, że cuda nastąpią. Pamiętam lekcję, której nauczała moja matka, kiedy byłem mały. Nadal mam w pamięci kolorową mapę podróży Apostoła Pawła, którą sama wykonała. Zastanawiam się, jak znalazła czas i siłę, aby to zrobić. Do dziś błogosławi mnie miłością do tego wiernego Apostoła.

Każda z was znajdzie w przywróconym Kościele Pana sposób, by pomóc wylewać prawdę na swoje rodziny. Każda z was będzie się modlić, studiować i rozważać, aby dowiedzieć się, jaki unikalny wkład możecie wnieść. Wiem jednak to, że każda z was, równo obciążona jarzmem wraz z synami Boga, odegra znaczącą rolę w cudzie uczenia się ewangelii i życia według niej, co przyspieszy zgromadzenie Izraela oraz przygotuje rodzinę Boga na chwalebny powrót Pana Jezusa Chrystusa. W święte imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Nauki i Przymierza 121:33.
2. „Rodzina: Proklamacja dla świata”, *Liahona*, maj 2017, str. 145.
3. „Rodzina: Proklamacja dla świata”, str. 145.
4. Alma 56:47–48.
5. Nauki i Przymierza 18:18.
6. Nauki i Przymierza 84:85.
7. Nauki i Przymierza 64:33–34.
8. Zob. 2 Nefi 19:12, 21.
9. 3 Nefi 10:4.



Prezydent Dallin H. Oaks
Pierwszy Doradca w Pierwszym Prezydium

Rodzice i dzieci

Wielki plan szczęścia naszego Ojca Niebieskiego mówi wam, kim jesteście i jaki jest cel waszego życia.

Moje drogie siostry, jak wspaniale jest mieć podczas konferencji generalnej tę nową sesję dla kobiet z Kościoła w wieku co najmniej 8 lat. Wystuchaliśmy natchnione przesłania od przywódczyni i Prezydenta Henry'ego B. Eyringa. Prezydent Eyring i ja uwielbiamy pracować pod kierownictwem Prezydenta Russella M. Nelsona i z niecierpliwością oczekujemy jego proroczego przemówienia.

I.

Dzieci są naszym najcenniejszym darem od Boga — to nasz wieczny przyrost. Żyjemy jednak w czasach, w których wiele kobiet nie chce mieć nic wspólnego z rodzeniem i wychowywaniem dzieci. Wielu młodych dorosłych odkłada małżeństwo do chwili, kiedy zaspokojone zostaną potrzeby doczesne. Średnia wieku członków naszego Kościoła, którzy wstępują w

związki małżeńskie, podwyższyła się o dwa lata, a liczba przychodzących na świat dzieci wśród członków Kościoła spada. Stany Zjednoczone i niektóre inne kraje czeka przyszłość, w której dorośnie zbyt mała liczba dzieci, by utrzymać odchodzących na emeryturę dorosłych¹. Ponad 40% urodzonych w Stanach Zjednoczonych dzieci przychodzi na świat w nieformalnych związkach. Te dzieci pozbawione są ochrony. Wszystkie te trendy przeciwdziałają boskiemu planowi zbawienia naszego Ojca.

II.

Kobiety święte w dniach ostatnich rozumieją, że bycie matką jest ich najwyższym priorytetem i największą radością. Prezydent Gordon B. Hinkley powiedział: „Większość kobiet znajduje najwięcej spełnienia i szczęścia w domu i rodzinie. Bóg zasiał w kobiecie ziarno boskości, które wyraża się w jej cichej sile, w subtelności, pokoju, dobroci, cnocie, prawdzie i miłości. A wszystkie te cudowne cechy znajdują swoje pełne zastosowanie i spełnienie w macierzyństwie”.

Następnie powiedział: „Najwspanialszą pracą, jaką kiedykolwiek wykona kobieta, będzie dbanie o życie, rozwój, nauczanie, podnoszenie na duchu i wychowywanie swoich dzieci w prawości i prawdzie. Nie ma żadnej innej rzeczy, która się z tym równa, niezależnie od tego, co kobieta robi”².

Matki, ukochane siostry, kochamy was za to, kim jesteście i za to, co robicie dla nas wszystkich.

W 2015 roku, w ważnym przemówieniu zatytułowanym „Prośba do moich sióstr”, Prezydent Russell M. Nelson powiedział:

„Królestwo Boga nie jest i nie może być pełne bez kobiet, które zawierają święte przymierza i dochowują ich — kobiet, które mogą przemawiać z mocą i upoważnieniem od Boga!

Dzisiaj [...] potrzebujemy kobiet, które wiedzą, w jaki sposób dzięki wierze wprowadzić w czyn to, co ważne, i które odważnie bronią moralności i rodziny w chorym od grzechu świecie. Potrzebujemy kobiet, które są





oddane prowadzeniu dzieci Boga po ścieżce przymierza ku wywyższeniu; kobiet, które wiedzą, jak otrzymać osobiste objawienie, które rozumieją moc i pokój obdarowania świątynnego; kobiet, które wiedzą, jak przyzywać moce niebieskie dla ochrony i umocnienia dzieci oraz rodzin; kobiet, które nauczają nieustraszenie”³.

Wszystkie te natchnione nauki oparte są na publikacji „Rodzina: Proklamacja dla świata”, w której ten przywrócony Kościół po raz kolejny potwierdza doktrynę i praktyki, leżące u podstaw planu Stworzyciela, zanim jeszcze stworzył On ziemię.

III.

Zwracam się teraz do młodszej części tego zgromadzenia. Moje drogie młode siostry, posiadana przez was wiedza o przywróconej ewangelii Jezusa Chrystusa czyni was wyjątkowymi osobami. Wasza wiedza umożliwi wam przetrwanie i przezwyciężenie trudności okresu dojrzewania. Od najmłodszych lat uczestniczycie w projektach i programach, które rozwijają wasze talenty, takie jak: pisanie, przemawianie i planowanie. Uczycie się odpowiedzialnego zachowania oraz jak opierać się pokusie kłamstw,

oszustw, kradzieży lub używania alkoholu czy narkotyków.

Wasza wyjątkowość została zauważona w badaniach poświęconych amerykańskim nastolatkom i religii, prowadzonych przez Uniwersytet Północnej Karoliny. Artykuł opublikowany w gazecie *Charlotte Observer* nosił tytuł „Mormońskie nastolatki radzą sobie najlepiej: badania wskazują, że najlepiej przechodzą przez okres dojrzewania”. W artykule tym stwierdzono, że „mormoni najlepiej radzą sobie z unikaniem ryzykownych zachowań, dobrze im idzie w szkole i mają pozytywne nastawienie do przyszłości”. Jeden z badaczy, który przeprowadził wywiady z większością naszej młodzieży, powiedział: „W niemal każdej kategorii, którą braliśmy pod uwagę, widoczny był wyraźny wzorec: mormoni byli najlepsi”⁴.

Dlaczego najlepiej radzicie sobie z wyzwaniem okresu dojrzewania? Młode kobiety, dlatego że rozumiecie wielki plan szczęścia naszego Ojca Niebieskiego. Dzięki temu wiecie, kim jesteście i jaki jest cel waszego życia. Młodzież, która to rozumie, najlepiej radzi sobie z rozwiązywaniem problemów i dokonywaniem właściwych wyborów. Wiecie, że możecie liczyć na pomoc Pana w

przezwyciężaniu wszelkich trudności związanych z dojrzewaniem.

Kolejną przyczyną, dla której jesteście najbardziej skuteczne, jest fakt, że rozumiecie, iż jesteście dziećmi Ojca Niebieskiego, który was kocha. Jestem pewien, że znacie nasz wspaniały hymn pod tytułem: „Drogie dzieci, Bóg jest blisko”. Oto słowa jego pierwszej zwrotki, które wszyscy śpiewamy i w które wierzymy:

*Drogie dzieci, Bóg jest blisko,
Piecze ma On dzień i noc.
I raduje Go to wszystko,
Gdy czynicie dobra moc*⁵.

Zwrotka ta zawiera dwie nauki. Po pierwsze, nasz Ojciec Niebieski jest blisko i ma nad nami pieczę w dzień i w nocy. Pomyślcie o tym! Bóg nas kocha, jest blisko nas i troszczy się o nas. Po drugie, raduje Go, gdy „[czynimy] dobra moc”. Jakie to pocieszające w sytuacji, gdy otaczają nas lęki i trudności!

Tak, młode kobiety, jesteście błogosławione i wspaniałe, ale, podobnie jak wszystkie dzieci Ojca Niebieskiego, musicie „[czynić] dobra moc”.

Mógłbym tutaj udzielić wam rad w wielu różnych sprawach, ale zdecydowałem się poruszyć tylko dwie.

Moja pierwsza rada dotyczy telefonów komórkowych. Niedawne krajowe badania wykazały, że ponad połowa nastolatków w Stanach Zjednoczonych twierdzi, że spędza zbyt dużo czasu, korzystając z telefonów komórkowych. Ponad 40% stwierdziło, że czuje zaniepokojenie, gdy nie ma dostępu do swoich telefonów komórkowych⁶. To zjawisko było bardziej powszechne wśród dziewcząt niż u chłopców. Moje młode siostry — jak również dorosłe kobiety — wasze życie zostanie pobłogosławione, jeśli ograniczycie korzystanie i zależność od telefonów komórkowych.

Moja druga rada jest jeszcze ważniejsza. Bądźcie życzliwe wobec innych ludzi. Życzliwość charakteryzuje znaczną część naszej młodzieży. Są takie grupy młodzieży w niektórych społecznościach, które stanowią przykład dla nas wszystkich. Życzliwość, jaką nasza



Przedstawiciele Władz Generalnych i generalni urzędnicy Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich

PIERWSZE PREZYDIUM



Dallin H. Oaks
Pierwszy Doradca



Russell M. Nelson
Prezydent



Henry B. Eyring
Drugi Doradca

KWORUM DWUNASTU APOSTOŁÓW



M. Russell Ballard



Jeffrey R. Holland



Dieter F. Uchtdorf



David A. Bednar



Quentin L. Cook



D. Todd Christofferson



Neil L. Andersen



Ronald A. Rasband



Gary E. Stevenson



Dale G. Renlund



Gerrit W. Gong



Ulisses Soares

PREZYDIUM SIEDEMDZIESIĄTYCH



L. Whitney Clayton



Patrick Kearon



Carl B. Cook



Robert C. Gay



Terence M. Vinson



José A. Teixeira



Carlos A. Godoy

PRZEDSTAWICIELE WŁADZ GENERALNYCH — SIEDEMDZIESIĄCI

(w porządku alfabetycznym)



Marcos A. Albaladejo



Jose L. Alonso



Wilford W. Andersen



Ian S. Arden



Steven R. Bangert



W. Mark Bassett



David S. Baxter



Randall K. Bennett



Shayne M. Bowen



Mark A. Bragg



Matthew L. Carpenter



Yoon Hwan Choi



Craig C. Christensen



Kim B. Clark



Weatherford T. Clayton



Lawrence E. Corbridge



Valeri V. Cordin



J. Devin Cornish



Claudio R. M. Costa



Joaquin E. Costa



LeGrand R. Curtis, Jr.



Massimo De Feo



Benjamin De Hoyos



Edward Dube



Kevin R. Duncan



Timothy J. Dyches



David E. Evans



Enrique R. Fabella



Bradley D. Foster



Randy D. Funk



Eduardo Gavarret



Jack N. Gerard



Taylor G. Godoy



Christoffel Golden



Walter F. Gonzalez



O. Vincent Haleck



Brook P. Hales



Donald L. Hallstrom



Kevin S. Hamilton



Allen D. Haynie



Mathias Held



David P. Homer



Paul V. Johnson



Larry S. Kachner



Jorg Klingauf



Joni L. Koch



Erich M. Kopischke



Hugo E. Martinez



James B. Martino



Richard J. Maynes



Kyle S. McKay



Peter F. Meurs



Hugo Montoya



Marcus B. Nash



K. Brett Nattress



S. Gifford Nielsen



Brent H. Nielson



Adrian Ordoa



S. Mark Palmer



Adilson de Paula Parralla



Kevin W. Pearson



Anthony D. Perkins



Paul B. Pieper



John C. Piegore, Jr.



Rafael E. Pino



Michael T. Ringwood



Lynn G. Robbins



Gary B. Sablin



Evan A. Schmutz



Joseph W. Shati



Steven E. Snow



Vern P. Stanfill



Brian K. Taylor



Michael John U. Teh



Juan A. Uceda



Amulio Valenzuela



Juan Pablo Villar



Takashi Wada



Taniela B. Wékolo



Scott D. Whiting



Jorge F. Zaballós



Joseph W. Shati



Vern P. Stanfill



Michael John U. Teh



Amulio Valenzuela



Takashi Wada



Scott D. Whiting

PRZEWODNICĄCA RADA BISKUPIA



Brian M. Davies
Przewodniczący Biskup



Gerald Causse
Przewodniczący Biskup



Christopher Waddell
Przewodniczący Biskup

SZKOŁA NIEDZIELNA



Devin G. Durant
Przewodzący Doradca



Tad R. Callister
Przewodzący

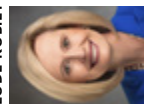


Brian K. Ashton
Drugi Doradca

MŁODE KOBIETY



Michelle D. Craig
Przewodząca Doradczyni



Bonnie H. Gordon
Przewodząca



Becky Craven
Druga Doradczyni

STOWARZYSZENIE POMOCY



Sharon Eubaik
Przewodząca Doradczyni



Jean B. Bingham
Przewodząca

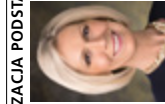


Reyna L. Aburto
Druga Doradczyni

URZĘDNICY GENERALNI



Lisa L. Harkness
Przewodząca Doradczyni



Joy D. Jones
Przewodząca



Cristina B. Franco
Druga Doradczyni

ORGANIZACJA PODSTAWOWA



Douglas D. Holmes
Przewodzący Doradca



Stephen W. Owen
Przewodzący

MŁODZI MĘŻCZYŹNI



M. Joseph Brough
Drugi Doradca

październik 2018 r.



młodzież okazuje osobom potrzebującym miłości i pomocy, jest dla nas natchnieniem. Udzielacie tej pomocy i okazujecie tę wzajemną miłość na wiele sposobów. Pragniemy, by wszyscy podążali za waszym przykładem.

Jednocześnie wiemy, że przeciwnik kusi nas wszystkich, byśmy nie byli życzliwi i nadal mamy tego wiele przykładów, nawet wśród dzieci i młodzieży. Uporczywa nieżyczliwość znana jest pod wieloma nazwami, takimi jak zastraszanie, zmagawienie się lub tworzenie grup, by wykluczyć innych. Te zachowania celowo ranią kolegów z klasy lub przyjaciół. Moje młode siostry, nie podoba się Panu, kiedy jesteśmy okrutni lub złośliwi wobec bliznich.

Oto przykład. Znam historię pewnego młodego mężczyzny, który jest uchodzącą tutaj w Utah i któremu dokuczano dlatego, że różni się od swoich rówieśników i czasami mówi w swoim ojczystym języku. Był prześladowany przez gang uprzywilejowanej młodzieży, aż zemścił się w sposób, który sprawił, że został aresztowany na ponad 70 dni, podczas których rozważano możliwość jego deportacji. Nie wiem, co powodowało tą grupą młodzieży, wśród której było wielu świętych w dniach ostatnich takich jak wy, ale widzę efekt ich podłości — tragiczne doświadczenie i jego koszt, jaki ponosi jedno z Bożych dzieci. Małe czyny świadczące o braku życzliwości mogą mieć druzgocące konsekwencje.

Kiedy usłyszałem tę historię, porównałem ją z tym, co powiedział nam nasz prorok, Prezydent Nelson, podczas ostatniego ogólnoswiatowego uroczystego spotkania z młodzieżą. Prosząc was i całą młodzież o pomoc w gromadzeniu Izraela, powiedział: „Wyróżniajcie się; różnijcie się od świata. I wy, i ja wiemy o tym, że macie być światłem świata. Dlatego Pan pragnie, abyście wyglądali, mówili, zachowywali się i ubierali jak prawdziwi uczniowie Jezusa Chrystusa”⁷.

W batalionie młodzieży, do którego zaprosił was Prezydent Nelson, nie będzie miejsca na *złośliwość* względem bliznich. Jego członkowie będą postępować zgodnie z naukami Zbawiciela,



aby wychodzić do bliznich i okazywać miłość oraz troskliwość wobec innych, a nawet nadstawiać drugi policzek, gdy czujemy, że ktoś nas skrzywdził.

W przemówieniu wygłoszonym podczas konferencji generalnej w okresie, kiedy wiele z was przyszło właśnie na świat, Prezydent Gordon B. Hinckley chwalał „piękne młode kobiety, które starają się żyć zgodnie z ewangelią”. Opisał je tak, jak ja pragnę opisać was:

„Są wobec siebie wielkoduszne. Starają się nawzajem wzmacniać. Przynoszą chlubę swoim rodzicom i domom, w których się wychowują. Zbliżają się do osiągnięcia kobiecości i przez całe życie zachowują ideały, które obecnie są motorem ich działania”⁸.

Jako sługa Pana zwracam się do was, młode kobiety: świat potrzebuje waszej dobroci i miłości. Okazujcie sobie wzajemnie życzliwość. Jezus nauczał nas, żebyśmy darzyli się wzajemną miłością i traktowali innych tak, jak sami pragniemy być traktowani. Kiedy staramy się być życzliwi, zbliżamy się do Niego i odczuwamy Jego pełen miłości wpływ.

Moje drogie siostry, jeśli uczestniczycie w jakichkolwiek podłych czynach świadczących o małostkowości — czy to indywidualnie czy w grupie — teraz podejmijcie decyzję o zmianie i

zachęcajcie do niej innych. Taka jest moja rada, a daję ją wam jako sługa Pana Jezusa Chrystusa, ponieważ Jego Duch nakłonił mnie do poruszenia przy was tego ważnego tematu. Świadczę o Jezusie Chrystusie, naszym Zbawicielu, który nauczał nas, byśmy się wzajemnie miłowali, tak jak On nas umiłował. Modlę się, byśmy to czynili, w imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Zob. Sara Berg, „Nation's Latest Challenge: Too Few Children”, AMA Wire, 18 czerwca 2018 r., strona internetowa: wire.ama-assn.org.
2. *Teachings of Gordon B. Hinckley* (1997), str. 387, 390; zob. także M. Russell Ballard, „Matki i córki”, *Liahona*, maj 2010, str. 18; (w: *Daughters in My Kingdom: The History and Work of Relief Society* [2011], str. 156).
3. Russell M. Nelson, „Prośba do moich siostr”, *Liahona*, listopad 2015, str. 96; zob. także Russell M. Nelson, „Children of the Covenant”, *Ensign*, maj 1995, str. 33.
4. Studium to zostało opublikowane przez Oxford University Press: Christian Smith i Melinda Lundquist Denton, *Soul Searching: The Religious and Spiritual Lives of American Teenagers* (2005).
5. „Drogie dzieci, Bóg jest blisko”, *Hymny*, nr 45.
6. Zob. „In Our Opinion: You Don't Need to Be Captured by Screen Time”, *Deseret News*, 31 sierpnia, 2018, strona internetowa: deseretnews.com.
7. Russell M. Nelson, „Nadzieja Izraela” (Ogólnoswiatowe uroczyste spotkanie dla młodzieży, 3 czerwca 2018), str. 8, strona internetowa: HopeofIsrael.lds.org.
8. Gordon B. Hinckley, „Potrzeba większej dobroci”, *Liahona*, maj 2006, str. 60–61.



Prezydent Russell M. Nelson

Udział sióstr w zgromadzeniu Izraela

Kieruję prorockie błaganie do was, kobiety Kościoła, abyście kształtowały przyszłość poprzez pomoc w gromadzeniu rozproszonego Izraela.

Wspaniale jest być wśród was, moje drogie siostry. Być może moje niedawne doświadczenie pozwoli wam lepiej zrozumieć, co czuję, widząc wasze niebiańskie umiejętności, jakimi zostałyście obdarowane.

Pewnego dnia, kiedy przemawiałem do kongregacji w Ameryce Południowej, bardzo podekscytował mnie mój temat i w kluczowym momencie powiedziałem: „Jako *matka* dziesięciorga dzieci mogę wam powiedzieć, że...”; następnie dokończyłem przesłanie.

Nie zdawałem sobie sprawy z tego, że powiedziałem *matka*. Mój tłumacz, zakładając, że się pomyliłem, zmienił słowo *matka* na *ojciec*, więc kongregacja nie zdawała sobie sprawy z tego, że powiedziałem o sobie *matka*. Jednak moja żona Wendy usłyszała to i bardzo ucieszyła ją moja freudowska pomyłka.

W tym momencie w moim sercu pojawiło się głębokie pragnienie, aby zmienić świat — pragnienie, którego tylko matka może doświadczyć. Kiedy pytano mnie, dlaczego *wybrałem* zawód lekarza, przez lata odpowiadałem tak samo: „Bo nie mogłem *dokończyć wyboru*, aby zostać matką”.

Zauważcie, że za każdym razem, kiedy używam słowa *matka*, nie mam na myśli jedynie kobiet, które urodziły lub zaadoptowały dzieci w tym życiu. Mówię o *wszystkich* dorosłych córkach naszych Niebiańskich Rodziców. *Każda* kobieta jest matką z racji jej wiecznego boskiego przeznaczenia.

Dzisiaj więc, jako *ojciec* dziesięciorga dzieci — *dziewięciu* córek i

jednego syna — a także jako prezydent Kościoła, modłę się, abyście poczuły głębię moich uczuć wobec was — wobec tego, kim jesteście, i dobra, jakie możecie czynić. Nikt nie może dokonać tego, co może zrobić prawa kobieta. Nikt nie może imitować wpływu matki.

Mężczyźni mogą i często przekazują miłość Ojca Niebieskiego i Zbawiciela innym ludziom. Lecz kobiety mają wyjątkowy dar — boskie obdarowanie. Macie możliwość wyczuwania potrzeb innych ludzi — i tego, *kiedy* są w potrzebie. Możecie wyciągać do nich rękę, pocieszać, nauczać i wzmacniać w chwilach potrzeby.

Kobiety widzą rzeczy inaczej niż mężczyźni i, och, jak bardzo potrzebujemy waszej perspektywy! Wasza natura sprawia, że *najpierw* myślicie o innych, kiedy rozważacie, jaki wpływ będą miały wasze czyny na innych.

Jak powiedział Prezydent Eyring, to nasza wspaniała Matka Ewa — z jej dalekosiężną wizją planu naszego Ojca Niebieskiego — rozpoczęła to, co nazywamy „Upadkiem”. Jej mądry i pełen odwagi wybór oraz decyzja Adama wyrażająca wsparcie sprawiły, że Boży plan szczęścia poszedł naprzód. Oni sprawili, że każdy z nas mógł przyjść na ziemię, otrzymać ciało i udowodnić, że stanie po stronie Jezusa Chrystusa *teraz*, tak samo jak w życiu przedziemskim.



Moje drogie siostry, macie wspaniałe duchowe dary i predyspozycje. Dzisiaj wzywam was, z całą nadzieją w sercu, abyście modliły się o zrozumienie *swoich duchowych darów* — o pielęgnowanie i powiększanie ich jeszcze bardziej niż dotychczas. Kiedy tak postąpicie, zmienicie świat.

Jako kobiety inspirujecie innych, aby wyznaczali standardy godne naśladowania. Pozwólcie, że przypomnę wam dwa główne ogłoszenia z ostatniej konferencji generalnej. Wy, moje drogie siostry, byłyście kluczowe dla każdego z nich.

Po pierwsze, posługa. Ten boski standard posługi ustanowił nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus. Ogólnie mówiąc, kobiety są i zawsze były bliższe temu standardowi niż mężczyźni. Kiedy prawdziwie pełnicie posługę, kierujecie się uczuciami, które skłaniają was do pomocy innym w silniejszym odczuwaniu miłości Zbawiciela. Skłonność do posługi jest wrodzona u prawych kobiet. Znam kobiety, które każdego dnia modlą się, pytając: „Komu chcesz, abym dziś pomogła?”.

Przed ogłoszeniem z kwietnia 2018 r. o wyższym i świętszym sposobie troszczenia się o innych, niektórzy mężczyźni mieli skłonność do odhaczania odwiedzin domowych na swojej liście zadań i przechodzenia do następnego działania.

Jednak kiedy *wy* wyczułyście, że siostra, którą odwiedzałyście, potrzebuje pomocy, działałyście nie tylko natychmiast, ale też przez cały miesiąc. I właśnie to wasz *sposób* wykonywania odwiedzin domowych zainspirował nas do zmiany tego programu na posługę.

Po drugie, na ostatniej konferencji generalnej zrestrukturyzowaliśmy także kwora Kapłaństwa Melchizedeka. Zastanawiając się, jak pomóc mężczyznom w Kościele w byciu bardziej efektywnymi w wypełnianiu obowiązków, uważnie rozważaliśmy przykład Stowarzyszenia Pomocy.

W Stowarzyszeniu Pomocy spotykają się kobiety z różnych grup wiekowych i na różnych etapach życia. Każda dekada ich życia przynosi wyjątkowe wyzwania, ale *wy* tam jesteście, tydzień za tygodniem, wspólnie



rozmawiacie, rozwijacie się i uczycie ewangelii, i naprawdę zmieniacie świat.

Teraz, podążając za waszym przykładem, posiadacze Kapłaństwa Melchizedeka stali się członkami kworum starszych. Są to mężczyźni, w wieku od 18 do 98 lat (lub więcej) z równie szerokim wachlarzem doświadczeń w kapłaństwie i w Kościele. Ci bracia mogą teraz tworzyć silne ojcowskie relacje, uczyć się razem i jeszcze skuteczniej błogosławić innych ludzi.

Pamiętacie, że w czerwcu wraz z Siostrą Nelson przemawialiśmy do młodych ludzi w Kościele. Zaprosiliśmy ich, aby zaciągnęli się do Pańskiego batalionu młodzieży i pomogli w zgromadzeniu Izraela po obu stronach zasłony. Jest to *najwspanialsze* wyzwanie, *najwspanialsza* przyczyna i *najwspanialsze* dzieło w dzisiejszych czasach!¹

Jest to sprawa, która rozpaczliwie potrzebuje kobiet, ponieważ kobiety kształtują przyszłość. Dziś kieruję prorockie błaganie do was, kobiety Kościoła, abyście kształtowały przyszłość poprzez pomoc w gromadzeniu rozproszonego Izraela.

Od czego możecie zacząć?

Pozwólcie, że wystosuję do was *cztery zaproszenia*:

Po pierwsze, zapraszam was, abyście zrobiły dziesięciodniowy post od mediów społecznościowych i wszelkich innych mediów, które wywołują negatywne lub nieczyste myśli w waszych umysłach. Módlcie się, aby

dowiedzieć się, jakich wpływów unikać w trakcie tego postu. Efekt waszego dziesięciodniowego postu może was zaskoczyć. Co zauważycie po zrobieniu sobie przerwy od perspektywy świata, która raniła wasze dusze? Czy nastąpiła zmiana w tym, gdzie *teraz* chcecie spędzać czas i pożytkować energię? Czy którykolwiek z waszych priorytetów się zmienił — choćby odrobinę? Wzywam was, abyście zapisały każdy podszept i podążyły za nim.

Po drugie, zapraszam was do przeczytania Księgi Mormona, zaczynając dzisiaj, a kończąc wraz z upływem tego roku. Chociaż może się to wydawać niemożliwe, biorąc pod uwagę to wszystko, co robicie w swoim życiu, to jeśli zaakceptujecie to zaproszenie z prawdziwym zamiarem, Pan pomoże wam znaleźć sposób, aby tego dokonać. I jeśli będziecie studiować w duchu modlitwy, obiecuję wam, że niebiosy się dla was otworzą. Pan pobłogosławi was zwiększonym natchnieniem i objawieniem.

Kiedy będziecie czytać, zachęcam was, abyście zaznaczały każdy werset odnoszący się do Zbawiciela. A potem z uczuciem mówcie o Chrystusie, znajdujcie radość w Chrystusie i nauczajcie o Chrystusie wasze rodziny i przyjaciół². I oni, i wy zbliżycie się dzięki temu do Zbawiciela. I nastąpią zmiany, a nawet cuda.

Tego ranka ogłoszone zostały zmiany dotyczące nowego planu



spotkań niedzielnych i programu skupionego na domu, wspieranego przez Kościół. Wy, moje drogie siostry, jesteście kluczem do sukcesu tego nowego, zrównoważonego i skoordynowanego wysiłku nauczania ewangelii. Proszę, nauczajcie tych, których kochacie, o tym, czego dowiadujecie się z pism świętych. Nauczajcie ich, jak zwrócić się do Zbawiciela po Jego uzdrawiającą i oczyszczającą moc, kiedy grzeszą. I uczcie ich, jak czerpać z Jego wzmacniającej mocy każdego dnia ich życia.

Po trzecie, wyróbcie w sobie zwyczaj regularnego uczęszczania do świątyni. Może to wymagać trochę więcej poświęcenia w waszym życiu. Bardziej regularne wizyty w świątyni pozwolą Panu nauczać was, jak lepiej czerpać z Jego mocy kapłańskiej, którą zostaliście obdarowane w Jego świątyni. Te z was, które nie mieszkają w pobliżu świątyni, proszę, aby w duchu modlitwy studiowały temat świątyni w pismach świętych i słowach współczesnych proroków. Starajcie się *dowiedzieć* więcej, *zrozumieć* więcej i *odczuwać* więcej o świątyniach niż dotychczas.

W naszym przekazie dla młodzieży z czerwca bieżącego roku mówiłem o młodym mężczyźnie, którego życie się odmieniło, ponieważ zamienił swój smartfon na stary model telefonu. Matka tego młodego mężczyzny była nieustraszoną kobietą wiary. Widziała, że jej syn skłaniał się ku decyzjom, które uniemożliwiłyby mu służbę na misji. Zaniósł swoje prośby do świątyni, aby dowiedzieć się, w jaki sposób pomóc swojemu synowi. Następnie postępowała zgodnie z każdym podszepem.

Powiedziała: „Duch prowadził mnie do sprawdzania telefonu syna o konkretnych porach, abym mogła wyłapać pewne rzeczy. Nie wiem, jak obsługiwać smartfony, ale Duch prowadził mnie przez wszelkie media społecznościowe, których w ogóle nie używam! Wiem, że Duch pomaga rodzicom, którzy szukają przewodnictwa, aby chronić swoje dzieci. [Na początku] mój syn był na mnie wściekły [...], ale po zaledwie trzech dniach podziękował mi! Odczuł różnicę”.

Zachowanie i podejście jej syna drastycznie się zmieniło. Stał się bardziej pomocny w domu, częściej

Cel Stowarzyszenia Pomocy

Stowarzyszenie Pomocy pomaga przygotować kobiety na błogosławieństwa życia wiecznego, poprzez:

- Budowanie wiary w Ojca Niebieskiego i Jezusa Chrystusa oraz w Jego Zadośćuczynienie.
- Wzmacnianie poszczególnych osób, rodzin i domów dzięki obrzędowi i przymierzom.
- Wspólną pracę mającą na celu niesienie pomocy osobom w potrzebie.

Tekst można znaleźć na stronie: lds.org/callings/relief-society/purposes lub store.lds.org.

się uśmiechał i był bardziej uważny w kościele. Uwielbiał służyć w baptysterium w świątyni i przygotowania do misji.

Po czwarte, zapraszam siostry w odpowiednim wieku, aby w pełni zaangażowały się w Stowarzyszenie Pomocy. Wzywam was, byście przeczytały aktualną deklarację celów Stowarzyszenia Pomocy. Jest inspirująca. Może was poprowadzić w wyznaczeniu celów w waszym własnym życiu. Zapraszam was też do rozkoszowania się prawdami zawartymi w deklaracji Stowarzyszenia Pomocy opublikowanej prawie 20 lat temu³. Oprawiona w ramki kopia tej deklaracji wisi na ścianie w biurze Pierwszego Prezydium. Jestem wzruszony *za każdym razem*, kiedy ją czytam. Opisuje to, kim jesteście i kim Pan chce, abyście się stały *dokładnie* w tym czasie, kiedy wykonujecie *swoją* część, aby pomóc zgromadzić rozproszony Izrael.

Moje drogie siostry, potrzebujemy was! „Potrzebujemy *waszej* siły, *waszego* nawrócenia, *waszego* przekonania, *waszych* zdolności przywódczych, *waszej* mądrości i *waszego* głosu”⁴. Po prostu nie możemy zgromadzić Izraela bez was.

Kocham was i dziękuję, i błogosławię was zdolnością pozostawienia tego świata za wami, kiedy bierzecie udział w tej kluczowej i pilnej pracy. Razem możemy zrobić to, czego wymaga od nas nasz Ojciec Niebieski, aby przygotować świat na Drugie Przyjście Jego Umiłowanego Syna.

Jezus jest Chrystusem. To jest Jego Kościół. Świadczę o tym w imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Russell M. Nelson, „Nadzieja Izraela” (Ogólnoswiatowe uroczyste spotkanie dla młodzieży, 3 czerwca 2018), strona internetowa: [HopeofIsrael.lds.org](https://hopeofisrael.lds.org).
2. Zob. 2 Nefi 25:26.
3. Egzemplarze tych dokumentów są dostępne on-line. Aby przeczytać cel istnienia Stowarzyszenia Pomocy, wejdź na stronę lds.org/callings/relief-society. Aby przeczytać deklarację Stowarzyszenia Pomocy, zob. Mary Ellen Smoot „Rejoice, Daughters of Zion”, *Liahona*, styczeń 2000, str. 111–14.
4. Russell M. Nelson, „Prośba do moich siostr”, *Liahona*, listopad 2015, str. 96; wyróżnienie dodane.



Niedzielną sesję poranną | 7 października 2018

Starszy M. Russell Ballard

Pełniący obowiązki Prezydenta Kworum Dwunastu Apostołów

Wizja odkupienia zmarłych

Świadczę, że wizja, którą otrzymał Prezydent Joseph F. Smith, jest prawdziwa. Składam świadectwo, że każda osoba może poznać, że jest ona prawdziwa.

Moi bracia i siostry, przygotowałem to przemówienie tuż przed odejściem mojej drogiej żony, Barbary. Ja i moja rodzina dziękujemy za okazaną nam miłość i za wasze wsparcie. Modlę się, aby Pan pobłogosławił mnie, kiedy tego poranka będę do was przemawiał.

Sto lat temu, w październiku 1918 roku, Prezydent Joseph F. Smith otrzymał wspaniałą wizję. Po prawie 65 latach oddanej służby Panu w Kościele Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich i na kilka tygodni przed swoją śmiercią, która nastąpiła 19 listopada 1918 roku, usiadł w swym pokoju, rozważając zadość czyniącą ofiarę Chrystusa i czytając opis Apostoła Pawła o posłudze Zbawiciela, po Jego Ukrzyżowaniu, w świecie duchów.

Zapisał on: „Przy czytaniu ogromnie mnie [uderzyło]. [...] Gdy tak rozmyślałem nad tymi sprawami, co są zapisane, oczy mojego zrozumienia otwały się, a Duch Pański spoczął na mnie, i ujrzalem zastępy umarłych”¹. Pełny tekst tej wizji został zapisany w Naukach i Przymierzach w rozdziale 138.

Pozwólcie, że naszkicuję okoliczności związane z otrzymaniem tej niezwyklej wizji, abyśmy mogli bardziej docenić to, jak życie Josepha F. Smitha przygotowało go do otrzymania tego niezwyklego objawienia.

Kiedy był Prezydentem Kościoła, w 1906 roku odwiedził Nauvoo i przypomniał sobie to, czego doświadczył, gdy miał zaledwie 5 lat. Powiedział: „To właśnie to miejsce, w którym stałem, kiedy [mój wuj, Józef, i mój ojciec, Hyrum] wyruszali w drogę do Carthage. Nie zsiadając z konia, ojciec przechylił się ku mnie i podniósł w górę. Pocałował mnie na pożegnanie i postawił na ziemi. Widziałem, jak odjeżdża”².

Joseph F. Smith ponownie zobaczył ich 27 czerwca 1844 roku, gdy jego matka, Mary Fielding Smith, podniosła go, aby zobaczył leżących obok siebie męczenników, po tym, jak zostali brutalnie zamordowani w więzieniu Carthage.

Dwa lata później Joseph F. Smith razem z rodziną i wierną matką, Mary Fielding Smith, opuścił swój dom w Nauvoo, udając się do Kwater

Zimowych. Mimo że Joseph F. Smith nie miał jeszcze nawet ośmiu lat, musiał powozić zaprzęgiem wołów z Monroe w stanie Iowa do Kwater Zimowych, a następnie do Doliny Jeziora Słonego; kiedy dotarł na miejsce, miał prawie 10 lat. Mam nadzieję, że chłopcy i młodzi mężczyźni, którzy słuchają, uświadamiają sobie, jakie obowiązki zostały nałożone na młodego Josepha F. Smitha, i jakie były wobec niego oczekiwania.

Zaledwie cztery lata później, w roku 1852, kiedy miał 13 lat, zmarła jego ukochana matka — osieracając Josepha i jego rodzeństwo³.

W 1854 roku, kiedy miał 15 lat, Joseph F. Smith został powołany na misję na Hawaje. Misja, która trwała ponad trzy lata, była początkiem życia poświęconego służbie w Kościele.

Po powrocie do Utah w 1859 roku Joseph F. Smith się ożenił⁴. Następne lata jego życia wypełnione były pracą, obowiązkami rodzinnymi i dodatkowymi misjami. 1 lipca 1866 roku, gdy miał 27 lat, życie Josepha F. Smitha na zawsze się zmieniło, kiedy został ustanowiony Apostołem przez Brigham Younga. W październiku następnego roku wypełnił wolne miejsce w Radzie Dwunastu Apostołów⁵. Zanim sam został Prezydentem Kościoła w 1901 roku, służył jako doradca Brigham Younga, Johna Taylora, Wilforda Woodruffa i Lorenza Snowa⁶.





W październiku 1918 roku we wspianej wizji Prezydent Joseph F. Smith ujrział swojego ojca, Hyruma, oraz Proroka Józefa Smitha.

Pierwszym dzieckiem, które urodziło się w rodzinie Josepha F. Smitha i jego żony, Juliny, była Mercy Josephine⁷. Ich córeczka miała zaledwie dwa i pół roku, kiedy zmarła. Niedługo potem Joseph F. Smith zapisał: „Wczoraj minął miesiąc, odkąd zmarła moja [...] droga Josephine. Och! Oddałbym wszystko, aby mogła dorosnąć i stać się dorosłą kobietą. Codziennie mi jej brakuje i czuję się osamotniony [...]. Boże, wybac mi słabość, jeśli czymś złym jest kochać to małeństwo tak, jak je kocham”⁸.

Za swojego życia Prezydent Smith stracił ojca, matkę, jednego brata, dwie siostry, dwie żony oraz trzynastoro dzieci. Dobrze poznał, czym jest smutek i utrata bliskich nam osób.

Kiedy zmarł jego syn, Albert Jesse, Joseph F. Smith napisał do swej siostry, Marty Ann, że błagał Pana, aby go zachował, i pytał: „Dlaczego tak się dzieje? O Boże, dlaczego tak musi być?”⁹.

Pomimo jego modlitw w tamtym czasie Joseph F. Smith nie otrzymał odpowiedzi w tej sprawie¹⁰. Powiedział Marty Ann, że „niebiosa [zdają się być] jak miedź nad naszymi

głowami” w kwestii zmarłych i świata duchów. Niemniej jednak, jego wiara w wieczne obietnice Pana była silna i niezachwiana.

W czasie Pana dodatkowe odpowiadzi, otucha i zrozumienie, którego poszukiwał w kwestii świata duchów, przyszły w postaci wspianej wizji, którą Prezydent Smith otrzymał w październiku 1918 roku.

Ten rok był dla niego szczególnie bolesny. Bolał nad żniwem śmierci I wojny światowej, w której liczba ofiar osiągnęła ponad 20 milionów. Dodatkowo pandemia grypy rozprzestrzeniła się po świecie, odbierając życie stu milionom ludzi.

W ciągu tego roku Prezydent Smith stracił również troje kolejnych drogich członków rodziny. Starszy Hyrum Mack Smith z Kworum Dwunastu Apostołów, jego pierworodny syn oraz mój dziadek, zmarł nagle na zapalenie wyrostka.

Prezydent Smith napisał: „Nie mogę znaleźć słów — [jestem sparaliżowany] bólem! [...] Moje serce boleje, i ledwie bije! [...] Och! Jakże go kochałem! [...] Zawsze będę go kochał. Tak jest i będzie ze wszystkimi moimi synami

i córkami, lecz on był moim pierwszym synem, pierwszym, który dał mi radość i nadzieję na kontynuację godnego czci nazwiska wśród ludzi. Z głębi mojej duszy dziękuję za niego Bogu! Mimo to! Potrzebowałem go! My wszyscy go potrzebowaliśmy! Był bardzo potrzebny Kościołowi [...]. A teraz... Och! Co mam robić! [...] Och! Boże dopomóż mi!”¹¹.

W następnym miesiącu w tragicznym wypadku zginął zięć Prezydenta Smitha, Alonzo Kesler¹². Prezydent Smith zapisał w swoim dzienniku: „Ten straszny i rozdzierający serce śmiertelny wypadek znowu sprowadził chmurę przygnębienia na całą moją rodzinę”¹³.

Siedem miesięcy później, we wrześniu 1918 roku, synowa Prezydenta Smitha, a moja babcia, Ida Bowman Smith, zmarła po urodzeniu swego piątego dziecka, mojego wuja Hyruma¹⁴.

Po tym wszystkim, 3 października 1918 roku, doświadczony ogromu smutku z powodu milionów, którzy zmarli na świecie na skutek wojny i epidemii, oraz śmierci członków swojej własnej rodziny, Prezydent Smith otrzymał niebiańskie objawienie zwane „wizją odkupienia zmarłych”.

O tym objawieniu wspominał następnego dnia na sesji otwierającej październikową konferencję generalną. Ponieważ Prezydent Smith podupadał na zdrowiu, przemawiał bardzo krótko: „Nie będę, nawet nie śmiem, starać się odnieść do spraw, które zaprzatają mój umysł tego poranka, i powinienem to odłożyć na później, jeśli jednak Pan pozwoli, postaram się powiedzieć wam o niektórych rzeczach, które zaprzatają moje myśli i które są w moim sercu. Przez [ostatnie] pięć miesięcy nie byłem sam. Oddawałem się duchowi modlitwy, błagania, wiary i determinacji oraz nawiązałem stałą komunikację z Duchem Pana”¹⁵.

Objawienie, które otrzymał 3 października, wniosło ulgę do jego serca i udzieliło odpowiedzi na wiele pytań. My również możemy doznać ulgi i dowiedzieć się więcej o przyszłości po naszej lub naszych bliskich śmierci i

przejściu do świata duchów poprzez studiowanie tego objawienia i rozważanie jego znaczenia w naszym codziennym życiu.

Pośród wielu rzeczy, które Prezydent Smith ujrzał, była wizja Zbawiciela, który po Swojej śmierci na krzyżu, odwiedził wiernych w świecie duchów. Cytuję słowa tej wizji:

„Lecz oto, spomiędzy sprawiedliwych, zorganizował swoje siły i wyznaczył posłanników, odzianych w moc i władzę, i nakazał im pójść i ponieść światło Ewangelii tym, co byli w ciemnościach, wszystkim duchom ludzkim; i w ten sposób głoszone Ewangelię umarłym [...]”¹⁶.

Tych uczono wiary w Boga, pokuty za grzechy, zastępczego chrztu dla odpuszczenia grzechów, daru Ducha Świętego przez nałożenie rąk,

I wszystkich innych zasad Ewangelii niezbędnych im do poznania, aby się nadawali i mogli być sądzeni według ludzi w ciele, ale żyć według Boga w duchu. [...]

Bowiem umarli patrzyli na długą nieobecność swoich duchów w ciałach jako na niewolę.

Tych nauczał Pan, i dał im moc, by wyszli, po Jego zmartwychwstaniu aby wstąpili do królestwa Jego Ojca, i tam zostali ukoronowani nieśmiertelnością i żywotem wiecznym,

I wiedli odtąd swoje dzieło, jako obiecał Pan, i uczestniczyli we wszystkich błogosławieństwach, jakie trzymano w zapasie dla tych, co Go miłują”¹⁷.

W wizji tej Prezydent Smith ujrzał swego ojca, Hyruma, i Proroka Józefa Smitha. Minęły 74 lata od chwili, kiedy, jako mały chłopiec, ostatni raz widział ich w Nauvoo. Możemy tylko wyobrazić sobie jego radość z ujżenia ukochanego ojca i wuja. Wiedza o tym, że wszystkie dusze zachowują wizerunek doczesnego ciała i z niepokojem oczekują dnia swego obiecanego zmartwychwstania, musiała go natchnąć i pocieszyć. Wizja ta objawiła głębię i zasięg Planu Niebiańskiego Ojca dla Jego dzieci oraz odkupieńczej miłości Chrystusa i niezrównanej mocy Jego Zadośćuczynienia¹⁸.



Z okazji setnej rocznicy tego wydarzenia zapraszam was do przeczytania tego objawienia z zastanowieniem i refleksją. Kiedy to zrobicie, oby Pan pobłogosławił was pełniejszym zrozumieniem i docenieniem miłości Boga oraz Jego planu zbawienia i szczęścia dla Jego dzieci.

Świadcę, że wizja, którą otrzymał Prezydent Joseph F. Smith, jest prawdziwa. Składam świadectwo, że każda osoba po jej przeczytaniu może poznać, że jest ona prawdziwa. Ci, którzy nie uzyskają tej wiedzy w tym życiu, z pewnością przekonają się o jej prawdziwości, kiedy, tak jak każdy, przybędą do świata duchów. Tam wszyscy będziemy kochać i chwalić Boga i Pana Jezusa Chrystusa za Ich wspaniały plan zbawienia i za błogosławieństwo obiecanego zmartwychwstania, gdy ciało i duch ponownie

się zjednoczą i już nigdy nie zostaną rozdzielone¹⁹.

Jakże wdzięczny jestem za wiedzę, że moja najdroższa Barbara istnieje i że znowu będziemy razem z naszą rodziną, na całą wieczność. Niech pokój Pana wesprze nas teraz i zawsze, o to się pokornie modlę, w imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Nauki i Przymierza 138:6, 11.
2. Joseph F. Smith, w: Preston Nibley, *The Presidents of the Church* (1959), str. 228.
3. Zob. Joseph Fielding Smith, *Life of Joseph F. Smith* (1938), str. 13.
4. Poślubił on Levirę Clark w 1859 roku, Julinę Lambson w 1866 roku, Sarę Richards w 1868 roku, Ednę Lambson w 1871 roku, Alice Kimball w 1883 roku i Mary Schwartz w 1884 roku.
5. Joseph F. Smith został powołany jako dodatkowy doradca w Pierwszym Prezydium (które składało się z Brigham Younga, Hebera C. Kimballa i Daniela H. Wellsa). Służył również jako drugi doradca

w Pierwszym Prezydium z trzema Prezydentami Kościoła: Prezydentem Johnem Tylorem, Wilfordem Woodruffem oraz Lorenzem Snowem.

6. Joseph F. Smith służył jako doradca w Pierwszym Prezydium podczas urzędowania Brigham Younga oraz jako drugi doradca w Pierwszym Prezydium podczas urzędowania Johna Taylora, Wilforda Woodruffa i Lorenza Snowa. Był pierwszym Prezydentem Kościoła, który wcześniej służył w Pierwszym Prezydium przed powołaniem na Prezydenta.
7. Mercy Josephine, pierwsze dziecko Josepha F. Smitha, urodziła się 14 sierpnia 1867 roku, a zmarła 6 czerwca 1870 roku.
8. Joseph F. Smith, dziennik, 7 lipca 1870, Biblioteka Historii Kościoła, Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, Salt Lake City, Utah.
9. Joseph F. Smith do Marty Ann Smith Harris, 26 sierpnia 1883, Biblioteka Historii Kościoła; zob. Richard Neitzel Holzapfel i David M. Whitchurch, *My Dear Sister: The Letters between Joseph F. Smith and His Sister Martha Ann* (2018), str. 290–91.
10. W wielu sytuacjach Pan kierował życiem osobistym i posługą Josepha F. Smitha jako Apostoła i Prezydenta Kościoła przez natchnione sny, objawienia i wizje. Często te cenne dary od Pana były zapisywane w jego dzienniku, kazaniach, wspomnieniach i oficjalnych zapisach Kościoła.
11. Joseph F. Smith, dziennik 23 stycznia 1918, Biblioteka Historii Kościoła; zmieniono pisownię i wielkość liter; zob. Joseph Fielding Smith, *Life of Joseph F. Smith*, str. 473–74.
12. Zob. „A. [P.] Kesler Is Killed in Fall from a Building”, *Ogden Standard*, 5 lutego 1918, str. 5.
13. Joseph F. Smith, dziennik, 4 lutego 1918, Biblioteka Historii Kościoła.
14. Zob. „Ida Bowman Smith”, *Salt Lake Herald-Republican*, 26 września 1918, str. 4.
15. Joseph F. Smith, w: Conference Report, październik 1918, str. 2.
16. Zob. odsyłacze do słów: „nasza wspańska Matka Ewa” i „wiernymi córkami, co [...] czciły prawdziwego i żywego Boga” (Nauki i Przymierza 138:39).
17. Nauki i Przymierza 138:30, 33–34, 50–52.
18. Tekst opisujący tę wizję po raz pierwszy ukazał się w gazecie *Deseret News*, wydanie z dnia 30 listopad 1918 roku, 11 dni po śmierci Prezydenta Smitha, który zmarł 19 listopada. Został wydrukowany w grudniowym wydaniu *Improvement Era* oraz w wydaniach ze stycznia 1919 roku czasopism *Relief Society Magazine*, *Utah Genealogical and Historical Magazine*, *Young Women's Journal* i *Millennial Star*.
19. Mimo że synowie zatracenia zmartwychwstałą, nie okazała im miłości i nie oddadzą chwały Niebiańskiemu Ojcu i Jezusowi Chrystusowi jak ci, którzy odziedziczą królestwo chwały. Zob. Alma 11:41; Nauki i Przymierza 88:32–35.



Bonnie H. Cordon

Generalna Prezydent Organizacji Młodych Kobiet

Stawanie się pasterzem

Mam nadzieję, że osoby, którym świadczycie posługę, postrzegają was jako przyjaciół i rozumieją, że mają w was mistrza i powiernika.

Rok temu pewne dziecko z Organizacji Podstawowej, które spotkałam w Chile, wywołało uśmiech na moich ustach. Powiedziało: „Cześć, mam na imię David. Czy opowiesz o mnie na konferencji generalnej?”

W chwilach wyciszenia rozważałam to niezwykle przywitanie Davida. Wszyscy chcemy być rozpoznawalni. Chcemy być ważni, aby o nas pamiętano, i czuć się kochani.

Siostry i bracia, każdy z was jest ważny. Nawet jeśli nie ma o was mowy na konferencji generalnej, Zbawiciel zna was i kocha. Jeśli zastanawiacie się, czy to prawda, pamiętajcie, że On „[wyrył was] na [Swych] dłoniach”¹.

Wiedząc, że Zbawiciel nas kocha, można zastanowić się: Jak najlepiej odwzajemnić to uczucie?

Zbawiciel zapytał Piotra: „Miłujesz mnie?”

Piotr odpowiedział: „Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. [Pan rzekł] mu: Paś owieczki moje”.

Kiedy po raz drugi i trzeci zadał to pytanie: „Miłujesz mnie?”, Piotr zasmucił się, ale potwierdził, wyrażając swoje uczucia słowami: „Panie! Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecz mu Jezus: *Paś owieczki moje*”².

Czy Piotr nie udowodnił już, że jest kochającym naśladowcą Chrystusa? Po

ich pierwszym spotkaniu na brzegu morza „natychmiast” porzucił sieci rybackie i poszedł za Zbawicielem³. Piotr stał się prawdziwym rybakiem ludzi. Towarzyszył Zbawicielowi podczas Jego osobistej posługi i pomagał nauczać bliźnich ewangelii Jezusa Chrystusa.

A teraz zmartwychwstały Pan wiedział, że już nie będzie u boku Piotra i wskazał mu, jak ma służyć oraz kiedy. Pod nieobecność Zbawiciela Piotr musiał szukać przewodnictwa Ducha, samodzielnie otrzymywać objawienia,



a potem wykazać się odwagą i wiarą potrzebnymi do działania. Prosząc o skupienie się na Jego owcach, Zbawiciel pragnął, aby Piotr czynił to, co On sam by czynił, gdyby tu był. Poprosił Piotra, aby stał się pasterzem.

W kwietniu bieżącego roku Prezydent Russell M. Nelson dał nam podobne zaproszenie, abyśmy poprzez posługę paśli owce Ojca w bardziej święty sposób⁴.

Aby otwarcie przyjąć to zaproszenie, musimy ukształtować swe serce pasterza i zrozumieć potrzeby owiec Pana. W jaki sposób mamy stać się pasterzami Pana, który tego od nas pragnie?

Odpowiedź brzmi tak samo, jak na wszystkie pytania — możemy zwracać się do naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa — Dobrego Pasterza. Owce Zbawiciela były mu znane i policzone, otoczone opieką i zgromadzone w owczarni Boga.

Znane i policzone

Tak więc, biorąc Zbawiciela za przykład, musimy najpierw poznać Jego owce i je policzyć. Przypisano nam poszczególne osoby i rodziny, abyśmy o nie dbali i upewniali się, że są w owczarni Pana, że zostały policzone i nikt o nich nie zapomni. W zliczaniu nie chodzi przecież o dane statystyczne, ale o upewnienie się, że *każda* osoba czuje miłość Zbawiciela poprzez tego, kto *jej* służy. W ten sposób wszyscy poznają, że kochający Ojciec w Niebie o nich wie.

Niedawno spotkałam pewną młodą kobietę, która czyniła posługę dla siostry, prawie pięć razy starszej niż ona. Razem odkryły, że uwielbiają muzykę. Podczas wspólnych wizyt śpiewały razem i opowiadały o swoich pasjach. Umacniały przyjaźń, która błogosławi je obie.

Mam nadzieję, że osoby, którym świadczycie posługę, postrzegają was jako przyjaciół i rozumieją, że mają w was mistrza i powiernika — kogoś, kto zna ich sytuację, wspiera w podtrzymywaniu nadziei i spełnianiu aspiracji.

Niedawno otrzymałam zadanie, aby posługiwać siostrze, której ani ja, ani moja towarzyszką nie znałyśmy zbyt



dobrze. Kiedy naradzałam się z Jess, moją 16-letnią towarzyszką w posłudze, ona mądrze zaproponowała: „Musimy ją lepiej poznać”.

Od razu zdecydowałyśmy, że zrobimy sobie zdjęcie dla niej i napiszemy kilka słów o sobie. Trzymałam telefon, a Jess zrobiła zdjęcie. Nasza pierwsza okazja do posługi była wspólnym osiągnięciem.

Podczas pierwszej wizyty zapytałyśmy naszą siostrę, o co możemy się dla niej pomodlić. Opowiedziała o osobistym wyzwaniu i ucieszyła się, że będziemy się modlić w jej intencji. Jej szczerość i pewność siebie sprawiły, że od razu poczułyśmy łączącą nas miłość. To wielki zaszczyt pamiętać o niej w naszych codziennych modlitwach.

Podczas modlitwy poczuć miłość, jaką Jezus Chrystus darzy osoby, którym wy czynicie posługę. Przekażcie im tę miłość. Czy jest lepszy sposób na pasienie Jego owiec, niż sprawić, że poczują Jego miłość — *z waszą pomocą?*

Otoczone opieką

Drugim sposobem na ukształtowanie serca pasterza jest otoczenie opieką Jego owiec. Jako członkowie Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich możemy przynieść, naprawić, ustawić i odbudować niemal wszystko. Szybko reagujemy

na zaistniałe potrzeby, wyciągając pomocną dłoń lub obdarowując ciasteczkami. Co jeszcze można zrobić?

Czy nasze owce wiedzą, że z miłością opiekujemy się nimi i że podejmiemy się pomocy?

W Ew. Mateusza 25. czytamy:

„Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczyć Królestwo, przygotowane dla was [...]”.

Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić, byłem przychodniem, a przyjęliście mnie [...]”.

Wtedy odpowiedzą mu sprawiedliwi tymi słowami: Panie! Kiedy *widzieliśmy* cię łaknącym, a nakarmiliśmy cię, albo pragnącym, a daliśmy ci pić?

A kiedy *widzieliśmy* cię przychodniem i przyjęliśmy cię?”⁵.

Bracia i siostry, słowem kluczowym jest tu czasownik *widzieć*. Prawi widzieli ludzi w potrzebie, ponieważ rozglądali się i byli uważni. My także możemy czujnie wypatrywać, niosąc pomoc i pocieszenie, wspólnie świętując, a nawet marząc. Przechodząc do działania, możemy być pewni obietnicy z Ew. Mateusza: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci [...], mnie uczyniliście”⁶.

Pewien przyjaciel — nazwijmy go Jan — powiedział, co się stanie, kiedy ujrzymy czyjeś nie tak oczywiste



potrzeby: „Pewna siostra z okręgu próbowała popełnić samobójstwo. Po dwóch miesiącach dowiedziałem się, że nikt z mojego kworum nie skontaktował się z jej mężem, aby porozmawiać o tych trudnych przejściach. Smutne jest to, że ja też nic nie zrobiłem. W końcu zaprosiłem jej męża na lunch. Był nieśmiały i nieufny. Kiedy powiedziałem: „Twoja żona próbowała popełnić samobójstwo. Musi to być dla ciebie przytłaczające. Czy chcesz o tym porozmawiać?” — zalał się łzami. Nasza rozmowa była bardzo osobista i szybko nawiązaliśmy bliską więź i obdarzyliśmy się zaufaniem”.

Jan dodał: „Myślę, że mamy skłonności, by po prostu przynosić ciasto czekoladowe, zamiast zajmować się problemami w sposób szczerzy i pełen miłości”⁷.

Być może nasze owce cierpią, są zagubione lub samowolnie się oddały. My jako ich pasterze możemy jako pierwsi dostrzec ich potrzeby. Możemy słuchać i miłować bez osądzania i dawać nadzieję oraz służyć pomocą, mając ze sobą dar rozróżniania od Ducha Świętego.

Siostry i bracia, na świecie jest więcej nadziei i radości, ponieważ dokonujecie tych natchnionych aktów dobroci. Kiedy będziecie się kierować przewodnictwem Pana, przekazując Jego miłość i dostrzegając potrzeby osób, którym świadczyć posługę, otworzą się wasze oczy. Wasze święte zadanie posługi daje wam boskie

prawo do natchnienia. Ze śmiałością możecie uzyskać natchnienie.

Zgromadzeni w owczarni Boga

Po trzecie, chcemy, aby nasze owce zostały zgromadzone w owczarni Boga. Aby tak się stało, musimy zastanowić się, gdzie są na ścieżce przymierza i z chęcią być z nimi w podróży wypełnionej wiarą. Mamy święty przywilej, by poznać ich wnętrza oraz zwrócić ich ku Zbawcy.

Siostra Josivini z Fidżi miała trudności, by zobaczyć swoją ścieżkę przymierza — dosłownie. Jej przyjaciółka zauważyła, że Josivini miała problemy ze wzrokiem i trudno było jej czytać pisma święte. Dała Josivini nowe okulary do czytania oraz jaskrawą żółtą kredkę, aby mogła zaznaczyć każde miejsce w Księdze Mormona, w którym jest mowa o Jezusie Chrystusie. Zaczęło się od prostego pragnienia posługi i pomocy przy studiowaniu pism świętych, a w wyniku tych działań Josivini udało się po raz pierwszy do świątyni — stało się to 28 lat po jej chrzcie.

Niezależnie od tego, czy nasze owce są silne czy słabe, radosne czy cierpiące, możemy upewnić się, że żadna z nich nie jest samotna. Możemy je kochać bez względu na to, gdzie są w duchowej wędrówce, i być wsparciem oraz zachętą przy stawianiu kolejnych kroków naprzód. Kiedy będziemy się modlić i starać się zrozumieć ich wnętrza, świadczę, że Ojciec Niebieski pokieruje nami, a Jego Duch będzie

nam towarzyszył. Mamy okazję, aby być aniołami u ich boku, kiedy On będzie przed ich obliczem⁸.

Pan zaprasza nas, abyśmy paśli Jego owce i doglądali Jego stada tak, jakby sam to czynił. Zaprasza nas, byśmy byli pasterzami dla każdego narodu, każdego kraju. (I tak, Starszy Uchtdorf, kochamy owczarki niemieckie i je potrzebujemy). I pragnie, aby Jego młodzież przyłączyła się do działania.

Ci młodzi ludzie mogą być najsilniejszymi pasterzami. Oni są, jak to określił Prezydent Russell M. Nelson, „jednymi z najlepszych istot spośród tych, które Pan *kiedykolwiek* wysłał na ziemię”. Są „szlachetnymi duchami”, naszymi „najlepszymi graczami”, którzy naśladują Zbawiciela⁹. Czy możecie sobie wyobrazić moc działania tych pasterzy, kiedy będą troszczyć się o Jego owce? Czyniąc posługę u boku młodzieży, będziemy wprawieni w zdumienie.

Młode kobiety i młodzi mężczyźni — potrzebujemy was! Jeśli nie macie wyznaczonego zadania posługi, porozmawiajcie z prezydentem Stowarzyszenia Pomocy lub z prezydentem kworum starszych. Będą cieszyć się z waszej gotowości, by upewnić się, że Jego owce są znane, policzone i otoczone opieką oraz zgromadzone w owczarni Boga.

A kiedy nastanie dzień, że ukłękniemy u stóp naszego umiłowanego Zbawiciela, wcześniej pielęgnując Jego stado, modlę się, abyśmy odpowiedzieli słowami Piotra: „Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję”¹⁰. Twoje owce są *kochane*, są *bezpieczne* i są w *domu*. W imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. 1 Nefi 21:16.
2. Zob. Ew. Jana 21:15–17; wyróżnienie dodane.
3. Zob. Ew. Mateusza 4:20.
4. Zob. Russell M. Nelson, „Posługa”, *Liahona*, maj 2018, str. 100.
5. Ew. Mateusza 25:34–35, 37–38; wyróżnienie dodane.
6. Ew. Mateusza 25:40.
7. Korespondencja prywatna.
8. Nauki i Przymierza 84:88.
9. Russell M. Nelson, „Nadzieja Izraela” (Ogólnoswiatowe uroczyste spotkanie dla młodzieży, 3 czerwca 2018), strona internetowa: HopeofIsrael.lds.org.
10. Ew. Jana 21:15.



Starszy Jeffrey R. Holland
Kworum Dwunastu Apostołów

Służba pojednania

Świadczę, że pojednanie z Bogiem i z bliźnimi zapewni nam pokój duszy, jeśli będziemy na tyle łagodni i odważni, aby się o nie ubiegać.

W kwietniu tego roku przedstawiając koncepcję posługi, Prezydent Russell M. Nelson podkreślił, że jest to jeden ze sposobów przestrzegania największych przykazań, by kochać Boga i kochać bliźnich¹. Jako urzędnicy Kościoła pragniemy otwarcie przekazać wam wyrazy uznania i pogratulować wspańlej reakcji w tym względzie. Dziękujemy wam za to, że podążacie za naszym ukochanym prorokiem w tym wspańłym przedsięwzięciu i pragniemy zasugerować, żebyście nie czekali na więcej dodatkowych instrukcji. Po prostu wskoczcie do wody i pływajcie w kierunku potrzebujących. Nie trwajcie w bezruchu, zastanawiając się, czy powinniście płynąć stylem grzbietowym czy pierskim. Jeśli będziemy postępować zgodnie z podstawowymi zasadami, których nas nauczono, pozostawać w harmonii z osobami posiadającymi klucze kapłaństwa i szukać przewodnictwa Ducha Świętego, nie może nam się nie udać.

Dzisiejszego ranka chciałbym mówić o jeszcze bardziej osobistym aspekcie posługi, którego się nam nie przydziela, który nie obejmuje zaplanowanego w kalendarzu wywiadu i który nie ma okienka do odhaczenia w żadnym sprawozdaniu poza niebem.

Pozwólcie, że przytoczę tu tylko jeden prosty przykład tego rodzaju posługi.

Grant Morrell Bowen był pracowitym, oddanym mężem i ojcem, który, podobnie jak wielu innych rolników, przeszedł finansowy kryzys, gdy miejscowe plony ziemniaków okazały się słabe. Wraz z żoną, Normą, zmienili zatrudnienie, a w końcu przenieśli się do innego miasta i ponownie zaczęli wspinać się po drabinie prowadzącej do finansowej stabilności. Jednak w bardzo niefortunnej sytuacji Brat Bowen poczuł się głęboko zraniony, kiedy podczas wywiadu dotyczącego rekomendacji świątynnej biskup miał pewne wątpliwości co do tego, czy Morrell płaci pełną dziesięcinę.

Nie wiem, który z tych mężczyzn miał tego dnia dostęp do poprawnych informacji, ale wiem, że Siostra Bowen wyszła z tego wywiadu z odnowioną rekomendacją świątynną, a Brat Bowen wyszedł z gniewem, który odwrócił go od Kościoła na 15 lat.

Bez względu na to, kto miał rację co do dziesięciny, najwidoczniej zarówno Morrell, jak i biskup zapomnieli o nakazie Zbawiciela, by „[pogodzić] się rychło z przeciwnikiem swoim”², i o radzie Pawła, by „słońce nie [zachodziło] nad gniewem waszym”³. Faktem jest, że się *nie pogodzili*, a słońce *zaszło* nad gniewem Brata Bowena na wiele dni, a potem na wiele tygodni i lat, dowodząc tego, co powiedział jeden z najmądrzejszych starożytnych Rzymian: „Nieokiełznany gniew jest często bardziej [destrukcyjny] niż uraz, który go prowokuje”⁴. Jednak cud pojednania jest zawsze w naszym zasięgu, i z miłości do rodziny i Kościoła, o którym wiedział, że jest prawdziwy, Morrell Bowen powrócił do pełni aktywnego członkostwa. Pozwolę sobie krótko opowiedzieć, jak to się stało.

Syn Brata Bowena, Brad, jest naszym dobrym przyjacielem i oddanym Siedemdziesiątym Obszaru w południowym Idaho. Brad miał 11 lat, gdy zaczął być świadkiem tego strasznego zniwa, które przez 15 lat zbierało gniew i nieporozumienie, zmniejszając religijne oddanie jego ojca. Coś trzeba było z tym zrobić. W 1977 roku, jako że zbliżało się Święto Dziękczynienia, Brad, wówczas już 26-letni student na Uniwersytecie Brigham Younga, jego





żona, Valerie, i nowo narodzony synek, Mic, załadowali się do tego, co można było nazwać studencką wersją samochodu i, mimo złej pogody, pojechali do Billings w stanie Montana. Nawet to, że koło West Yellowstone wpadli w zaspę śnieżną, nie powstrzymało tej trójki od tego aktu posługi względem Brata Bowena seniora.

Po przyjeździe Brad i jego siostra, Pam, poprosili o chwilę rozmowy z ojcem na osobności. Pełnym emocji głosem Brad rozpoczął od słów: „Jesteś wspinałym ojcem i nigdy nie wąpiliśmy w to, jak bardzo nas kochasz. Ale od dawna coś jest nie tak, jak być powinno. Ponieważ poczułeś się kiedyś zraniony, cała nasza rodzina cierpi od lat. Jesteśmy załamani i tylko ty możesz nam pomóc. Zwracamy się do ciebie z olbrzymią prośbą. Czy po tylu latach jesteś w stanie znaleźć w sercu pragnienie, by zapomnieć o tej niefortunnej sytuacji z tamtym biskupem i ponownie zacząć prowadzić tę rodzinę w ewangelii, tak jak kiedyś?”

Zapadła martwa cisza. Następnie Brat Bowen spojrzał na tę dwójkę swoich własnych dzieci, kość z jego kości i ciało z jego ciała⁵, i bardzo cichym głosem powiedział: „Tak. Jestem w stanie to zrobić”.

Zachwycony i oszołomiony tą niespodziewaną odpowiedzią Brad Bowen i cała rodzina obserwowali,

jak ich ojciec i mąż udaje się w duchu pojednania do obecnego biskupa, aby uporządkować swoje życie. W doskonałej reakcji na tę odważną, ale całkowicie nieoczekiwaną wizytę, biskup, który wielokrotnie zachęcał Brata Bowena do powrotu, po prostu wyciągnął do Morrella ramiona i trzymał go w długim, długim, długim uścisku.

W ciągu zaledwie kilku tygodni — bo nie wymaga to dużo czasu — Brat Bowen całkowicie zaangażował się w zajęcia kościelne i stał się godny powrotu do świątyni. Wkrótce potem przyjął powołanie, by przewodniczyć małej, borykającej się z problemami, 25-osobowej gminie, którą rozwinął w kwitnącą kongregację liczącą ponad 100 osób. Wszystko to miało miejsce prawie pół wieku temu, ale prośba, z którą zwrócili się do własnego ojca w akcie posługi syn i córka oraz gotowość ich ojca do wybaczenia i poczynienia kroku naprzód, pomimo niedoskonałości bliźnich, przyniosły błogosławieństwa, które wciąż spływają — i zawsze będą spływać — na rodzinę Bowenów.

Bracia i siostry, Jezus prosi, żebyśmy „[żyli] w miłości”⁶ i żebyśmy się nie spierali⁷. Ostrzegł Nefitów, że „[ten], kto chce się spierać, nie jest od [Niego]”⁸. W istocie, w bardzo dużym stopniu nasza relacja z Chrystusem będzie zależała od naszych relacji z bliźnimi — lub przynajmniej będą one miały na nią wpływ.

Chrystus powiedział: „Jeśli [...] będziesz pragnął przyjść do Mnie, a przypomnisz sobie, że twój brat ma coś przeciw tobie —

idź do swego brata i *najpierw się z nim pojednaj, a potem przyjdź do Mnie ze szczerym zamiarem i ja cię przyjmę*”⁹.

Z pewnością każdy z nas mógłby przytoczyć niekończący się spis starych blizn, żalów i bolesnych wspomnień, które w tej chwili nadal niszczą spokój w czymś sercu, rodzinie lub sąsiedztwie. Bez względu na to, czy spowodowaliśmy ten ból, czy też jesteśmy jego odbiorcami, rany te muszą zostać uzdrowione, aby życie mogło być tak satysfakcjonujące, jak pragnie tego Bóg. Podobnie jak jedzenie w lodówce, które wnuki sumiennie sprawdzają w waszym imieniu, termin ważności tych starych żalów dawno już minął. Proszę, nie pozwalajcie im już dłużej zajmować cennego miejsca w waszej duszy. Tak jak Prospero powiedział do skruszonego Alonso w *Burzy* Szekspira: „Niech gorzkich pamiątek niewdzięczne brzemień na myślach nie ciąży”¹⁰.

W czasach Nowego Testamentu Chrystus nauczał: „Odpuszczajcie, a dostąpicie odpuszczenia”¹¹. A w naszych czasach powiedział: „Ja, Pan, odpuszczę, komu będę chciał odpuścić, ale od was jest wymagane, abyście odpuścili wszystkim ludziom”¹². Ważne





jest jednak, aby ci z was, którzy żyją w prawdziwej udręce, zwrócili uwagę na to, czego On *nie* powiedział. On *nie* powiedział: „Nie wolno ci odczuwać prawdziwego bólu ani prawdziwego smutku z powodu wstrząsających doświadczeń, których doświadczyłeś z ręki bliźniego”. *Nie* powiedział też: „Aby w pełni przebaczyć, musisz ponownie nawiązać toksyczną relację lub powrócić do uwłaczającej, destrukcyjnej sytuacji”. Jednak niezależnie od najstraszliwszych występków, których możemy być ofiarą, wzniesiemy się ponad nasz ból tylko wtedy, gdy postawimy stopy na drodze do prawdziwego uzdrowienia. Tą ścieżką przebaczenia kroczył Jezus z Nazaretu, który do każdego z nas woła: „Przyjdź i naśladować mnie”¹³.

Prosząc, abyśmy byli Jego uczniami i starali się czynić to, co On czynił, Jezus zachęca nas, abyśmy stali się narzędziami Jego łaski — „[poselstwem] Chrystusa” w „[służbie] pojednania”, jak to Paweł opisał Koryntianom¹⁴. Uzdrowiciel wszystkich ran, Ten, który naprawia wszelkie zło, prosi nas, abyśmy pracowali razem z Nim nad tym przytłaczającym zadaniem przywracania pokoju na świecie, bo świat w żaden inny sposób pokoju nie zazna.

Tak więc, jak napisał Phillips Brooks: „Wy, którzy pozwalacie, by żałosne nieporozumienia przelewały się z roku na rok, mając zamiar je kiedyś wyjaśnić; wy, którzy utrzymujecie przy życiu żałosne spory, ponieważ ciągle nie możecie

zdecydować, że dzisiaj nadszedł dzień, by złożyć w ofierze waszą dumę, i je [rozwiązać]; wy, którzy ponuro mijacie ludzi na ulicy, z jakiejś głupiej złośliwości nie zwracając się do nich ani słowem [...], wy, którzy pozwalacie [...], by [czyjeś] serce cierpiało, czekając na słowo uznania lub współczucia, które macie zamiar [...] pewnego dnia wymówić [...], idźcie natychmiast i zróbcie to, na co być może już nigdy nie otrzymacie drugiej szansy”¹⁵.

Moi umiłowani bracia i siostry, świadczę, że przebaczenie i porzucenie urazów, starych i nowych, jest samym sednem majestatu Zadośćuczynienia Jezusa Chrystusa. Świadczę, że takie duchowe uzdrowienie może dokonać się ostatecznie jedynie za sprawą naszego boskiego Odkupiciela, Tego, który spieszy nam z pomocą „z uzdrowieniem na swoich skrzydłach”¹⁶. Dziękujemy Jemu i naszemu Ojcu Niebieskiemu, który Go posłał, za to, że odnowienie i odrodzenie — przyszłość wolna od starych żalów i błędów przeszłości — są nie tylko możliwe, ale że zostały już kupione, zapłacone, za niewyobrażalną cenę, której symbolem jest przelana krew Baranka.

Na mocy apostolskiego upoważnienia, powierzonego mi przez Zbawiciela świata, świadczę, że pojednanie z Bogiem i z bliźnimi zapewni nam pokój duszy, jeśli będziemy na tyle łagodni i odważni, aby się o nie ubiegać. Zbawiciel błagał: „Zaprzestańcie

wzajemnych waśni”¹⁷. Jeśli żywiecie dawną urazę, naprawcie to. Troszczcie się o siebie nawzajem w duchu miłości.

Moi umiłowani przyjaciele, w naszej wspólnej służbie pojednania proszę was, abyście byli rozjemcami — abyście kochali pokój, szukali pokoju, budowali pokój i cenili pokój. Apeluję do was w imię Księcia Pokoju, który wie wszystko o „[ranach], które [Mu] zadano w domu [Jego] przyjaciół”¹⁸, ale który nadal znajdował siłę, by przebaczyć i zapomnieć — i uzdrawiać — i być szczęśliwym. Modłę się o to dla was i dla mnie, w imię Pana Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Zob. Ew. Mateusza 22:36-40, Ew. Łukasza 10:25-28.
2. Ew. Mateusza 5:25.
3. List do Efezjan 4:26.
4. Seneka, w: Tryon Edwards, *A Dictionary of Thoughts* (1891), str. 21.
5. Zob. I Ks. Mojżeszowa 2:23.
6. Nauki i Przymierza 42:45.
7. 3 Nefi 11:22; zob. także 3 Nefi 11:28.
8. 3 Nefi 11:29.
9. 3 Nefi 12:23-24; wyróżnienie dodane.
10. William Szekspir, *Burza*, akt 5, scena 1, przekład Leon Ulrich.
11. Ew. Łukasza 6:37.
12. Nauki i Przymierza 64:10.
13. Ew. Łukasza 18:22.
14. Zob. II List do Koryntian 5:18-20.
15. Phillips Brooks, *The Purpose and Use of Comfort* (1906), str. 329.
16. Ks. Malachiasza 3:20; zob. także 2 Nefi 25:13; 3 Nefi 25:2.
17. Nauki i Przymierza 136:23.
18. Ks. Zachariasza 13:6; zob. także Nauki i Przymierza 45:52.



Starszy Shayne M. Bowen
Siedemdziesiąty

Rola Księgi Mormona w procesie nawrócenia

Gromadzimy Izrael po raz ostatni, mając w dłoniach Księgę Mormona – jedno z najpotężniejszych narzędzi nawrócenia.

Wiele osób zastanawia się dzisiaj nad realnością Boga i nad naszą relacją z Nim. Wiele osób nie wie nic lub bardzo mało o Jego wielkim planie szczęścia. Prezydent Ezra Taft Benson ponad 30 lat temu zauważył, że „duża część dzisiejszego świata [...] odrzuca boskość Zbawiciela. Kwestionują oni Jego cudowne narodziny, Jego doskonałe życie i realność Jego chwalebnego zmartwychwstania”¹.

W naszych czasach te wątpliwości dotyczą nie tylko naszego Zbawcy, ale też Jego Kościoła — Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich — który Pan przywrócił poprzez Proroka Józefa Smitha. Te wątpliwości koncentrują się często wokół historii, nauk i praktyk Kościoła Zbawiciela.

Księga Mormona sprawia, że nasze świadectwo rośnie

W publikacji pt. *Abyście głosili moją ewangelie* czytamy: „Pamiętaj, że opieramy się na współczesnych prorokach — Józefie Smithie i jego następcach — którzy otrzymują bezpośrednie objawienie od Boga. A zatem pierwszym pytaniem, na jakie trzeba sobie

odpowiedzieć, jest to, czy Józef Smith był prorokiem, a odpowiedź tę można uzyskać, czytając Księgę Mormona i modląc się na jej temat”².

Moje świadectwo o boskim powołaniu Proroka Józefa Smitha zostało wzmocnione, gdy w duchu modlitwy studiowałem „Księgę Mormona. Jeszcze jedno świadectwo o Jezusie Chrystusie”. Postąpiłem zgodnie z zachętą Moroniego — „[pytałem] Boga, Wiecznego Ojca, w imię Chrystusa”, by przekonać się o prawdziwości Księgi Mormona³. Składałam

świadectwo, że wiem, iż zawiera ona prawdę. Ta wiedza została mi dana w podobny sposób, jak może być dana i wam, „przez Ducha Świętego”⁴.

Przedmowa do Księgi Mormona podaje: „Otrzymawszy to świadectwo [o Księdze Mormona] przez Świętego Ducha, będą oni również przeświadczeni jego mocą, że Jezus Chrystus jest Zbawicielem świata, Joseph Smith — Jego objawicielem i prorokiem w ostatnich dniach, a Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich królestwem Pana ponownie przywróconym ludziom na ziemi w przygotowaniu na drugie przyjście Mesjasza”⁵.

Gdy byłem młodym misjonarzem, wybierającym się na misję do Chile, otrzymałem przełomową lekcję o mocy nawracania, która tkwi w Księdze Mormona. Pan Gonzalez służył na szanowanym stanowisku w swoim kościele przez wiele lat. Miał religijne wykształcenie, w tym nawet stopień naukowy z teologii. Był dumny ze swojego znawstwa Biblii. Nie ulegało wątpliwości, że był uczonym w tej dziedzinie.

Wiedział, kim są misjonarze Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, którzy służyli w jego rodzinnej Limie, w Peru. Zawsze chciał się z nimi spotkać i uczyć ich o Biblii.

Pewnego dnia, zesłani niczym z nieba, jak sądził, zatrzymali go na ulicy dwaj misjonarze i zapytali, czy mogą go odwiedzić w domu i porozmawiać o pismach świętych. Jego marzenie właśnie się spełniało!



Modlitwy zostały wysłuchane. Wreszcie mógł sprowadzić tych zbłąkanych młodzieńców na właściwe ścieżki. Powiedział, że z przyjemnością porozmawia z nimi o pismach świętych w swoim domu.

Nie mógł się doczekać spotkania. Był gotowy przy pomocy Biblii obalić ich wierzenia. Święcie wierzył, że Biblia jasno i wymownie wykaże omyłność ich nauk. Wieczór umówionego spotkania nadszedł i misjonarze zapukali do drzwi. Nie posiadał się ze szczęścia. Na ten moment czekał.

Otworzył drzwi i zaprosił misjonarzy do środka. Jeden z nich wręczył mu niebieską książkę i złożył szczerze świadectwo, deklarując, że wie, że ona zawiera słowo Boga. Drugi dodał swoje świadectwo o tej książce, mówiąc, że została ona przetłumaczona przez współczesnego proroka Boga, Józefa Smitha, i że uczy o Chrystusie. Misjonarze przeprosili i wyszli.

Pan Gonzalez był bardzo rozczarowany. Otworzył jednak książkę i zaczął przewracać kartki. Przeczytał pierwszą stronę. Czytał kolejną stronę i kolejną, i kolejną, i zatrzymał się dopiero po południu następnego dnia. Przeczytał całą księgę i wiedział, że zawiera prawdę. Wiedział, co musi zrobić. Zadzwoił do misjonarzy, odbył z nimi lekcje i porzucił poprzednie życie, by stać się członkiem Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich.

Ten dobry człowiek był moim nauczycielem w Centrum Szkolenia Misjonarzy w Provo w stanie Utah. Historia nawrócenia Brata Gonzaleza oraz moc Księgi Mormona wywarły na mnie ogromne wrażenie.

Gdy przybyłem do Chile, prezydent mojej misji, Royden J. Glade, prosił nas, byśmy co tydzień czytali świadectwo Proroka Józefa Smitha zapisane w części „Józef Smith — Historia”. Uczył nas, że świadectwo o Pierwszej Wizji będzie miało bezpośrednie przełożenie na nasze własne świadectwo o ewangelii i nasze świadectwo o Księdze Mormona.

Wziąłem sobie tę radę do serca. Czytałem opisy Pierwszej Wizji oraz



Księgę Mormona. Modliłem się zgodnie z radą Moroniego i pytałem „Boga, Wiecznego Ojca, w imię Chrystusa”⁶ o to, czy Księga Mormona zawiera prawdę. Składałem dziś świadectwo, że wiem, iż Księga Mormona, jak powiedział Prorok Józef Smith, „jest bardziej poprawna niż jakakolwiek inna księga na ziemi, że stanowi podstawę naszej religii i że przybliży do Boga ludzi przestrzegających jej nauk bardziej niż jakakolwiek inna księga”⁷. Prorok Józef Smith także powiedział: „Zabierzcie Księgę Mormona i objawienia — i co zostanie z naszej religii? Nie zostanie nic”⁸.

Osobiste nawrócenie

Gdy lepiej rozumiemy, kim jesteśmy i jakie są cele Księgi Mormona, nasze nawrócenie pogłębia się i staje się niewzruszone. Czujemy się bardziej zobowiązani do dochowywania przymierzy, które zawarliśmy z Bogiem.

Nadrzędnym celem Księgi Mormona jest zgromadzić rozproszony Izrael. To gromadzenie daje wszystkim dzieciom

Boga szansę wejścia na ścieżkę przymierza i, przez honorowanie tego przymierza, powrót do obecności Ojca. Gdy uczymy o pokucie i chrzczymy nawróconych, gromadzimy rozproszony Izrael.

Księga Mormona 108 razy odwołuje się do domu Izraela. Na początku Księgi Mormona Nefi nauczał: „Albowiem moim jedynym celem jest przekonanie ludzi, aby przystąpili do Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba, i zostali zbawieni”⁹. Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba to Jezus Chrystus, Bóg Starego Testamentu. Jesteśmy zbawieni, gdy przystępujemy do Chrystusa, żyjąc Jego ewangelią.

Dalej Nefi napisał:

„I mój ojciec mówił wiele o ludziach innych narodów, a także o domu Izraela porównując go do drzewa oliwnego, którego gałęzie zostaną odłamane i rozrzucone po całym świecie [...]”.

I gdy Izraelici będą rozproszeni, zostaną oni ponownie zgromadzeni, to znaczy, że gdy inne narody otrzymają



pełnię ewangelii, naturalne gałęzie drzewa oliwnego, czyli resztki domu Izraela, zostaną ponownie wszczepione do drzewa oliwnego, innymi słowy, Izraelici dojdą do poznania prawdziwego Mesjasza, swego Pana i Odkupiciela”¹⁰.

Podobnie przy końcu Księgi Mormona prorok Moroni przypomina nam o naszych przymierzach tymi słowy: „[Abyście] nigdy więcej nie [zostali zawstydzeni] i aby obietnice dane [wam] przez Wiecznego Ojca, domu Izraela, mogły być wypełnione”¹¹.

Obietnice Wiecznego Ojca

Co oznaczają wspomniane przez Moroniego „obietnice dane [...] przez Wiecznego Ojca”? W Księdze Abrahama czytamy:

„Imię moje jest Jahwe, i znam koniec i początek; dlatego ręka moja będzie nad tobą.

I uczynię z ciebie wielki naród, i błogosławić ci będę nad miarę, i uczynię twe imię wielkim wśród wszystkich narodów, i błogosławieństwem będziesz dla swego nasienia, bo w rękach swych poniosą tę służbę i Kapłaństwo do wszystkich narodów”¹².

Prezydent Nelson głosił podczas niedawnego światowego przekazu, że „to na pewno są dni ostatnie i Pan przyspiesza Swe dzieło, by gromadzić Izrael. To gromadzenie Izraela jest najważniejszą rzeczą, która dziś ma miejsce na ziemi. Nic innego nie da się do tego porównać w rozmiarze, ważności i majestacie. I jeśli tak postanowicie,

jeśli tego chcecie, możecie być ważną jego częścią. Możecie być ważną częścią czegoś wielkiego, czegoś doniosłego, czegoś monumentalnego!

Gdy mówimy o *gromadzeniu*, stwierdzamy po prostu następującą fundamentalną prawdę: każde z dzieci naszego Niebieskiego Ojca po obu stronach zasłony zasługuje na to, by usłyszeć przesłanie przywróconej ewangelii Jezusa Chrystusa. One zdecydują, czy chcą dowiedzieć się więcej”¹³.

Tym się zajmujemy jako członkowie Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich: staramy się przywieść świat do poznania ewangelii Jezusa Chrystusa i do nawrócenia się na nią. Jesteśmy tymi, którzy gromadzą w ostatnich dniach¹⁴. Nasz cel jest prosty. Bracia i siostry, niech ludzie znają nas jako tych, którzy wzięli sobie do serca obietnicę Moroniego, którzy modlili się i wiedzą, że Księga Mormona głosi prawdę i którzy świadczą o tym słowem i, co ważniejsze, czynem.

Rola Księgi Mormona w procesie nawrócenia

Księga Mormona zawiera pełnię ewangelii Jezusa Chrystusa¹⁵. Prowadzi nas do przymierzy z Ojcem, które — o ile będziemy ich dochowywać — zapewni nam największy Jego dar: życie wieczne¹⁶. Księga Mormona jest podstawą nawrócenia wszystkich synów i córek Ojca Niebieskiego.

Ponownie zacytuję słowa Prezydenta Nelsona: „Gdy będziecie codziennie czytać Księgę Mormona, poznacie doktrynę przywrócenia, prawdy o Jezusie Chrystusie, Jego Zadośćuczynieniu i pełni Jego ewangelii, których nie ma w Biblii. Księga Mormona jest bardzo ważna w gromadzeniu Izraela. W rzeczywistości, gdyby nie było Księgi Mormona, obiecane zgromadzenie Izraela nie miałoby miejsca”¹⁷.

Zakończę słowami Zbawiciela, gdy nauczał On Nefitów o obiecanych błogosławieństwach: „Oto jesteście z domu Izraela, wywodzicie się od tych proroków i należycie do przymierza, które Ojciec zawarł

z waszymi ojcami, gdy powiedział do Abrahama: Przez twoje potomstwo wszyscy ludzie na ziemi będą błogosławieni”¹⁸.

Świadczę, że jesteście synami i córkami Boga, nasieniem Abrahama, domem Izraela. Gromadzimy Izrael po raz ostatni i podejmujemy się tego, dzierżąc Księgę Mormona — księgę, która w połączeniu z Duchem Pana, jest najpotężniejszym narzędziem nawrócenia. Przewodzi nam prorok Boga, Prezydent Russell M. Nelson, który kieruje gromadzeniem się Izraela w naszych czasach. Księga Mormona zawiera prawdę. Odmieniła moje życie. Obiecuję wam za Moronim i innymi licznymi prorokami od początku świata, że może odmienić również wasze¹⁹. W imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. *Nauki Prezydentów Kościoła: Ezra Taft Benson* (2014), str. 137.
2. „Jaka jest rola Księgi Mormona?”, *Abyście głosili moją ewangelię. Przewodnik dla służby misjonarskiej*, wyd. popr. (2018), strona internetowa: lds.org/manual/missionary.
3. Moroni 10:4.
4. Moroni 10:4.
5. Przedmowa do Księgi Mormona.
6. Moroni 10:4.
7. Przedmowa do Księgi Mormona.
8. *Teachings of Presidents of the Church: Joseph Smith* (2007), str. 196.
9. 1 Nefi 6:4.
10. 1 Nefi 10:12, 14.
11. Moroni 10:31.
12. Abraham 2:8–9.
13. Russell M. Nelson, „Nadzieja Izraela” (Ogólnoswiatowe uroczyste spotkanie dla młodzieży, 3 czerwca 2018), str. 4, strona internetowa: HopeofIsrael.lds.org.
14. Zob. Jakub 5:72.
15. Prezydent Ezra Taft Benson głosił: „Sam Pan oświadczył, że Księga Mormona zawiera ‘pełnię ewangelii Jezusa Chrystusa’ (NiP 20:9). Nie oznacza to, że zawiera ona wszystkie nauki i każdą doktrynę kiedykolwiek objawioną. Oznacza to raczej, że w Księdze Mormona znajdziemy pełnię tych doktryn, które są niezbędne dla naszego zbawienia. Przedstawione są w jasny i prosty sposób, tak że nawet dzieci mogą dowiedzieć się, jak dostąpić zbawienia i [wywyższenia]” (*Nauki: Ezra Taft Benson*, str. 138).
16. Zob. Nauki i Przymierza 14:7.
17. Russell M. Nelson, „Nadzieja Izraela”, str. 7.
18. 3 Nefi 20:25.
19. Zob. na przykład Henry B. Eyring, „The Book of Mormon Will Change Your Life”, *Liahona*, luty 2004, str. 12–16.



Starszy Neil L. Andersen
Kworum Dwunastu Apostołów

Ranni

W najcięższych ziemskich próbach, kiedy cierpliwie idziemy naprzód, uzdrawiająca moc Zbawiciela przynosi światło, zrozumienie, pokój i nadzieję.

22 marca 2016 roku tuż przed 8 rano na lotnisku w Brukseli wybuchły dwie bomby podłożone przez terrorystów. Starsi Richard Norby, Mason Wells i Joseph Empey zabrali Siostrę Fanny Clain na lotnisko, aby mogła udać się do swojej misji w Cleveland w stanie Ohio. Trzydzieści dwie osoby zginęły, a wszyscy misjonarze zostali ranni.

Najcięższych obrażeń doznał Starszy Richard Norby, 66-letni mężczyzna słuszający ze swoją żoną, Siostrą Pam Norby.

Starszy Norby tak wspomina ten moment:



Richard Norby w czasie leczenia w szpitalu.

„Od razu wiedziałem, co się stało.

Starałem się uciec w bezpieczne miejsce, ale w jednej chwili upadłem [...]. Widziałem wielką ranę na mojej lewej nodze. Zauważyłem czarną, podobną do pajęczyny sadzę, która zwisała z moich rąk. Delikatnie ją uniosłem i zrozumiałem, że nie była to sadza, ale moja spalona skóra. Moja biała koszula stawała się czerwona od krwi z rany na plecach.

Kiedy świadomość tego, co się stało, wypełniła mój umysł, pojawiła się w nim bardzo silna myśl, że Zbawiciel wie, w jakiej sytuacji się znajduję, co się właśnie stało i czego doświadczam w tym momencie”¹.

Dla Richarda Norby’ego i jego żony nadchodziły trudne dni. Został wprowadzony w śpiączkę farmakologiczną, przeszedł operację i miał zakażenia, a niepewność, co dalej, była normą.

Starszy Norby przeżył, ale jego życie już nigdy nie było takie samo. Dwa i pół roku później jego rany wciąż są w procesie leczenia, proteza zastępuje brakującą część jego nogi, a każdy krok jest inny niż przed wydarzeniami na lotnisku w Brukseli.

Dlaczego przydarzyło się to Richardowi i Pam Norby?² Byli wierni swoim przymierzom i przed



Richard i Pam Norby.

tym zdarzeniem służyli na misji na Wybrzeżu Kości Słoniowej i stworzyli wspólną rodzinę. Ktoś mógłby powiedzieć: „To niesprawiedliwe! Tak nie powinno być! Poświęcili swoje życie ewangelii Jezusa Chrystusa, więc jak mogło do tego dojść?”.

To życie doczesne

Tragedie, niespodziewane próby i testy, tak duchowe, jak i fizyczne, przychodzą do każdego z nas, chociaż ich szczegóły mogą się różnić, ponieważ jest to doczesność.

Kiedy myślałem dziś rano o mówcach z tej sesji konferencji, zrozumiałem, że dzieci dwojga z nich i wnuczeta trojga z nich niespodziewanie wrócili do swojego niebiańskiego domu. Nikomu nie oszczędzono chorób i smutku i, jak już wspomniano, w tym tygodniu anioł stąpający po ziemi, którego bardzo kochaliśmy, Siostra Barbara Ballard, przeszła cicho na drugą stronę zasłony. Prezydencie Ballard, nigdy nie zapomnimy twojego świadectwa, złożonego tego poranka.

Szukamy szczęścia. Pragniemy pokoju. Mamy nadzieję odnaleźć miłość. A Pan wylewa na nas nieprawdopodobną ilość błogosławieństw. Ale jedno jest pewne: radość i szczęście będą przeplatane momentami, godzinami, dniami, a czasem i latami, kiedy wasze dusze będą poranione.

Pisma święte uczą nas, że zasmakujemy goryczy i słodyczy³ i że „wszystko [ma] swoje przeciwieństwo”⁴. Jezus powiedział: „[Ojciec sprawia, że] słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi

i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych”⁵.

Rany duszy nie są uzależnione od bogactwa czy ubóstwa, kultury, narodu czy pokolenia. One wszystkie sprowadzają się do jednego. Są częścią nauki, jaką otrzymujemy w trakcie doczesnego życia.

Sprawiedliwi nie są uodpornieni na wyzwania

Moje przesłanie kieruję szczególnie do tych, którzy przestrzegają przykazań Boga, dotrzymują swoich obietnic złożonych Bogu i, podobnie jak rodzina Norbych i inni mężczyźni, kobiety i dzieci z tej międzynarodowej kongregacji, mierzą się z próbami oraz wyzwaniami, które są nieoczekiwane i bolesne.

Nasze rany mogą przyjść jako efekt klęski żywiołowej albo nieszczęśliwego wypadku. Mogą przychodzić z winy niewiernego męża lub żony, przez co życie wiernego małżonka i dzieci wywraca się do góry nogami. Mogą wynikać z ciemności i mroku depresji, z nieoczekiwanej choroby, cierpienia lub przedwczesnej śmierci bliskiej osoby, smutku z powodu członka rodziny, który odrzuca wiarę, samotności, kiedy okoliczności nie sprzyjają znalezieniu wiecznego towarzysza lub setki innych rozdzierających serce, bolesnych „[żali] głębokich [które] przed innymi skryte [są]”⁶.

Wszyscy rozumiemy, że trudności są częścią życia, ale kiedy przychodzą do nas, czujemy się zaskoczeni.

Musimy być gotowi, chociaż nie byliśmy ostrzeżeni. Apostoł Piotr powiedział: „Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu”⁷. W tkaninie planu naszego Ojca Niebieskiego w jasne kolory radości i szczęścia głęboko wplecione są ciemne nitki prób i tragedii. Te zmagania, chociaż trudne, często stają się naszymi największymi nauczycielami⁸.

Kiedy opowiadamy o pełnej cudów historii Helamana i jego 2060 wojowników, otaczamy miłością ten fragment: „Dzięki dobroci Boga, a ku wielkiemu zdumieniu i radości całej naszej armii, żaden z nich nie poległ”.

Jednak to zdanie ma ciąg dalszy: „Jakkolwiek nie było pośród nich jednego, który by nie odniósł wielu ran”⁹. Tak jak każdy z tych 2060 odniósł wiele ran, każdy z nas odniesie rany w bitwie życia, czy będą one fizyczne, duchowe czy i takie, i takie.

Jezus Chrystus jest naszym Miłosiernym Samarytaninem

Jednak nigdy nie poddawajcie się — bez względu na głębokość ran duszy, ich źródło, czas i miejsce ich zadania czy czas ich trwania, nie oznaczają one, że macie zginąć duchowo. Powinniście przetrwać duchowo, rozkwitać w wierze i pokładać ufność w Bogu.

Bóg nie stworzył naszych duchów, aby były od Niego niezależne. Nasz Pan i Zbawiciel, Jezus Chrystus, poprzez niezmierny dar Jego



Zadośćuczynienia nie tylko zbawia nas od śmierci i daje nam, dzięki pokucie, odpuszczenie grzechów, ale także jest gotowy zbawić nas od trosk i bólu rannej duszy¹⁰.

Zbawiciel jest naszym Miłosiernym Samarytaninem¹¹, który został posłany, aby „[opatrzyć] tych, których serca są skruszone”¹². Przychodzi do nas, kiedy inni nas mijają. Ze współczuciem nakłada na nasze rany uzdrawiający balsam i opatruje je. Nosi nas. Troszczy się o nas. Mówi nam: „[Zwróćcie] się do Mnie [...], a Ja [was] uzdrowię”¹³.

„I pójdzie [Jezus] doświadczając boleści, cierpienia i wszelkich pokus; [...] aby [...] [mógł przejąć] boleści i choroby Swego ludu [...] [biorąc] na siebie [nasze] słabości z miłosierdziem”¹⁴.

Przyjdźcie, niepokieszeni, wyjdźcie z rozpacz;

Przyjdźcie do tronu łaski, uklękniście żarliwie.

Tu złożcie swoje zranione serca, opowiedzcie o udękach.

Na ziemi nie ma trosk, których niebios nie mogą uleczyć”¹⁵.

W trakcie niesamowitego cierpienia Pan powiedział Prorokowi Józefowi: „Wszystko to da ci doświadczenie i będzie dla twego dobra”¹⁶. W jaki sposób bolesne rany mogą przyczynić się do naszego dobra? W najcięższych ziemskich próbach, kiedy cierpliwie idziemy naprzód, uzdrawiająca moc Zbawiciela przynosi światło, zrozumienie, pokój i nadzieję¹⁷.

Nie poddawajcie się

Módlcie się całym sercem. Wzmacniajcie swoją wiarę w Jezusa Chrystusa, Jego prawdziwość i Jego łaskę. Chrystus mówi: „Dostycie masę, gdy macie łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości”¹⁸.

Pamiętajcie, że posłuszeństwo to duchowe lekarstwo o wielkiej mocy¹⁹. Przestrzegajcie przykazań i bądźcie godni Pocieszyciela, pamiętając o tym, że Zbawiciel obiecał: „Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was”²⁰.

Pokój świątyni jest kojącym balsmem dla zranionej duszy. Powracajcie do domu Pana z waszymi zranionymi sercami i nazwiskami członków rodziny tak często, jak to możliwe. Świątynia przedstawia mały moment doczesności na wielkim ekranie wieczności²¹.

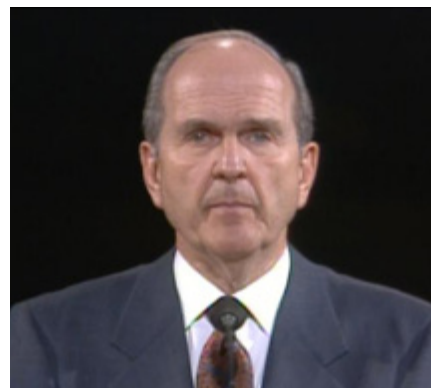
Spójrzcie wstecz, pamiętając, że byliście godni w życiu przedziemskim. Jesteście dzielnymi dziećmi Boga i z Jego pomocą możecie odnieść triumf w bitwach upadłego świata. Dokonałście tego już wcześniej i możecie to zrobić ponownie.

Patrzcie w przyszłość. Wasze problemy i smutki są bardzo realne, ale nie będą trwać wiecznie²². Wasze ciemne noce przeminą, ponieważ „Syn [...] [przyniósł] ocalenie na swych skrzydłach”²³.

Rodzina Norbych powiedziała: „Rozczarowania wpadają z wizytą, ale nigdy nie pozwalamy im zostać z nami na dłużej”²⁴. Apostoł Paweł powiedział: „[Jesteśmy] uciskani, nie jesteśmy jednak pogiębieni, zakłopotani, ale nie zrozpaczeni, prześladowani, ale nie opuszczeni, powaleni, ale nie pokonani”²⁵. Możecie być wyczerpani, ale nigdy się nie poddawajcie²⁶.

Nawet ze swoimi bolesnymi ranami, będziecie instynktownie wyciągać rękę do innych, ufając obietnicy Zbawiciela: „Kto by utracił życie swoje dla mnie, odnajdzie mnie”²⁷. Poranieni, którzy opatrują rany innych, są Bożymi aniołami na ziemi.

Za kilka chwil wysłuchamy naszego ukochanego proroka, Prezydenta



Podczas konferencji generalnej w kwietniu 1995 roku Prezydent Russell M. Nelson, mówiąc o śmierci córki, Emili, świadczy o tym, że Jezus Chrystus dzierży klucze Zmartwychwstania.

Russella M. Nelsona, człowieka o niezachwianej wierze w Jezusa Chrystusa, człowieka nadziei i pokoju, umiowanego przez Boga, ale nie bez ran duszy.

U jego córki, Emili, spodziewającej się w tym czasie dziecka, stwierdzono raka. Były dni nadziei i szczęścia, kiedy urodziła zdrowe dziecko. Ale choroba powróciła i ich ukochana Emily odeszła z tego świata dwa tygodnie po swoich 37. urodzinach, pozostawiając kochającego męża i piątkę małych dzieci.

W trakcie konferencji generalnej, niedługo po jej śmierci, Prezydent Nelson powiedział: „Łzy żalu spływają po moich policzkach, kiedy myślę, że mogłbym móc zrobić dużo więcej dla naszej córki [...]. Gdybym miał moc wskrzeszania, kuśliby mnie, aby



„Dzięki przestrzeganiu przykazań Boga”, powiedział Prezydent Nelson świętym w Puerto Rico, „możemy odnaleźć radość nawet pośród najgorszych okoliczności”.



sprowadzić ją z powrotem. Ale Jezus Chrystus dzierży te klucze i użyje ich dla Emily i dla wszystkich ludzi w Jego czasie”²⁸.

W zeszłym miesiącu, kiedy Prezydent Nelson odwiedzał świętych w Puerto Rico, wspominając zeszłoroczny huragan Maria, przemawiał z miłością i współczuciem:

„Jest to część życia. Właśnie dlatego tu jesteśmy. Jesteśmy tu, by uzyskać ciało, żeby nas sprawdzono i wypróbowano. Niektóre z tych prób są fizyczne, inne duchowe. A wasze są i fizyczne, i duchowe”²⁹.

„Nie poddaliście się. Jesteśmy z was [naprawdę] dumni. Wy, wierni święci, straciliście wiele, ale przez to zwiększyła się wasza wiara w Pana Jezusa Chrystusa”³⁰.

„Dzięki przestrzeganiu przykazań Boga, możemy odnaleźć radość nawet pośród najgorszych okoliczności”³¹.

I otrze wszelką łzę

Moi bracia i siostry, obiecuję wam, że wzmacnianie wiary w Pana Jezusa Chrystusa przyniesie wam wzmoczoną siłę i większą nadzieję. Wam, prawym ludziom, Uzdrawiciel dusz, w Swoim czasie i na Swoój własny sposób, uleczy wszystkie rany³². Żadna niesprawiedliwość, próba, smutek, zawód, cierpienie czy rana — choć głęboka, rozległa i bolesna — nie zostanie pominięta w dziele pocieszenia, pokoju i trwałej

nadziei Tego, którego szeroko otwarte ramiona i poranione dłonie powitają nas ponownie w Jego obecności. Tego dnia, jak Apostoł Paweł świadczy, prawi, którzy „przychodzą z wielkiego ucisku”³³, staną „przyodziani w szaty białe [...] przed tronem Bożym”. Baranek „osłoni ich obecnością swoją [...] i otrze Bóg wszelką łzę z [waszych] oczu”³⁴. Ten dzień nadejdzie. O tym świadczę w imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Osobista rozmowa, 26 stycznia 2018.
2. Kiedy rozmawialiśmy w tym roku, Richard Norby powiedział: „Odpowiadamy na to, co zostało nam dane”. W pamiętniku napisał: „Testy i próby, które przychodzą do każdego z nas, dają nam szansę i przywilej lepszego poznania Zbawiciela i bardziej szczegółowego zrozumienia Jego zadość czyniącej ofiary. Na Nim właśnie się opieramy. Jego poszukujemy. Na Nim polegamy. Od Niego pochodzi nasza pewność. To Jego kochamy całym naszym sercem, bez żadnych ograniczeń. Zbawiciel zapłacił za cały fizyczny i emocjonalny ból, który jest częścią życia doczesnego. On zabiera od nas ten ból. Zabiera nasze smutki.
3. Zob. Nauki i Przymierza 29:39.
4. 2 Nefi 2:11.
5. Ew. Mateusza 5:45.
6. „Chcę, Panie, z Tobą iść”, *Hymny*, nr 134.
7. I List Piotra 4:12.
8. „I tak ich wypróbujemy, czy wykonają wszystko, co im Pan, ich Bóg, nakaze” (Abraham 3:25; zob. także Nauki i Przymierza 101:4–5).
9. Alma 57:25.
10. Mój przyjaciel napisał do mnie: „Niemal 5-letnia walka z emocjonalną ‘ciemnością i mrokiem’ w różnych stopniach prowadzi

na sam kraniec możliwości, determinacji, wiary i cierpliwości. Po dniach ‘cierpienia’ jesteś zmęczony. Po tygodniach ‘cierpienia’ jesteś wyczerpany. Po miesiącach ‘cierpienia’ zaczynasz tracić grunt pod nogami. Po latach ‘cierpienia’ zaczynasz poddawać się myśli, że istnieje możliwość, że już nigdy nie wydobrzejesz. Nadzieja staje się najcenniejszym i ulotnym darem. W skrócie, nie jestem pewien, czy wiem, w jaki sposób przeszedłem przez tę próbę, oprócz tego, że było to dzięki [Zbawicielowi]. To jedyne wyjaśnienie. Nie umiem wyjaśnić, skąd to wiem. Mogę tylko powiedzieć, że wiem. Dzięki Niemu przez to przeszedłem”.

11. Zob. Ew. Łukasza 10:30–35.
12. Ew. Łukasza 4:18; zob. także Ks. Izajasza 61:1.
13. 3 Nefi 18:32.
14. Alma 7:11–12. „Zstał poniżej wszystkiego, przez co pojął wszystko” (Nauki i Przymierza 88:6).
15. „Come, Ye Disconsolate”, *Hymns*, nr 115.
16. Nauki i Przymierza 122:7.
17. „Znasz majestat Boga i uświęci On twoje cierpienia, że wyjdą one na twoją korzyść” (2 Nefi 2:2). „Wiem, że kto zaufa Bogu, otrzyma pomoc w swych trudnościach, kłopotach i cierpieniach i zostanie podniesiony ostatniego dnia” (Alma 36:3).
18. II List do Koryntian 12:9.
19. Zob. Neil L. Andersen, „The Joy of Becoming Clean”, *Ensign*, kwiecień 1995, str. 50–53.
20. Ew. Jana 14:18.
21. „Jeśli tylko w tym życiu pokładamy nadzieję w Chrystusie, jesteśmy ze wszystkich ludzi najbardziej pożałowania godni” (I List do Koryntian 15:19).
22. W pierwszym wersecie Księgi Mormona Nefi wyjaśnia: „Przeszedłem wiele ciężkich doświadczeń” (1 Nefi 1:1). Później Nefi powiedział: „Jednakże nie szemrałem przeciwko Panu z powodu moich cierpień, ale ufałem mojemu Bogu i wielbiłem Go przez cały czas” (1 Nefi 18:16).
23. 3 Nefi 25:2.
24. Osobista rozmowa, 26 stycznia 2018.
25. II List do Koryntian 4:8–9.
26. Prezydent Hugh B. Brown w trakcie wizyty w Izraelu został zapytany, dlaczego Abraham dostał przykazanie, aby poświęcić swojego syna. Odpowiedział: „Abraham musiał nauczyć się czegoś o Abrahamie” (w: Truman G. Madsen *Joseph Smith the Prophet* [1989], str. 93).
27. Ew. Mateusza 16:25.
28. Zob. Russell M. Nelson, „Children of the Covenant”, *Ensign*, maj 1995, str. 32.
29. Russell M. Nelson, w: Jason Swensen: „Better Days Are Ahead for the People of Puerto Rico” *Church News*, 9 września 2018, str. 4.
30. Russell M. Nelson, w: Swensen „Better Days Are Ahead”, str. 3.
31. Russell M. Nelson, w: Swensen „Better Days Are Ahead”, str. 4.
32. Zob. Russell M. Nelson, „Jezus Chrystus — Wielki Uzdrawiciel”, *Liahona*, listopad 2005, str. 85–88.
33. Objawienie Jana 7:14.
34. Zob. Dzieje Apostolskie 7:13, 15, 17.



Prezydent Russell M. Nelson

Poprawna nazwa Kościoła

Jezus Chrystus polecił nam nazywać Kościół Swoim imieniem, gdyż jest to Jego Kościół, wypełniony Jego mocą.

Moi umiłowani bracia i siostry, w ten piękny dzień sabatu radujemy się wspólnie wieloma błogosławieństwami otrzymanymi od Pana. Jesteśmy bardzo wdzięczni za świadectwa o przywróconej ewangelii Jezusa Chrystusa, za wasze poświęcenie, by pozostać na ścieżce Jego przymierza lub powrócić na nią oraz za waszą oddaną służbę w Jego Kościele.

Czuję, że muszę dzisiaj omówić pewną bardzo ważną kwestię. Kilka tygodni temu wydałem oświadczenie dotyczące korekty w kwestii nazwy Kościoła¹. Uczyniłem to, gdyż Pan dał mi do zrozumienia znaczenie nazwy, którą objawił dla Swojego Kościoła, samego Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich².

Jak możecie się tego spodziewać, reakcje na to oświadczenie i zmienne wskazówki stylistyczne³ były różne. Wielu członków natychmiast poprawiło nazwę Kościoła na swoich blogach i w portalach społecznościowych. Inni zastanawiali się, dlaczego w czasie, gdy tak wiele dzieje się na świecie, konieczne było podkreślenie czegoś tak „nieistotnego”. Jeszcze

inni stwierdzili, że nic nie da się z tym zrobić, więc po co w ogóle próbować? Pozwólcie mi wyjaśnić, dlaczego tak nam zależy na tej kwestii. Jednak na początek podkreślę, czym ta inicjatywa *nie* jest:

- Nie jest zmianą nazwy.
- Nie jest zmianą założeń.
- Nie jest zmianą kosmetyczną.
- Nie jest fanaberią.
- Nie jest też nieistotna.

Ale *jest* to w istocie korekta. I *jest* to przykazanie Pana. Józef Smith nie nadał nazwy przywróconemu poprzez niego Kościołowi. Nie uczynił też tego Mormon. Zbawiciel osobiście powiedział: „Bowiemy tak się będzie zwać mój Kościół w dniach ostatnich, Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich”⁴.

Wcześniej, w 34. roku naszej ery, nasz zmartwychwstały Pan dał podobne instrukcje członkom Swojego Kościoła, gdy odwiedził ich w Ameryce. Powiedział wtedy:

„Nadajcie Kościołowi Moje imię [...].

Albowiem czyż mógłby to być Mój Kościół, jeśli nie nosiłby Mojego imienia? Jeśli nosiłby imię Mojżesza, byłby wtedy kościołem Mojżesza, a jeśli nosiłby imię jakiegoś człowieka, byłby kościołem tego człowieka. Jeśli jednak nosi Moje imię, jest Moim Kościołem”⁵.

Tak więc nazwa Kościoła nie podlega negocjacji. Jeśli Zbawiciel jasno określa, jaka powinna być nazwa Jego Kościoła, i jeszcze poprzedza to słowami: „Tak się będzie zwać mój Kościół”, mówi to poważnie. A jeśli dajemy przyzwolenie na używanie pseudonimów lub sami ich używamy, a nawet je promujemy, jest to dla Niego obrazą.

Czym jest nazwa lub, w tym przypadku, pseudonim? Jeśli chodzi o nadawane Kościołowi pseudonimy, takie jak „Kościół ŚwDO”, „Kościół mormonów” czy „Kościół świętych





w dniach ostatnich”, najważniejszy jest fakt, że *w* tych nazwach *brakuje* imienia Zbawiciela. Usunięcie imienia Pana z nazwy Jego Kościoła jest wielkim zwycięstwem Szatana. Kiedy *odrzuca*my imię Zbawiciela, w subtelny sposób *lekceważymy* wszystko, czego Jezus Chrystus dla nas dokonał, nawet Jego Zadośćuczynienie.

Rozważcie to z Jego perspektywy: Przed przyjściem na ziemię był Jehową, Bogiem Starego Testamentu. Pod kierunkiem Swojego Ojca był Stworzycielem ziemi i innych światów⁶. Postanowił, że podda się woli Swego Ojca i zrobi dla dzieci Boga coś, czego nikt inny nie mógł zrobić! Kiedy zstąpił z wysokości, by przyjść na ziemię jako Jednorodzony Ojca w ciele, został brutalnie znieważony, wyszydzony, opluty i ubiczowany. W Ogrodzie Getsemane nasz Zbawiciel wziął na siebie *wszelki* ból, *wszelki* grzech oraz *wszelkie* udręki i cierpienia, jakie *kiedykolwiek* były udziałem waszym, moim oraz wszystkich ludzi, którzy kiedykolwiek żyli lub będą żyć. Pod ciężarem tego rozdzierającego brzemienia krwawił ze wszystkich porów⁷. Całe to cierpienie nasiliło się, gdy został okrutnie ukrzyżowany na krzyżu Kalwarii.

Poprzez te niezwykle bolesne doświadczenia i późniejsze Zmartwychwstanie — poprzez Swoje nieskończone Zadośćuczynienie — zapewnił nieśmiertelność wszystkim ludziom i odkupił nas wszystkich od skutków grzechu pod warunkiem naszej pokuty.

Po Zmartwychwstaniu Zbawiciela i śmierci Jego Apostołów świat pograżył się w wiekach ciemności. Następnie w 1820 r. Bóg Ojciec i Jego Syn, Jezus Chrystus, ukazali się Prorokowi Józefowi Smithowi, aby rozpocząć Przywrócenie Kościoła Pana.

Po tym wszystkim, co przeszedł — i po tym wszystkim, co uczynił dla ludzkości — z głębokim żalem uświadomiłem sobie, że bezwiednie godziliśmy się na to, by przywrócony Kościół Pana był nazywany na wiele sposobów, z których każdy wykreśla święte imię Jezusa Chrystusa!

Każdej niedzieli, gdy godnie przyjmujemy sakrament, odnawiamy świętą obietnicę złożoną naszemu Ojcu Niebieskiemu, że pragniemy wziąć na siebie imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa⁸. Obiecujemy, że będziemy za Nim podążać, dokonywać pokuty, przestrzegać Jego przykazań i *zawsze* o Nim pamiętać.

Czyż nieumyślnie nie usuwamy *Tego*, który powinien odgrywać główną rolę w naszym życiu, gdy pomijamy Jego imię w nazwie Jego Kościoła?

Wzięcie na siebie imienia Zbawiciela obejmuje głoszenie i składanie świadectwa innym ludziom — poprzez nasze czyny i słowa — że Jezus jest Chrystusem. Czy tak bardzo boimy się *obrazić* kogoś, kto nazywa nas „mormonami”, że nie *bronimy* samego Zbawiciela, nie opowiadamy się za Nim nawet w kwestii nazwy, jaka jest używana względem Jego Kościoła?

Jeśli jako lud i poszczególne osoby mamy mieć dostęp do mocy Zadośćuczynienia Jezusa Chrystusa — która ma nas oczyszczać i uzdrawiać, wzmacniać i prowadzić do rozwoju, a ostatecznie dać wywyższenie — musimy wyraźnie uznać Go za źródło tej mocy. Możemy zacząć od używania wobec Jego Kościoła nazwy, którą On wyznaczył.

Dla większości świata Kościół Pana jest obecnie ukryty pod nazwą „Kościoła mormonów”. Jednak my, członkowie Kościoła Pana, wiemy, kto stoi na jego czele: sam Jezus Chrystus. Niestety, wielu ludzi, którzy słyszą określenie *mormon*, myśli, że oddajemy cześć Mormonowi. Bynajmniej! Poważamy i szanujemy tego wspaniałego amerykańskiego proroka⁹, ale *nie* jesteśmy uczniami Mormona. Jesteśmy uczniami Pana.

W pierwszych latach po przywróceniu Kościoła, określenia takie jak *kościół mormonów* albo *mormoni*¹⁰ były często używane jako wyzwiska — okrutne i obelżywe określenia — których celem było zatrzeć rękę Boga w dziele przywrócenia Kościoła Jezusa Chrystusa w dniach ostatnich¹¹.

Bracia i siostry, jest wiele światowych argumentów przeciwko przywróceniu poprawnej nazwy Kościoła. Żyjemy w epoce cyfrowej, a optymalizacja wyszukiwarek zapewnia nam wszystkim niemal natychmiastowy dostęp do poszukiwanych informacji — w tym informacji o Kościele Pana — więc krytycy twierdzą, że ta zmiana w tym momencie jest niemądra.

Inni uważają, że ponieważ jesteśmy dobrze znani jako „mormoni” i „Kościół mormonów”, powinniśmy dobrze to wykorzystać.

Gdybyśmy dyskutowali o marce organizacji stworzonej przez człowieka, te argumenty mogłyby przeważać. Jednakże w tej ważnej kwestii zwracamy się do Tego, do którego ten Kościół należy i przyznajemy, że drogi Pana nie są i nigdy nie będą drogami ludzi. Jeśli będziemy cierpliwi i będziemy dobrze wykonywać naszą część pracy, Pan poprowadzi nas w tym ważnym zadaniu. Wiemy wszakże, że Pan pomaga tym, którzy starają się czynić Jego wolę, tak jak pomógł Nefiemu ukończyć zadanie budowy statku do przeprawy przez morze¹².

Będziemy chcieli być uprzejmi i cierpliwi w naszych wysiłkach związanych z poprawą tych błędów. Odpowiedzialne media życzliwie odpowiedzą na naszą prośbę.

Podczas jednej z konferencji generalnych Starszy Benjamín De Hoyos przywołał takie wydarzenie. Powiedział:

„Kilka lat temu, służąc w biurze spraw publicznych Kościoła w Meksyku, [ja i mój towarzysz] zostaliśmy zaproszeni do udziału w programie

radiowym [...]. [Jeden z dyrektorów programowych] zapytał [nas]: ‘Dlaczego Kościół ma tak długą nazwę?’ [...].

Mój kolega i ja uśmiechnęliśmy się, słysząc tak wyborne pytanie i zaczęliśmy wyjaśniać, że nazwa Kościoła nie została wybrana przez człowieka. Nadał ją Zbawiciel [...]. Prowadzący program natychmiast z szacunkiem odpowiedział: ‘Będziemy ją zatem powtarzać z wielką przyjemnością’”¹³.

To sprawozdanie zawiera wzór. Będzie to wymagało od każdego z nas najbardziej wytężonych wysiłków, aby naprawić błędy, które utrzymywały się przez lata¹⁴. Reszta świata podąży lub nie podąży za naszym wezwaniem do używania poprawnej nazwy. Byłoby to obłudne, gdybyśmy byli sfrustrowani, że większość świata używa w odniesieniu do Kościoła i jego członków błędnej nazwy, jeśli sami to robimy.

Nasze poprawione wskazówki stylistyczne są pomocne. Czytamy w nich: „Nawiązując do Kościoła po raz pierwszy, należy podać jego pełną nazwę: ‘Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich’. Kiedy niezbędne jest użycie skróconej [drugiej] nazwy, zachęcamy do stosowania sformułowań ‘Kościół’ lub ‘Kościół Jezusa Chrystusa’. Nazwą właściwą i zalecaną

jest również ‘Przywrócony Kościół Jezusa Chrystusa’”¹⁵.

Jeśli ktoś pyta was: „Czy jesteście mormonem?”, możecie odpowiedzieć: „Jeśli pytasz mnie o to, czy jestem członkiem Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, to odpowiedź brzmi: Tak!”.

Gdy ktoś was zapyta: „Czy jesteście świętym w dniach ostatnich?”¹⁶, możecie odpowiedzieć: „Tak. Wierzę w Jezusa Chrystusa i jestem członkiem Jego przywróconego Kościoła”.

Moi drodzy bracia i siostry, obiecuję wam, że jeśli dołożymy wszelkich starań, aby przywrócić poprawną nazwę Kościoła Pana, Ten, do którego Kościół ten należy, wyleje Swoją moc i błogosławieństwa na głowy świętych w dniach ostatnich¹⁷ w taki sposób, jakiego nigdy jeszcze nie doświadczaliśmy. Posiadzimy wiedzę i moc Boga, które pomogą nam ponieść błogosławieństwa przywróconej ewangelii Jezusa Chrystusa do każdego narodu, pokolenia, języka i ludu oraz przygotować świat na Drugie Przyjście Pana.

A więc, czym jest nazwa? Jeśli chodzi o nazwę Kościoła Pana, odpowiedź brzmi: „Wszystkim!”. Jezus Chrystus polecił nam nazywać Kościół Swoim imieniem, gdyż jest to Jego Kościół, wypełniony Jego mocą.

Wiem, że Bóg żyje. Jezus jest Chrystusem. On prowadzi obecnie Swoj Kościół. Świadczę o tym w święte imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. „Pan dał mi do zrozumienia znaczenie nazwy, którą objawił dla Swojego Kościoła: samego Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich. Przed nami praca dostosowania się do Jego woli. W ostatnich tygodniach różni przywódcy Kościoła i różne jego departamenty podjęły konieczne kroki na tej ścieżce. Dodatkowe informacje dotyczące tej ważnej kwestii będą podane w ciągu nadchodzących miesięcy” (Russell M. Nelson, w: „Nazwa Kościoła” [oficjalne oświadczenie, 16 sierpnia 2018], strona internetowa: mormoni-media.pl/arttykul/nazwa-kosciola).
2. Poprzedni Prezydenci Kościoła również kierowali takie prośby. Na przykład Prezydent George Albert Smith powiedział: „Nie rozczarujcie Pana, nazywając Jego Kościół kościołem mormonów. On nie nazwał go Kościołem mormonów” (w: Conference Report, kwiecień 1948, str. 160).



3. Zob. „Style Guide — The Name of the Church”, strona internetowa: mormonnewsroom.org.
4. Nauki i Przymierza 115:4.
5. 3 Nefi 27:7–8.
6. Zob. Mojżesz 1:33.
7. Zob. Nauki i Przymierza 19:18.
8. Zob. Moroni 4:3; Nauki i Przymierza 20:37, 77.
9. Mormon był jednym z czterech głównych pisarzy Księgi Mormona. Pozostali to: Nefi, Jakub i Moroni. Wszyscy naocznie widzieli Pana, podobnie jak jej natchniony tłumacz, Prorok Józef Smith.
10. Używano również słowa *mormonici*, które było wyrazem szyderstwa (zob. *History of the Church*, 2:62–63, str. 126).
11. W czasach Nowego Testamentu pojawiły się inne określenia. Podczas procesu Apostoła Pawła przed Feliksem Paweł został nazwany „przywódcą sekty nazarejczyków” (Dzieje Apostolskie 24:5). Odnosząc się do użycia określenia „nazarejczycy”, jeden z komentatorów stwierdził: „Była to pogardliwa nazwa często nadawana chrześcijanom. Byli tak nazywani z powodu Jezusa z Nazaretu” (Albert Barnes, *Notes, Explanatory and Practical, on the Acts of the Apostles* [1937], str. 313).
Inny komentarz w podobny sposób stwierdza: „Ponieważ nasz Pan był pogardliwie nazywany ‘Nazarejczykiem’ (Ew. Mateusza 26:71), Żydzi nazywali Jego uczniów ‘nazarejczykami’. Nie chcieli przyznać, że są oni chrześcijanami, czyli uczniami Mesjasza” (*The Pulpit Commentary: The Acts of the Apostles*, wyd. H.D.M. Spence i Joseph S. Exell [1884], 2:231).
W podobnym duchu Starszy Neal A. Maxwell zauważył: „W historiach z pism świętych widzimy powtarzające się wysiłki, by poniżyć proroków i lekceważyć ich — przykleić im etykietę, by umniejszyć ich rolę. Zazwyczaj jednak są oni po prostu ignorowani przez współczesnych, a także przez świecką historię. Wszakże pierwsi chrześcijanie byli nazywani po prostu [sektą] nazarejczyków” (Dzieje Apostolskie 24:5) („Out of Obscurity”, *Ensign*, listopad 1984, str. 10).
12. Zob. 1 Nefi 18:1–2.
13. Benjamín De Hoyos, „Powołani, by być Świętymi”, *Liahona*, maj 2011, str. 106.
14. Choć nie mamy kontroli nad tym, jak inne osoby będą nas nazywać, mamy pełną kontrolę nad tym, jak my będziemy sami się określać. Jak możemy oczekiwać, że inni ludzie będą szanować poprawną nazwę Kościoła, jeśli my, jego członkowie, tego nie robimy?
15. „Style Guide — The Name of the Church”, strona internetowa: mormonnewsroom.org.
16. Określenie *święty* jest często używane w Biblii. W Liście do Efezjan Paweł użył słowa *święty* co najmniej raz w każdym rozdziale. Święty to osoba, która wierzy w Jezusa Chrystusa i stara się Go naśladować.
17. Zob. Nauki i Przymierza 121:33.



Prezydent Henry B. Eyring

Drugi Doradca w Pierwszym Prezydium

Chciej, chciej, chciej

Zbawiciel wypisuje Swoje imię w waszym sercu i czujecie czystą miłość Chrystusa do innych i do siebie.

Moi bracia i siostry, jestem wdzięczny za sposobność przemawiania do was. Ta konferencja umocniła mnie i uduchowiła. Duch Święty otwierał nasze serca na słowa wyśpiewywane i wypowiedane. Modłę się, by ten sam Duch poniósł moje słowa do waszych serc.

Wiele lat temu byłem pierwszym doradcą prezydenta dystryktu we wschodnich Stanach Zjednoczonych. Nieraz, gdy podróżowaliśmy razem z prezydentem do naszych małych gmin, mówił: „Hał, gdy poznajesz jakąś osobę i założysz sobie, że ma ona poważne problemy, w ponad

pięćdziesięciu procentach przypadków będziesz mieć rację”. Nie tylko się nie pomylił, ale z biegiem lat przekonałam się, że zaniżył to prawdopodobieństwo. Dzisiaj chciałbym dodać otuchy wam, którzy mierzycie się z własnymi problemami.

Nasze ziemskie życie zostało tak zaprojektowane przez kochającego Boga, by być sprawdzianem i źródłem siły dla każdego z nas. Znacie boskie słowa, wypowiedziane pod adresem Jego dzieci podczas Stworzenia świata: „I tak ich wypróbujemy, czy wykonają wszystko, co im Pan, ich Bóg, nakaze”¹.

Od samego początku te sprawy nie były łatwe. Doświadczamy prób wynikających z doczesnej natury naszych ciał. Wszyscy żyjemy w świecie, w którym wojna Szatana przeciw prawdzie i naszemu osobistemu szczęściu staje się coraz bardziej zacięta. Świat oraz wasze życie mogą wyglądać tak, jakby pogrążały się w rosnącym zamieszaniu.

Zapewniam was: kochający Bóg, który zezwolił na wasze sprawdziany, wymyślił także niezawodny sposób ich zaliczenia. Ojciec Niebieski tak bardzo kocha ten świat, że posłał Swego Umiłowanego Syna, by nam pomógł². Jego Syn, Jezus Chrystus, oddał za nas życie.





W ogrodzie Getsemane i na krzyżu uniósł ciężar naszych wszystkich grzechów. Doświadczył wszelkiego smutku, bólu i konsekwencji naszych występków. Dzięki temu może nas pocieszać i umacniać, gdy przechodzimy każdy życiowy test³.

Wiecie, że Pan powiedział Swoim sługom:

„Ojciec i ja jesteśmy jednym. Jam jest w Ojcu, a Ojciec we mnie; i jeżeliście mnie przyjęli, we mnie jesteście, a ja w was.

Przeto jestem pośród was, a jestem dobrym pasterzem i opoką Izraela. Ten, kto buduje na tej opoce, nigdy nie upadnie”⁴.

Nasz prorok, Prezydent Russell M. Nelson, także nas o tym zapewnia. Co więcej, opisuje on sposób, w jaki możemy budować na tej opoce i umieścić w sercu imię Pana, by wiodło nas przez życiowe próby.

Powiedział on: „Pamiętajcie — wy, którzy możecie czuć się momentami zniechęceni — życie nie ma być łatwe. Będziemy mierzyć się z próbami i żałością przez cały czas jego trwania. Przypominając sobie o tym, że ‘u Boga żadna rzecz nie jest niemożliwa’ (Ew. Łukasza 1:37), wiedźcie, że on jest waszym Ojcem. Jesteście Jego synami lub córkami, stworzonymi na

Jego obraz, uprawnionymi poprzez swe godne zachowanie do otrzymywania objawień, które pomogą wam, gdy będziecie się starać postępować w prawy sposób. Możecie wziąć na siebie święte imię Pana. Możecie kwalifikować się do tego, by mówić w święte imię Boga (zob. NiP 1:20)”⁵.

Słowa Prezydenta Nelsona przypominają nam o obietnicy, która znajduje się w modlitwie sakramentalnej, obietnicy spełnianej przez naszego Ojca Niebieskiego, gdy i my spełniamy to, co obiecujemy.

Posłuchajcie tych słów: „O Boże, Wieczny Ojczy, prosimy Cię w imię Twego Syna, Jezusa Chrystusa, o pobłogosławienie i uświęcenie tego chleba dla dusz wszystkich, którzy go spożywają, aby mogli jeść na pamiątkę ciała Twego Syna, i świadczyć Ci, o Boże, Wieczny Ojczy, że pragną wziąć na siebie imię Twego Syna, zawsze o Nim pamiętać i przestrzegać przykazań, które im dał; aby zawsze mogli mieć z sobą Jego Ducha. Amen”⁶.

Za każdym razem, gdy mówimy *amen*, słuchając tej modlitwy ofiarowanej w naszym imieniu, i gdy przyjmujemy kawałek sakramentalnego chleba, wyrażamy wolę przyjąć na siebie świętego imienia Jezusa

Chrystusa, pamiętania o Nim zawsze i przestrzegania Jego przykazań. W zamian dostajemy obietnicę, że zawsze możemy mieć z sobą Jego Ducha. Obietnice te czynią ze Zbawiciela opokę, na której możemy bezpiecznie i bez lęku przetrwać każdą życiową burzę.

Gdy rozważałem słowa tego przymierza i obiecanie w nim błogosławieństwa, zastanowiło mnie, co oznacza pragnienie, by wziąć na siebie imię Jezusa Chrystusa.

Prezydent Dallin H. Oaks wyjaśnił: „Znaczące jest to, że gdy przyjmujemy sakrament, nie świadczymy, że *bierzemy na siebie* imię Jezusa Chrystusa. Świadczymy, że *pragniemy* to zrobić (zob. NiP 20:77). Fakt, że tylko świadczymy o naszej chęci, oznacza, że coś musi się wydarzyć, zanim naprawdę weźmiemy na siebie to święte imię w najważniejszym tego słowa znaczeniu”⁷.

Stwierdzenie, że „[pragniemy] wziąć na siebie” imię Zbawcy, oznacza, że gdy pierwszy raz wzięliśmy na siebie Jego imię w chwili chrztu, nie był to ostatni raz. Stale musimy pracować nad tym, by brać na siebie Jego imię: odnawiać nasze przymierza w czasie sakramentu i zawierać przymierza w świętych świątyniach Pana.



Zatem rodzą się dwa kluczowe pytania do każdego z nas: „Co muszę robić, by wziąć na siebie Jego imię?” oraz „Skąd będę wiedział, że mi się to udaje?”.

Odpowiedź na te pytania znajdujemy w wypowiedzi Prezydenta Nelsona. Powiedział on, że możemy wziąć na siebie imię Zbawcy i że możemy mówić w imieniu Pana. Gdy mówimy w Jego imieniu, służymy Mu. „Albowiem jak może ktoś poznać swego pana, któremu nie służył, który jest mu obcy i daleki myślom i zamiarom jego serca?”⁸.

Mówienie w Jego imieniu wymaga modlitwy wiary. To wymaga żarliwej modlitwy do Ojca Niebieskiego z pytaniem o to, jakie słowa w naszych ustach pomogą Zbawcy w Jego dziele. Musimy kwalifikować się do obietnicy, która brzmi: „Co sam rzekłem, lub co powie-dzieli moi słudzy [...], jest to jedno”⁹.

Jednak by wziąć na siebie Jego imię, trzeba czegoś więcej niż mówienia w Jego imieniu. Istnieją uczucia, które musimy mieć w sercu, by kwalifikować się na Jego służbę.

Te uczucia, które uprawniają nas do wzięcia na siebie Jego imienia i które nam to umożliwiają, zostały opisane przez Mormona. Są to: wiara, nadzieja i miłość bliźniego, która jest czystą miłością Chrystusa.

Mormon powiedział:

„Widząc waszą łagodność wiem, że macie wiarę w Chrystusa, bo jeśli nie mielibyście wiary w Chrystusa, nie zasługiwalibyście na przynależność do ludu Jego Kościoła.

I pragnę mówić do was teraz o nadziei. Jak to się dzieje, że nie

można mieć wiary bez nadziei?

I jaką powinniśmy mieć nadzieję? Oto powiadam wam, powinniście mieć nadzieję, że zmartwychwstaniecie i będziecie mieli życie wieczne dzięki zadośćuczynieniu Chrystusa i Jego zmartwychwstaniu i że stanie się to zgodnie z obietnicą ze względu na waszą wiarę.

Jeśli więc ktoś ma wiarę, ma też nadzieję, gdyż bez wiary nie ma nadziei.

I mówię wam, że nie można mieć wiary i nadziei, nie będąc łagodnym i pokornego serca.

Albowiem inaczej wasza wiara i nadzieja jest nadaremna, gdyż Bogu są mili tylko ludzie łagodni i pokornego serca, którzy świadczą mocą Ducha Świętego, że Jezus jest Chrystusem, i powinni oni też miłować bliźnich, gdyż bez miłości bliźniego są niczym”.

Po opisanu miłości bliźniego, Mormon mówi dalej:

„Ale miłość bliźniego jest prawdziwą miłością Chrystusa i trwa na wieki, i kto wykaże się nią ostatniego dnia, dobrze mu będzie.

A więc, moi umiłowani bracia, módlcie się do Ojca z całego serca, aby przelał w wasze serca tę miłość, którą obdarza wszystkich prawdziwie naśladowujących Jego Syna, Jezusa Chrystusa, abyście stali się synami Boga, i gdy się ukaże, abyśmy byli jak On, gdyż zobaczymy Go, jakim jest, abyśmy mogli mieć tę nadzieję i zostali oczyszczeni stając się bez skazy, jak On jest bez skazy. Amen”¹⁰.

Świadczę o tym, że Zbawiciel wypisuje Swoje imię w naszym sercu.

Nie jeden z was odczuwa rosnącą wiarę w Zbawiciela. Czujecie przypływ nadziei i optymizmu i czujecie czystą miłość Chrystusa do innych i do siebie.

Dostrzegam to u misjonarzy służących na całym świecie. Dostrzegam wśród członków, którzy mówią swoim przyjaciółom i rodzinie o Kościele Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich. Mężczyźni, kobiety, młodzi ludzie, a nawet dzieci posługują innym, powodowani miłością do Zbawiciela i do swych bliźnich.

Na pierwsze sygnały o kłękach żywiołowych członkowie planują akcje ratunkowe, czasem nie bacząc na dzielący ich ocean, i czynią to z własnej woli. Czasem trudno im doczekać się, aż dotknięte kataklizmem rejonny będą dostępne dla przybywających.

Zdaję sobie sprawę z tego, że niektórzy z moich dzisiejszych słuchaczy mogą czuć, że problemy tłumią ich wiarę i nadzieję. I być może tęsknią oni za uczuciem miłości.

Bracia i siostry, okazje przygotowane przez Pana, byście czuli Jego miłość i dzielili ją z innymi, są w waszym zasięgu. Możecie się modlić, ufając, że Pan poprowadzi was do kogoś, kogo pokochacie w Jego imieniu. On odpowiada na modlitwy takich jak wy pokornych ochotników. Poczujecie miłość Boga do siebie i do osoby, której będziecie służyć w Jego imieniu. Gdy będziecie pomagać dzieciom Boga przejść przez zmartwienia, wasze własne troski będą lżejsze. Wasza wiara i wasza nadzieja zostaną wzmocnione.

Sam jestem naocznym świadkiem tej prawdy. Moja żona przez całe życie mówiła w imieniu Pana i służyła ludziom w imieniu Pana. Wspominałem już o tym, że jeden z naszych biskupów powiedział do mnie kiedyś: „Jestem zdumiony. Zawsze, gdy ktoś w okręgu jest w tarapatach, śpieszę na pomoc. Gdy przybywam na miejsce, za każdym razem okazuje się, że twoja żona już tam była”. Ta prawda dotyczy wszystkich miejsc, w których mieszkaliśmy przez 56 lat naszego życia.

Teraz moja żona może wypowiedzieć dziennie tylko kilka słów. Odwiedzają ją ludzie, których kochała

w imieniu Pana. Codziennie rano i wieczorem śpiewam z nią hymny i modlimy się razem. Ja jestem głosem tych modlitw i tych pieśni. Czasem widzę, jak porusza ustami, jakby chciała wypowiedzieć słowa hymnów. Najbardziej lubi pieśni dla dzieci. Uczucie, które jest najbliższe jej sercu, wydaje się być wyrażone w słowach pieśni pt. „Próbuję żyć tak jak Jezus”¹¹.

Pewnego dnia, gdy śpiewaliśmy słowa refrenu, które brzmią: „Kochaj bliźniego, jak Pan kocha cię. Miły, łagodny i dobry być chciej”, moja żona powiedziała cicho, ale wyraźnie: „Chciej, chciej, chciej”. Myślę, że gdy moja żona ujrzy Zbawiciela, przekona się, że nasz Zbawca wypisał Swoje imię w jej sercu i że stała się taka, jak On. Teraz to On wspiera ją w trudnych chwilach. Tak samo będzie wspierał i was.

Składam moje świadectwo o tym, że Zbawiciel was zna i kocha. Zna wasze imię, tak jak wy znacie Jego. Zna wasze problemy. Doświadczył ich. Przez Swoje Zadośćuczynienie zwyciężył świat. Jeśli będziecie pragnęli wziąć na siebie Jego imię, uniesiecie brzemiona niezliczonej grupy ludzi i z czasem przekonacie się, że lepiej znacie Zbawiciela i że bardziej Go kochacie. Jego imię będzie wypisane w waszych sercach i będzie nieodłączną częścią waszych myśli. Tym imieniem zostaniecie wezwani. Świadczę o tym, wdzięczny za Jego pełną dobroci miłość do mnie, do moich najbliższych i do was, w imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Abraham 3:25.
2. Zob. Ew. Jana 3:16–17.
3. Zob. Alma 7:11–12.
4. Nauki i Przymierza 50:43–44.
5. Russell M. Nelson, „With God Nothing Shall Be Impossible”, *Ensign*, maj 1988, str. 35.
6. Nauki i Przymierza 20:77.
7. Dallin H. Oaks, „Taking upon Us the Name of Jesus Christ”, *Ensign*, maj 1985, str. 81.
8. Mojasz 5:13.
9. Nauki i Przymierza 1:38.
10. Moroni 7:39–44, 47–48.
11. Zob. „Próbuję żyć tak jak Jezus”, *Śpiewnik dla dzieci*, str. 40–41.



Brian K. Ashton

Drugi doradca w Generalnym Prezydium Szkoły Niedzielnej

Ojciec

My wszyscy mamy potencjał, by stać się jak Ojciec. Aby to zrobić, musimy czcić Ojca w imię Syna.

Moja żona Melinda przez całe swoje życie próbowała być wiernym uczniem Jezusa Chrystusa. Jednak już za młodu czuła się niegodna miłości i błogosławieństw Ojca Niebieskiego, bo źle rozumiała Jego naturę. Na szczęście Melinda stale przestrzegała przykazań pomimo smutku, jaki odczuwała. Kilka lat temu przeszła przez serię doświadczeń, dzięki którym lepiej zrozumiała naturę Boga, włączając w to Jego miłość do Swoich dzieci oraz wdzięczność za trud włożony w Jego dzieło.

Tak wyjaśniła, jak to na nią wpłynęło: „Teraz czuję pewność, że plan Ojca działa, że On osobiście dba o

nasz sukces i zapewnia nam lekcje i doświadczenia, których potrzebujemy, aby powrócić do Jego obecności. Postrzegam siebie i innych w bardziej boski sposób. Jestem w stanie być rodzicem, nauczać i służyć z większą miłością i mniejszym strachem. Odczuwam spokój i pewność, a nie lęk i niepewność. Już nie czuję się osądzana, ale wspierana. Moja wiara jest pewniejsza. Odczuwam miłość mojego Ojca częściej i z większą głębią”¹.

Posiadanie „właściwej wizji charakteru, doskonałości i atrybutów Ojca Niebieskiego” jest istotne w kształceniu wiary wystarczającej do uzyskania wywyższenia². Właściwe zrozumienie



charakteru Ojca Niebieskiego może zmienić nasze postrzeganie samych siebie oraz bliźnich, a także sprawić, że pojmimy niezmierną miłość Boga do Swoich dzieci i Jego wielkie pragnienie, byśmy z Jego pomocą stali się tacy, jak On. Jeśli niewłaściwie będziemy postrzegać Jego naturę, to będziemy się czuć niezdolni, by kiedykolwiek powrócić do Jego obecności.

Moim celem jest nauczać głównych punktów doktryny na temat Ojca, które pozwolą każdemu z nas, a zwłaszcza tym, którzy zastanawiają się, czy Bóg ich kocha, lepiej zrozumieć Jego prawdziwy charakter i wzbudzą większą wiarę w Niego, Jego Syna i Jego plan, jaki ma dla nas.

Życie przedziemskie

W życiu przedziemskim urodziliśmy się jako duchowe dzieci Niebiańskich Rodziców i żyliśmy z Nimi, tworząc rodzinę³. Oni znali nas, nauczali i kochali⁴. Bardzo chcieliśmy stać się podobni do naszego Ojca Niebieskiego. Jednakże wiedzieliśmy, że aby tak się stało, musimy:

1. Uzyskać pełne chwały, nieśmiertelne fizyczne ciało⁵.
2. Wziąć ślub i stworzyć rodziny dzięki pieczętującej mocy kapłaństwa⁶ i
3. Posiąść całą wiedzę, moc i boskie atrybuty⁷.

Ojciec stworzył plan, dzięki któremu mogliśmy, pod pewnymi warunkami⁸, uzyskać fizyczne ciało, które stanie się nieśmiertelne i pełne chwały w czasie Zmartwychwstania; wziąć ślub i stworzyć rodzinę w życiu doczesnym lub po tym życiu, jeśli byliśmy wierni i nie mieliśmy takiej możliwości⁹; rozwijać się ku doskonałości; a w końcu powrócić do Niebiańskich Rodziców, aby żyć z Nimi i naszymi rodzinami w stanie wywyższenia i wiecznego szczęścia¹⁰.

Pisma święte nazywają to planem zbawienia¹¹. Przepełniała nas wdzięczność, kiedy ten plan został nam przedstawiony. Krzyczeliśmy z radości¹². Każdy z nas zaakceptował warunki tego planu, łącznie z doświadczeniami i wyzwaniem doczesności, które mają na celu pomóc nam rozwinąć boskie atrybuty¹³.

Życie doczesne

W trakcie życia doczesnego Ojciec Niebieski zapewnia nam warunki, w których musimy się rozwijać zgodnie z Jego planem. Ojciec Niebieski zrodził Jezusa Chrystusa w ciele¹⁴ i zapewnił Mu boską pomoc, aby wypełnił Swoją doczesną misję. W podobny sposób Ojciec Niebieski pomoże każdemu z nas w wysiłkach włożonych w przestrzeganie przykazań¹⁵. Ojciec dał nam wolną wolę¹⁶. Nasze życie jest w Jego rękach, a nasze „dni są znane” i „nie będą mniej liczne”¹⁷. Zapewnia nas, że w końcu wszystko to stanie się dla dobra tych, którzy Go kochają¹⁸.

To Ojciec Niebieski daje nam chleb nasz powszedni¹⁹ — czyli jedzenie, które spożywamy, a także siłę, której potrzebujemy, by przestrzegać Jego przykazań²⁰. Ojciec zsyła nam dobre dary²¹. On słucha naszych modlitw i odpowiada na nie²². Ojciec Niebieski zbawia nas od złego, kiedy Mu na to pozwalamy²³. Płacze z nami, kiedy cierpimy²⁴. Ostatecznie wszystkie nasze błogosławieństwa pochodzą od Ojca²⁵.

Ojciec Niebieski prowadzi nas i daje nam doświadczenia, których potrzebujemy, biorąc pod uwagę nasze mocne strony, słabości i wybory, abyśmy mogli wydać dobry owoc²⁶. Ojciec smaga nas, kiedy zachodzi taka konieczność, ponieważ nas kocha²⁷. Jest Doradcą²⁸, który udziela nam rad, jeśli o nie poprosimy²⁹.

To Ojciec Niebieski zsyła zarówno wpływ, jak i dar Ducha Świętego do naszego życia³⁰. Poprzez Dar Ducha Świętego chwała — czyli inteligencja, światło i moc — Ojca może w nas przebywać³¹. Jeśli dążymy do zwiększenia światła i prawdy, aż nasz wzrok skupi się na chwale Bożej, Ojciec Niebieski ześle Świętego Ducha Obietnicy, aby zapieczętował nas do życia wiecznego, i objawi Swoje oblicze — w tym życiu albo następnym³².

Życie po śmierci

W świecie duchów Ojciec Niebieski dalej zsyła Ducha Świętego i posyła misjonarzy do tych, którzy potrzebują ewangelii. Odpowiada na modlitwy i



pomaga tym, którzy nie uzyskali zbawczych obrzędów dokonanych w ich zastępstwie³³.

Ojciec powołał Jezusa Chrystusa i dał Mu moc Zmartwychwstania³⁴, dzięki czemu otrzymamy nieśmiertelne ciała. Odkupienie i Zmartwychwstanie Zbawcy przenoszą nas z powrotem do obecności Ojca, gdzie będziemy sądzeni przez Jezusa Chrystusa³⁵.

Ci, którzy polegają na „zasługach”, miłosierdziu i łasce Świętego Mesjasza³⁶, otrzymają pełne chwały ciała na podobieństwo Ojca³⁷ i będą przebywać z Nim „w stanie wiecznego szczęścia”³⁸. Potem Ojciec obetrze wszystkie nasze łyzy³⁹ i umożliwi dalszą podróż do stania się takimi jak On.

Jak widzicie, Ojciec Niebieski jest zawsze dla nas wsparciem⁴⁰.

Charakter Ojca

Aby stać się takimi jak Ojciec, musimy rozwinąć w sobie cechy Jego charakteru. Doskonałość Ojca Niebieskiego i Jego cechy to między innymi:

- Ojciec jest „Nieskończony i Wieczny”⁴¹.
- Jest doskonale sprawiedliwy, miłosierny, dobry, cierpliwy i chce dla nas tylko tego, co najlepsze⁴².
- Ojciec Niebieski jest miłością⁴³.
- Dotrzymuje Swoich przymierzy⁴⁴.
- Nie zmienia się⁴⁵.
- Nie może kłamać⁴⁶.
- Ojciec nie ma względu na osobę⁴⁷.
- Zna wszystko — przeszłość, teraźniejszość i przyszłość — od początku⁴⁸.
- Ojciec Niebieski jest inteligentniejszy⁴⁹ od nas wszystkich⁵⁰.
- Ojciec ma wszelką moc⁵¹ i wyko-
nuje wszystko, co sobie w sercu postanowi⁵².

Bracia i siostry, możemy wierzyć w Ojca i na Nim polegać. Ponieważ ma On wieczną perspektywę, może dostrzec to, czego my nie jesteśmy w stanie zobaczyć. Jego radością, dziełem i chwałą jest przynieść nieśmiertelność i wywyższenie⁵³. Wszystko, co czyni, robi dla naszego dobra. „Chce naszego wiecznego szczęścia nawet bardziej,



niż my sami go pragniemy”⁵⁴. I „nie będzie wymagał od nas doświadczania trudności ani chwili dłużej, niż jest to absolutnie konieczne dla pożytku naszego lub tych, których kochamy”⁵⁵. Jak widzimy, jego celem jest pomaganie nam w rozwoju, a nie osądzanie i potępienie nas⁵⁶.

Stawanie się podobnymi do Ojca Niebieskiego

My wszyscy, jako duchowi synowie i duchowe córki Boga, mamy potencjał, by stać się jak Ojciec. Aby to zrobić, musimy czcić Ojca w imię Syna⁵⁷. Czynimy to, starając się być posłusznymi woli Ojca, na wzór Zbawiciela⁵⁸, i ciągle pokutując⁵⁹. Wówczas otrzymujemy „łaskę za łaską”, aż uzyskamy pełnię Ojca⁶⁰ i zostaniemy obdarowani „jego charakterem, doskonałością i atrybutami”⁶¹.

Zważywszy na dystans pomiędzy tym, kim jesteśmy jako istoty śmiertelne a kim stał się Ojciec Niebieski, nie dziwi, że według niektórych stanie się jak Ojciec jest nieosiągalne. Jednakże pisma święte wyraźnie podają: Jeśli będziemy trwać w wierze w Chrystusa, odpokutujemy i będziemy szukać łaski Boga poprzez posłuszeństwo, w końcu staniemy się tacy jak Ojciec. Znajduję duże pocieszenie w tym, że osoby, które starają się

być posłuszne, „[otrzymują] łaskę za łaską” i ostatecznie „[otrzymują] Jego pełnię”⁶². Innymi słowy, nie staniemy się tacy jak Ojciec dzięki własnym wysiłkom⁶³. Przyjdzie to przez dary łaski, jedne wielkie, inne małe, które będą się na siebie nakładać, aż osiągniemy pełnię. Ale, bracia i siostry, tak się stanie!

Zachęcam was, byście ufali, że Ojciec Niebieski wie, jak dać wam wywyższenie; poszukujcie Jego codziennej nieocenionej pomocy i idźcie naprzód z wiarą w Chrystusa, nawet kiedy nie możecie odczuwać miłości Boga.

Jest wiele rzeczy, których nie rozumiemy w kwestii stawania się takimi jak Ojciec⁶⁴. Mimo to świadczę z wielką pewnością, że trud włożony w tę pracę jest tego wart⁶⁵. Poświęcenia, których dokonujemy w życiu doczesnym, nieważne jak wielkie, są zwyczajnie nieporównywalne z niezmierną radością, szczęściem i miłością, jaką odczuwamy w obecności Boga⁶⁶. Jeśli macie problemy z wiarą w to, że jest to godne poświęcenia, o które jesteście proszeni, Zbawiciel wzywa was tymi słowami: „Jeszczeście nie pojęli, jak wielkie błogosławieństwa [...] Ojciec [przygotował] dla was [...], nie możecie wytrzymać teraz wszystkich rzeczy; jednakże bądźcie dobrej myśli, bowiem was poprowadzę”⁶⁷.

Świadczę, że wasz Ojciec Niebieski kocha *was* i chce żyć z *wami* po tym życiu. W imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Notatki w posiadaniu autora, zob. także D. Melinda Ashton, „The Holy Ghost: Direction, Correction and Warning” (Konferencja Kobiet na Uniwersytecie Brigham Younga, 28 kwietnia 2016), strona internetowa: byutv.org.
2. *Lectures on Faith* (1985), str. 38.
3. Zob. „Rodzina: Proklamacja dla świata,” *Liahona*, maj 2017, str. 145; „Mother in Heaven”, Gospel Topics, strona internetowa: topics.lds.org.
4. Apostoł Paweł powiedział, że znaliśmy Ojca tak dobrze, że nasze dusze chciały nazywać Go *Abba*, co znaczy „Tatusz” — terminem zarezerwowanym dla ojców, którzy są nam nadzwyczaj bliscy (zob. List do Rzymian 8:15).
5. Zob. Nauki i Przymierza 130:22.
6. Zob. Nauki i Przymierza 132:19–20.

7. Ew. Mateusza 5:48; zob. także II List Piotra 1:3–8.
8. Te warunki obejmują zachowanie naszego pierwszego stanu (zob. Abraham 3:26) i później w życiu doczesnym rozwijanie wiary w Jezusa Chrystusa i Jego Zadośćuczynienie, pokutę, chrzest przez zanurzenie przez kogoś posiadającego upoważnienie kapłańskie nadane przez Boga, otrzymanie daru Ducha Świętego i wytrwanie do końca (zob. 3 Nefi 27:16–20).
9. Prezydent Dallin H. Oaks nauczał: „Niektóre osoby, słuchające tego przesłania, prawdopodobnie mówią: ‘a co ze mną?’. Wiemy, że wielu godnych i wspaniałych świętych w dniach ostatnich nie ma doskonałych okazji i nie spełnia istotnych wymagań dla swojego rozwoju. Bycie samotnym, nie posiadanie dzieci, śmierć i rozwój niszczą ideały i oddalają wypełnienie obiecanych błogosławieństw [...]. Ale te niepowodzenia są tylko tymczasowe. Pan obiecał, że w wieczności nie odmówi żadnego błogosławieństwa Swoim synom i córkom, którzy przestrzegają przykazań i są oddani swoim przymierzom, i mają pragnienie czynienia tego, co dobre” („The Great Plan of Happiness”, *Ensign*, listopad 1993, str. 75).
10. Zob. Mojżesz 2:41.
11. Zob. Alma 42:5; jest także nazywany planem odkupienia (zob. np. Jakub 6:8) i planem szczęścia (zob. Alma 42:8, 16).
12. Zob. Ks. Joba 38:4–7
13. Zob., na przykład, List do Hebrajczyków 5:8; 12:11; Eter 12:27. Przynajmniej na początku niektóre z wyzwań, jakim stawiamy czoła w doczesności, mogą się wydawać, dla naszego ograniczonego pojmowania, wykluczające nas z otrzymania niektórych z błogosławieństw, na które najbardziej liczymy. Pomimo tych, jak zdaje się sprzeczności, Bóg da nam obiecane błogosławieństwa, jeśli pozostaniemy wierni.
14. Zob. Ew. Łukasza 1:31–35; Ew. Jana 1:14; 1 Nefi 11:18–21; Guide to the Scriptures, „Jesus Christ”, strona internetowa: scriptures.lds.org.
15. Zob. Nauki i Przymierza 93:4–5, 16–17, 19–20.
16. Zob. Mojżesz 7:32.
17. Nauki i Przymierza 122:9.
18. Zob. List do Rzymian 8:28.
19. Zob. Ew. Mateusza 6:11.
20. Zob. N. Eldon Tanner, „The Importance of Prayer”, *Ensign*, maj 1974, str. 50.
21. Zob. Ew. Łukasza 11:10–13; List Jakuba 1:17.
22. Zob. Ew. Łukasza 11:5–10; Joseph Smith Translation, Ew. Łukasza 11:5–6 (w: Ew. Łukasza 11:8, przypis a w anglojęzycznym wydaniu pism świętych ŚwDO); 3 Nefi 13:6.
23. Zob. Ew. Mateusza 6:13.
24. Zob. Mojżesz 7:31–40.
25. Zob. List Jakuba 1:17.
26. Zob. także Ew. Jana 15:1–2; Nauki i Przymierza 122:6–7.
27. Zob. List do Hebrajczyków 12:5–11; Nauki i Przymierza 95:1.
28. Mojżesz 7:35.



29. Zob. Alma 37:12, 37.
30. Zob. Ew. Jana 14:26; 2 Nefi 31:12.
31. Zob. Ew. Jana 17:21–23, 26; Nauki i Przymierza 93:36.
32. Zob. Nauki i Przymierza 76:53; 88:67–68.
33. Zob. I List Piotra 4:6. Starszy Melvin J. Ballard, mówiąc o mężczyźnie, którego ochrzcił i który przystąpił do Kościoła, użył następujących słów: „Bóg mi objawił, że jego przodkowie w świecie duchów zaakceptowali ewangelię wiele lat temu i modlili się o kogoś ze swojej rodziny na ziemi, kto otworzyłby dla nich drzwi i ich modlitwy dotarły do Pana i poprowadził On misjonarzy do drzwi tego człowieka” (w: Melvin R. Ballard, *Melvin J. Ballard Crusader for Righteousness* [1966], str. 250).
34. Zob. Mormon 7:5–6; zob. także Ew. Jana 5:21, 26; I List do Koryntian 6:14; 2 Nefi 9:11–12; Alma 40:2–3; 3 Nefi 27:14.
35. Zob. Ew. Jana 5:22; Jakub 6:9; Alma 11:44; Helaman 14:15–18. Zadośćuczynienie Chrystusa przewyżcza wszystkie efekty Upadku Adama, włączając w to śmierć zarówno fizyczną, jak i duchową. One obie muszą zostać przewyżczone, aby pozwolić nam powrócić do obecności naszego Ojca Niebieskiego. Ci, którzy odpokutują za swoje grzechy, będą przebywać w wieczności z Ojcem i Synem. Jednakże ci, którzy nie odpokutowali, będą cierpieć drugą śmierć, która zostanie na nich zesłana przez ich własne grzechy (zob. Helaman 14:15–18).
36. 2 Nefi 2:8.
37. Zob. Nauki i Przymierza 76:56; 88:28–29.
38. Mojżesz 2:41.
39. Zob. Objawienie 7:17.
40. Zob. Mojżesz 7:30. Ojciec Niebieski nadal opiekuje się i zaspokaja potrzeby tych, którzy znajdują się w królestwie terrenalnym poprzez posługę Jezusa Chrystusa i innych bytów celestialnych (zob. Nauki i Przymierza 76:77, 87), i tych z królestwa tełstialnego poprzez posługę Ducha Świętego i aniołów (zob. Nauki i Przymierza 76:86, 88).
41. Ew. Mateusza 7:35; zob. także Ks. Psalmów 90:2.
42. Zob. Ks. Księga Psalmów 103:6–8; Ew. Łukasza 6:36; Mojżesz 7:30.
43. Zob. I List Jana 4:16.
44. Zob. Nauki i Przymierza 84:40.
45. Zob. List Jakuba 1:17.
46. Zob. IV Ks. Mojżeszowa 23:19.
47. Zob. Dzieje Apostolskie 10:34–35.
48. Zob. 1 Nefi 9:6; Nauki i Przymierza 130:7.
49. Na stronie internetowej: Dictionary.com podano definicję *inteligencji* jako „zdolności do uczenia się, zastanawiania, rozumienia i podobnych form aktywności umysłowej; skłonności do pojmowania prawd, związków, faktów, znaczeń itp. oraz wiedzy”.
50. Zob. Abraham 3:19. Jezus Chrystus jest zmartwychwstałą, udoskonaloną istotą i jest inteligentniejszy od nas wszystkich.
51. Zob. Objawienie 21:22.
52. Zob. Abraham 3:17.
53. Zob. Mojżesz 1:39.
54. Richard G. Scott, „Trust in the Lord”, *Ensign*, listopad 1995, str. 17.
55. Richard G. Scott, „Trust in the Lord”, str. 17.
56. Zob. Ew. Jana 5:22; Mojżesz 1:39. To Szatan i my sami się potępiamy (zob. Objawienie Jana 12:10; Alma 12:14).
57. Zob. Ew. Jana 4:23; Nauki i Przymierza 18:40; 20:29.
58. Zob. 3 Nefi 11:11; Nauki i Przymierza 93:11–19.
59. Pokuta jest procesem, w którym zmieniamy swoją własną naturę, dzięki czemu stajemy się tacy jak Bóg. Powinniśmy więc ciągle pokutować, a nie tylko, kiedy „zrobimy coś złego”.
60. Zob. Nauki i Przymierza 93:19–20.
61. *Lectures on Faith*, str. 38; zob. także Moroni 7:48; 10:32–33; Nauki i Przymierza 76:56, 94–95; 84:33–38.
62. Nauki i Przymierza 93:20; wyróżnienie dodane.
63. Zob. Moroni 10:32–33; Nauki i Przymierza 76:69, 94–95.
64. Dlaczego Bóg nie może albo nie chce wyjawić więcej na temat procesu stawiania się podobnym do Niego? Prawdę mówiąc – nie wiem. Ale są przynajmniej dwa powody, które rozumiem. Po pierwsze, są pewne rzeczy, które są zwyczajnie niezrozumiałe w naszym ziemskim stanie (zob. Nauki i Przymierza 78:17). Może to być podobne do próby wyjaśnienia, czym jest Internet, komuś, kto żył w średniowieczu. Brakuje po prostu kontekstu i perspektywy. A po drugie, dary łaski często przychodzą do nas dokładnie dlatego, że musimy trudzić się i zmagać w wyniku niewiedzy.
65. Poświęcenia, o które jesteśmy proszeni, mogą być istotne do osiągnięcia doskonałości (zob. Joseph Smith Translation, List do Hebrajczyków 11:40 [w List do Hebrajczyków 11:40, przypis a]).
66. Zob. List do Rzymian 8:18.
67. Nauki i Przymierza 78:17–18.



Starszy Robert C. Gay
Prezydium Siedemdziesiątych

Wziąć na siebie imię Jezusa Chrystusa

Obyśmy wiernie brali na siebie imię Jezusa Chrystusa – postrzegając innych Jego oczami, służąc, jak On służył, i ufając, że nie zabraknie nam Jego łaski.

Moi bracia i siostry, kiedy zastanawiałem się ostatnio nad tym, dlaczego Prezydent Russell M. Nelson wzywa nas, byśmy używali objawionej nazwy Kościoła, odszukałem fragment, w którym Zbawiciel pouczał Nefitów co do nazwy Kościoła¹. Kiedy czytałem słowa Zbawiciela, moją uwagę przykuło to, że powiedział ludziom, by „[wzięli] na siebie imię Chrystusa”². Poczułem, że muszę wejrzeć w siebie, i zadałem sobie pytanie: „Czy biorę na siebie imię Zbawiciela tak, jak On sobie tego życzy?”³. Pragnę się dzisiaj podzielić kilkoma przemyśleniami, które przyszły w odpowiedzi na moje pytanie.

Po pierwsze, wziąć na siebie imię Chrystusa oznacza, że wiernie staramy się myśleć o ludziach, tak jak postrzega ich Bóg⁴. W jaki sposób postrzega ich Bóg? Józef Smith powiedział: „Podczas gdy jedna część ludzkiego rodu bezlitośnie osądza i potępia drugą, Wielki Rodzic wszechświata spogląda na całą ludzką rodzinę z ojcowską troską i rodzicielską miłością”, gdyż „Jego miłość jest niezgłębiona”⁵.

Kilka lat temu zmarła moja starsza siostra. Nie miała łatwego życia. Miała problemy z ewangelią i tak naprawdę nigdy nie była aktywna. Mąż ją porzucił i zostawił z czwórką małych dzieci. W wieczór jej odejścia z tego świata, dałem jej w obecności jej dzieci błogosławieństwo, żeby mogła

spokojnie powrócić do domu. Zdałem sobie wówczas sprawę z tego, że zbyt często postrzegałem życie mojej siostry przez pryzmat jej prób i braku zaangażowania w sprawy Kościoła. Tamtego wieczora, kiedy położyłem dłonie na jej głowie, Duch surowo mnie zbeształ. Uświadomiłem sobie w całej pełni jej dobroć i dane mi było ujrzeć ją taką, jaką widzi ją Bóg — nie jako kogoś, kto zmagał się z ewangelią i życiem, ale jako osobę, która musiała radzić sobie z problemami, których ja nie miałem. Ujrzałem w niej wspaniałą matkę, która pomimo wielkich trudności wychowała czwórkę pięknych, wspaniałych dzieci. Ujrzałem w niej przyjaciółkę naszej matki, którą się opiekowała i dla której była towarzyszką po śmierci ojca.

Myślę, że tamtego ostatniego wieczoru z moją siostrą Bóg pytał mnie: „Czy nie widzisz, że każdy spotkany człowiek to święta istota?”

Brigham Young nauczał:

„Pragnę zachęcić świętych [...], aby postrzegali mężczyzn i kobiety takimi, jakimi są, a nie takimi, jakimi wy jesteście”⁶.

„Jak często słyszymy — ‘Dana osoba uczyniła źle i nie może być świętą’ [...]. Słyszymy, jak niektórzy ludzie przeklinają i kłamią [...] [lub] nie przestrzegają sabatu [...]. Nie osądzajcie takich ludzi,





gdyż nie znacie zamiarów Pana wobec nich [...]. [Przeciwnie,] okazujcie im cierpliwość”⁷.

Czy ktokolwiek z was może sobie wyobrazić, że Zbawiciel pozwoliłby wam przejść obok siebie, nie zwróciwszy uwagi na was i wasze brzemiona? Zbawiciel z tym samym zrozumieniem patrzył na Samarytanina, cudzołożnicę, celnika, trędowatego, opętanego i grzesznika. Wszyscy byli dziećmi Jego Ojca. Wszyscy byli warci odkupienia.

Czy wyobrażacie sobie, że On odwraca się od kogoś, kto ma wątpliwości co do swego miejsca w królestwie Bożym lub od cierpiącego w jakikolwiek inny sposób?⁸ Ja nie umiem sobie tego wyobrazić. W oczach Chrystusa każda dusza ma nieskończoną wartość. Nikt nie został wyznaczony przed narodzeniem, by ponieść porażkę. Wszyscy możemy osiągnąć życie wieczne⁹.

Kiedy Duch zbeształ mnie przy łóżku siostry, przyswoiłem sobie bardzo ważną lekcję: kiedy myślimy

o ludziach tak, jak On, odnosimy podwójne zwycięstwo — odkupienie tych, z którymi przebywamy i nasze własne odkupienie.

Po drugie, aby wziąć na siebie imię Chrystusa, musimy nie tylko myśleć o innych tak, jak Bóg, ale musimy również wykonywać Jego dzieło i służyć, tak jak On to czynił. Żyjemy według dwóch wielkich przykazań, poddajemy się woli Boga, gromadzimy Izrael i „[nasza] światłość [świeci] przed ludźmi”¹⁰. Przyjmujemy przymierza i obrzędy Jego przywróconego Kościoła i żyjemy zgodnie z nimi¹¹. Kiedy to czynimy, Bóg obdarza nas mocą, byśmy błogosławili siebie, nasze rodziny i życie innych ludzi¹². Zadajcie sobie pytanie: „Czy znam kogokolwiek, kto nie potrzebuje mocy niebieskich w swoim życiu?”.

Bóg będzie czynić wśród nas cuda, kiedy się uświęcimy¹³. Uświęcamy się, kiedy oczyszczamy nasze serca¹⁴. Oczyszczamy nasze serca, kiedy Go słuchamy¹⁵, dokonujemy pokuty za

nasze grzechy¹⁶, nawracamy się¹⁷ i kochamy tak, jak On kocha¹⁸. Zbawiciel zapytał nas: „Bo jeśli byście miłowali tylko tych, którzy was miłują, jakąż macie zapłatę?”¹⁹.

Dowiedziałem się ostatnio o pewnym doświadczeniu z życia Starszego Jamesa E. Talmage’a, które dało mi do myślenia i zmusiło do zastanowienia się nad tym, w jaki sposób okazuję miłość i jak służę otaczającym mnie bliźnim. W 1892 roku, będąc młodym profesorem, zanim jeszcze został Apostołem, Starszy Talmage odkrył rodzinę nieznaną ludzi, którzy nie należeli do Kościoła, ale mieszkali w sąsiedztwie i cierpieli z powodu szalejącej w tamtym czasie epidemii błonicy. Nikt nie chciał ryzykować zdrowia i wejść do zainfekowanego domu. Jednak Starszy Talmage natychmiast do nich pośpieszył. W domu znalazł czwórkę dzieci: leżące na łóżku zmarłe dziecko w wieku dwóch i pół roku, zwijających się z bólu pięcioletkę i dziesięcioletka oraz bardzo osłabionego trzynastolatka. Rodzice cierpieli z bólu i wycieńczenia.

Starszy Talmage pomógł ubrać zarówno zwłoki, jak i pozostałe przy życiu osoby, pozamiatął pokoje, wyniósł na zewnątrz brudne ubrania i spalił zakażone szmaty. Pracował tak cały dzień i przyszedł znowu następnego ranka. Dziesięcioletek umarł w nocy. Wziął więc na ręce i trzymał w ramionach ich pięcioletnią córeczkę. Kasłała mu krwawą wydzieliną na twarz i na ubrania. Napisał: „Nie byłem w stanie wypuścić jej z objęć”. Trzymał ją tak, aż umarła mu w ramionach. Pomógł pochować całą trójkę dzieci i zadbał o jedzenie i czyste ubrania dla pogrążonych w żałobie pozostałych członków rodziny. Po powrocie do domu Brat Talmage wyrzucił swoje ubrania, wykapał się w roztworze cynkowym, poddał się kwarantannie z dala od własnej rodziny i zniósł lekki atak choroby²⁰.

Życie tak wielu osób wokół nas jest zagrożone. Święci biorą na siebie imię Zbawiciela, stając się świętymi osobami poprzez posługę wszystkim ludziom, niezależnie od tego, gdzie się znajdują

i jak się mają — kiedy to czynimy, ratujemy ludzkie życie²¹.

Na koniec, wierzę, że aby wziąć na siebie Jego imię, musimy Mu ufać. Podczas pewnego niedzielnego spotkania młoda kobieta zapytała: „Zerwałam niedawno z moim chłopakiem i on zdecydował się odejść z Kościoła. Mówi mi, że nigdy nie czuł się szczęśliwszy. Dlaczego tak jest?”.

Zbawiciel odpowiedział na to pytanie, kiedy powiedział Nefitom: „Jeśli jednak [...] opoką [waszego życia] nie będzie Moja ewangelia, ale [bądźciecie] się opierali na zamysłach ludzi czy diabła, zaprawdę powiadam wam, radować się [bądźciecie] przez pewien czas swymi czynami, niebawem jednak nadejdzie koniec”²². Po prostu poza ewangelią Jezusa Chrystusa nie ma trwałej radości.

Aczkolwiek podczas tamtego spotkania zastanawiałem się nad losem wielu dobrych ludzi, o których wiem, że zmagają się z ciężkimi brzemionami oraz przykazaniami, które są dla nich bardzo trudne. Zapytałem siebie: „Co powiedziałby im Zbawiciel?”²³. Myślę, że zapytałby: „Czy mi ufacie?”²⁴. Niewieście z krwotokiem powiedział: „Wiara twoja uzdrowiła cię, idź w pokój”²⁵.

Jeden z moich ulubionych fragmentów z pism świętych to Ew. Jana 4:4. Czytamy w nim: „A musiał przechodzić przez Samarię”.

Dlaczego kocham ten fragment? Ponieważ Jezus nie *musiał* przechodzić przez Samarię. Żydzi w jego czasach pogardzali Samarytanami i podróżowali drogą, która otaczała Samarię. Ale Jezus zdecydował się udać do Samarii, aby przed całym światem tam właśnie po raz pierwszy ogłosić, że jest obiecany Mesjaszem. Aby podzielić się tym przesłaniem, nie tylko wybrał grupę wyrzutków społecznych, ale również kobietę — i to nie pierwszą lepszą, ale kobietę, która żyła w grzechu — osobę najniższą w hierarchii społecznej tamtych czasów. Wierzę, że Jezus uczynił to, żeby każdy z nas mógł zawsze rozumieć, że Jego miłość przerasta nasze lęki, rany, uzależnienia, wątpliwości, pokusy, grzechy, rozbite rodziny, depresje i obawy, choroby przewlekłe, biedę, nadużycia, rozpacz i samotność²⁶. On pragnie, byśmy wszyscy wiedzieli, że nie ma takiej kwestii ani takiej osoby, której On nie jest w stanie uzdrowić i obdarować trwałą radością²⁷.

Nie brakuje Mu łaski²⁸. On sam zstępuje poniżej wszystkiego. Moc Jego Zadośćuczynienia to moc, która unosi wszystkie brzemiona w naszym życiu²⁹. Przesłanie tej historii o kobiecie przy studni świadczy, że On zna naszą życiową sytuację³⁰ i że zawsze możemy z Nim być, niezależnie od tego, kim jesteśmy. Zwracając się do niej i do nas wszystkich, On mówi:

„A kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz [zdobędzie źródło] wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu”³¹.

Niezależnie od ścieżki, którą kroczyicie w życiu, dlaczego mielibyście się kiedykolwiek odwrócić od jedyne go Zbawiciela, który posiada wszelką moc, aby was uzdrowić i oswobodzić? Każda cena, jaką musicie zapłacić, by Mu zaufać, jest tego warta. Moi bracia i siostry, zdecydujmy się zwiększać naszą wiarę w Ojca Niebieskiego i naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Z głębi duszy składam świadectwo o tym, że Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich to Kościół Zbawiciela, prowadzony przez żyjącego Chrystusa poprzez prawdziwego proroka. Modłę się, żebyśmy wiernie brali na siebie imię Jezusa Chrystusa — postrzegając innych Jego oczami, służąc, jak On służył, i ufając, że nie zabraknie nam Jego łaski, byśmy mogli powrócić do domu i uzyskać niekończącą się radość. W imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Zob. 3 Nefi 27:3–8.
2. Zob. 3 Nefi 27:5–6; zob. także Nauki i Przymierza 20:77 i przymierze sakramentu.
3. Zob. Dallin H. Oaks, *His Holy Name* (1998) — wszechstronne studium dotyczące brania na siebie imienia Jezusa Chrystusa i bycia jego świadkiem.
4. Zob. Mosjasz 5:2–3. Część wielkiej przemiany serca wśród ludu króla Beniamina, który to lud wziął na siebie imię Chrystusa, polegała na tym, że ich oczy otworzyły się na „wizję”. Ci, którzy odziedziczą królestwo celestialne, to ludzie, którzy „widzą, jako są widziani” (Nauki i Przymierza 76:94).
5. *Teachings of Presidents of the Church: Joseph Smith* (2007), str. 39.
6. Brigham Young, w: *Journal of Discourses*, 8:37.
7. *Discourses of Brigham Young*, wyb. John A. Widtsoe (1954), str. 278.
8. Zob. 3 Nefi 17:7.
9. Zob. Ew. Jana 3:14–17; Dzieje Apostolskie 10:34; 1 Nefi 17:35; 2 Nefi 26:33; Nauki i Przymierza 50:41–42; Mojżesz 1:39. Starszy D. Todd Christofferson również nauczał: „Z ufnością świadczymy, że Zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa przewidziało i z czasem wynagrodzi wszelkie straty i braki tym, którzy się do Niego zwracają. Nikomu nie zostało przeznaczone otrzymać mniej, niż Ojciec przygotował dla Swoich dzieci” („Po co nam małżeństwo, po co nam





- rodzina", *Liahona*, maj 2015, str. 52).
10. Zob. Ew. Mateusza 5:14–16; 22:35–40; Mosjasz 3:19; Nauki i Przymierza 50:13–14; 133:5; zob. także Russell M. Nelson, „Gromadzenie rozproszonego Izraela”, *Liahona*, listopad 2006, str. 79–81.
 11. Zob. IV Ks. Mojżeszowa 18:4; 2 Nefi 31:5–12; Nauki i Przymierza 1:12–16; 136:4; Zasady Wiary 1:3–4.
 12. Zob. Nauki i Przymierza 84:20–21; 110:9.
 13. Zob. Ks. Jozuego 3:5; Nauki i Przymierza 43:16; zob. także Ew. Jana 17:19. Zbawiciel uświęcił się, aby zyskać moc, by nam błogosławić.
 14. Zob. Helaman 3:35; Nauki i Przymierza 12:6–9; 88:74.
 15. Zob. Józef Smith — Historia 1:17, pierwsze przykazanie Boga dane w wizji Prorokowi Józefowi Smithowi; zob. także 2 Nefi 9:29; 3 Nefi 28:34.
 16. Zob. Ew. Marka 1:15; Dzieje Apostolskie 3:19; Alma 5:33; 42:22–23; Nauki i Przymierza 19:4–20. Rozważcie również te dwa przemyślenia na temat grzechu. Po pierwsze, Hugh Nibley napisał: „Grzech to marnotrawstwo. To robienie jednej rzeczy, kiedy powinno się robić inne i lepsze rzeczy, do których jesteście zdolni” (*Approaching Zion*, wyd. Don E. Norton [1989], str. 66). Matka Johna Wesleya, Susanna Wesley, napisała do syna: „Zapamiętaj tę zasadę. Cokolwiek osłabia twój umysł, osłabia czułość twojego sumienia, przypięcia twoje poczucie Boga, usuwa twoją radość z tego, co duchowe [...], cokolwiek zwiększa [...] autorytet ciała nad umysłem, to jest dla ciebie grzechem, jakkolwiek niewinne może się wydawać samo w sobie” (*Susanna Wesley: The Complete Writings*, wyd. Charles Wallace jun. [1997], str. 109).
 17. Zob. Ew. Łukasza 22:32; 3 Nefi 9:11, 20.
 18. Zob. Ew. Jana 13:2–15, 34. W wigilię

- Swojego Zadoścuczynienia Zbawiciel obmył stopy ucznia, który Go zdradził, ucznia, który się Go zaparł i jeszcze innych, którzy usnęli, gdy najbardziej ich potrzebował. Następnie nauczał: „Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiowałem”.
19. Ew. Mateusza 5:46.
 20. Zob. John R. Talmage, *The Talmage Story: Life of James E. Talmage — Educator, Scientist, Apostle* (1972), str. 112–114.
 21. Zob. Alma 10:22–23; 62:40.
 22. 3 Nefi 27:11.
 23. W Ew. Mateusza 11:28, 30 Pan mówi: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie [...]. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemień moje lekkie”. Zastanówcie się też nad II Listem do Koryntian 12:7–9: Paweł opisuje cierpienie spowodowane przez bardzo bolesny „cierń w ciele” i modli się o jego usunięcie. Chrystus mówi mu: „Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości”. Zob. także Eter 12:27.
 24. Zob. Mosjasz 7:33; 29:20; Helaman 12:1; Nauki i Przymierza 124:87.
 25. Zob. Ew. Łukasza 8:43–48; Ew. Marka 5:25–34. Niewiasta z krwotokiem rozpaczliwie potrzebowała pomocy i była bez wyjścia. Cierpiała przez 12 lat, cały majątek wydała na lekarzy i czuła się coraz gorzej. Odrzucona przez swoją społeczność i rodzinę, celowo przechadzała się przez gęsty tłum i rzucała ku Zbawicielowi. Całkowicie ufała i wierzyła Mu, a On poczuł, gdy dotknęła rąbka Jego szaty. Ze względu na jej wiarę On natychmiast całkowicie ją uzdrowił. Następnie nazwał ją „córką”. Nie była już wyrzutkiem, lecz członkinią rodziny Boga. Jej uzdrowienie miało charakter fizyczny, społeczny, emocjonalny i duchowy.

Możemy latami lub przez całe życie doświadczać wyzwań, ale Jego obietnica uzdrowienia jest pewna i absolutna.

26. Zob. Ew. Łukasza 4:21; Ew. Jana 4:6–26. Łukasz, a nie Jan, podaje, że na początku Swojej służby Jezus udał się do Swojej własnej synagogi w Nazarecie, przeczytał fragment z Księgi Izajasza, który zawierał proroctwo o Mesjaszu i oświadczył: „Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych”. Jest to pierwszy odnotowany przypadek, kiedy Zbawiciel mówi o sobie jako o Mesjaszu. Aczkolwiek Jan podaje, że przy studni Jakuba Jezus po raz pierwszy ogłosił, że jest Mesjaszem na otwartym forum. W tej sytuacji, jako że Samarytanie nie byli uważani za Żydów, Jezus nauczał również tego, że Jego ewangelia jest dla wszystkich, tak dla Żydów, jak i dla ludzi innych narodów. Oświadczenie to pada z ust Jezusa „około szóstej godziny”, czyli w południe, kiedy ziemia otrzymuje najwięcej słonecznego światła. Studnia Jakuba znajduje się również w dolinie nieopodal miejsca, w którym starożytny Izrael zawarł ceremonialne przymierze z Panem po wkroczeniu do ziemi obiecanej. Co interesujące, po jednej stronie doliny znajduje się wysuszona góra, a po drugiej góra obfitująca w strumienie życiodajnej wody.
27. Starszy Neal A. Maxwell nauczał: „Kiedy w pełnych stresu sytuacjach zastanawiamy się, czy jesteśmy w stanie jeszcze coś z siebie dać, możemy czerpać pocieszenie z wiedzy, że Bóg, który doskonale zna nasze możliwości, umieścił nas na ziemi, żebyśmy odnieśli sukces. Nikt nie został wyznaczony przed narodzeniem, by ponieść porażkę lub być niegodziwym [...]. Kiedy czujemy się przytłoczeni, pamiętajmy o zapewnieniu, że Bóg nie da nam więcej, niż dla nas zaplanował” („Meeting the Challenges of Today” [uroczyste spotkanie na Uniwersytecie Brigham Younga, 10 października 1978], str. 9, strona internetowa: speeches.byu.edu).
28. Prezydent Russell M. Nelson nauczał: „Pewnego dnia staniecie przed Zbawcą. Będziecie do łez poruszeni Jego świętą obecnością. Będziecie próbowali znaleźć słowa podziękowania za to, że zapłacił za wasze grzechy, że przebaczył wam wszelkie nieżyczliwości okazane innym, że uleczył doznane przez was rany i krzywdy. Będziecie Mu dziękować za to, że dodał wam siłę, abyście dokonali niemożliwego, za to, że zamienił wasze słabości w siłę, że umożliwił wam życie z Nim i waszą rodziną na zawsze. Jego Osoba, Jego Zadoścuczynienie i Jego przymioty staną się dla was czymś osobiście znanym i prawdziwym” („Prorocy, przywództwo i boskie prawo” [Ogólnosiwiatowe uroczyste spotkanie dla młodych dorosłych, 8 stycznia 2017], strona internetowa: broadcasts.lds.org).
29. Zob. Ks. Izajasza 53:3–5; Alma 7:11–13; Nauki i Przymierza 122:5–9.
30. Zob. Józef Smith — Historia 1:17; Elaine S. Dalton, „On zna cię z imienia”, *Liahona*, maj 2005, 109–111.
31. Ew. Jana 4:14.



Starszy Matthew L. Carpenter

Siedemdziesiąty

Chcesz być zdrowy?

Przez Swe Zadośćuczynienie Jezus Chrystus uzdrowi nas duchowo, jeśli zdecydujemy się pokutować i w pełni zwrócić serce ku Zbawicielowi.

Przebywając od kilku miesięcy na misji, nasz najmłodszy syn i jego towarzysz właśnie kończyli studio-
wanie, gdy nasz syn poczuł niewyraźny ból w głowie. Czuł się bardzo dziwnie. Najpierw stracił kontrolę w lewej ręce, potem zdrętwiał mu język. Lewa strona twarzy zaczęła być bezwładna. Miał problem z mówieniem. Wiedział, że coś jest nie tak. Nie wiedział, że przechodzi właśnie rozległy udar w trzech obszarach mózgu. Gdy część jego ciała obezwładnił paraliż, nasz syn zaczął się bać. Tempo nadejścia pomocy może mieć decydujący wpływ na stopień powrotu do zdrowia ofiary udaru. Wierny towarzysz działał bezzwłocznie. Zadzwoił na numer 911, a potem udzielił naszemu synowi błogosławieństwa. Jakimś cudem karetka pogotowia przyjechała w pięć minut.

W szpitalu personel medyczny szybko ocenił sytuację i uznał, że należy podać lek¹, który teoretycznie może z czasem usunąć skutki paraliżu. Jednak gdyby nasz syn nie miał właśnie udaru, użycie tego leku mogłoby powodować poważne konsekwencje, na przykład krwawienia w mózgu. Syn musiał zdecydować. Postanowił przyjąć lek. Pełne leczenie wymagało operacji i trwało wiele miesięcy, a gdy skutki udaru zostały w dużym stopniu

cofnięte, nasz syn dokończył swą misję.

Ojciec Niebieski jest wszechmocny i wszechwiedzący. Zna nasze fizyczne zmagania. Wie, że odczuwamy ból z powodu schorzeń, chorób, wieku, wypadków czy wad wrodzonych. Wie o cierpieniu emocjonalnym związanym ze strachem, samotnością, depresją lub chorobami psychicznymi. Wie, komu wyrządzono krzywdę lub kto był maltretowany. Zna słabości, skłonności i pokusy, z którymi się mierzymy.

W życiu doczesnym podlegamy próbie, czy wybierzemy dobro zamiast

zła. Osoby, które przestrzegają przykazań Boga, będą żyły z Nim „w stanie wiecznego szczęścia”². By pomóc nam stawać się takimi jak On, Ojciec Niebieski przekazał całą moc i wiedzę Swemu Synowi, Jezusowi Chrystusowi. Nie ma takiej fizycznej, psychicznej lub duchowej dolegliwości, której Chrystus nie mógłby uleczyć³.

Od czasów ziemskiej posługi Zbawiciela wydarzyło się wiele cudów opisanych w pismach świętych, gdy Jezus Chrystus korzystał ze Swej boskiej mocy, by uzdrowić osoby cierpiące fizycznie.

W Ewangelii Jana czytamy o człowieku, który był bardzo słaby od 38 lat.

„I gdy Jezus ujrzał go leżącego, i poznał, że już od dłuższego czasu choruje, zapytał go: Chcesz być zdrowy?”.

Chory odpowiedział, że nigdy nie było obok niego nikogo, kto by mu pomógł, gdy najbardziej tego potrzebował.

„Rzecz mu Jezus: Wstań, weź łożę swoje i chodź.

I *zaraz* ten człowiek odzyskał zdrowie, wziął łożę swoje i chodził”⁴.

Zwróćcie, proszę, uwagę na kontrast między czasem trwania choroby — 38 lat — a tempem wyzdrowienia, gdy pojawił się Zbawiciel. Uzdrawienie przyszło *„zaraz”*.

W innej historii pewna kobieta cierpiąca na krwotok od 12 lat „na lekarzy wydała całe swoje mienie [...],





podszedłszy z tyłu, dotknęła się kraju szaty jego, i *natychmiast ustał* jej krwotok [...].

Jezus zaś rzekł: Dotknął się mnie ktoś; poczułem bowiem, że moc wyszła ze mnie.

A niewiasta, spostrzegłszy, że się nie może ukryć [...], oznajmiła przed całym ludem [...], jak *natychmiast* została uleczone⁵.

W czasie Swojej posługi Chrystus nauczał, że ma władzę nad ciałem fizycznym. My nie mamy wpływu na to, kiedy Chrystus uzdrowi nasze fizyczne dolegliwości. Uzdrawienie nastąpi zgodnie z Jego wolą i mądrością. W pismach świętych czytamy o ludziach, którzy cierpieli przez dziesięciolecia lub przez całe życie. Doczesne ułomności mogą nas oczyścić i sprawić, że będziemy bardziej polegać na Bogu. Jednak gdy otwieramy się na wpływ Chrystusa, On zawsze wzmacnia nas duchowo, dzięki czemu możemy dźwigać nasze brzemiona z większą mocą.

Wiemy, że wszystkie fizyczne dolegliwości, choroby i niedoskonałości zostaną zniesione w chwili Zmartwychwstania. Jest to dar dany całej ludzkości dzięki Zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa⁶.

Jezus Chrystus może uzdrowić nie tylko nasze fizyczne ciała. On może uzdrowić także nasze duchy. Z pism świętych dowiadujemy się, w jaki sposób Chrystus pomagał ludziom, których duchy były słabe, i jak ich uzdrawiał⁷. Gdy rozważamy te wydarzenia, wzrasta nasza nadzieja i wiara w moc Zbawcy do błogosławienia naszego życia. Jezus Chrystus może odmienić nasze serce, uzdrowić nas jako ofiary niesprawiedliwości lub wykorzystywania, pomóc nam podnieść się po stracie i okresie smutku, przynosząc nam spokój, dzięki któremu przetrwamy próby życia, i uzdrawiając nas emocjonalnie.

Chrystus może nas także uzdrowić, gdy grzeszymy. Popęlniamy grzech, gdy rozmyślnie przekraczamy prawa Boga⁸. Kiedy grzeszymy, nasze dusze stają się nieczyste. Nic nieczystego nie może przebywać w obecności Boga⁹. „Oczyszczenie z grzechu to duchowe uzdrowienie”¹⁰.

Bóg Ojciec wie, że będziemy grzeszyć, ale przygotował sposób, by nas odkupić. Starszy Lynn G. Robbins głosił: „Pokuta to nie [Boży] plan awaryjny na wypadek porażki. Pokuta *jest* Jego planem, zakładającym, że [porażki] nam się przydarzą”¹¹. Gdy

grzeszymy, możemy rozróżnić między dobrem a złem. Gdy pokutujemy po popełnieniu grzechu, wybieramy dobro. Dzięki Jezusowi Chrystusowi i Jego zadość czyniącej ofercie możemy być odkupieni z naszych grzechów i wrócić do obecności Boga Ojca, jeśli odpokutujemy. Duchowe uzdrowienie nie jest jednostronne — wymaga ono odkupicielskiej mocy Zbawiciela i szczerej pokuty grzesznika. Osoby, które nie chcą pokutować, odrzucają ofertę uzdrowienia Chrystusa. W ich przypadku jest tak, jakby odkupienia w ogóle nie było¹².

Gdy rozmawiam z ludźmi chcącymi odpokutować, jestem zaskoczony tym, że ci, którzy żyją w grzechu, mają trudność z podjęciem właściwych decyzji. Duch Święty ich opuszcza i często nie potrafią dokonać wyborów, które zbliżyłyby ich do Boga. Mocują się miesiącami, a nawet latami, zakłopotani lub przestraszeni konsekwencjami własnych grzechów. Często czują, że nigdy się nie zmienia lub nie dostąpią przebaczenia. Nieraz słyszę, że boją się, że ich bliscy przestaliby ich kochać lub by ich opuścili, gdyby dowiedzieli się o ich czynach. Idąc tym tokiem rozumowania, postanawiają do niczego się nie przyznawać i opóźniać swoją pokutę. Niesłusznie myślą, że lepiej jest nie pokutować, by nie ranić najbliższych jeszcze bardziej. Ich zdaniem lepiej jest cierpieć po śmierci niż przejść proces pokuty już teraz. Bracia i siostry, to *nigdy* nie jest dobry pomysł, by odkładać swoją pokutę. Przeciwnik często zastrasza nas, by powstrzymać nasze natychmiastowe działania oparte na wierze w Jezusa Chrystusa.

Gdy najdroższe nam osoby są postawione w obliczu prawdy o grzesznym postępowaniu, mogą czuć się głęboko zranione, często jednak chcą pomóc w procesie zmiany i pojednania z Bogiem szczerze pokutującemu grzesznikowi. Tak naprawdę duchowe uzdrowienie następuje szybko, gdy grzesznik wyznaje grzech i gdy jest otoczony ludźmi, którzy go kochają i pomagają mu porzucić grzechy. Pamiętajcie, że Jezus Chrystus

może także uzdrowić niewinne ofiary grzechu, gdy się do Niego zwróci¹³.

Prezydent Boyd K. Packer powiedział: „Nasze duchy boją się, kiedy popełniamy błędy lub grzechy. W przeciwieństwie jednak do naszych śmiertelnych ciał powstałe blizny znikają w procesie pokuty, dzięki mocy Zadośćuczynienia Jezusa Chrystusa. Obietnica jest następująca: ‘Oto przebaczone temu, co odpokutował za swe grzechy, i ja, Pan, nie pamiętam ich więcej’ (NiP 58:42)”¹⁴.

Gdy pokutujemy „całym sercem”¹⁵, „już teraz będzie [...] dany wielki plan odkupienia” w naszym życiu¹⁶. Zbawiciel nas uleczy.

Towarzysz z misjonarskiej pary i lekarze, którzy udzielili pomocy naszemu poszkodowanemu synowi, działali szybko. Nasz syn wybrał lek odwracający skutki udaru. Paraliż, który mógł mu towarzyszyć przez resztę życia, został cofnięty. Im szybciej odpokutujemy i wniesiemy moc Zadośćuczynienia Jezusa Chrystusa w nasze życie, tym szybciej wyleczymy się ze skutków grzechu.

Prezydent Russell M. Nelson zachęca: „Jeśli zesłicie z tej ścieżki, chciałbym [...] zaprosić was [...], abyście wrócili. Niezależnie od waszych obaw i wyzwań, jest dla was miejsce w Kościele Pana. Wy oraz pokolenia, które się po was narodzą, będziecie błogosławieni dzięki waszym obecnym dążeniom do powrotu na ścieżkę przymierza”¹⁷.

Duchowe uzdrowienie wymaga od nas, byśmy podporządkowali się warunkom wyznaczonym przez naszego Zbawiciela. Nie możemy zwlekać! Musimy działać już dziś! Działajmy teraz, by duchowy paraliż nie zatrzymał naszego wiecznego postępu. Gdy do was mówię, a wy czujecie potrzebę, by prosić o wybaczenie kogoś, kogo skrzywdziliście, proszę, zróbcie to. Opowiedzcie o tym, co zrobiliście. Proście o przebaczenie. Jeśli popełniliście grzech, który wpływa na to, czy jesteście godni wejścia do świątyni, proszę, byćście porozmawiali z biskupem już dzisiaj. Nie zwlekajcie.



Moi bracia i siostry, Bóg jest naszym kochającym Ojcem w Niebie. Przekazał całą moc i wiedzę Swemu Umiłowanemu Synowi, Jezusowi Chrystusowi. Przez Niego cała ludzkość będzie pewnego dnia na zawsze uzdrowiona ze wszystkich fizycznych ułomności. Przez Swe Zadośćuczynienie Jezus Chrystus uzdrowi nas duchowo, jeśli zdecydujemy się pokutować i w pełni zwrócić serce ku Zbawicielowi. Uzdrowienie może zacząć się natychmiast. Wybór należy do nas. *Czy chcemy być zdrowi?*

Świadczę o tym, że Jezus Chrystus zapłacił cenę naszego uzdrowienia. Jednak to do nas należy decyzja, czy przyjmiemy lekarstwo, które On proponuje. Zażyjcie je już dziś. Nie zwlekajcie. W imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Ten lek nazywa się tPA (tkankowy aktywator plazminogenu).
2. Mosjasz 2:41.
3. Zob. Ew. Mateusza 4:24. Chrystus mógł uzdrowić wszystkich chorych, nawet tych, którzy „byli nawiedzeni różnymi chorobami i cierpieniami, opętanych, epileptyków”.
4. Zob. Ew. Jana 5:5–9; wyróżnienie dodane.
5. Zob. Ew. Łukasza 8:43–47; wyróżnienie dodane.
6. Zob. Alma 40:23; Helaman 14:17.
7. Zob. Ew. Łukasza 5:20, 23–25; zob. także

Joseph Smith Translation, Luke 5:23: „Czy trzeba mieć więcej mocy, by przebaczyć grzechy, czy — by uzdrowić chorego?”.

8. Zob. 1 List Jana 3:4.
9. Zob. 3 Nefi 27:19.
10. „Ewangelia Jezusa Chrystusa”, *Abyście głosili moją ewangelię. Przewodnik do służby misjonarskiej*, wyd. popr. (2018), strona internetowa: lds.org/manual/missionary.
11. Lynn G. Robbins, „Do siedemdziesięciu siedmiu razy”, *Liahona*, maj 2018, str. 22.
12. Zob. Mosjasz 16:5.
13. Wiele razy byłem świadkiem przyspieszonego uzdrowienia, kiedy członkowie rodziny gromadzili się wokół osoby łamiącej przysięgę wierności i zasadę zaufania i pomagali jej pełniej zwrócić się do Zbawiciela po Jego uzdrawiającą moc. Gdy prawdziwie skruszona dusza dąży do zmiany, członkowie rodziny, którzy pomagają jej studiować ewangelię, modlić się i służyć na sposób Chrystusa, pomagają w zmianie nie tylko grzesznikowi, ale otwierają szerzej drzwi własnego życia, by wpuścić doń uzdrowienie Zbawiciela. Gdy to właściwe, niewinne ofiary mogą pomóc wiarołomnemu grzesznikowi poprzez poszukiwanie niebiańskiego przewodnictwa w kwestii wyboru, co wspólnie studiować, jak służyć, jak zaangażować członków rodziny, by wspierać i wzmacniać skruszoną duszę na drodze zmian w korzystaniu z odkupicielskiej mocy Jezusa Chrystusa.
14. Boyd K. Packer, „Plan szczęścia”, *Liahona*, maj 2015, str. 28.
15. 3 Nefi 18:32.
16. Alma 34:31; wyróżnienie dodane.
17. Russell M. Nelson, „Gdy razem idziemy naprzód”, *Liahona*, kwiecień 2018, str. 7.



Starszy Dale G. Renlund
Kworum Dwunastu Apostołów

Wybierzcie sobie dzisiaj

Rozmiar naszego wiecznego szczęścia zależy od tego, czy wybierzemy żyjącego Boga i czy przyłączymy się do Jego dzieła.

Fikcyjna postać Mary Poppins to typowa brytyjska niania — której zdarza się czasem robić magiczne sztuczki¹. Przylatuje ze wschodnim wiatrem, by pomóc rodzinie Banksów mieszkającej przy ulicy Czereśniowej 17 w Londynie epoki edwardiańskiej. Opiekuje się dziećmi: Janeczką i Michaśm. Stanowczo, ale uprzejmie, zaczyna w niezwykle sposób dawać dzieciom ważne lekcje.

Janeczka i Michaś czynią widoczne postępy, a wtedy Mary uznaje, że nadzedł czas, by się od nich wyprowadzić. W sztuce o Mary Poppins zaprzyjaźniony kominiaż, Bert, próbuje odwieść ją od tego pomysłu. Mówi: „Przecież to dobre dzieciaki, Mary”.

Mary odpowiada: „Czy bym zaprzętała sobie nimi głowę, gdyby tak nie było? Ale nie pomogę im, jeśli mi na to nie pozwolą, a nie ma trudniejszej osoby do uczenia niż dziecko, które wie wszystko”.

Bert pyta: „Więc?”

Mary odpowiada: „Muszą nauczyć się czegoś więcej samodzielnie”².

Bracia i siostry, podobnie jak Janeczka i Michaś Banksowie, jesteście „dobrymi dzieciakami”, którymi warto zaprzętać sobie głowę. Nasz Ojciec Niebieski pragnie nam pomagać i nas błogosławić, ale my nie zawsze Mu na

to pozwalamy. Czasem zachowujemy się nawet tak, jakbyśmy już wszystko wiedzieli. I my także musimy „nauczyć się czegoś więcej samodzielnie”. Dlatego z niebiańskiego domu, naszego domu przed narodzeniem, przychodzimy na ziemię. Nasze „coś więcej” oznacza dokonywanie wyborów.

Rodzicielskim celem naszego Ojca Niebieskiego nie jest, by Jego dzieci *robiły* to, co prawe. On pragnie, by Jego dzieci *wybierały* robienie tego,



co prawe, i ostatecznie stały się takie, jak On. Gdyby chciał, byśmy byli posłuszni, stosowałby system natychmiastowych nagród i kar, by kształtować nasze zachowanie.

Jednak Bóg nie chce zamienić Swoich dzieci w wytresowane i uległe „zwierzątka”, które nie pogryzą Mu pantofli w celestialnym salonie³. Nie. Bóg pragnie, by Jego dzieci dorosły duchowo i przyłączyły się do Niego w rodzinnym biznesie.

Bóg stworzył plan, dzięki któremu możemy stać się dziedzicami Jego królestwa; wytyczył ścieżkę przymierza, która przybliży nas do Jego natury i do życia, którym On żyje — życia na zawsze w naszych rodzinach w Jego obecności⁴. Osobisty wybór był — i jest — ważnym elementem tego planu, o czym dowiedzieliśmy się w naszej egzystencji przed narodzeniem. Zaakceptowaliśmy ten plan i zdecydowaliśmy się przyjść na ziemię.

Na nasze umysły opadła zasłona zapomnienia, nie pamiętamy więc planu Boga. Dzieje się tak, byśmy mogli wykazać się wiarą i uczyć się właściwie korzystać z wolnej woli. Bez tej zasłony cele Boga nie zostałyby osiągnięte, ponieważ nie moglibyśmy się rozwijać i stawać godnymi zaufania spadkobiercami, którymi On chce, byśmy się stali.

Prorok Lehi powiedział: „A więc Pan Bóg dał człowiekowi swobodę działania. Albowiem człowiek nie mógł mieć swobody działania, jeśli nie był nęcony przez jedno i drugie”⁵. Ogólnie rzecz ujmując, jedną z tych dwóch opcji reprezentuje Jezus Chrystus, Pierworodny Syn Ojca. Drugą opcję reprezentuje Szatan, Lucyfer, który chce zniszczyć wolną wolę i przejąć władzę⁶.

W osobie Jezusa Chrystusa „mamy orędownika u Ojca”⁷. Wypełniwszy Swą zadość czyniącą ofiarę, Jezus „wstąpił do nieba [...], aby domagać się od Ojca swoich praw łaski wobec ludzi”. A domagając się praw łaski, „jest obrońcą sprawy ludzi”⁸.

Wstawianie się Chrystusa za nami u Ojca nie jest w sprzeczności z Bożym planem. Jezus Chrystus, który pozwolił,



by Jego wola uległa woli Ojca⁹, nie poparłby niczego, co nie zgadzałoby się od początku z wolą Ojca. Ojciec Niebieski bez wątpienia cieszy się naszymi sukcesami i przyklaskuje im.

Wstawianie się Chrystusa za nami jest, przynajmniej w części, przypomnieniem nam o tym, że zapłacił za nasze grzechy i że Boże miłosierdzie dostępne jest dla każdego¹⁰. Osobom, które wierzą w Jezusa Chrystusa, pokutują, są ochrzczone i trwają do końca — a proces ten prowadzi do pojednania z Bogiem¹¹ — Zbawiciel wybacza, przynosi uzdrowienie i Swoje wstawiennictwo. On jest naszym pomocnikiem, pocieszycielem i adwokatem — poświadczającym i zatwierdzającym nasze pojednanie z Bogiem¹².

Dokładnym przeciwieństwem tych cech jest Lucyfer, oskarżyciel i prokurator. Jan Objawiciel opisał ostateczną klęskę Lucyfera tymi słowami: „I usłyszałem donośny głos w niebie, mówiący: Teraz nastało zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego”. Dlaczego? Ponieważ „zrzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniami i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem. A oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego”¹³.

Tym oskarżycielem jest właśnie Lucyfer. Przemawiał przeciwko nam w życiu przed narodzeniem i krytykuje nas obecnie. Stara się ściągać nas w dół. Chce, by nasze cierpienie trwało wiecznie. On jest tym, który mówi nam, że się nie nadajemy, że nie jesteśmy wystarczająco dobrzy, że błędów nie można naprawić. Jest największym tyranem. Atakuje, kiedy jesteśmy całkowicie bezbronni.

Gdyby Lucyfer uczył jakieś dziecko chodzić, a ono by się potknęło, nakrzyczałby na nie, ukarał i zabronił dalszych prób. Sposób działania Lucyfera zawsze ostatecznie przynosi zniechęcenie i rozpacz. Ten ojciec kłamstw wykorzystuje fałsz¹⁴ i perfidne sztuczki, by nas zniechęcić i zdekoncentrować, bo „dąży do tego, aby wszyscy ludzie byli tak samo jak on nieszczęśliwi”¹⁵.

Gdyby Chrystus uczył dziecko chodzić, a ono by się potknęło, On pomógłby mu wstać i zachęcałby do stawiania kolejnych kroków¹⁶. Chrystus jest pomocnikiem i pocieszycielem. Jego sposób działania zawsze ostatecznie przynosi radość i nadzieję.

Boży plan zawiera wskazówki dla nas. Są one podane w pismach świętych w formie przykazań. Te przykazania nie są staromodnym albo

przypadkowym zbiorem narzuconych reguł, które mają jedynie wytrenować nas w posłuszeństwie. One prowadzą do rozwoju przymiotów boskości w nas. One wiedzą nas z powrotem do Ojca Niebieskiego i do trwałego szczęścia. Posłuszeństwo Jego przykazaniom nie jest ślepe; my świadomie wybieramy Boga i Jego drogę do domu. Schemat postępowania obowiązujący nas jest taki sam, jak w przypadku Adama i Ewy: „Po zaznajomieniu ich [...] z planem odkupienia Bóg dał im przykazania”¹⁷. Chociaż Bóg pragnie, byśmy szli ścieżką przymierza, daje nam dostojne prawo wyboru.

On rzeczywiście chce, by każde Jego dziecko mogło decydować o sobie według własnego uznania. Tego się po nas spodziewa i do tego nas nakłania. Nie będzie nas do niczego zmuszał. Poprzez dar wolnej woli Bóg zezwolił Swoim dzieciom, „aby [same działały], a nie, żeby [podlegały] działaniu”¹⁸. Mając wolną wolę, decydujemy, czy chcemy wejść na tę ścieżkę, czy nie. Dzięki wolnej woli możemy zejść z tej ścieżki, lub nie. Podobnie jak nie można nas zmusić do posłuszeństwa, nie można nas też zmusić do nieposłuszeństwa. Nikt — bez naszego udziału — nie może odciągnąć nas od tej ścieżki. (Uwaga, nie dotyczy to osób



zmuszanych do czegoś. One nie zeszyły ze ścieżki, ale są ofiarami czyjegoś postępowania. Bóg rozumie je, kocha i współczuje im).

Jednak gdy schodzimy ze ścieżki, Bóg jest zasmucony, bo wie, że to zawsze ogranicza szczęście i oddala błogosławieństwa. W pismach świętych zejście z tej ścieżki określa się mianem grzechu, a wynikające z tego ograniczone szczęście i utrata błogosławieństw nazywane są karą. W świetle tego, co zostało właśnie powiedziane, Bóg nas nie karze. Kara jest wynikiem naszych — nie Jego — własnych wyborów.

Gdy odkrywamy, że znajdujemy się poza tą ścieżką, możemy tam pozostać lub postanowić, że zawracamy i znów na niej stanąć dzięki Zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa. W pismach świętych proces podejmowania decyzji o zmianie i powrocie na ścieżkę nazywany jest pokutą. Rezygnacja z pokuty oznacza, że świadomie odступujemy od błogosławieństw, które Bóg pragnie nam ofiarować. Jeśli nie jesteśmy „chętni radować się tym, co moglibyśmy dostać”, „[powrócimy] [...] na swe własne miejsce, aby się radować tym, co chętni [jesteśmy] otrzymać”¹⁹ — i to będzie nasz wybór, nie Boga.

Nieważne, jak długo byliśmy poza tą ścieżką lub jak daleko od niej zawędrowaliśmy. Od momentu, w którym postanawiamy się zmienić, Bóg pomaga nam wrócić²⁰. Dla Boga jest tak, jakbyśmy nigdy z niej nie zeszli — o ile wróciliśmy poprzez szczerą pokutę i dążymy naprzód z niezłomną wiarą w Chrystusa²¹. Zbawiciel płaci za nasze grzechy i uwalnia nas od grożącej nam utraty części szczęścia i błogosławieństw. W pismach świętych określane jest to mianem wybaczenia. Po chrzcie wszyscy członkowie zbaczają — a niektórzy nawet uciekają — z tej ścieżki. Dlatego wiara w Jezusa Chrystusa, pokuta, poleganie na Jego pomocy i przebaczeniu to nie jednorazowe akty, lecz trwający całe życie proces, powtarzalny i wielokrotny. Tak „trwamy do końca”²².

Musimy zdecydować, komu będziemy służyć²³. Rozmiar naszego wiecznego szczęścia zależy od tego, czy wybierzemy żyjącego Boga i czy przyłączymy się do Jego dzieła. Gdy próbujemy „nauczyć się czegoś więcej samodzielnie”, ćwiczymy korzystanie z wolnej woli we właściwy sposób. Jak powiedziały dwie poprzednie generalne przywódczyni Stowarzyszenia Pomocy, nie powinniśmy być „dzieciaczkami, które chcą, by przez cały

czas ktoś zajmował się nimi i poprawiał je”²⁴. Nie, Bóg pragnie, abyśmy stali się dojrzałymi dorosłymi i zarządzali sami sobą.

Życie zgodne z planem Boga to jedyny sposób na to, by odziedziczyć Jego królestwo. Tylko wtedy będzie mógł zaufać, że nawet nie poprosimy Go o coś, co jest sprzeczne z Jego wolą²⁵. Jednak musimy pamiętać, że „nie ma trudniejszej osoby do uczenia niż dziecko, które wie wszystko”. Musimy być gotowi uczyć się ścieżek Pańskich, przyjmując naukę od Pana i od Jego sług. Możemy zaufać, że jesteśmy ukochanymi dziećmi Niebiańskich Rodziców²⁶, wartymi „zaprzątania sobie głowy”, pewnymi tego, że „samodzielnie” nigdy nie oznacza „samotnie”.

Przytoczę słowa proroka Jakuba z Księgi Mormona:

„Bądźcie więc dobrej myśli i pamiętajcie, że macie wolną wolę — możecie wybrać drogę wiecznej śmierci albo drogę życia wiecznego.

Pogódźcie się, moi ukochani bracia [i siostry], z wolą Boga, a nie z wolą diabła [...], i pamiętajcie, gdy pojednacie się z Bogiem, że tylko dzięki Jego łasce jesteście zbawieni”²⁷.

Zatem, wybierzcie wiarę w Chrystusa, wybierzcie pokutę, wybierzcie chrzest i otrzymanie Ducha Świętego, wybierzcie sumienne przygotowywanie się do sakramentu i godnie go przyjmujcie, wybierzcie przymierza świątynne oraz służbę żyjącemu Bogu i Jego dzieciom. Nasze wybory określają to, kim jesteśmy i kim się staniemy.

Na zakończenie wróć do błogosławieństwa Jakuba: „Niech Bóg uwolni was od [...] wiecznej śmierci mocą swego zadośćuczynienia, abyście [...] mogli być przyjęci do wiecznego królestwa Boga”²⁸. W imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Fikcyjną postać Mary Poppins powołała do życia pisarka P.L. Travers. Jej książki stały się kanwą komedii muzycznej i jednocześnie filmu fantasy, wyprodukowanego w 1964 r. przez Włata Disneya. Film doczekał się później adaptacji scenicznej.
2. Opisana tu scena pochodzi z adaptacji scenicznej. Zob. *Libretto to Mary Poppins*:

- The Broadway Musical*, str. 70.
3. Zob. Spencer W. Kimball, w: Konferencja Obszaru w Brisbane, 1976, str. 19. Prezydent Kimball domniemywał: „Pierwszą rzeczą, którą Pan powiedział, zanim człowiek rozpoczął ziemską egzystencję, było: ‘Chcę dać wam wolną wolę. Potrzebuję mężczyzn i kobiet, którzy są silni w wierze, bo wiedzą, że to jest prawe. Nie chcę słabeuszy, którzy są prawi tylko dlatego, że kazano im, by byli prawi’”.
 4. Zob. na przykład Russell M. Nelson, „Gdy razem idziemy naprzód”, *Liahona*, kwiecień 2018, str. 7. Ta ścieżka przymierza określana jest mianem planu szczęścia (zob. Alma 42:8, 16) i planu odkupienia (zob. Alma 12:25–35).
 5. 2 Nefi 2:16.
 6. Zob. Mojżesz 4:3.
 7. I List Jana 2:1; zob. także Joseph Smith Translation, 1 John 2:1.
 8. Moroni 7:27, 28.
 9. Zob. Mosjasz 15:7.
 10. Zob. I List Jana 2:2.
 11. Zob. II List do Koryntian 5:16–21; List do Kolosan 1:19–23; 2 Nefi 10:24.
 12. Greckie słowo odpowiadające słowu „orędownik” (*paraklētorēs*) oznacza „advokat”, „pomocnik”, „pocieszyciel” (zob. *The New Strong’s Expanded Exhaustive Concordance of the Bible* [1984], rozdział poświęcony słownikowi greckiemu, str. 55; 2 Nefi 10:23–25; Nauki i Przymierza 45:3–5).
 13. Objawienie Jana 12:10–11.
 14. Zob. Eter 8:25.
 15. 2 Nefi 2:27; zob. także 2 Nefi 2:6–8, 16, 26.
 16. Zob. Fiona i Terryl Givens, *The Christ Who Heals* (2017), str. 29, 124. By poznać oryginalne cytaty, zob. Anthony Zimmerman, *Evolution and the Sin in Eden* (1998), 160, z cytatami z: Denis Minns, *Irenaeus* (2010), str. 61.
 17. Alma 12:32.
 18. 2 Nefi 2:26; zob. także 2 Nefi 2:16.
 19. Nauki i Przymierza 88:32.
 20. Zob. Alma 34:31.
 21. Zob. 2 Nefi 31:20; Mosjasz 26:29–30; Nauki i Przymierza 58:42–43; Boyd K. Packer, „Plan szczęścia”, *Liahona*, maj 2015, str. 28. Prezydent Packer powiedział: „Powstałe blizny znikają w procesie pokuty dzięki mocy Zadośćuczynienia Jezusa Chrystusa”.
 22. 2 Nefi 31:20.
 23. Zob. Ks. Jozuego 24:15.
 24. Julie B. Beck, „Na służebnice wyleję w owych dniach mego Ducha”, *Liahona*, maj 2010. Siostra Beck zacytowała tu słowa Elizy R. Snow z przemówienia skierowanego do Stowarzyszenia Pomocy Okręgu Lehi 27 października 1869 r. w paliku Alpine (Utah), w: Relief Society, Minute Book, 1868–1879, Biblioteka Historii Kościoła, Salt Lake City, str. 26–27.
 25. Zob. 2 Nefi 4:35, Helaman 10:5.
 26. Zob. „Rodzina: Proklamacja dla świata”, *Liahona*, maj 2017, str. 145.
 27. 2 Nefi 10:23–24.
 28. 2 Nefi 10:25.



Starszy Jack N. Gerard
Siedemdziesiąty

Teraz jest na to czas

Jeśli jest w waszym życiu coś, nad czym musicie się zastanowić, teraz jest na to czas.

Kilka lat temu, w trakcie przygotowań do podróży służbowej, zacząłem odczuwać ból w klatce piersiowej. Moja żona, z troski o mnie, postanowiła towarzyszyć mi w drodze. W trakcie pierwszego odcinka naszej podróży ból stał się tak silny, że trudno mi było oddychać. Po wylądowaniu udaliśmy się do miejscowego szpitala, gdzie po wykonaniu wielu badań lekarz prowadzący uznał, że możemy bezpiecznie kontynuować podróż.

Wróciliśmy na lotnisko i wsiedliśmy do samolotu, który zabrał nas do celu

naszej podróży. Kiedy maszyna podchodziła do lądowania, w interkomie odezwał się głos pilota proszący mnie o ujawnienie się. Podszedł do mnie steward i powiedział, że odebrali właśnie telefon awaryjny z informacją, że na lotnisku czeka karetka pogotowia, która zawiezie mnie do szpitala.

Wkrótce siedzieliśmy z żoną w karetce, pędzącej na ostry dyżur. Tam przyjęli nas zaniepokojeni lekarze, którzy wyjaśnili, że zostałem błędnie zdiagnozowany i w rzeczywistości mam poważny zator w tętnicy płucnej, co





wymaga natychmiastowej interwencji medycznej. Dowiedzieliśmy się, że wielu pacjentów z tą dolegliwością umiera. Wiedząc, że jesteśmy daleko od domu, raczej nie gotowi na tego rodzaju okoliczności wywracające życie do góry nogami, lekarze powiedzieli, że mamy teraz czas, by ustalić między sobą nieomówione do tej pory życiowe sprawy.

Pamiętam, jak w tych chwilach trwogi, w jednej sekundzie zmienił się cały mój ogląd spraw. To, co jeszcze przed minutą wydawało się ważne, przestało mieć jakiegokolwiek znaczenie. Mój umysł porzucił wygody i troski tego świata i poszybował ku sprawom wiecznym — wypełniły go myśli o rodzinie, dzieciach, mojej żonie i ostatecznym rozrachunku z własnym życiem.

Jak przedstawiał się nasz obraz jako rodziny i każdego z nas z osobna? Czy żyliśmy w zgodzie z zawartymi przymierzami i oczekiwaniami Pana, czy może niechcący pozwoliliśmy troskom świata odwieść nas od tego, co najważniejsze?

Chciałbym zachęcić was do wzięcia sobie do serca ważnej lekcji płynącej z tamtego doświadczenia: do porzucenia trosk tego świata i przyjrzenia się swojemu życiu. Mówiąc słowami

tamtych lekarzy: jeśli jest w waszym życiu coś, nad czym musicie się zastanowić, teraz jest na to czas.

Ocena naszego życia

Żyjemy w świecie przeładowanym informacjami, zdominowanym przez coraz liczniejsze czynniki dekoncentrujące, które coraz bardziej utrudniają nam rozeznanie w chaosie życia i skupienie się na sprawach wiecznej wagi. Codziennie bombardują nas zakłócające naszą uwagę nagłówki, serwowane za pośrednictwem ciągle unowocześnianych technologii.

Jeżeli nie znajdziemy czasu na refleksję, możemy nie zauważyć wpływu, jaki szybko zmieniające się otoczenie wywiera na nasze codzienne życie i na podejmowane przez nas decyzje. Możemy odkryć, że nasze życie upływa nam na pochłanianiu informacji z memów, filmów i krzykliwych nagłówków. Chociaż przyciągają one uwagę i zapewniają rozrywkę, większość z tych rzeczy ma niewiele wspólnego z naszym wiecznym postępowaniem — a jednak kształtują one sposób, w jaki patrzymy na nasze doczesne doświadczenia.

To, co rozprasza naszą uwagę w tym świecie, można porównać do snu Lehego. Gdy idziemy ścieżką przymierza, mocno trzymając się żelaznego pręta, słyszymy i widzimy ludzi z wielkiego i przestronnego budynku, „którzy [wskazują] palcami i [szyszą z innych]” (1 Nefi 8:27). Czasem bezwiednie przystajemy i nasza uwaga zwraca się ku całemu temu zamieszaniu. Niektórzy z nas mogą nawet oddalić się od żelaznego pręta, by mieć lepszy widok. Jeszcze inni mogą odejść od niego zupełnie „z powodu tych, którzy z nich drwili” (1 Nefi 8:28).

Zbawiciel ostrzegał, byśmy „[baczyli] na siebie, aby serca [nasze] nie były ociążane wskutek [...] troski o byt” (Ew. Łukasza 21:34). Współczesne objawienie przypomina nam, że wielu jest powołanych, ale niewielu wybranych. Nie są oni wybrani, „bo serca ich są [...] nastawione na rzeczy tego świata i dążą do szczytów ludzkich” (Nauki i Przymierza 121:35; zob. także werset 34). Ocena naszego życia jest okazją, by przestać zajmować się troskami świata, zastanowić się nad tym, gdzie jesteśmy na ścieżce przymierza i — jeśli to konieczne — dokonać korekty: mocniej chwycić pręt i skoncentrować wzrok na życiu wiecznym przed nami.

Podczas niedawnego ogólnoswiatowego spotkania dla młodzieży Prezydent Russell M. Nelson zachęcił młodych ludzi, by porzucili troski świata, poszcząc od korzystania z mediów społecznościowych przez jeden tydzień. I zaledwie wczoraj wieczorem wygłosił podobne słowa do siostr w ramach kobiecej sesji konferencji. Następnie poprosił młodych ludzi, by zaobserwowali różnice w tym, jak się czują i co myślą, a nawet — w jaki sposób myślą. Jego trzecia prośba dotyczyła „gruntownej oceny [...] życia przeprowadzonej z udziałem Pana [...], której celem jest sprawdzenie, czy [ich] stopy stoją mocno na ścieżce przymierza”. Powiedział im, że jeżeli w ich życiu są sprawy, które wymagają zmian, to „dzisiaj jest najlepszy czas na zmianę”¹.

Oceniając, co należy zmienić w naszym życiu, możemy zadać sobie



praktyczne pytanie: W jaki sposób wznosimy się ponad czynniki dekoncentrujące tego świata i skupiamy na wizji wieczności przed nami?

W przemówieniu zatytułowanym „Dobry, lepszy, najlepszy” Prezydent Dallin H. Oaks mówił o tym, w jaki sposób zachowywać hierarchię ważności wśród tak wielu codziennych potrzeb. Radził on: „Musimy porzucić pewne dobre rzeczy na rzecz tych, które rozwijają naszą wiarę w Pana Jezusa Chrystusa oraz wzmacniają nasze rodziny i przez to są lepsze lub najlepsze”².

Pozwólcie, że podpowiem, że najlepsze rzeczy w tym życiu koncentrują się na Jezusie Chrystusie i na zrozumieniu wiecznej prawdy o tym, kim On jest i kim my jesteśmy w relacji z Nim.

Poszukiwanie prawdy

Gdy będziemy starali się poznać Zbawiciela, nie powinniśmy przeoczyć fundamentalnej prawdy o tym, kim jesteśmy i dlaczego tu jesteśmy. Amulek przypomina nam, że „to życie dane jest ludziom, aby przygotowali się na spotkanie z Bogiem”, „byśmy przygotowali się na wieczność” (Alma 34:32–33). Pewne znane powiedzenie głosi: „Nie jesteśmy ziemskimi istotami mającymi duchowe doświadczenia. Jesteśmy duchowymi istotami mającymi ziemskie doświadczenia”³.

Zrozumienie naszego boskiego rodowodu jest kluczowe dla naszego

wiecznego postępu i może uwolnić nas spod wpływu tego świata. Zbawiciel nauczał:

„Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi” (Ew. Jana 8:31–32).

Prezydent Joseph F. Smith głosił: „Największym osiągnięciem ludzkości będzie poznanie boskiej prawdy tak dokładnie, tak doskonale, że żaden przykład, żadne zachowanie jakiegokolwiek stworzenia na ziemi nie będzie mogło nigdy odwrócić ludzkości od tej wiedzy, którą zdobyła”⁴.

W dzisiejszym świecie debata nad prawdą przybiera na intensywności i wszyscy głoszą, że posiadają prawdę, jak gdyby była ona pojęciem względnym, podlegającym indywidualnej interpretacji. Młody chłopak Józef Smith odkrył, że „tak wielkie było zamieszanie i walka” w jego życiu, „że niemożliwym było [...] osądzenie w sposób pewny, kto ma rację, a kto się myli” (Józef Smith — Historia 1:8). To właśnie „podczas tej wojny na słowa i w tym zamieszaniu opinii” wyglądał on boskiej wskazówki, by znaleźć prawdę (Józef Smith — Historia 1:10).

Podczas kwietniowej konferencji generalnej Prezydent Nelson głosił: „Jeśli chcemy mieć nadzieję na przebrnięcie przez to mrowie ludzkich opinii i filozofii, które atakują prawdę, musimy nauczyć się otrzymywać objawienie”⁵. Musimy nauczyć się polegać

na Duchu Prawdy, „którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna” (Ew. Jana 14:17).

Podczas gdy świat chętnie wierzy w rzeczywistość zbudowaną na fałszywych przesłankach, musimy pamiętać o słowach Jakuba: „Duch mówi prawdę i nie kłamie. Przeto mówi o wszystkim, jak rzeczywiście jest i jak rzeczywiście się stanie. Rzeczy te zostały nam więc ukazane wyraźnie dla zbawienia naszych dusz” (Jakub 4:13).

Teraz jest czas na to, by zastanowić się nad koniecznymi zmianami, gdy już porzucimy troski świata i ocenimy nasze życie. Możemy czerpać nadzieję z wiedzy, że nasz Ideał, Jezus Chrystus, po raz kolejny wytyczył drogę. Przed Swoją śmiercią i Zmartwychwstaniem, gdy trudził się, objaśniając ludziom Swą boską rolę, przypominał: „Abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat” (Ew. Jana 16:33). Składam moje świadectwo o Nim. W imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Russell M. Nelson, „Nadzieja Izraela” (Ogólnoswiatowe uroczyste spotkanie dla młodzieży, 3 czerwca 2018), strona internetowa: Hopeofisrael.lds.org.
2. Dallin H. Oaks, „Dobry, lepszy, najlepszy”, *Liahona*, listopad 2007, str. 107.
3. Wypowiedź przypisywana Pierrowi Teilhard de Chardin.
4. *Teachings of Presidents of the Church: Joseph F. Smith* (1998), str. 42.
5. Russell M. Nelson, „Objawienie dla Kościoła, objawienie dla nas”, *Liahona*, maj 2018, str. 96.



Starszy Gary E. Stevenson
Kworum Dwunastu Apostołów

Pasterze dusz

Z miłością wyciągamy rękę do innych, ponieważ przykazał nam to Zbawiciel.

Podczas niedawnej rozmowy przyjaciel powiedział mi, że kiedy był młodym, nowo ochrzczonym członkiem Kościoła, nagle poczuł, że z jakiegoś powodu nie pasuje już do swojego okręgu. Misjonarze, którzy go nauczali, zostali przeniesieni i poczuł się zapomniany. Nie mając przyjaciół w okręgu, odnalazł dawnych przyjaciół i zaangażował się w zajęcia, które przeszkadzały mu w uczęszczaniu do kościoła tak bardzo, że zaczął oddalać się od stada. Ze łzami w oczach opowiedział o tym, jak bardzo był wdzięczny, że inny członek okręgu wyciągnął do niego posługującą dłoń i w ciepły oraz życzliwy sposób zaprosił do powrotu. W ciągu kilku miesięcy wrócił do bezpiecznego stada, umacniając inne osoby oraz siebie. Czyż nie jesteśmy wdzięczni za pasterza w Brazylii, który odnalazł tego młodzieńca, Starszego Carlosa A. Godoya, zasiadającego teraz za mną jako członek Prezydium Siedemdziesiątych?

Czyż nie jest to niezwykle, że tak małe wysiłki mogą mieć wieczne konsekwencje? Ta prawda leży u podstaw wysiłków związanych z posługą w Kościele. Ojciec Niebieski może zmienić nasze proste, codzienne wysiłki w coś cudownego. Minęło ledwie sześć miesięcy, odkąd Prezydent Russell M.

Nelson ogłosił, że „Pan dokonał ważnych zmian w kwestii tego, jak mamy troszczyć się o siebie nawzajem”¹, i wyjaśnił, że „wprowadzimy nowsze, świętsze podejście do troski o bliźnich i do posługi”. Tego typu działania będziemy nazywali po prostu ‘posługą’².

Prezydent Nelson wyjaśnił również: „Charakterystyczną cechą prawdziwego i żywego Kościoła Pana zawsze będzie zorganizowany i ukierunkowany wysiłek posługi poszczególnym dzieciom Bożym i ich rodzinom. Ponieważ to jest Jego Kościół, my jako Jego słudzy będziemy pełnić posługę wobec indywidualnych osób, tak jak On to czynił.



Będziemy posługiwać w Jego imię, z Jego mocą i upoważnieniem i z Jego pełną miłości dobrocią”³.

Od chwili owego ogłoszenia wasza odpowiedź na ten program jest niesamowita! Otrzymaliśmy sprawozdania o wielkich sukcesach przy wprowadzeniu tych zmian w prawie każdym paliku na świecie, zgodnie z poleceniem naszego żyjącego proroka. Na przykład: rodzinom zostali wyznaczeni posługujący bracia i siostry, zorganizowano pary obejmujące też młodych mężczyzn i młode kobiety oraz przeprowadzane są wywiady dotyczące posługi.

Uważam, że nie jest to przypadek, iż sześć miesięcy przed ogłoszonym wczoraj objawieniem — o „[nowym wymiarze] równowagi i powiązania pomiędzy nauką ewangelii w domu i w Kościele”⁴ — otrzymaliśmy objawienie o posłudze. Począwszy od stycznia, gdy będziemy spędzać godzinę mniej w kościele, wszystko czego nauczyliśmy się podczas posługi, pomoże nam zrównoważyć ten brak w wyższy i świętszy sposób, skupiając się na domu i spędzając dzień sabatu z naszymi rodzinami i bliskimi.

Mając zorganizowane struktury, możemy zapytać: „Skąd możemy mieć pewność, że posługujemy w Pański sposób? Czy pomagamy Dobremu Pasterzowi w sposób zgodny z Jego zamysłem?”

Podczas niedawnej dyskusji Prezydent Henry B. Eyring pochwalił świętych za dostosowanie się do tych znacznych zmian, ale również wyraził szczerą nadzieję, że członkowie zdają sobie sprawę z tego, że posługa to coś więcej niż „po prostu bycie miłym”. Nie oznacza to, że bycie miłym jest bez znaczenia, ale osoby, które rozumieją prawdziwego ducha posługi, zdają sobie sprawę, że chodzi o coś dużo głębszego niż samo bycie miłym. Posługa wykonywana w Pański sposób, może mieć dalekosiężny, pozytywny wpływ, który rozciąga się na całą wieczność, tak jak to miało miejsce ze Starszym Godoyem.

„Zbawiciel pokazał przykład posługi, gdy służył powodowany

miłością [...]. Nauczał, modlił się, pocieszał i błogosławił otaczających Go ludzi, zachęcając wszystkich, by za Nim podążali [...]. Pełniąc posługę [w wyższy i świętszy sposób], członkowie Kościoła w duchu modlitwy szukają okazji do służby, tak jak On by to uczynił — aby [...] ‘zawsze dawać baczenie nad wiernymi, być z nimi i wzmacniać ich’, ‘odwiedzać rodzinę każdego członka’ i pomagać wszystkim stać się prawdziwymi uczniami Jezusa Chrystusa”⁵.

Rozumiemy, że prawdziwy pasterz kocha swoje owce, zna je po imieniu i jest nimi „osobiście zainteresowany”⁶.

Mój wieloletni przyjaciel spędził życie jako ranczer, ciężko pracując przy hodowli bydła i owiec w surowych warunkach Gór Skalistych. Opowiedział mi kiedyś o wyzwaniach i niebezpieczeństwach związanych z hodowlą owiec. Wspominał, że wczesną wiosną, gdy śnieg na rozległym paśmie górskim praktycznie stopniał, wyprowadzał w góry na letni wypas stado około 2 tys. owiec. Tam ich doglądał aż do późnej jesieni, gdy z letnich pastwisk sprowadzał je na zimowe, znajdujące się na pustyni. Opisał, jak trudno było dbać o tak duże stado owiec. Wymagana była praca od wczesnego rana do późnego wieczora — co oznacza pobudkę przed świtem i zakończenie pracy po zmroku. Nie byłby w stanie robić tego wszystkiego sam.

W opiece nad stadem pomagały inne osoby — zarówno doświadczeni pracownicy, jak i młodzież, która się od nich uczyła. Polegał również na dwóch starych koniach, dwóch szkolonych żrebakach, dwóch starych owczarkach i dwóch lub trzech szczeniakach. Mój przyjaciel i jego owce zmagali się z wichurami i burzami, chorobami, urazami, suszą i prawie wszystkimi przeciwnościami, jakie można sobie wyobrazić. Zdarzało się, że przez całe lato musieli transportować wodę, aby utrzymać owce przy życiu. Każdego roku, późną jesienią, gdy zagrożeniem stawała się zimowa pogoda, owce były sprowadzane na dół i liczone. Zazwyczaj brakowało ponad 200 sztuk.



Stado 2000 owiec, wyprowadzone w góry wczesną wiosną, kurczyło się do mniej niż 1800 sztuk. Wiele brakujących owiec *nie* umierało z powodu chorób czy z naturalnych przyczyn, ale były zabijane przez drapieżniki, takie jak pumy i kojoty. Drapieżniki zazwyczaj wyszukiwały owce, które oddaliły się od bezpieczeństwa zapewnianego przez stado i pozbawiały się ochrony swojego pasterza. Czy możecie się przez chwilę zastanowić nad tym, co właśnie opisałem w kontekście duchowym? Kim jest pasterz? Kto należy do stada? Kto pomaga pasterzowi?

Sam Pan Jezus Chrystus powiedział: „Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce [...] i życie swoje kładę za owce”⁷.

W podobny sposób Nefi nauczał, że Jezus „będzie [...] karmił swoje owce i w Nim znajdą one pokarm”⁸. Znajdą trwały pokój, który wynika z wiedzy, że „Pan jest pasterzem *moim*”⁹ i że zna nas wszystkich, i troszczy się o nas. Kiedy stawiamy czoła życiowym wiatrom i burzom, chorobom, urazom i suszy, Pan — nasz Pasterz — pełni wobec nas posługę. On leczy nasze dusze.

W taki sam sposób, w jaki mój przyjaciel opiekował się owcami, korzystając z pomocy doświadczonych i młodych pomocników, koni i owczarków, Pan również wymaga wsparcia w pełnej wyzwań pracy opiekuna owiec ze *Swojego* stada.

Będąc dziećmi kochającego Ojca Niebieskiego i owcami z Jego stada, radujemy się błogosławieństwem osobistej posługi Jezusa Chrystusa. Równocześnie mamy obowiązek nieść posługę bliźnim, sami będąc pasterzami. Jesteśmy posłuszni słowom Pana: „Będiesz Mi służył, pójdziesz w Moim imieniu i zgromadzisz Moje owce”¹⁰.

Kto jest pasterzem? Pasterzem jest każdy mężczyzna, kobieta i dziecko w królestwie Boga. Nie jest do tego wymagane powołanie. Od chwili, gdy wychodzimy z wód chrztu, jesteśmy upoważnieni do wykonywania tej pracy. Z miłością wyciągamy rękę do innych, ponieważ przykazał nam to Zbawiciel. Alma podkreślił: „Albowiem czyż jest [...] pasterz mający wiele owiec, który nie zadba, aby wilki nie weszły i nie pożarły jego stada? [...] Czyż [ich] nie wypędza?”¹¹. Ilekroć nasi bliźni znajdują się w niebezpieczeństwie doczesnym bądź duchowym, śpieszymy im z pomocą. Dźwigamy jedni drugich brzemiona, aby byli lżejsze. Płacemy z tymi, którzy płaczą. Pocieszamy tych, którzy potrzebują pocieszenia¹². Pan z miłością tego od nas oczekuje. I nastanie dzień, gdy pociągnie nas do odpowiedzialności za to, jaką troską otaczaliśmy w posłudze Jego stado¹³.

Mój przyjaciel pasterz opowiedział mi o jeszcze jednym ważnym elemencie troski o owce na pastwisku.



Zdeterminowany pies pasterski prowadzi zagubioną owcę z powrotem do pasterza i bezpiecznego stada.

Stwierdził, że zagubione owce były szczególnie narażone na niebezpieczeństwa ze strony drapieżników. Aż do 15% swojego czasu on i jego zespół poświęcali na odnajdowanie zagubionych owiec. Im szybciej odnajdowali zagubione owce, zanim oddaliły się za daleko od stada, tym mniejsza działa im się krzywda. Troska o zagubione owce wymaga wiele cierpliwości i dyscypliny.

Kilka lat temu w lokalnej gazecie znalazłem intrygujący artykuł, który postanowiłem zachować. Tytuł na pierwszej stronie brzmiał: „Zdeterminowany pies nie porzuca zagubionych owiec”¹⁴. Artykuł dotyczył małej liczby owiec z rancza znajdującego się niedaleko nieruchomości mojego przyjaciela, które przez przypadek zostawiono na letnim pastwisku. Dwa lub trzy miesiące później okazało się, że zostały porzucone w zasypanych śniegiem górach. Gdy owce zostały pozostawione same sobie, owczarek został z nimi, gdyż jego obowiązkiem było

ich dogłębne i ochrona. Nie mógł przestać o nie dbać! Pozostał z nimi — przez kilka miesięcy krążył wokół nich w zimnie i śniegu, zapewniając ochronę przed kojotami, pumami i innymi drapieżnikami, które mogłyby im wyrządzić krzywdę. Został z nimi do chwili, kiedy mógł je ponownie poprowadzić do pasterza i stada, które zapewniało bezpieczeństwo. Zdjęcie umieszczone w tym artykule pozwala nam dostrzec charakter w oczach i postawie tego psa.

W Nowym Testamencie znajdujemy przypowieść i wskazówki Zbawiciela, które zapewniają nam głębszy wgląd w nasze obowiązki jako pasterzy — posługujących braci i siostr — zagubionych owiec:

„Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie pozostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustkowiu i nie idzie za zgubioną, aż ją odnajdzie?

A odnalazłszy, kładzie ją na ramiona swoje i raduje się.

I przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów, mówiąc do nich: Weselcie się ze mną, gdyż odnalazłem moją zgubioną owcę!”¹⁵.

Oto cenne rady, jakie odnajdujemy w tej przypowieści:

1. Musimy zidentyfikować zagubione owce.
2. Szukamy ich tak długo, aż znajdziemy.
3. Gdy je znajdziemy, być może będziemy musieli położyć je na swoich ramionach i przynieść do domu.
4. Po powrocie otaczamy je przyjaciółmi.

Bracia i siostry, nasze największe wyzwania i największa satysfakcja mogą przyjść wtedy, gdy pełnimy posługę wobec zagubionych owiec. Członkowie Kościoła z Księgi Mormona „czuwali [...] nad swym ludem i wzmacniali go w prawości”¹⁶. Możemy podążać za ich przykładem i pamiętać, że posługa ma być „[prowadzona] przez Ducha, [elastyczna] i [dopasowana] do potrzeb każdego członka”. Niezwykle ważne jest również, abyśmy „[starali] się pomóc poszczególnym osobom i rodzinom przygotować się do przystąpienia do następnego obrzędu, dochowywać zawartych przymierzy i osiągnąć samowystarczalność”¹⁷.

Każda dusza jest cenna dla naszego Ojca Niebieskiego. Jego osobiste zaproszenie do posługi ma dla Niego najwyższą wartość i największą wagę, gdyż jest to Jego dzieło i chwała. Jest to, w bardzo dosłownym sensie, dzieło wieczności. Każde z Jego dzieci ma w Jego oczach niezmierzony potencjał. On kocha *was* miłością, której nie jesteście w stanie nawet zacząć pojmować. Jak ów oddany pies pasterski Pan pozostanie na górze, aby chronić *was* przed wiatrem, deszczem, śniegiem i *innymi zagrożeniami*.

Prezydent Russell M. Nelson nauczał nas podczas ostatniej konferencji: „Nasze przesłanie dla świata [i pozwólcie, że dodam — „dla stada, któremu posługujemy”] jest proste i szczere: zapraszamy wszystkie dzieci

Boga po *obu stronach zasłony*, aby przystąpiły do Zbawiciela, przyjęły błogosławieństwa świętej świątyni, zaznawały ciągłej radości i zasłużyły na życie wieczne”¹⁸.

Mam nadzieję, że wzniesiemy nasz wzrok, by sprostać tej proroczej wizji, abyśmy jak pasterze prowadzili dusze ku świątyni, a ostatecznie ku naszemu Zbawicielowi, Jezusowi Chrystusowi. On nie oczekuje, że będziemy dokonywali cudów. Prosi jedynie o to, byśmy przyprowadzili do Niego naszych braci i siostry, gdyż posiada *On* moc odkupienia dusz. Jeśli będziemy to czynić, zasłużymy na to, by wypełniła się dla nas następująca obietnica: „A gdy się objawi Arcypasterz, otrzymacie niezwiędłą koronę chwały”¹⁹. O tym świadczę — o Jezusie Chrystusie jako naszym Zbawicielu i Odkupicielu — w imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Russell M. Nelson, „Śmiało naprzód”, *Liahona*, maj 2018, str. 118.
2. Russell M. Nelson, „Posługa”, *Liahona*, maj 2018, str. 100.
3. Russell M. Nelson, „Posługa z mocą i upoważnieniem od Boga”, *Liahona*, maj 2018, str. 69.
4. Russell M. Nelson, „Uwagi na rozpoczęcie”, *Liahona*, listopad 2018, str. 8.
5. „Posługa we wzmocnionych kworach Kapłaństwa Melchizedeka i Stowarzyszeniach Pomocy”, załącznik do listu Pierwszego Prezydium z dnia 2 kwietnia 2018 r., strona internetowa: ministering.lds.org; Mosjasz 18:9; Nauki i Przymierza 20:51, 53; zob. także Ew. Jana 13:35.
6. Zob. James E. Talmage, *Jesus the Christ* (1916), str. 417.
7. Ew. Jana 10:14–15.
8. 1 Nefi 22:25.
9. Ks. Psalmów 23:1; wyróżnienie dodane.
10. Mosjasz 26:20.
11. Alma 5:59.
12. Zob. Mosjasz 18:8–9.
13. Zob. Ew. Mateusza 25:31–46.
14. Zob. John Wright, „Safe or Stranded? Determined Dog Won't Abandon Lost Sheep”, *Logan Herald Journal*, 10 stycznia 2004, strona internetowa: hjnews.com.
15. Ew. Łukasza 15:4–6.
16. Mosjasz 23:18.
17. „Posługa we wzmocnionych kworach Kapłaństwa Melchizedeka i Stowarzyszeniach Pomocy”, str. 4, 5, strona internetowa: ministering.lds.org.
18. Russell M. Nelson, „Śmiało naprzód”, str. 118–119, wyróżnienie dodane.
19. 1 List Piotra 5:4.



Prezydent Russell M. Nelson

Stawanie się przykładnymi świętymi w dniach ostatnich

Przekazuję wam moją miłość i błogosławieństwo, abyście napawali się słowem Pana i stosowali Jego nauki w waszym osobistym życiu.

Była to pełna natchnienia i historyczna konferencja. Z entuzjazmem patrzymy w przyszłość. Zostaliśmy zmotywowani do tego, aby *postępować* lepiej i *być* lepszymi ludźmi. Zdumiewające przesłania wygłoszone z tej mównicy przez członków Władz Generalnych i urzędników generalnych oraz muzyka były niezwykle wzniosłe! Wzywam was do tego, abyście studiowali te przesłania, poczynawszy od tego tygodnia¹. Są one

wyrazem zamysłu i woli Pana dla Jego ludu — na teraz.

Nowy program nauczania, który jest skupiony na domu i wspierany przez Kościół, ma potencjał uwolnić moc drzemiącą w rodzinach, kiedy każda rodzina będzie starannie i z uwagą zmieniać swój dom w sanktuarium wiary. Obiecuję, że jeśli będziecie pilnie pracować nad tym, by zmienić swoje domy w centrum uczenia się ewangelii, to z upływem czasu *wasz*





dzień sabatu zaprawdę będzie rozko-
szą. Wasze dzieci z radością będą uczyć
się nauk Zbawiciela oraz żyć według
nich, a wpływ przeciwnika w *waszym*
życiu i w *waszym* domu zmaleje.
Zmiany, które nastąpią w waszych
rodzinach, będą znaczące i trwałe.

Podczas tej konferencji postano-
wiliśmy wzmocnić nasze starania,
by okazywać cześć Panu Jezusowi
Chrystusowi za *każdym razem*, kiedy
mówimy o Jego Kościele. Obiecuję,
że dokładne stosowanie poprawnej
nazwy Kościoła Zbawiciela i jego
członków doprowadzi do umocnienia
wiary i otworzy dostęp do większej
duchowej mocy dla członków Jego
Kościoła.

Teraz przejdźmy do tematu świątyń.
Wiemy, że czas spędzony w świątyni
jest niezbędny dla zbawienia i wywyż-
szenia nas samych, a także naszych
rodzin.

Po otrzymaniu własnych obrzę-
dów świątynnych i zawarciu świętych
przymierzy z Bogiem każdy z nas
potrzebuje stałego duchowego wzmoc-
nienia i nauki, które są możliwe *jedynie*
w domu Pana. Nasi przodkowie
potrzebują nas, abyśmy służyli w ich
zastępstwie.

Rozważcie wielkie miłosierdzie
i sprawiedliwość Boga, który przed
założeniem świata zapewnił nam
sposób przekazania błogosławieństw
świątynnych osobom, które zmarły
bez wiedzy o ewangelii. Te święte
świątynne rytuały mają pradowne
pochodzenie. Fascynuje mnie ich
zamierzchna przeszłość i stanowi
kolejny dowód ich autentyczności².

Moi drodzy bracia i siostry, ataki
przeciwnika gwałtownie się nasilają,
są coraz bardziej intensywne i różno-
rodne³. Nigdy tak bardzo nie potrzebo-
waliśmy regularnego pobytu w świątyni.
Błagam was, abyście w duchu modlitwy
przyjrzeni się temu, jak spędzacie czas.
Planując swój czas, miejcie na uwadze
przyszłość waszą i waszej rodziny. Jeśli
mieszkacie stosunkowo blisko świątyni,
wzywam was, abyście znaleźli sposób,
żeby regularnie przebywać w obecno-
ści Pana — w Jego świętym domu —
a potem, byście czynili to z oddaniem
i radością. Obiecuję wam, że Pan zna
wasze potrzeby i uczyni dla was cuda,
jeśli poświęcicie się, by służyć w Jego
świątyniach i oddawać w nich cześć.

Obecnie mamy 159 poświęconych
świątyń. Odpowiednia troska i konser-
wacja tych świątyń jest dla nas bardzo
ważna. Z biegiem czasu, świątynie nie-
uchronnie będą potrzebować odświe-
żenia i odnowienia. Dlatego obecnie
planujemy renowację i odnowienie
Świątyni Salt Lake oraz innych świą-
tyń z okresu pionierskiego. Szczegóły
zostaną podane później.

Dzisiaj mamy przyjemność ogłosić
plany wzniesienia 12 kolejnych świą-
tyń. Świątynie te zostaną zbudowane w
następujących miejscach: w Mendozie
w Argentynie, w Salvadorze w Brazylii,
w Yuba City w Kalifornii, w Phnom
Penh w Kambodży, w Praii w Repu-
blice Zielonego Przylądka, w Yigo na
wyspie Guam, w Puebla w Meksyku, w
Auckland w Nowej Zelandii, w Lagos w
Nigerii, w Davao na Filipinach, w San
Juan w Puerto Rico oraz w hrabstwie
Washington w stanie Utah.

Budowa i konserwacja świątyń
może nie wnieść zmian w wasze życie,
ale wasz czas spędzony w świątyni
z pewnością doprowadzi do zmian.
Osoby, które od dawna nie były w
świątyni, zachęcam, aby przygotowały
się do tego i powróciły tak szybko, jak
to jest tylko możliwe. I proszę was,
abyście oddawali cześć w świątyni
oraz modlili się o możliwość odczucia
głęboko w sercu nieskończonej miłości
Zbawiciela, by każdy z was mógł uzy-
skać osobiste świadectwo, że On prze-
wodzi tej świętej i wiecznej pracy⁴.

Bracia i siostry, dziękuję za waszą
wiarę i wsparcie. Przekazuję wam moją
miłość i błogosławieństwo, abyście
napawali się słowem Pana i stoso-
wali Jego nauki w waszym osobistym
życiu. Zapewniam was, że w Kościele
stale mamy objawienia i to się nie
zmieni, aż „wypełnią się cele Boga i
Wielki Jehowa powie, że praca została
wykonana”⁵.

Błogosławie was zwiększoną wiarą
w Niego i w Jego święte dzieło, wiarą
i cierpliwością, by przetrwać wasze
osobiste wyzwania w życiu. Błogosła-
wię was, abyście stali się przykładnymi
świątymi w dniach ostatnich. Błogosła-
wię was i składam moje świadectwo,
że Bóg żyje! Jezus jest Chrystusem! To
jest Jego Kościół. Jesteśmy Jego ludem,
w imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Zobacz przemówienia z konferencji
generalnej on-line na stronie internetowej:
LDS.org oraz w aplikacji: Biblioteka
ewangelii. Zostaną wydane drukiem
w czasopiśmie: *Ensign* i *Liahona*.
Czasopisma kościelne, łącznie z
publikacjami pt. *New Era* i *Friend*, są
dostarczane pocztą lub można je pobrać ze
strony internetowej i są one ważną częścią
waszego programu nauczania ewangelii,
który jest skupiony na domu.
2. Zob. na przykład: II Ks. Mojżeszowa 28; 29;
III Ks. Mojżeszowa 8.
3. Zob. Mojżesz 4:29.
4. Zob. Wilford Woodruff, „The Law
of Adoption”, wykład wygłoszony
podczas konferencji generalnej Kościoła
8 kwietnia 1894 r. Prezydent Woodruff
powiedział: „Jeszcze nie skończyły się
objawienia. Jeszcze nie skończyła się
praca wykonywana dla Boga [...] Nie
będzie końca tej pracy aż zostanie ona
udoskonalona” (*Deseret Evening News*,
14 kwietnia 1894, str. 9).
5. *Teachings of Presidents of the
Church: Joseph Smith* (2007), str. 142.

Poniższą listę zawierającą wybrane historie z przemówień konferencyjnych można wykorzystać podczas osobistego studiowania, domowego wieczoru rodzinnego i innych okazji do nauczania. Numer oznacza stronę, na której zaczyna się przemówienie.

Mówca	Historia
Neil L. Andersen	(83) Pewien wierny misjonarz, uświadomiwszy sobie, że Zbawiciel zna jego cierpienie, przezwycięża rozczarowanie po tym, jak został ranny w wyniku bombowego ataku terrorystycznego. Po śmierci swojej córki Russell M. Nelson wyznaje, że Jezus Chrystus użyje kluczy zmartwychwstania dla dobra wszystkich, którzy zmarli. Russell M. Nelson świadczy członkom z Puerto Rico, że „możemy odnaleźć radość nawet pośród najgorszych okoliczności”.
Brian K. Ashton	(93) Żona Briana K. Ashtona zaczyna lepiej rozumieć naturę Boga oraz Jego miłość i odczuwa wdzięczność za Jego dzieci.
M. Russell Ballard	(71) Po doświadczeniu niezmiernego smutku spowodowanego śmiercią wielu członków rodziny i milionów ludzi, którzy zmarli w wyniku wojny i chorób, Joseph F. Smith otrzymuje „wizję odkupienia zmarłych”.
Steven R. Bangerter	(15) Wnuki Stevena R. Bangertera zakopują kamienie na znak tego, że Jezus Chrystus jest fundamentem szczęśliwego życia. Prezydent Russell M. Nelson przypomina rodzicom o ich obowiązku nauczania swoich dzieci. Syn Stevena R. Bangertera oferuje swym rodzicom pomoc w przygotowaniu się do służby na misji. Duch Święty nakłania starszego mężczyznę do powrotu do Kościoła i bezpieczeństwa duchowego, które pamięta ze swego dzieciństwa.
Shayne M. Bowen	(80) Pewien mężczyzna nawraca się do Kościoła dzięki mocy Księgi Mormona, co robi duże wrażenie na Shayne’ie M. Bowenie.
M. Joseph Brough	(12) Dzięki przygodzie na Alasce M. Joseph Brough przekonuje się, że z Bogiem wszystko jest możliwe. Pewien prezydent palika dowiadyuje się, że dzięki Zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa wraz z przebaczeniem przychodzi pokój. Dzięki pragnieniu służby na misji córka M. Josepha Brougha uczy go robić to, co jest trudne.
Matthew L. Carpenter	(101) Syn Matthew L. Carpentera postanawia ukończyć swoją pełnoetatową misję po przezwyciężeniu skutków udaru.
D. Todd Christofferson	(30) Pomimo trudności czterech członków Kościoła pozostaje silnych w wierze w Chrystusa i doświadcza Jego wsparcia.
Quentin L. Cook	(8) Podręcznik <i>Przyjdź i naśladuj mnie — do studiowania indywidualnie i z rodziną</i> wzmacnia wiarę, świadectwo i zrozumienie ewangelii pewnej rodziny z Brazylii.
Bonnie H. Cordon	(74) Pewna młoda kobieta i starsza siostra zaprzyjaźniają się, co błogosławi ich życie. Bonnie H. Cordon i jej towarzysza w posłudze dają początek trwałej więzi miłości z siostrą, którą odwiedzają. Posługujący brat zaprzyjaźnia się z bratem, którego żona próbowała popełnić samobójstwo, i zdobywa jego zaufanie.
Michelle D. Craig	(52) Camilla Kimball naucza członkinię okręgu: „Nigdy nie ignoruj życzliwych myśli”.
Dean M. Davies	(34) Prezydent Gordon B. Hinckley ma wizję tego, gdzie powinna zostać zbudowana Świątynia Vancouver w Kolumbii Brytyjskiej.
Henry B. Eyring	(58) Henry B. Eyring zastanawia się, jak jego matka znajdowała czas i energię na przygotowanie mapy podróży Apostoła Pawła. (90) Henry B. Eyring uczy się traktować ludzi, jakby mieli „poważne problemy”. Zbawiciel wspiera żonę Henry’ego B. Eyringa w jej trudnościach.
Cristina B. Franco	(55) Cristina B. Franco przekonuje się, że miłość i poświęcenie to sekretne składniki ciasta czekoladowego jej nauczycielki z Organizacji Podstawowej.
Robert C. Gay	(97) Duch Święty pomaga Robertowi C. Gayowi postrzegać swą starszą siostrę tak, jak widzi ją Bóg. James E. Talmage czyni posługę rodzinie cierpiącej na błonice.
Jack N. Gerard	(107) Kiedy u Jacka N. Gerarda zdiagnozowano poważne problemy zdrowotne, ten zaczyna postrzegać życie z wiecznej perspektywy.
Gerrit W. Gong	(40) Starszy Richard G. Scott i Gerrit W. Gong dyskutują o wierze, kiedy malują akwarelami obraz przedstawiający ognisko. Pewien posiadacz kapłaństwa pomaga mniej aktywnej parze powrócić do Kościoła.
Jeffrey R. Holland	(77) Prośba dzieci pomaga ojcu w wybaczeniu i powrocie do Kościoła, przynosząc rodzinie błogosławieństwa.
Joy D. Jones	(50) Joy D. Jones i jej mąż zawierają długoletnią przyjaźń z mniej aktywną rodziną po tym, jak nauczyli się służyć z miłości do Pana.
Russell M. Nelson	(6) Pewna matka lubi nabożeństwa kościelne, które odbywają się w jej domu, ponieważ pamięć o błogosławieniu sakramentu każdej niedzieli skłania jej męża do używania lepszego języka. (68) Russell M. Nelson przez pomyłkę mówi o sobie jako matce. Syn dziękuje matce po tym, jak za podszeptem Ducha Świętego zmieniła mu smartfona na zwykły telefon. (87) Benjamin De Hoyos wyjaśnia prowadzącemu audycję radiową, że długa nazwa Kościoła została wybrana przez Zbawiciela.
Dallin H. Oaks	(61) Pewien młody uchodźca trafia do więzienia po tym, jak zemścił się na grupie młodzieży, która go prowokowała.
Paul B. Pieper	(43) Pewna dziewczynka, przygotowując się do chrztu, mówi, że wziąć na siebie imię Jezusa Chrystusa to „móc mieć Ducha Świętego”.
Ronald A. Rasband	(18) Córka i zięć Ronalda A. Rasbanda pokonują strach przed sprowadzaniem dzieci na ten świat.
Gary E. Stevenson	(110) Pewien członek okręgu wyciąga posługującą dłoń do zagubionego Carlosa A. Godoya. Pewien ranczer traci 200 owiec z powodu drapieżników. Pies pasterski prowadzi zagubione owce do bezpiecznego miejsca.



Wiadomości świątynne

Podczas uwag na zakończenie konferencji generalnej Prezydent Russell M. Nelson ogłosił, że Kościół planuje zbudować 12 nowych świątyń (zob. str. 113). Ogłosił też plany renowacji Świątyni Salt Lake oraz innych świątyń z czasów pionierskich, dodając, że szczegóły zostaną podane w późniejszym terminie.

Świątynie zostaną wybudowane w Mendocinie w Argentynie, Salvadorze w Brazylii, w Yuba City w Kalifornii w USA, w Phnom Penh w Kambodży, w Praii w Republice Zielonego Przylądka, Yigo na wyspie Guam, Puebla w Meksyku, Auckland w Nowej Zelandii, Lagos w Nigerii, Davao na Filipinach, San Juan w Puerto Rico oraz w hrabstwie Washington w stanie Utah.

Wkrótce zostaną poświęcone cztery świątynie: 28 października Świątynia Concepción w Chile, 9 grudnia Świątynia Barranquilla w Kolumbii; w dniach 10-17 marca 2019 r. Świątynia Rzym we Włoszech, a 14 kwietnia 2019 r. Świątynia Kinszasu w Demokratycznej Republice Konga.

Ostatnio ponownie poświęcono dwie świątynie: 22 kwietnia 2018 r. Świątynię Houston w Teksasie, a 20 maja 2018 r. Świątynię Jordan River w Utah. ■

Dowiedz się więcej na stronie: temples.lds.org.

Prezydent Nelson wskazuje kierunek

Prezydent Russell M. Nelson radzi każdemu z nas, abyśmy byli bardziej uprzejmi, podobni do Chrystusa i uduchowieni, kiedy posługujemy innym ludziom. Od ostatniej konferencji generalnej ustanowił przykład posługi innym.

Wkrótce po zakończeniu konferencji generalnej w kwietniu 2018 r. Prezydent Nelson wyruszył w podróż razem ze swoją żoną, Wendy, oraz Starszym Jeffreyem R. Hollandem z Kworum Dwunastu Apostołów i jego żoną, Patricią, udając się do Anglii, Izraela, Kenii, Zimbabwe, Indii, Tajlandii, Chin i na Hawaje.

Podczas kolejnej podróży Prezydent Nelson spotkał się z członkami, misjonarzami, przywódcami i sympatykami Kościoła w zachodniej, środkowej i wschodniej Kanadzie, w Seattle w stanie Washington w USA i w Republice Dominikany – gdzie długo przemawiał po hiszpańsku, będąc pierwszym Prezydentem Kościoła, który wygłosił długą przemowę w języku innym niż angielski.

Podczas spotkań i ognisk Prezydent Nelson nauczał o używaniu poprawnej nazwy Kościoła, dzieleniu się ewangelią z innymi ludźmi, cenienu Księgi Mormona, o tym, jak życie według ewangelii poprawia

życie na lepsze, jak życie na sposób Chrystusa przynosi radość i szczęście teraz i w wieczności; mówił też o modlitwie, o tworzeniu z domu sanktuarium dla dzieci, o korzystaniu z wolnej woli celem przezwyciężenia pokus i naśladowania Zbawiciela, o trosce o innych oraz przygotowaniu się na przyjęcie błogosławieństw świątyni.

Prezydent i Siostra Nelsonowie przemawiali też 3 czerwca 2018 r. podczas ogólnościowego uroczystego spotkania dla młodzieży, podczas którego Prezydent Nelson powiedział, że młodzież, która zaciąga się do „batalionu Pana” i będzie pomagać w gromadzeniu Izraela, będzie mieć możliwość stania się „ważną częścią czegoś wielkiego, czegoś doniosłego, czegoś monumentalnego!”. Zachęcał młode osoby, aby ograniczyły czas poświęcany mediom społecznościowym, poświęciły więcej czasu Panu, razem z Panem dokonały wnikliwej oceny swego życia, codziennie modliły się, aby dzieci Boże mogły przyjąć ewangelię, i aby były światłością świata. ■

Aby uzyskać więcej informacji na temat posługi Prezydenta Russella M. Nelsona, sprawdź stronę internetową: prophets.lds.org. Cały przekaz ze spotkania z młodzieżą znajduje się na stronie: HopeofIsrael.lds.org.

Zmiany pomagają zrównoważyć nauczanie w domu i w kościele

W ramach nieustających wysiłków zmierzających ku temu, by pomóc świętym w dniach ostatnich dążyć do „nauki doktryny, wzmacniania wiary i wspierania głębszej osobistej relacji z Bogiem”, Prezydent Russell M. Nelson ogłosił pewne modyfikacje mające na celu zrównoważenie i połączenie wyjątkowych i zasadniczych sposobów oddawania czci Bogu przez członków, uczenia się ewangelii Zbawiciela i życia według niej — zarówno w kościele, jak i w domu.

Przywódcy kościelni ogłosili zmiany w harmonogramie spotkań niedzielnych, które wejdą w życie w styczniu 2019 r. Zmiany te powiązane są z nowym programem nauczania skoncentrowanym na domu i wspieranym

przez Kościół. Te i inne zmiany wynikają z kilku wcześniejszych inicjatyw, jakie Kościół podjął w ostatnich latach, których zadaniem było pomóc członkom jeszcze bardziej skoncentrować swoje życie na Ojcu Niebieskim i Jezusie Chrystusie oraz pogłębić wiarę w Nich. Inicjatywy te obejmują skupienie się na bardziej wnikliwym studiowaniu ewangelii w domu, szanowaniu Pana poprzez święcenie dnia sabatu oraz troszczeniu się o siebie nawzajem, jak czyniłby to Zbawiciel i jak kieruje nami Duch.

Mając na uwadze przygotowanie ludu Pana na Jego powrót, zmiany te mają pogłębić osobiste nawrócenie — jak wyjaśnił Starszy Quentin L. Cook z Kworum Dwunastu Apostołów, kiedy

przedstawiał zmiany podczas sobotniej sesji porannej konferencji generalnej.

„Wiemy, że duchowy wpływ oraz głębokie i trwałe nawrócenie można osiągnąć w warunkach domowych”, powiedział. „Naszym celem jest równowaga pomiędzy doświadczeniami w Kościele i w domu, która znacząco zwiększy wiarę i duchowość oraz pogłębi nawrócenie do Ojca Niebieskiego i Pana Jezusa Chrystusa”.

Modyfikacja dotycząca domu

Przywódcy kościelni zachęcają, aby bardziej się skupić na zwiększonym udziale w osobistych i rodzinnych praktykach religijnych w domu, w tym na studiowaniu ewangelii w domu w niedzielę i w ciągu tygodnia oraz dostosowaniu wieczorów domowych.

Zarówno podczas lekcji, jak i w praktyce, dom stanowi konieczne centrum uczenia się ewangelii i życia według niej. Indywidualne i rodzinne studiowanie ewangelii w domu w niedzielę i w przez cały tydzień zapewni możliwości odnalezienia duchowej siły w codziennym życiu i pozwala na większą elastyczność spersonalizowanego studiowania i uzyskiwania objawień. Uczenie się ewangelii jedynie podczas ograniczonego czasu spędzanego w kościele powoduje zachwianie równowagi, w wyniku czego trudniej jest osiągnąć konieczne głębokie i trwałe nawrócenie.

„Każdy z nas jest odpowiedzialny za swój duchowy rozwój”, powiedział Prezydent Nelson. „A w pismach świętych zostało jasno napisane, że za nauczanie doktryny swoich dzieci odpowiedzialni są na pierwszym miejscu rodzice”.

Zmiany obejmują wprowadzenie nowych materiałów do studiowania ewangelii indywidualnie i z rodziną. Poszczególne osoby i rodziny mogą korzystać z nowego podręcznika *Przyjdź i naśladować mnie — do studiowania indywidualnie i z rodziną*,



jeśli pragną być przezeń poprowadzeni podczas studiowania ewangelii poza kościołem. Nowym materiałem towarzyszą podręczniki dla nauczycieli Szkoły Niedzielnej i Organizacji Podstawowej, łączące lekcje niedzielne z domowym studiowaniem pism świętych. Znajdują się tam również propozycje na wieczory domowe.

Oprócz zachęcania do studiowania ewangelii przywódcy Kościoła ponownie zachęcili wszystkich, aby w dzień sabatu — i w ciągu tygodnia — byli zaangażowani w narady rodzinne, badania historii rodziny i pracę świąteczną, posługę, osobiste oddawanie czci Bogu i radosne spędzanie czasu z rodziną.

Materiały wysłane członkom i przywódcom wyjaśniają, że przywódcy Kościoła zachęcają członków do odbywania wieczorów domowych i studiowania ewangelii w dzień sabatu — lub w innym czasie, zgodnie z wyborem rodziny. Wieczór zajęć rodzinnych może odbywać się w poniedziałek lub innego dnia. Z tego powodu przywódcy nadal nie powinni organizować w Kościele żadnych spotkań ani zajęć w poniedziałkowe wieczory. Jednakże czas domowego studiowania ewangelii i zajęć podejmowanych wspólnie przez rodzinę lub przez poszczególne osoby powinien być dopasowany do indywidualnych okoliczności.

Oddawanie czci Bogu w kościele, udział w świętych obrzędach oraz wspólne zbieranie się celem uczenia się nawzajem, wzmacniania się i służenia jeden drugiemu to niezbędne elementy pogłębiania wiary i osobistego nawrócenia. Zredukowanie czasu spędzanego w kościele może przynieść przeciwne skutki do zamierzonych, jeśli poszczególne osoby i rodziny nie będą w zamierzony sposób wzmacniać swoich domów.

Prezydent Nelson nauczał: „Jako święci w dniach ostatnich przywykliśmy myśleć, że ‘kościół’ oznacza wszystko to, co dzieje się w naszych domach

spotkań, a zadaniem tego, co dzieje się w naszych domostwach jest wsparcie działań kościelnych. Potrzebujemy pewnej korekty tego sposobu myślenia. Nastał czas *Kościół skoncentrowanego na domu*, umacnianego przez wszystko to, co dzieje się wewnątrz naszych gmin, okręgów i palików”.

Modyfikacja w Kościele

Modyfikacje w Kościele mają na celu wspierać wzmoczoną naukę ewangelii w domu i życie według niej. Te zmiany obejmują modyfikację w cotygodniowym harmonogramie niedzielnym, na który składa się:

- 60-minutowe spotkanie sakramentalne,
- 10-minutowy czas na przejście do klas
- 50-minutowa lekcja, jak zaznaczono w przykładowym planie poniżej:

HARMONOGRAM ZAJĘĆ NIEDZIELNYCH OD STYCZNIA 2019 R.	
60 minut	Spotkanie sakramentalne
10 minut	Przejście do klas
50 minut	Lekcje dla dorosłych; lekcje dla młodzieży; zajęcia Organizacji Podstawowej

50-minutowa lekcja to cotygodniowe zajęcia Organizacji Podstawowej dla dzieci oraz naprzemienne zajęcia dla młodzieży i dorosłych według następującego planu:

- Pierwsza i trzecia niedziela miesiąca: Szkoła Niedzielna.
- Druga i czwarta niedziela miesiąca: kwora kapłaństwa, Stowarzyszenie Pomocy i Organizacja Młodych Kobiet.
- Piąta niedziela miesiąca: spotkania młodzieży i dorosłych pod kierunkiem biskupa.

Jeśli Organizacja Podstawowa jest na tyle duża, że trzeba podzielić młodsze i starsze dzieci, przywódczyni powinny zamienić ten harmonogram dla połowy dzieci i dostosować czas wedle potrzeb.

HARMONOGRAM SPOTKAŃ ORGANIZACJI PODSTAWOWEJ OD STYCZNIA 2019 R.	
25 minut	Modlitwa, fragment pism świętych lub zasada wiary, przemówienie (5 minut). Śpiew: muzyka, która wspiera omawiane na lekcji fragmenty z pism świętych (20 minut).
5 minut	Przejście do klas
20 minut	Lekcje z podręcznika pt. <i>Przyjdź i naśladowaj mnie — dla Organizacji Podstawowej</i>

Zmiany w programie nauczania

Ta modyfikacja w harmonogramie spotkań idzie ręką w rękę z najnowszym kościelnym wydaniem programu nauczania *Przyjdź i naśladowaj mnie*. Z początkiem stycznia ten skoncentrowany na domu i wspierany przez Kościół program nauczania będzie w harmonii z tym, czego dorośli, młodzież i dzieci uczą się w Szkole Niedzielnej i podczas zajęć Organizacji Podstawowej, ułatwiając rodzinom wspólne studiowanie w domu w ciągu tygodnia.

Wskazówki, szkice lekcji i materiały można znaleźć w następujących pozycjach:

- *Przyjdź i naśladowaj mnie — dla kworum starszych i Stowarzyszenia Pomocy* (w listopadowych wydaniach *Ensign* i *Liahony* na 2018 r.)
- *Come, Follow Me — For Aaronic Priesthood Quorums*
- *Come, Follow Me — For Young Women*

- *Przyjdź i naśladowaj mnie — dla Szkoły Niedzielnej*
- *Przyjdź i naśladowaj mnie — dla Organizacji Podstawowej*

Aby uzyskać więcej informacji, odwiedź stronę: **przyjdzinasladowajmnie.lds.com**.

Inne kluczowe zmiany obejmują następujące kwestie:

- Spotkania rady nauczycieli będą odbywać się co kwartał, zamiast co miesiąc.
- Harmonogram lekcji w kworum starszych i Stowarzyszeniu Pomocy nie będzie już obejmować spotkania rady w pierwszą niedzielę miesiąca ani szczególnego tematu w czwartą niedzielę. Lekcje będą koncentrować się na przesłaniach z ostatniej konferencji generalnej.
- Czas na śpiewanie zastąpi Wspólną naukę. *Zarys wspólnej nauki* nie będzie już używany.
- Nie będzie już kursu Zasad ewangelii. Wszyscy członkowie i zainteresowani sympatycy będą zapraszani do udziału w odpowiednich zajęciach Szkoły Niedzielnej dla dorosłych lub młodzieży.
- Fakultatywne kursy, np. wzmacnianie małżeństwa i rodziny, przygotowanie do świątyni, przygotowanie do wyjazdu na misję oraz historia rodziny, nie będą się odbywać w czasie przeznaczonym na lekcję niedzielną. Kursy te mogą być prowadzone w innym czasie dla poszczególnych osób, rodzin lub grup, w oparciu o miejscowe potrzeby i zgodnie z decyzją biskupa.

Cel zmian

Przywódcy Kościoła pragną stworzyć nową równowagę i większe powiązanie pomiędzy wyjątkową siłą domu a doświadczeniami zdobywanymi w Kościele pod tym kątem.

„Ta zmiana jest czymś więcej niż tylko skróceniem czasu planowych niedzielnych spotkań w kaplicy”, powiedział Starszy Cook. „Cele i błogosławieństwa związane z obecną i niedawno wprowadzonymi zmianami są między innymi następujące:

- Pogłębienie nawrócenia do Ojca Niebieskiego i Pana Jezusa Chrystusa oraz umocnienie wiary w Nich.
- Wzmocnienie poszczególnych członków i rodzin poprzez skoncentrowany na domu i wspierany przez Kościół plan nauczania, który przyczynia się do radosnego życia według ewangelii.
- Szanowanie dnia sabatu i skupienie się na obrzędzie sakramentu.
- Pomaganie wszystkim dzieciom

Ojca Niebieskiego po obu stronach zasłony poprzez pracę misjonarską oraz przyjmowanie obrzędów, zawieranie przymierzy i błogosławieństwa świątyni”.

Aby zapoznać się z ogłoszeniami tych zmian, zob. Russell M. Nelson, „Uwagi na rozpoczęcie” na str. 6 tego czasopisma; Quentin L. Cook, „Głębokie i trwałe nawrócenie do Ojca Niebieskiego i Pana Jezusa Chrystusa” na str. 8. Więcej informacji na temat tych zmian znajdziesz na stronie internetowej: **sabbath.lds.org**, gdzie znajduje się list od Pierwszego Prezydium, odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania oraz dodatkowe materiały, które pomogą poszczególnym osobom i rodzinom święcić dzień sabatu. ■





Zaangażuj się w pracę nad nowym wydaniem „Hymnów” i „Śpiewnika dla dzieci”

Kościół przygotowuje nowe wydanie zarówno *Hymnów*, jak i *Śpiewnika dla dzieci* i czeka na sugestie i propozycje członków Kościoła z całego świata.

Na stronie internetowej: **NowaMuzyka.Ilds.org** możesz:

Podać propozycje – swoje ulubione istniejące już hymny lub pieśni dla dzieci, hymny lub pieśni z naszego Kościoła lub spoza niego, które warto dodać do śpiewników, obecne hymny i pieśni, których lepiej nie dodawać, trudności występujące w obecnych śpiewnikach oraz inne uwagi.

Przesłać oryginalny materiał – hymny, słowa hymnów, pieśni dla dzieci lub słowa pieśni dla dzieci. Muzyka musi być odpowiednia do prezentowania jej podczas nabożeństw. Pod uwagę będą brane wszystkie języki i style kulturowe. Osoby poniżej 18. roku życia mogą przesłać swoje prace, jeśli dostarczą zgodę rodzica lub opiekuna. Materiały muszą być przesłane do 1 lipca 2019 r. ■



Starszy Brook P. Hales

Siedemdziesiąty Przedstawiciel Władz Generalnych

Kiedy Starszy Brook P. Hales miał osiem lub dziewięć lat, był na spotkaniu postnym ze składaniem świadectw, któremu jako biskup przewodniczył jego ojciec. Ojciec zaprosił zebranych, aby złożyli swoje świadectwa i niemal każdy to uczynił. „Prawdopodobnie był to pierwszy raz, kiedy poczułem, jak Duch składa mi świadectwo o prawdziwości ewangelii”, wspomina Starszy Hales.

Od tamtej pory wielokrotnie odczuwał to świadectwo, szczególnie gdy służył jako sekretarz Pierwszego Prezydium od 2008 r. Kiedy Prezydent Thomas S. Monson został poparty jako prorok i Prezydent Kościoła, a potem gdy poparty został Prezydent Russell M. Nelson, świadczył, że „oponcz proroka spoczęła na tych mężczyznach i że [wiel] bez wątpliwości, że zostali oni wybrani i powołani na stanowisko Prezydenta Kościoła na ten konkretny czas”.

Starszy Hales został powołany na Siedemdziesiątego Przedstawiciela Władz Generalnych 17 maja 2018 r., a poparty 6 października 2018 r. Nadal będzie sekretarzem Pierwszego Prezydium.

Urodził się w Ogden w stanie Utah 7 kwietnia 1956 r. w rodzinie Klei i Glenna Phillipa Halesów. W 1980 r. Starszy Hales uzyskał stopnie naukowe z bankowości i finansów na Weber State College (obecnie Weber State University). Po ukończeniu studiów zajmował się operacjami banków komercyjnych, a w Kościele pracował w Wydziale ds. finansów i rejestrów. W 1981 r. poślubił Denise Imlay Hales. Mają czworo dzieci. Starszy Hales służył jako pełnoetatowy misjonarz we Francuskiej Paryskiej Misji jako doradca w radzie biskupiej, przywódca grupy wyższych kapłanów, biskup, prezydent palika, organista kapłański, nauczyciel w Szkole Niedzielnej i pieczętujący w świątyni.

W owym dniu, będąc małym chłopcem, Starszy Hales nie złożył swojego świadectwa, ale wzrasta ono i staje się coraz silniejsze. „Ewangelia Jezusa Chrystusa została przywrócona poprzez Proroka Józefa Smitha, Księga Mormona zawiera prawdę, Bóg kocha nas w sposób doskonały i pragnie nas błogosławić, Jezus jest naszym Zbawicielem, a my jesteśmy pobłogosławieni stałym towarzystwem Ducha Świętego, jeśli jesteśmy tego godni”, powiedział. ■



PRZYJDŹ I NAŚLADUJ MNIE

dla kworum starszych
i Stowarzyszenia
Pomocy

październik 2018 r.

*Te materiały są dostępne w aplikacji
„Biblioteka ewangelii” i na stronie
comefollowme.lds.org.*

W jakim celu odbywają się spotkania kworum i Stowarzyszenia Pomocy?

W tych dniach ostatnich Bóg przywrócił kapłaństwo i zorganizował kwora kapłańskie oraz Stowarzyszenie Pomocy, które mają pomóc w wypełnianiu Jego dzieła zbawienia. Z tego powodu w każdą niedzielę zbieramy się na spotkaniach kworum starszych i Stowarzyszenia Pomocy, omawiamy i planujemy to, w jaki sposób przyczynimy się do wypełnienia Jego dzieła. Te spotkania powinny być czymś więcej niż tylko lekcją, jeśli mają odnieść skutek. Stanowią one okazję, by naradzać się w kwestii dzieła zbawienia, wspólnie uczyć się o tym dziele z nauk przywódców Kościoła oraz planować i organizować się celem jego wypełniania.



Plan na październik – grudzień 2018 r.

W 2018 r. niedzielne spotkania kworum starszych i Stowarzyszenia Pomocy będą odbywać się według następującego miesięcznego harmonogramu:

Pierwsza niedziela: Wspólna narada na temat obowiązków, możliwości i wyzwań oraz tworzenie planu działania.

Druga i trzecia niedziela: Studiowanie przesłań z ostatniej konferencji generalnej wybranych przez członków prezydium, a od czasu do czasu przez biskupa lub prezydenta palika.

Czwarta niedziela: Omówienie tematu wybranego przez Pierwsze Prezydium i Kworum Dwunastu Apostołów. W okresie od października do grudnia 2018 r. tym tematem jest studiowanie pism świętych indywidualnie i z rodziną.

Piąta niedziela: Pod kierunkiem rady biskupiej.



„Ufamy, że będziecie wspólnie się naradzać i dążyć do uzyskania objawienia związanego z wdrażaniem tych zmian [...]. [Nowy harmonogram zajęć niedzielnych] będzie skutkować wspianymi błogosławieństwami dla osób, które entuzjastycznie przyjmą te zmiany i będą szukać przewodnictwa Ducha Świętego. Zbliżywszy się do naszego Ojca Niebieskiego i naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”.

Starszy Quentin L. Cook
Kworum Dwunastu Apostołów

Nowy plan na 2019 r.

Od stycznia 2019 roku spotkania kworum starszych i Stowarzyszenia Pomocy będą miały miejsce tylko w drugą i czwartą niedzielę miesiąca. Będą się one skupiać na przesłaniach z ostatniej konferencji generalnej. Sugestie dotyczące nauczania na tych spotkaniach znajdują się w majowych i listopadowych wydaniach czasopism *Liahona*, zawierających przesłania z konferencji generalnej, na stronie LDS.org i w aplikacji Biblioteka ewangelii.

Inne zmiany, jakie będą miały miejsce w 2019 roku, to:

- W pierwszą niedzielę nie będą się odbywać spotkania rady. Jednakże, w razie potrzeby, kworum starszych i Stowarzyszenie Pomocy mogą wykorzystać część czasu niedzielnego spotkania w drugą lub czwartą niedzielę, aby naradzić się w jakiejś ważnej kwestii.
- Zajęcia wstępne, podczas których spotykały się wspólnie kwora Kapłaństwa Aarona i Melchizedeka oraz Stowarzyszenie Pomocy i Młode Kobiety, nie będą się już odbywać.
- Spotkania kworum starszych i Stowarzyszenia Pomocy nie będą rozpoczynać się modlitwą ani hymnem. Modlitwę ofiaruje się na zakończenie.



Uczenie się na podstawie przemówień z konferencji generalnych (2018 i 2019).

Nauki żyjących proroków, widzących i objawicieli mogą zapewnić natchnione przewodnictwo dla pracy kworum starszych i Stowarzyszenia Pomocy. W tygodniach, gdy studiowane będą przesłania konferencyjne, prezydium kworum starszych i Stowarzyszenia Pomocy będą wybierać przesłania w oparciu o potrzeby członków. Czasami temat może zasugerować biskup lub prezydent palika. Przywódcy powinni zwrócić szczególną uwagę na przesłania członków Pierwszego Prezydium i Kworum Dwunastu Apostołów. Jednakże członkowie prezydium mogą wybrać dowolne przesłanie z ostatniej konferencji, biorąc pod uwagę potrzeby świętych i natchnienie od Ducha Świętego.

Przywódcy i nauczyciele powinni znaleźć sposób, aby zachęcić członków do przeczytania wybranego przesłania z wyprzedzeniem. Powinni zachęcać członków, aby przychodzili na spotkania przygotowani, aby dzielić się prawdami ewangelii, jakich się nauczyli i swoimi pomysłami dotyczącymi tego, jak można działać w oparciu o te prawdy. Sugerowane poniżej zajęcia, opierające się na zasadach z podręcznika *Nauczanie na sposób Zbawiciela*, mogą pomóc członkom uczyć się na podstawie przesłań konferencji generalnej.



David A. Bednar, „*W Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko*”

Możesz przynieść linę i listę rzeczy do zrobienia, aby pokazać je na lekcji. Poproś członków, aby przedyskutowali różnice pomiędzy postrzeganiem prawd ewangelii i programów Kościoła jako liny, a postrzeganiem ich jako listy poszczególnych tematów i zadań. Zachęć członków, aby szukali natchnienia w przykładach zaprezentowanych w przesłaniu Starszego Bednara. Co znaczy „w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko” (zob. List do Efezjan 1:10)? Co możemy zrobić, aby stać się beneficjentami obietnicy wspomnianej na końcu przesłania Starszego Bednara?

Dallin H. Oaks, „*Prawda i plan*”

W jaki sposób „przywrócone prawdy ewangelii” pomagają nam, kiedy mierzymy się z niechęcią wobec naszych wierzeń i praktyk? Aby odpowiedzieć na to pytanie, członkowie mogą zapisać przykłady fundamentalnych prawd, znajdujących się w części II przesłania Prezydenta Oaksa. Mogą także przyjrzeć się przykładom tego, w jaki sposób można zastosować te prawdy (zob. część III). Pomocne może okazać się odegranie scenki, w której wykorzystaliby niektóre z tych fundamentalnych prawd, aby odpowiedzieć na krytykę nauk czy praktyk Kościoła.

Quentin L. Cook, „*Głębokie i trwałe nawrócenie do Ojca Niebieskiego i Pana Jezusa Chrystusa*”

Członkowie mogą chcieć usłyszeć od siebie nawzajem, jakie były ich pierwsze reakcje, kiedy usłyszeli o zmianach, opisanych w przesłaniu Starszego Cooka. Co członkowie by odpowiedzieli, gdyby ktoś innego wyznania zapytał ich, dlaczego Kościół wprowadził te zmiany? Zachęć ich, aby szukali odpowiedzi w przesłaniu Starszego Cooka. Co możemy zrobić jako poszczególne osoby i rodziny, a także jako kworum czy Stowarzyszenie Pomocy, aby upewnić się, że te zmiany pomogą osiągnąć cel Pana? Możesz podzielić się przemyśleniami dotyczącymi uwag wstępnych Prezydenta Nelsona, które zainspirują

członków do „[entuzjastycznego przyjęcia] tych zmian.

Ronald A. Rasband, „*Nie smućcie się*”

Przesłanie Starszego Rasbanda podkreśla kilka fragmentów z pism świętych, które mogą pomóc nam rozprościć wszelki strach, przed niebezpiecznymi czasami, w jakich żyjemy. Poproś członków, aby studiowali te fragmenty w poszukiwaniu rady, którą mogliby się podzielić z kimś, kto obawia się przyszłości. Czym z tego przesłania mogliby się jeszcze podzielić? W jaki sposób strach może „[ograniczać] perspektywę dzieci Boga?”. Poproś członków, aby opowiedzieli, w jaki sposób nauczyli się przezwyciężyć swój strach i żyć z wiarą.

D. Todd Christofferson, „*Abyśmy mocno i niezłomnie trwali w wierze w Chrystusa*”

Możesz rozpocząć dyskusję od narysowania na tablicy liny, na której jednym końcu będzie *Motywacja społeczna*, a na drugim *Zobowiązanie na wzór Chrystusa*. Poproś członków, aby przeczytali akapit, zaczynający się od słów: „Większość z nas znajduje się obecnie gdzieś pomiędzy [...]” i zastanowili się, gdzie oni sami się znajdują. Czego uczymy się z przykładów użytych w przesłaniu Starszego Christoffersona, co inspiruje nas do bycia mocnymi i niezłomnymi w obliczu cierpienia (zob. także Alma 36:27–28)? Zachęć członków, aby przedstawili przykłady ludzi, których znają, a którzy pokazali, że są zobowiązani na wzór Chrystusa względem ewangelii, nawet w obliczu cierpienia.

Ulisses Soares, „*Jedno w Chrystusie*”

W jaki sposób, według Starszego Soaresa, Amazonka reprezentuje członków przywróconego Kościoła Jezusa Chrystusa? Czego to porównanie uczy nas o wpływie, jaki nowi członkowie mogą mieć na Kościół? W jaki sposób my, jako kworum czy Stowarzyszenie Pomocy, podążamy za radą Starszego Soaresa, aby zachęcać, wspierać i kochać nowo nawróconych? (zob. Moroni 6:4–5). Być może kilku członków może opowiedzieć o wyzwaniach, jakim stawiali czoła, gdy byli nowymi członkami Kościoła i w jaki sposób inni członkowie im pomagali. Możecie również przedyskutować, w jaki sposób nowi członkowie wzmocnili wasz okręg lub gminę.

Gerrit W. Gong, „*Nasze ognisko wiary*”

Możesz pokazać obraz przedstawiający ognisko albo poprosić kogoś, aby opowiedział o sytuacji, gdy czuł wdzięczność, kiedy siedział przy ognisku. Poproś członków, aby omówili, co miał na myśli Starszy Gong, kiedy mówił o „ognisku wiary”. Możesz podzielić członków na grupy i poprosić każdą z grup o przypomnienie sobie i opowiedzenie o jednym z pięciu sposobów, na jakie „ognisko wiary” zachęca nas do działania. Daj członkom czas, aby zastanowili się nad tym, w jaki sposób mogą wzmocnić swoją własną wiarę lub wiarę osób, które znają.

Dieter F. Uchtdorf, „*Wierz, kochaj, czyń*”

Możesz rozpocząć dyskusję od napisania na tablicy słów *Beznadzieja* i *Szczęście*. Poproś członków, aby poszukali w tym przesłaniu postaw i wierzeń, które prowadzą do beznadziei lub do szczęścia. Następnie niech wypiszą je na tablicy. Poproś członków, aby opowiedzieli o tym, w jaki sposób doświadczili szczęścia, które pochodzi z wiary, miłości i uczynków, jak naucza Starszy Uchtdorf. Zachęć członków, aby znaleźli w tym przesłaniu cytaty niosące zachętę, który mogą umieścić w domu albo pokazać przyjacielowi.

Joy D. Jones, „*Dla Niego*”

Możesz podzielić się historią z początkowej części przesłania Siostry Jones i poprosić członków, aby pomyśleli o sytuacji, kiedy ich wysiłki związane z posługą zdawały się być „niezauważane, niedoceniane czy nawet

odrzucone”. Po przedyskutowaniu tej historii, możesz zapisać na tablicy pytanie: *Dlaczego powinniśmy służyć?* Poproś członków, aby odpowiedzieli na to pytanie po przeczytaniu dalszej części przesłania (zob. także Nauki i Przymierza 59:5). W jaki sposób rada Siostry Jones zmienia sposób, w jaki troszczymy się o siebie i pełnimy posługę względem siebie nawzajem?

Michelle D. Craig, „*Boskie napomnienie*”

Siostra Craig mówi o „[przepaści] pomiędzy tym, gdzie jesteśmy i kim jesteśmy, a tym, gdzie chcemy być i kim chcemy się stać”. Jak, zdaniem Boga, powinniśmy się czuć, jeśli chodzi o tę ‘przepaść’? A jak powinniśmy się czuć zdaniem Szatana? Każdy członek powinien przejrzeć jedną z trzech części przesłania Siostry Craig, aby znaleźć odpowiedzi na te pytania. W jaki sposób możemy się upewnić, że „boskie napomnienie” nie stanie się „paraliżującym zniechęceniem”?

Cristina B. Franco, „*Radość płynąca z bezinteresownej służby*”

Siostra Franco dzieli się dwoma historiami — o Victorii i o wdowie — aby nauczyć, że „miłość jest uświęcona przez poświęcenie”. Możesz zaprosić członków, aby przygotowali się do opowiedzenia o tym, czego nauczyli się z tych historii o miłości i poświęceniu. Jakimi innymi doświadczeniami, które uczą tej samej zasady, mogliby się podzielić? Wspólne obejrzenie filmu, który przedstawia Zbawiciela służącego innym (np. „Light the World — Follow the Example of Jesus Christ”, strona internetowa LDS.org) może stanowić początek dyskusji na temat tego, jak podążać za Jego przykładem „służby połączonej z miłością i poświęceniem”.

Henry B. Eyring, „*Kobiety i nauka ewangelii w domu*”

Fragmenty z pism świętych i cytaty pochodzące z dokumentu „Rodzina: Proklamacja dla świata”, których używa Prezydent Eyring w swoim przesłaniu, są pełne przemyśleń na temat ważności wpływu kobiet w domu. Członkowie mogą pracować razem, aby odnaleźć te fragmenty i cytaty, i przedyskutować



to, czego się nauczyli. Jakie zaproszenia kieruje do nas Prezydent Eyring? Jakie składa obietnice? Możecie zaśpiewać lub przeczytać słowa hymnu dotyczącego domu, np. „Niebem może być nasz dom” (*Hymny*, nr 188).

Dallin H. Oaks, „*Rodzice i dzieci*”

Kiedy przygotowujesz się do nauczania, rozważ, które części przesłania Prezydenta Oaksa są najważniejsze dla osób z twojego kworum lub Stowarzyszenia Pomocy. Poniżej znajdują się możliwe pytania, które możesz zadać, aby zachęcić uczestników do dyskusji na temat tego przesłania: W jaki sposób współczesne trendy, wspomniane w części I przesłania Prezydenta Oaksa, działają przeciwko planowi Ojca Niebieskiego? Jakie wierne kobiety możemy podać za przykład, aby potwierdzić założenia dotyczące kobiet z części II? W jaki sposób możemy zachęcić młode kobiety, które znamy, aby podążały za radą skierowaną właśnie do nich w części III?

Russell M. Nelson, „*Udział siostr w zgromadzeniu Izraela*”

Jeśli nauczasz w Stowarzyszeniu Pomocy, możesz podzielić siostry na cztery grupy i poprosić każdą grupę o przeczytanie jednej z czterech prośb wystosowanych przez Prezydenta Nelsona. Grupy mogą potem przedyskutować, co wywarło na nich wrażenie w jego prośbach. Mogą omówić doświadczenia,

jakie miały, kiedy zastosowały się do tych prośb oraz wymienić się pomysłami, jak działać w zgodzie ze słowami proroka w przyszłości. Następnie każda grupa może przedstawić na forum klasy konkluzje swoich dyskusji. Jeśli nauczasz posiadaczy kapłaństwa, możesz poprosić ich, aby znaleźli wyrażenia z przesłania Prezydenta Nelsona, które opisują, jakimi uczuciami Ojciec Niebieski darzy Swoje córki. Co możemy zrobić, aby wspierać i zachęcać siostry do udziału w gromadzeniu Izraela?

M. Russell Ballard, „*Wizja odkupienia zmarłych*”

Możesz poprosić członków, aby spełnili prośbę Prezydenta Ballarda i przeczytali Nauki i Przymierza 138 przed rozpoczęciem dyskusji. Poproś członków, aby w trakcie spotkania podzielili się swoimi doświadczeniami i przemyśleniami dotyczącymi tego rozdziału. Pytania podobne do poniższych mogą pomóc członkom zrozumieć znaczenie tego objawienia: W jaki sposób to objawienie przynosi nam pocieszenie? Jakie prawdy ono zawiera, które wpływają na sposób, w jaki żyjemy każdego dnia?

Bonnie H. Cordon, „*Stawanie się pasterzem*”

Aby pomóc członkom rozważyć, jak mogą ulepszyć swoje wysiłki związane z posługą, możesz podzielić ich na trzy grupy i poprosić

każdą z grup o przeczytanie jednej z trzech części przesłania Siostry Cordon. Poproś ich, aby opisali poznane zasady posługi. W jaki sposób stosowanie się do tych zasad pomaga nam „stać się pasterzami Pana, który tego od nas pragnie”? Poproś członków, aby opowiedzieli o doświadczeniach, kiedy posługa jednej osoby pomogła im czuć się zauważonymi i kochanymi przez Zbawiciela.

Jeffrey R. Holland, „*Służba pojednania*”

Możesz zacząć dyskusję nad przesłaniem Starszego Hollanda od poproszenia członków, aby pomyśleli o relacjach, które wymagają uleczenia lub pogodzenia się. Następnie niech przejrzą przesłanie Starszego Hollanda i odszukają, w jaki sposób Brad i Pam Bowen byli w stanie pomóc swemu ojcu się uzdrowić. Jakie przyniosło to błogosławieństwa? Czego członkowie nauczyli się, co może im pomóc uleczyć swoje własne relacje?

Neil L. Andersen, „*Ranni*”

W ramach wprowadzenia do przesłania Starszego Andersena możecie wspólnie przeczytać Ew. Łukasza 10:30–35 lub obejrzeć film „Parable of the Good Samaritan” (na stronie internetowej LDS.org). Jakie są podobieństwa między nami a człowiekiem, który wpadł w ręce zbójców? W jakim sensie, według Starszego Andersena, Jezus Chrystus jest „naszym Miłosiernym Samarytaninem”? W jaki sposób możemy przyjąć uleczenie z Jego rąk? Możesz poprosić członków, aby opowiedzieli o tym, w jaki sposób Zbawiciel uleczył ich rany lub rany ukochanych osób. Mogą oni także poszukać w słowach Starszego Andersena przesłania niosącego zachętę, którym mogą podzielić się z kimś, kto czuje się zraniony.

Russell M. Nelson, „*Poprawna nazwa Kościoła*”

Jezus Chrystus przykazał nazywać Kościół Swoim imieniem. Możesz pomóc członkom pogłębić ich pragnienie stosowania się do tej wskazówki poprzez poproszenie ich, by w przesłaniu Prezydenta Nelsona odnaleźli powody, dla których „nazwa Kościoła nie podlega negocjacji”. Następnie poproś ich,



aby na końcu przesłania Prezydenta Nelsona znaleźli obietnice, które się spełniają, jeśli będziemy pracowali nad „[przywróceniem poprawnej nazwy] Kościoła”. Co możemy zrobić, aby przyczynić się do tych działań?

Henry B. Eyring, „Chciej, chciej, chciej”

Prezydent Eyring zadał „dwa kluczowe pytania”: „Co muszę robić, by wziąć na siebie imię [Zbawiciela]?” oraz „Skąd będę wiedział, że robię postępy?”. Możesz zapisać te pytania na tablicy i poprosić członków, aby podzielili się przemyśleniami związanymi z tymi pytaniami z przesłania Prezydenta Eyringa oraz z przykładem Siostry Eyring. Prezydent Eyring odnosi się także do pieśni „Próbuję żyć tak jak Jezus” (*Śpiewnik dla dzieci*, str. 40–41). Czego uczą nas słowa tej pieśni?

Dale G. Renlund, „Wybierzcie sobie dzisiaj”

Członkowie mogą pomyśleć o kimś, kogo chcieliby zachęcić do podążania za planem Ojca Niebieskiego, np. o członku rodziny czy kimś, względem kogo pełnią posługę. Następnie mogą prześledzić przesłanie Starszego Renlunda, aby odkryć, jakie uczucia żywi wobec nas Ojciec Niebieski i Jezus Chrystus. W jaki sposób pomagają nam Oni w wyborze posłuszeństwa? Jaka nauka płynie z Ich przykładu odnośnie do udoskonalenia naszych wysiłków w rodzinach i przy pełnieniu posługi?

Gary E. Stevenson, „Pasterze dusz”

Nauczane przez ciebie osoby mogą zadać pytanie podobne do tego z przesłania Starszego Stevensona: „Skąd możemy mieć pewność, że posługujemy w Pański sposób?”. Mogą przedyskutować możliwe odpowiedzi na te pytania, które odnajdą w przesłaniu. Możesz także przynieść obraz Zbawiciela jako pasterza (zob. *Album: Ewangelia w malarstwie* [2009] nr 64) i poprosić członków, aby podzielili się prawdami z przesłania Starszego Stevensona, które odzwierciedla ten obraz. Następnie członkowie mogą opowiedzieć o tym, do zrobienia czego zostali natchnieni w wyniku tej dyskusji.



Spotkania w **czwartą niedzielę** (październik – grudzień 2018)

STUDIOWANIE PISM ŚWIĘTYCH INDYWIDUALNIE I Z RODZINĄ

W czwarte niedziele w 2018 roku kwora kapłańskie i Stowarzyszenie Pomocy będą omawiać zagadnienia związane ze studiowaniem pism świętych indywidualnie i z rodziną. Przywódcy i nauczyciele mogą wybrać do omówienia jeden z następujących tematów.

Osobiste studiowanie pism świętych

Aby natchnąć członków do regularnego studiowania pism świętych, możesz poprosić ich, aby wybrali do przeczytania jeden z następujących fragmentów: Ks. Jozuego 1:8; II List do Tymoteusza 3:15–17; 1 Nefi 15:23–25; 2 Nefi 32:3; Nauki i Przymierza 11:22–23; 33:16–18. Kiedy minie czas wyznaczony na czytanie i rozważenie, członkowie mogą opowiedzieć sobie nawzajem o tym, czego dany fragment uczy ich o studiowaniu pism świętych.

Możesz także poprosić, aby podzielili się swoimi świadectwami na temat błogosławieństw, jakie otrzymują, kiedy studiują pisma święte. Członkowie mogą także

odnieść korzyść wymieniając się tym, co robią, aby ich studiowanie miało większe znaczenie (zobacz przykłady w części „Pomysły na doskonalenie osobistego studiowania pism świętych” w publikacji *Przyjdź i naśladowaj mnie — do studiowania pism świętych indywidualnie i z rodziną*). Możesz także przedstawić to, czego nauczał Starszy Quentin L. Cook na temat „[celów] i [błogosławieństw związanych] ze zmianą [w programie spotkań niedzielnych], a także [z innymi zmianami wprowadzonymi] niedawno” (zob. „Głębokie i trwałe nawrócenie do Ojca Niebieskiego i Pana Jezusa Chrystusa”, *Liahona*, listopad 2018). Członkowie mogą przedyskutować to, w jaki sposób nasze wysiłki włożone w

udoskonalenie studiowania pism świętych mogą pomóc nam osiągnąć te cele. Następujące filmy na stronie LDS.org mogą również zainspirować członków: „Words with Friends”, „The Blessings of Scripture”, „Daily Bread: Pattern” oraz „What Scriptures Mean to Me”.

Regularność studiowania pism świętych

Starszy David A. Bednar porównał regularne studiowanie pism świętych i inne dobre nawyki do małych pociągnięć pędzlem, które tworzą wspaniały obraz. Aby pomóc członkom zrozumieć to, czego nauczał Starszy Bednar, możesz pokazać obraz, na którym widać pociągnięcia pędzlem. Następnie członkowie mogą poznać analogię przytoczoną przez Starszego Bednara w przemówieniu „Pilniejsi i troskliwsi w domu” (*Liahona*, listopad 2009, str. 19–20). Przedyskutujcie, dlaczego pociągnięcia pędzlem są podobne do studiowania pism świętych. Co pomogło nam przezwyciężyć trudności w regularnym studiowaniu pism świętych, bez względu na to, czy studiujemy indywidualnie, czy z rodziną? Co Prezydent Russell M. Nelson obiecał tym, którzy pilnie pracują nad tym, aby [ich domy stały się] centrum uczenia się ewangelii? (zob. „Stawanie się przykładnymi świętymi w dniach ostatnich” *Liahona*, listopad 2018). Daj członkom chwilę na to, by zastanowili się i opowiedzieli o tym, do czego zostali natchnieni w wyniku dzisiejszych zajęć.

Rozmowy na temat ewangelii w domu i w Kościele

Jednym ze sposobów na to, by pomóc członkom zrozumieć znaczenie rozmów na temat ewangelii w domu i w kościele, może być poproszenie dzieci i rodziców, aby zaśpiewali „Naucz mnie chodzić tą drogą” (*Hymny* nr 194). Czego ten dialog między rodzicem i dzieckiem w słowach piosenki uczy nas na temat nauki ewangelii? Być może niektórzy członkowie będą chcieli podzielić się swoimi przemyśleniami na temat tego, jak sprawić, by dyskusje dotyczące ewangelii były naturalną i regularną częścią ich życia rodzinnego. Wskazówki można znaleźć w następujących fragmentach: V Ks. Mojżeszowa 11:18–20; I List Piotra 3:15; Mosjasz 18:9; Moroni 6:4–5, 9; Nauki i Przymierza 88:122. W jaki sposób nasze rozmowy w domu i w kościele mogą nas zbliżyć do Ojca Niebieskiego i Jezusa Chrystusa?

POMYSŁY DOTYCZĄCE WSPIERANIA STUDIOWANIA PISM ŚWIĘTYCH W DOMU W ROKU 2019

W 2019 roku wszyscy członkowie okęgów będą studiowali Nowy Testament — w domu, a także w czasie zajęć Szkoły Niedzielnej i lekcji Organizacji Podstawowej. Na spotkaniach kworum i Stowarzyszenia Pomocy przywódcy i nauczyciele powinni przypominać członkom o fragmentach z pism świętych, które powinni przeczytać w następnym tygodniu zgodnie z programem Przyjdź i naśladowuj mnie — do studiowania indywidualnie i z rodziną. To proste przypomnienie może mieć formę pisemną, ustną lub występować w obu tych formach.

Przywódcy i nauczyciele kworum starszych i Stowarzyszenia Pomocy mogą zachęcać do studiowania tych fragmentów pism świętych poprzez szukanie okazji do włączania tematów z Nowego Testamentu do spotkań kworum i Stowarzyszenia Pomocy. Przywódcy i nauczyciele kworum starszych i Stowarzyszenia Pomocy mogą:

- Zwracać uwagę na to, w jaki sposób historie lub doktryny poznane w trakcie osobistego studiowania pism świętych znajdują zastosowanie w lekcjach kworum starszych i Stowarzyszenia Pomocy. Przywódcy i nauczyciele mogą dzielić się swoimi przemyśleniami w trakcie spotkań niedzielnych.
- Opowiadać członkom o tym, jak historie i doktryny z Nowego Testamentu znajdują zastosowanie w ich obowiązkach w kworum starszych i Stowarzyszeniu Pomocy.
- Dzielić się z członkami pozytywnymi doświadczeniami, jakie mieli, kiedy studiowali Nowy Testament w domu oraz zachęcać członków, aby również się nimi dzielili.





„Nasz Pan i Zbawiciel, Jezus Chrystus, poprzez niezmierny dar Jego Zadośćuczynienia nie tylko zbawia nas od śmierci i daje nam, dzięki pokucie, odpuszczenie grzechów, ale także jest gotowy zbawić nas od trosk i bólu rannej duszy.

Zbawiciel jest naszym Miłosiernym Samarytaninem, który został posłany, aby '[opatrzyć] tych, których serca są skruszone' [Ew. Łukasza 4:18]. Przychodzi do nas, kiedy inni nas mijają. Ze współczuciem nakłada na nasze rany uzdrawiający balsam i opatruje je. Nosi nas. Troszczy się o nas. Mówi nam: '[Zwróćcie] się do Mnie [...], a Ja [was] uzdrowię' [3 Nefi 18:32]”.

Starszy Neil L. Andersen z Kworum Dwunastu Apostołów, „Ranni”, str. 84–85.

Miłosierny Samarytanin
— Annie Henrie Nader



„Nowy program nauczania, który jest skupiony na domu i wspierany przez Kościół, ma potencjał uwolnić moc drżącą w rodzinach, kiedy każda rodzina będzie starannie i z uwagą zmieniać swój dom w sanktuarium wiary”, powiedział Prezydent Russell M. Nelson podczas ostatniej sesji 188. Jesiennej Konferencji Generalnej Kościoła. „Obiecuję, że jeśli będziecie pilnie pracować nad tym, by zmienić swoje domy w centrum uczenia się ewangelii, to z upływem czasu *wasz* dzień sabatu *zaprawdę* będzie rozkoszą. *Wasze* dzieci z radością będą uczyć się nauk Zbawiciela oraz żyć według nich, a wpływ przeciwnika w *waszym* życiu i *waszym* domu zmaleje. Zmiany, które nastąpią w *waszych* rodzinach, będą znaczące i trwałe”.

KOŚCIÓŁ
JEZUSA CHRYSZTUSA
ŚWIĘTYCH
W DNIACH OSTATNICH